

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY  
WE WROCŁAWIU

Dariusz Matuszewski

**Obraz Kościoła w chwili paruzji Chrystusa  
na podstawie Listów Pawłowych**

Studium teologiczno-egzegetyczne

Rozprawa doktorska  
napisana pod kierunkiem  
S. prof. dr hab. Ewy J. Jezierskiej

Wrocław 2014

# SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów.....	6
Transliteracja.....	8
Wstęp.....	9
Rozdział I	
Pawłowe określenia powtórnego przyjścia Chrystusa.....	13
1. Parousia.....	13
2. Epifaneia.....	19
3. Apokalypsis.....	22
4. Hē hēmera tou Kyriou.....	26
5. Inne terminy określające powtórne przyjście Chrystusa.....	34
a) Erchomai.....	34
b) Faneroō.....	36
c) To telos, ta telē.....	37
d) He hēmera apolytrōseōs.....	39
Rozdział II	
Kościół Ciałem Chrystusa.....	41
1. Obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa w 1 Liście do Koryntian.....	41
1) Sytuacja społeczno-religijna wspólnoty korynckiej.....	41
2) Uczestnictwo chrześcijan w liturgii Eucharystycznej.....	43
3) Więzy wierzących z Chrystusem.....	45
4) Miłość najcenniejszym charyzmatem w Kościele.....	47
5) Kościół w dniu końca czasów.....	48
2. Chrystus Głową Ciała – Kościoła w świetle Listu do Kolosan.....	51
1) Pozycja Chrystusa w Kościele – Głowa.....	51
2) Chrystus absolutnym Władcą w Kościele i w świecie.....	53
3) Charakter zbawczy cierpień apostoła Chrystusowego.....	54

4) Funkcja Chrystusa – Głowy i wierzącego w Kościele – Ciele Chrystusa.....	56
3. List do Efezjan o Kościele będącym Ciałem Chrystusa.....	59
1) Władza Chrystusa – Głowy Kościoła.....	59
2) Kościół Chrystusowy przenikający świat.....	61
3) Chrystus jednoczący ludzi w jedno ciało.....	62
4) Konsekwencje połączenia członków Ciała z Głową.....	64
4. Obraz Kościoła - „ciała w Chrystusie” w Liście do Rzymian.....	67

### Rozdział III

Kościół świątynią Chrystusa.....	72
1. Obraz Kościoła jako świątyni (1 Kor 3).....	74
2. Chrześcijanin „świątynią Ducha Świętego” (1 Kor 6).....	76
3. Kościół „świątynią Boga żywego” (2 Kor 6).....	77
4. Kościół jako „święta w Panu świątynia” (Ef 2,19-22).....	78
5. Warunki przynależności do Kościoła jako świątyni Bożej.....	80

### Rozdział IV

Kościół Oblubienicą Chrystusa.....	83
1. Małżeństwo wzorem zależności Kościoła od Chrystusa (Rz 7,1-4).....	83
2. Kościół zaślubiony Chrystusowi (2 Kor 11,2).....	85
3. Związek Kościoła Chrystusem wzorem wzajemnego poddania się męża i żony (Ef 5,21-33).....	86
4. Chrystus Głową Kościoła i Zbawcą (Ef 5,23).....	87
5. Rola męża w związku małżeńskim (Ef 5,22).....	88
6. Ofiarna miłość Chrystusa do Kościoła wzorem miłości dla męża względem żony (Ef 5,25-27).....	89
7. Formy wyrażania miłości przez Chrystusa do Kościoła i męża względem żony (Ef 5,28-32).....	92

### Rozdział V

Kościół drzewem oliwnym.....	97
1. Izraelici i nawróceni poganie w Rz 11.....	97
2. Drzewo oliwne wyobrażeniem Kościoła (Rz 11,17-24).....	102

## Rozdział VI

Inne obrazy/metafory Kościoła w Listach Pawłowych.....	104
1. Kościół jako „Boża rola” (1 Kor 3,3-9).....	104
2. Kościół jako „budowla” (1 Kor 3,9; Ef 2,21).....	106
3. Tryumfalny pochód Chrystusa (2 Kor 2,14-16).....	110
4. „List Chrystusa” (2 Kor 3,2-3) .....	114
5. Kościół jako obraz Chrystusa (2 Kor 3,18).....	116
6. Kościół jako „filar Boga żywego, podpora prawdy (1 Tm 3,15).....	119
7. Wspólnota wierzących „domem Bożym” (1 Tm 3,15).....	121
8. Chrześcijanie jako „domownicy Boga”, „mieszkańcy Nowej Jerozolimy (Ef 2,19).....	122
9. Kościół jako „fundament Boży” (2 Tm 2,19).....	125
 Podsumowanie	
Kościół w momencie powtórnego przyjścia Chrystusa .....	130
 Bibliografia.....	138

## WYKAZ SKRÓTÓW

Singla ksiąg Pisma Świętego według Biblii Tysiąclecia (BT)

- ACr           „Analecta Cracoviensia”. Studia Philosophico-Theologica, Kraków 1969–
- BT           *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (Biblia Tysiąclecia), red. nauk. A. Jankowski, Poznań 2003<sup>5</sup>
- BP           *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, opracował zespół pod redakcją ks. Michała Patera (ST), Mariana Wolniewicza (NT) (Biblia Poznańska), t. 1-4 , Poznań 2009.
- CS           „Colloquium Salutis”. Wrocławskie Studia Teologiczne, Wrocław 1969–1994
- EK           *Encyklopedia Katolicka*, red. zbiorowa, Lublin 1985–
- 4 Ezd*       4 Księga Ezdrasza
- HenEt*      Księga Henocha etiopska
- HTKNT      Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament, Freiburg 1963–
- Jub*         Księga Jubileuszy
- LXX         Septuaginta
- 3 Mach*     3 Księga Machabejska
- NKB NT     Nowy Komentarz Biblijny Nowy Testament, red. A. Paciorek, R. Bartnicki, T. Brzegowy, J. Warzecha, Częstochowa 2005–
- NT          Nowy Testament
- PNT         Pismo Święte Nowego Testamentu 1-12, red. E. Dąbrowski, F. Gryglewicz, Poznań 1958–
- RBL         Ruch Biblijny i Liturgiczny, Kraków 1948–
- RT          Roczniki Teologiczne, Lublin 1991/1992–2008

ST	Stary Testament
StPł	Studia Płockie, Płock 1974–
STB	red. X. Leon-Dufour, tłum. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1985
STV	Studia Theologica Varsaviensia, Warszawa 1963–
VoxP	Vox Patrum, Lublin 1981–
VV	Verbum Vitae, Kielce 2002–2009, Lublin 2010–
WPT	Wrocławski Przegląd Teologiczny, Wrocław 1995–

## TRANSLITERACJA

### Spółgłoski i samogłoski greckie

A, α	=	A, a
B, β	=	B, b
Γ, γ	=	G, g = N, n (przed γ, κ, χ, ζ)
Δ, δ	=	D, d
E, ε	=	E, e
Z, ζ	=	Dz, dz
H, η	=	Ē, ē
Θ, θ	=	Th, th
Ι, ι	=	I, i
K, κ	=	K, k
Λ, λ	=	L, l
M, μ	=	M, m
N, ν	=	N, n
Ξ, ξ	=	Ks, ks
O, ο	=	O, o
Π, π	=	P, p
P, ρ	=	R, r
Σ, ζ, σ	=	S, s
T, τ	=	T, t
Υ, υ	=	U u (po samogłosce), = Y, y (po spółgłosce)
Φ, φ	=	F, f
X, χ	=	Ch, ch
Ψ, ψ	=	Ps, ps
Ω, ω	=	Ō, ō

## W S T Ę P

Słowo gr. *ekklesia*<sup>1</sup>, oznaczające zebranie, zgromadzenie ludzi (religijne, jak i świeckie), zastosowane do społeczności chrześcijan, oznacza Kościół.

Kościół jest rzeczywistością, której założycielem jest Chrystus. Rzeczywistość ta jest ściśle wpisana w Jego zbawcze dzieło. Chrześcijanin, członek tej społeczności, z woli Stwórcy, jest organiczną częścią tej wspólnoty, która ma pomóc mu w osiągnięciu życia wiecznego. Bez społeczności Kościoła, nie ma chrześcijaństwa. Los Kościoła jest więc losem wierzących.

Temat pracy „Obraz Kościoła w chwili paruzji Chrystusa na podstawie Listów Pawłowych” zawiera pytanie o Kościół w chwili paruzji Chrystusa, pytanie o to, co stanie się z Kościołem, z wierzącymi, na końcu czasów, w chwili powtórnego przyjscia Chrystusa, w chwili końca doczesnej rzeczywistości. Rodzi się więc pytanie: jaki Kościół jest w doczesności i jaki Kościół będzie w momencie paruzji?

Próba odpowiedzi jest niniejsza praca, będąca analizą Pawłowych tekstów – obrazów czy metafor<sup>2</sup> ludu Bożego w Chrystusie – zawartych w *Corpus Paulinum*. Każdy Pawłowy obraz czy metafora przybliżają różne tezy Pawłowe odnoszące się do Kościoła<sup>3</sup>, do działalności wspólnoty wierzących – określanych słowem *ekklesia* – w doczesności i w jej działaniu zmierzającym ku wieczności, w przygotowywaniu się do spotkania z Panem w momencie Jego paruzji.

Najważniejsze obrazy Pawłowe to: Ciało Chrystusa, świątynia, Oblubienica, drzewo oliwne; ostatni rozdział rozprawy omawia również inne obrazy, także metafory, zauważone w Listach Pawłowych.

---

<sup>1</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych* Warszawa 1997, 183.

<sup>2</sup> S. Jaworski (*Metafora*, [w:] tegoż, *Podręczny słownik terminów literackich*, Kraków 2000<sup>2</sup>, 128) daje ogólną definicję metafory: „metafora (gr. *metaphora* = przeniesienie, przenośnia) – przenośnia, wyrażenie, w którym zestawione ze sobą wyrazy ulegają wzajemnym przekształceniom znaczeniowym. Jeden ze składników znaczenia wyrazu zostaje podkreślony w tym zestawieniu poprzez sąsiedztwo innego wyrazu o podobnym składniku znaczeniowym. Przytłumione zostają natomiast pozostałe jednostki sensu”. Zdaniem S. Jaworskiego, metafora literacka różni się od potocznie pojmowanej przenośni. Cechuje się indywidualnością i jednorazowością, jest ona „rezultatem wynalazczości językowej”.

<sup>3</sup> P.T. O'Brien, *Kościół*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. nauk. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 405.



Wielu teologów pisało o Pawłowej wizji Kościoła, byli to m.in. J. Stepien<sup>4</sup>, A. Jankowski<sup>5</sup>, H. Langkammer<sup>6</sup>, J. Gnilka<sup>7</sup>, E. Szymanek<sup>8</sup>, J. Klinkowski<sup>9</sup>, S. Chład<sup>10</sup>, A.E. Klich<sup>11</sup>, E. Wiater<sup>12</sup>. Cenne informacje na temat obrazów Kościoła można znaleźć w komentarzach teologów obcojęzycznych, jak np. J.B. Lightfoot<sup>13</sup>, J. Lambrechta<sup>14</sup>, M.J. Harris<sup>15</sup>, a także w komentarzach do całej Biblii, jak i jej poszczególnych ksiąg oraz w różnych wprowadzeniach. Wydaje się, że nie ma opracowania, które ukazywałoby obraz Kościoła w momencie paruzji. Owszem, omawiane są dość szczegółowo czy też nawet drobiazgowo, poszczególne obrazy Kościoła, ale nie został dotąd „wydobyty” z tych opracowań jeden, „końcowy”, obraz wspólnoty wierzących, czyli Kościoła.

Podstawowym źródłem tego opracowania są listy należące do *Corpus Paulinum*. Należy zaznaczyć, że nie będzie rozpatrywany problem autorstwa poszczególnych listów. Stało się tak dlatego, iż obrazy znajdujące się w listach, co do których są wątpliwości czy napisał je sam św. Paweł, tkwią w nurcie myśli Apostoła. Są więc inspirowane przez Pawłową wizję Kościoła. Stanowią niemalże jej naturalną kontynuację, rozwijającą się wraz z rozwojem samego Kościoła. To także przejaw kościelnej autorefleksji. Z biegiem czasu, coraz bardziej dostrzegano i rozumiano zadanie, jakie powierzył Stwórca swojemu Kościołowi.

---

<sup>4</sup> J. Stepien, *Teologia św. Pawła: człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979; *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972.

<sup>5</sup> A. Jankowski, *Kościół Ciałem Chrystusa*, [w:] *Vademecum Biblijne*, cz. 4, S. Grzybek, Kraków 1991, 211-224.

<sup>6</sup> H. Langkammer, *Jezus Chrystus i Jego Kościół w nauczaniu św. Pawła Apostoła*, Lublin 2011; *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995; *Teologia świętego Pawła*, Lublin 1994.

<sup>7</sup> J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002; *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001.

<sup>8</sup> E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990.

<sup>9</sup> J. Klinkowski, *Eklezjologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 201-231.

<sup>10</sup> S. Chład, *Kościół chwalebny Chrystusa: doktryna Ef 4,7-16 na tle paralel nowotestamentowych*, Warszawa 2000.

<sup>11</sup> A.E. Klich, *Kościół wspólnotą w Duchu Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne Ef 4,1-16*, Kraków 2008.

<sup>12</sup> E. Wiater, „*Jedno jest Ciało i jeden Duch (Ef 4,4)*”. *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009.

<sup>13</sup> J.B. Lightfoot, *St. Paul's Epistles to the Colossians and to Philemon. A Revised Text, Introduction, Notes and Dissertations*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>; *St. Paul's Epistle to the Philippians. A Revised Text, Introduction, Notes and Dissertations*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>; *Notes on the Epistles of St. Paul*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>.

<sup>14</sup> J. Lambrecht, *Second Corinthians* (Sacra Pagina Series 8), Collegeville 1999.

<sup>15</sup> M.J. Harris, *The Second Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text* (The New International Greek Testament Commentary), Grand Rapids 2005.

W niniejszej pracy posłużono się głównie tłumaczeniem Nowego Testamentu dokonanym z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła<sup>16</sup>. Korzystano również z Biblii Tysiąclecia<sup>17</sup>, z Biblii Poznańskiej<sup>18</sup>, wybranych ksiąg Biblii Lubelskiej (zwłaszcza komentarz do tekstu)<sup>19</sup>, z *Grecko-polskiego Nowego Testamentu*<sup>20</sup>.

Ze względu na pewne różnice w tłumaczeniach tekstu biblijnego, dość często występują obok siebie przekłady pochodzące z Nowego Testamentu Paulistów, Biblii Tysiąclecia oraz Biblii Poznańskiej.

Przy pisaniu zostały również w dużej mierze wykorzystane prace wymienionych wyżej autorów. Wiele wniosły również komentarze oraz artykuły, które pozwoliły lepiej zrozumieć Pawłową myśl teologiczną. Pomocne były także różnego rodzaju słowniki, leksykony, encyklopedie.

Podczas pisania niniejszej pracy, stosowano krytyczną analizę poszczególnych fragmentów, należących do Listów Pawłowych. Aby właściwie odczytać ich znaczenie, należało także odnieść się do kontekstu kulturowego, do środowiska, w którym żył Paweł i jego następcy. Każdy list został potraktowany jako odrębna całość. Starano się więc, aby słowa i sformułowania w nim zawarte, były, na ile to możliwe, wyjaśniane w ramach tego samego pisma – przez słowa i sformułowania z niego pochodzące. Należy tutaj wspomnieć, że autor, opierając się w dużej mierze na dorobku innych badaczy, na ich odkryciach czy przemyśleniach, zmierzał do dokonania własnej teologicznej syntezy poszczególnych obrazów/metafor Kościoła. Praca nie jest typową pracą egzegetyczną. Opracowanie ma charakter studium egzegetyczno-teologicznego, w którym na podstawie wyników prac egzegetycznych, prowadzonych głównie metodą historyczno-krytyczną, została dokonana synteza teologiczno-biblijna. W pracy chodzi o skupienie się na sednie sprawy, a nie na szczegółach. Autor starał się również, aby jego praca była napisana w sposób maksymalnie jasny i zrozumiały. Wszelkie mniej istotne, ale ważne, informacje zostały umiesz-

---

<sup>16</sup> *Pismo Święte Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

<sup>17</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (Biblia Tysiąclecia), red. nauk. A. Jankowski, Poznań 2003<sup>5</sup>.

<sup>18</sup> *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, opracował zespół pod redakcją ks. Michała Patera (Stary Testament), Mariana Wolniewicza (Nowy Testament), t. 4, Poznań 2009.

<sup>19</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, red. nauk. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–

<sup>20</sup> *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, M. Wojciechowski, R. Popowski, Warszawa 1997.

czony w przypisach, co, jak się wydaje, ułatwia odbiór tekstu i zawartych w nim przemyśleń. Należy również zaznaczyć, że stosunkowo duża ilość przypisów, w odniesieniu do głównego nurtu samej pracy, podyktowana została także tym, iż różni badacze różnie interpretują poszczególne słowa, fragmenty. Chcąc być rzetelnym, należało je zaprezentować.

Praca składa się z sześciu rozdziałów, które przedstawiają obrazy Kościoła występujące w pismach Pawłowych. Opracowanie zawiera zatem: Wstęp oraz Rozdział I – wprowadzający, zatytułowany: „Pawłowe określenie powtórnego przyjścia Chrystusa”, następnie: rozdział II – „Kościół Ciałem Chrystusa”, rozdział III – „Kościół świątynią Chrystusa”, rozdział IV – „Kościół Oblubienicą Chrystusa”, rozdział V – „Kościół drzewem oliwnym”, rozdział VI – „Inne obrazy/metafory Kościoła”.

Zakończenie (Podsumowanie) niniejszej pracy stara się przedstawić „sumaryczny” obraz Kościoła w momencie paruzji, czyli w momencie powtórnego przyjścia Chrystusa. Będzie to obraz Kościoła – królestwa Chrystusowego – które, ogarniając cały wszechświat, przekazane zostanie przez Chrystusa Bogu Ojcu.

## ROZDZIAŁ I

### Pawłowe określenia powtórnego przyjścia Chrystusa

Listy Pawłowe zapowiadają powtórne przyjście Chrystusa. Jest ono pewne, ale nie wiemy dokładnie, kiedy nastąpi. Wzmianki są bardzo ogólne, niewiele w nich szczegółów. Paruzja ukazana została jako coś nagłego, niespodziewanego, choć paradoksalnie, zapowiedzianego, oczekiwanego (1 Tm 5,1-4). W tekstach Pawłowych powtórne przyjście Chrystusa nosi nazwę: *parousia*, *epifaneia*, *apokalypsis*, *hē hēmera tou Kyriou*. Obok nich występują także inne: *erchomai*, *faneroō*, *to telos*, *ta telē*, *he hēmera apolytrōseōs*.

#### 1. Parousia

Termin *parousia* na określenie powtórnego przyjścia Chrystusa pojawia się w następujących Listach Pawłowych: 1 Kor 15,23; 1 Tes 2,19; 3,13; 4,15; 5,23; 2 Tes 2,1.8-9.

Greckie słowo *parousia* oznacza: „obecność, przyjście, przybycie, objawienie się”<sup>21</sup>. W świecie hellenistycznym „paruzja oznaczała oficjalne i okazałe odwiedziny władcy w jednym z podległych mu miast (...)”<sup>22</sup> lub przybycie ważnego urzędnika oraz obecność, pojawienie się jakiegoś bóstwa<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, 471-472; Por. *Słownik grecko-polski*, t. 3, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, 451.

<sup>22</sup> A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 2007, 35.

<sup>23</sup> J. Stępień (*Teologia św. Pawła: człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, 144-145) w sposób szeroki podaje znaczenie terminu *parousia*. W grece klasycznej termin ten miał świeckie znaczenie i był stosowany, gdy chciano wyrazić obecność lub przybycie jakiegoś człowieka. Hellenizm przyjął wcześniejsze znaczenie tego określenia, ale nadał mu nowe wymiary: świecki i religijny. Wymiar świecki: termin stosowano „dla określenia przybycia względnie wizyty monarchy lub jakiegoś wyższego urzędnika”, a także, gdy chodziło o „radosny, triumfalny ingres monarchów obejmujących w posiadanie swoje stolice”. Tak rozumiana paruzja była radosnym, świątecznym wydarzeniem, w którym uczestniczyły szerokie masy ludzkie. Wymiar religijny: „obecność bóstwa, zwłaszcza przy wróżbach i misteriach”. W takim ujęciu, paruzję pojmowano jako niewidzialną (duchową?) „skuteczną obecność bóstwa, a więc jego asystencję”, czy to jako „pomoc udzielaną bohaterom narodowym”, czy też jako boską „opatrność nad całym światem”. Także religijne pojmowanie paruzji mocno łączyło się z przeżywaniem radości. Wymienione znaczenia (religijne i świeckie) mieszały się wzajemnie ze względu na hellenistyczny kult władców, którzy uznawali się za bóstwa. Znany jest grecki napis z Epidauros (III w. przed Ch., który mówi o ukazaniu się (*parousi*) boga Asklepiosa w jego świątyni; zob. A.E. Brookes, *A Critical and Exegetical Commentary on the Johannine Epistles*, Edinburgh 1912, 67; M. Bednarz (*1-2 List do Tesaloniczan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* [NKB NT 13], Częstochowa 2007, 496-497) zwraca uwagę, że Paweł, będąc Żydem, odwoływał się także do Biblii i ówczesnych poglądów żydowskich. Czas biblijny ma charakter linearny (jego greckie pojmowanie jest zaś cykliczne). Pojawienie się Boga na końcu czasów wiąże się ściśle z Jego „pierwszą ingerencją” w historię ludzkości (wyjście z Egiptu, objawienie na Synaju, przymierze).

Termin *paruosia*, rozumiany jako zwykłe przybycie kogoś, można znaleźć w LXX (Jdt 10,18; 2 Mch 8,12; 15,21)<sup>24</sup>. Natomiast w żydowskiej apokaliptyce oraz u Józefa Flawiusza określenie to jest używane zarówno w odniesieniu do władcy, jak i do Boga<sup>25</sup>.

Nowy Testament, poza wymienionymi wcześniej Listami, używa terminu *paruzja*, odnosząc go do powtórnego przyjścia Chrystusa w: Mt 24,3.27.37.39; Jk 5,7.8; 2 P 1,16; 3,4; 1 J 2,28.

W księgach Nowego Przymierza słowo *parousia* używane jest także w innych znaczeniach (nie tylko jako określenie ponownego przyjścia Chrystusa), które zostaną poniżej wymienione<sup>26</sup>. W 2 P 3,12 jest mowa o tym, że wierni czekają na „nadejście Dnia Bożego”. 2 Tes zapowiada „przyjście” antychrysta (2 Tes 2,9). W Listach Pawłowych omawiany termin jest używany także wtedy, gdy mówi się o przybyciu, zjawieniu się, obecności określonych ludzi: 1 Kor 16,17 (Paweł cieszy się z obecności Stefanasa, Fortunata i Achaika); 2 Kor 7,6.7 (Paweł wspomina przybycie Tytusa); 2 Kor 10,10 (Apostoł przytacza opinię swoich przeciwników, którzy zarzucają mu, iż sroży się w swoich listach, ale gdy już przybędzie to okazuje się, że jest słaby); Flp 1,26 (Paweł mówi do Filipian, że żyje: „abyście przeze mnie chlubili się w Chrystusie Jezusie, gdy znowu do was przybędę”); 2,12 (Apostoł zwraca się do Filipian: „Umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, to nie tylko wtedy, gdy jestem z wami, lecz tym bardziej teraz, gdy jestem nieobecny, z lękiem i drzeniem starajcie się o własne zbawienie”).

Termin *parousia*, użyty na określenie powtórnego przyjścia Jezusa, występuje w 1 Tes cztery razy. W żadnym z innych listów św. Pawła omawiany termin nie występuje tak często. Apostoł wykorzystał powszechnie znane określenie. Chrystus został przedstawiony jako Władca, mający Boski status, który zjawia się w swojej domenie – świecie. Termin *parousia* zyskuje więc nowe, chrześcijańskie znaczenie.

W 1 Tes 2,19-20 Paweł mówi do adresatów listu: „Któż jest więc naszą nadzieją, radością i chlubą? Czy nie wy wobec naszego Pana Jezusa, gdy przyjdzie? Wy właśnie jesteście naszą chlubą i radością!” (BP: „Któż bowiem, jeśli nie wy, jest naszą nadzieją, radością i wieńcem chwały, z którego dumni będziemy przed Panem naszym Jezusem w chwili Jego przyjścia”).

---

<sup>24</sup> A. Jasiński, *Paruzja*, EK, t. 14: *Nouet – Pastoralis Offici*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, 1386.

<sup>25</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, 145.

<sup>26</sup> R. Popowski, dz. cyt., 471-472.

Przytoczone powyżej wiersze poprzedza wypowiedź Pawła na temat wierzących w Tesalonice. Apostoł dziękuje Bogu za ich wiarę. Przyjęli oni słowo Boże głoszone przez Pawła i wytrwali w wierze pomimo prześladowań, których doznali ze strony przeciwników Boga (1 Tes 2,13-16). Paweł pisze, iż nie może obecnie odwiedzić Tesaloniczan, którzy są mu bardzo bliscy – fizycznie jest od nich daleko, ale jego serce jest z nimi (1 Tes 2,17). Pawła i wierzących łączy bardzo bliska więź. Tak bliska, iż Paweł jest przekonany, że Tesaloniczanie będą podczas powtórnego przyjścia Chrystusa świadczyli za nim i jego apostołską pracą, która, mimo trudności, przyniosła wspaniałe owoce. Apostoł będzie się szczycił Tesaloniczanami (będą oni jego „wieńcem chwały”, znakiem Pawłowego zwycięstwa), z radością i dumą „pokaże” („zaprezentuje”) ich Chrystusowi.

Ponownie Apostoł używa terminu *parusia* w 1 Tes 3,13: „Niech Pan umocni wasze serca, abyście byli nienaganni w świętości wobec Boga, naszego Ojca, gdy przyjdzie nasz Pan, Jezus, w otoczeniu swoich świętych” (BP: „Niech też utwierdzi [Pan] wasze serca w nienagannej świętości przed Bogiem i Ojcem naszym naszym na powtórne przyjęcie Pana naszego, Jezusa, razem ze wszystkimi Jego świętymi”). Paruzja będzie wydarzeniem niezwykle uroczystym. Chrystus – Władca przybędzie ze swoim niebieskim orszakiem. Tesaloniczanie spotkają się z absolutną świętością Syna Bożego. To zobowiązuje. Wierzący także muszą być święci (tym bardziej, że są powołani do świętości, por. 1 Tes 4,3.7). W zachowaniu świętości pomoże sam Jezus. W wierszu 12 Apostoł prosi o to, aby Chrystus powodował w Tesaloniczanach wzrost miłości. Zatem do świętości niezbędna jest miłość.

W 1 Tes 5,23 znajdziemy słowa: „Sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci. Niech was całych – to jest ducha, duszę i ciało – zachowa bez skazy na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Wierzący mają ciągle się doskonalić, mają być święci (por. 1 Tes 4,1-12) w czym pomóc ma im Bóg (1 Tes 5,23) lub Chrystus (1 Tes 3,13). Świętość obejmuje wszystkie sfery życia, całego człowieka („was całych”). Ci, którzy łamania Boże nakazy, narażają się na karę (1 Tes 4,6). Nie jest znany moment przyjścia Chrystusa, dlatego konieczne jest ciągle czuwanie, nieustanne dążenie do świętości i nieustanne otwieranie się na Boga, źródło świętości, który chce człowiekowi pomóc w osiągnięciu tego stanu (por. 1 Tes 5,9-10).

Opisując ponowne przyjście Chrystusa i zmartwychwstanie, Paweł naucza: „To wam głosimy jako słowo Pańskie: my, którzy nadal żyjemy pozostawieni do przyjścia

Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli” (1 Tes 4,15). Wiersz 15 jest częścią wypowiedzi św. Pawła o losie żywych i zmarłych podczas paruzji Chrystusa (1 Tes 4,13-17). Pawłowy opis powtórnego przyjścia Jezusa jest utrzymany w tonie apokaliptycznym. Nadejście Chrystusa związane jest ze zmartwychwstaniem. Należy tutaj wspomnieć, że paruzja będzie spotkaniem ze zmartwychwstałym Synem Bożym (por. 1 Tes 1,10). Paweł wyjaśnia, a jego nauka to „słowo Pańskie” (a więc należące do nauki Chrystusowej)<sup>27</sup>, że żyjący nie dostąpią spotkania z przychodzącym Chrystusem wcześniej niż zmarli (1 Tes 4,15). Paruzja Syna Bożego będzie wydarzeniem niezwykłym: „Bowiem sam Pan zstąpi z nieba na rozkaz, na głos archanioła i dźwięk trąby Bożej” (1 Tes 4,16a; por. Mt 24,31; 1 Kor 15,52). Autor pisze, że paruzja zostanie ogłoszona przez „dźwięk trąby Bożej”. Jest to nawiązanie do starotestamentowych tekstów, które opisywały teofanie (Bożym objawieniom towarzyszył dźwięk trąby)<sup>28</sup>. Bóg w Chrystusie wkroczy w doczesną rzeczywistość. Najpierw zmartwychwstaną zmarli („Wówczas ci, którzy umarli w Chrystusie, powstaną pierwsi”, 1 Tes 4,16b), a potem wszyscy, żywi i wcześniej zmarli, staną przed Chrystusem

---

<sup>27</sup> B. Witherington III (*1 and 2 Thessalonians. A Socio-Rhetorical Commentary*, Grand Rapids 2006, 133) zastanawia się, dlaczego Paweł użył sformułowania „słowo Pańskie”. Być może określenie to pochodzi z tradycji, możliwe, że wyprowadzone z Mt 14,30. Może to także być „interpretacja” słów historycznego Jezusa, tekstów ST, albo jakiegoś objawienia pochodzącego od Chrystusa.

<sup>28</sup> M. Rosik (*Eschatologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, przypis 470, 278) dostrzega tutaj nawiązanie do opisów Bożych objawień (teofanie), które znajdują się w Starym Testamencie (Iz 27,13; Jl 2,1; Za 9,3; So 1,16). Dźwięk trąby oznacza w nich „głos samego Boga”; J. Salij (*Trąba sądu ostatecznego*. Dostępne w Internecie: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/tajemnice\\_biblii/traba.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/tajemnice_biblii/traba.html), [dostęp: 2 maja 2014].), aby właściwie odczytać symbolikę „trąby”, przytacza i łączy ze sobą teksty biblijne, w których znajdują się wzmianki o trąbie i trąbach. Trąba była narzędziem używanym do zwoływania. Głos srebrnych trąb wzywał Izraelitów „do zwijania obozu” (Lb 10,2). Odgłos trąby miał zwołać, rozproszonych po różnych krajach, Izraelitów (ponownie ich zjednoczyć), aby z powrotem mogli oni oddawać cześć Bogu w świątyni jerozolimskiej (Iz 27,3). Dźwięk trąby był łączony z pouczeniem, głoszeniem. Głos proroka, wypominającego grzechy, został w Iz 58,1 porównany do głosu trąby. Paweł Apostoł pisze, że przekaz nauczania ma być wyraźny jak dźwięk trąby wzywającej żołnierzy do walki (1 Kor 14,8). Trąba jest symbolem Bożej opieki, Bożego wsparcia. Bóg polecił Izraelitom, aby „przeciągle dęli w trąby”, gdy będą wyruszać, przeciw wrogom, którzy ich napadli. Stwórca wyzwoli wtedy swój lud od nieprzyjaciół (Lb 10,9). J. Salij podkreśla wagę tekstu Joz 6 (tutaj także dźwięk trąb). Zdobycie Jerycha jest znakiem, że „sam Bóg wspiera walkę swego ludu, a czyni to poprzez zwyczajne okazanie swojej mocy, nie wchodząc w jakiegokolwiek zmagania z wrogami tego ludu”. Badacz, dostrzegając pewne podobieństwo Joz 6 do Apokalipsy (w Ap znajdują się wzmianki o aniołach grających na trąbach), pisze: „<<Trębaczami>> w tej walce, która nie będzie miała żadnych cech bitwy, tylko po prostu ujawni całą bezsilną siłę wrogich Bogu, są w opisie Apokalipsy już nie ludzie, tylko aniołowie. Podobnie jak pod Jerychem, trąbienie aniołów - oraz idące w ślad za nim kłęski siły zła - jest rozpisane na siedem etapów (Ap 8-11)”. Brzmienie trąby towarzyszy teofanii na Synaju (Wj 19,16.19; 20,18). Ów dźwięk oznacza, że Izraelici mają do czynienia z prawdziwym wszechmogącym Bogiem a nie z bezosobowymi siłami natury. Innym tekstem, na który zwraca uwagę J. Salij, jest 2 Kr 5,13-14 (por. 1 Krn 15,28). Fragment ten mówi o tym, że podczas poświęcenia świątyni w Jerozolimie użyto m. in. trąb, wtedy „świątynia napełniła się obłokiem chwały Pańskiej”. Autor uważa, że niejako streszczeniem tego tekstu jest Ps 47, który przedstawia Boga jako władcę wszystkich narodów. Podsumowując, autor ukazuje, że „trąba” w nowotestamentowych opisach sądu ostatecznego symbolizuje zupełną kłęskę siły wrogich Bogu, ich „rozpad”, a także „ostateczne i doskonale zjednoczenie wszystkich Bożych przyjaciół”, „radość pełnego i ostatecznego panowania Boga”.

(„Potem my, pozostawieni przy życiu, wraz z nimi będziemy porwani na obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana. I tak zostaniemy z Nim na zawsze”; BP: „Następnie my, pozostawieni wśród żyjących, razem z nimi zostaniemy uniesieni w przestworza, na obłoki naprzeciwko Pana, i tak już na zawsze z Panem pozostaniemy”, 1 Tes 4,17). Może owo „porwanie”, dokonane mocą Bożą, oznacza coś bardzo nagłego, niespodziewanego, coś „dramatycznego”. Wierzący zostaną wyniesieni do Bożego poziomu („na obłoki”) i tutaj (w takim stanie) spotkają się z Chrystusem. Nie tylko staną przed Nim, ale na wieczność z Nim pozostaną. Warto zauważyć, że Apostoł mówi tutaj tylko o wierzących. Nie wspomina zaś o sędzie nad wszystkimi ludźmi. Paweł pisze o nim w 1 Tes 1,10. Wiersz ten zawiera wzmiankę o „nadchodzącym gniewie” (por. Rz 2,5; Ap 6,17), od którego „wybawi” („obroni”, BP) wierzących Jezus (por. Rz 5,9).

Autor nie mówi, kiedy nastąpią zapowiadane wydarzenia. Można odnieść wrażenie, że stanie się to wkrótce, jeszcze za życia Pawła i Tesaloniczan („będziemy porwani”). Możliwe, że owo „my” oznacza nie tylko Apostoła i wierzących z Tesalonik. Być może chodzi tutaj o chrześcijan w ogóle, o wierzących wszystkich czasów. Wszyscy chrześcijanie oczekują przecież na ponowne przyjście Chrystusa.

Także w 2 Tes Paweł posługuje się terminem *parousia*, gdy mówi o powtórny przyjsciu Chrystusa. W tym znaczeniu termin ten dwukrotnie występuje w rozdziale drugim: 2 Tes 2,1.9. Wiersze te są częścią dłuższej wypowiedzi, w której Paweł wyjaśnia Tesaloniczanom, którzy mieli zapewne jakieś wątpliwości, w jakich okolicznościach nastąpi powtórne przyjście Chrystusa (2 Tes 2,1-12).

Paweł przestrzega Tesaloniczan, aby nie wierzyli tym, którzy głoszą, iż zapowiada on rychłe nadejście Chrystusa, gdyż jest to zwykle oszustwo (2 Tes 2,1-3a). Ową prośbę rozpoczyna Paweł słowami: „Co do przyjscia naszego Pana Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się przy Nim, prosimy was bracia” (BT: „Bracia! W sprawach dotyczących przyjscia, Pana naszego, Jezusa Chrystusa i naszego z Nim spotkania, prosimy was”, 2 Tes 2,1). Powtórne przyjście Chrystusa jest pewne. Będzie to jakieś zebranie ludzi wierzących – Kościoła (Paweł nie wspomina tutaj o innych ludziach) „przy Chrystusie”. On jest Tym, który wszystkich zgromadzi, stanie na ich czele.

Po raz kolejny występuje omawiane określenie, gdy Paweł wypowiada się na temat nadejścia antychrysta i powtórnego przyjscia Chrystusa (1 Tes 2,3-12). Apostoł posłużył się dwukrotnie słowem *parousia*, zarówno w odniesieniu do antychrysta (2 Tes 2,9), jak



i Syna Bożego (2 Tes 2,8). Te dwa przyjścia związane są ze sobą. Paruzję Chrystusa poprzedzi pojawienie się antychrysta, który nazwany jest „człowiekiem niegodziwym”, „zatręćcem” (2 Tes 2,3). Paweł nie mówi dokładnie kim on będzie i kiedy się pojawi. Paruzja Chrystusa przerwie jego działanie. Tak o tym pisze Apostoł: „a objawi się niegodziwiec, którego Pan Jezus zniszczy tchnieniem swoich ust i zgładzi majestatem swego przyjścia”, (2 Tes 2,8). Zetknięcie z „majestatem Chrystusa”, a więc jego boskością i świętością, spowoduje zniszczenie antychrysta (bez sądu?). Autor nawiązuje tutaj prawdopodobnie do Izajasza, który zapowiada, że Mesjasz: „Różgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego” (Iz 11,4) oraz do 4 Ezd 13,10<sup>29</sup>. Zło nie wytrzyma konfrontacji z absolutnym Dobrem. Paweł nie mówi na czym będzie polegało „zniszczenie” i „zgładzenie” antychrysta. Chrystus niejako „szybko” i „bez wysiłku” go pokona, choć jego zwolennicy zostaną osądzeni i potępieni (2 Tes 2,12). Paweł nie wspomina także, co stanie się z szatanem i siłami demonicznymi. Czy „zgładzenie” antychrysta i potępienie jego zwolenników jest równoznaczne ze zgładzeniem całego zła wraz z szatanem?

Zanim zwycięży Chrystus, antychryst dokona wiele złego. Paweł napisał, że coś lub ktoś, o czym/kim wiedzą Tesaloniczanie (2 Tes 2,6), powstrzyma jego nadejście (2 Tes 2,6), choć „Tajemnica nieprawości już (...) działa” (2 Tm 2,7). A więc jego nadejście już teraz się jakoś realizuje, jest już zapoczątkowane. Ów człowiek będzie działał przeciw Bogu i wszystkiemu, co z Nim związane, więcej, sam zajmie miejsce Boga w Jego świątyni (2 Tes 2,4)<sup>30</sup>. Będzie jakby „namiestnikiem szatana”, będzie posługiwał się szatańską mocą: „A jego przyjście będzie jak działanie szatana w całej mocy wśród znaków i fałszywych cudów” (2 Tes 2,9). Wielu zostanie oszukanych przez antychrysta, odrzucają oni Boga, odejdą od Niego (2 Tes 2,10-11). Zostaną oni „osądzeni wszyscy” (2 Tes 2,12), czyli potępieni.

Apostoł użył terminu *parousia* w 1 Kor 15,23. Wiersz 23 stanowi fragment rozdziału 15, w którym Paweł mówi o zmartwychwstaniu 1 Kor 15,1-58.

---

<sup>29</sup> E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, 296; *IV Księga Ezdrasza (4 Ezd)*, tłum. S. Mędała, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 381; B. Witherington III (*1 and 2 Thessalonians*, 222-223) dostrzega podobieństwa tekstu z 2 Tes do Ap 9,21. Podobnie jak w Apokalipsie ukazany jest tutaj koniec „boskiej egzekucji” (koniec Bożego rozprawienia się ze złem).

<sup>30</sup> M. Bednarz (*1-2 List do Tesaloniczan*, 507) uważa, że antychryst będzie miał taki zamiar, co nie oznacza, iż w pełni go zrealizuje.

Zmartwychwstanie związane jest ściśle z powtórным przyjściem Chrystusa (1 Kor 15,23). Paweł nie daje dokładnego opisu ani zmartwychwstania ani paruzji. Posługuje się obrazami (np. 1 Kor 15,35-44), aby wyrazić to, co jest trudne do opisania i zrozumienia. Apostoł wie, że dotyka tajemnicy.

Jezus przybędzie, wkroczy w doczesną rzeczywistość. Paruzja posiada jakby pewne etapy (1 Kor 15,23-28). Jednym z nich jest zmartwychwstanie ludzi. Każdemu wierzącemu gwarantuje je Syn Boży (1 Kor 15,20-22). Paweł mówi o pewnej kolejności zmartwychwstania: „Każdy we właściwej kolejności: najpierw Chrystus, potem ci, którzy będą należeć do Chrystusa, gdy On przyjdzie” (1 Kor 15,23).

Paruzja jest początkiem czegoś nowego. Stary świat zakończy się, powstanie nowa rzeczywistość. W Pawłowej nauce powtórne przyjście Chrystusa i dzień ostateczny to jedno, nie ma pomiędzy nimi jakiegoś „czasu oddzielającego” (jak mówi o tym Ap 20,4-7)<sup>31</sup>. Chrystus zwycięży wszelkie zło (1 Kor 15,24-27), a następnie „zostanie poddany” Bogu (BP: „podporządkuje się Bogu”, 1 Kor 15,28)<sup>32</sup>. Jezus przekaze swoje królestwo, a więc także i Kościół, którego jest Głową, Ojcu. Zapanuje Bóg, który stanie się „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). Nastąpi pełna realizacja królestwa Bożego (1 Kor 15,50). Boże panowanie będzie wieczne, nic nie będzie w stanie go zakłócić.

## 2. Epifaneia

Termin *epifaneia* został użyty na oznaczenie powtórnego przyjścia Chrystusa w 2 Tes 2,8; 1 Tm 6,14; 2 Tm 4,1.8; Tt 2,13.

Grecki rzeczownik *epifaneia* oznacza m.in. „zjawienie się, objawienie się, przybycie bóstwa”<sup>33</sup>, a w Nowym Testamencie ukazanie się, objawienie się Chrystusa<sup>34</sup>. W grece klasycznej termin ten nie występuje, natomiast w późniejszej określano nim „nagle zjawie-

<sup>31</sup> J. Czerski, *Pierwszy List do Koryntian*, Wrocław 2009, 688.

<sup>32</sup> BP komentuje, że w. 28 odnosi się do Chrystusa jako Człowieka. Syn Boży jako Bóg jest równy Ojcu, jest Bogiem, 361; H. Langkammer (*Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–, 90-91) uważa iż, nie można stwierdzić czy Pawłowi rzeczywiście chodziło o poddanie się Chrystusa – Syna swojemu Ojcu. Autor przypuszcza, że: „w akcie oddania się Chrystusa Ojcu trzeba widzieć dalszy ciąg posłuszeństwa woli Ojca, związanego z naszym odkupieniem. Przy paruzji Chrystus zwycięzca może ostatecznie powiedzieć <<spełniło się>> wszystko (...). Paweł rozciąga proces zbawienia od wydarzeń paschalnych do paruzji”.

<sup>33</sup> *Słownik grecko-polski*, t. 2, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1960, 283.

<sup>34</sup> R. Popowski, dz. cyt., 228.

nie się bóstwa (...), monarchy (...) czy nieprzyjaciela (...)”<sup>35</sup>. Oddawanie boskiej czci monarchom hellenistycznym spowodowało, że „Epifania (...) stała się terminem technicznym na oznaczenie przybycia, względnie wizyty monarchy, wyższego urzędnika czy armii”<sup>36</sup>.

Rzeczownik jest użyty w Septuagincie w sensie ogólnym (2 Krl 7,23; Est 5,1; Am 5,2)<sup>37</sup>. Natomiast w 2 Mach (3,24; 14,15; 15,27) zastosowano go w odniesieniu do Boga, który objawiał się i pomagał swemu ludowi<sup>38</sup>. W greckim tłumaczeniu Biblii wykorzystano także czasownik (*epifainō*), np. w Psalmach oraz przymiotnik (*epifanēs*) w pismach prorockich (teksty zapowiadające nadejście dnia Pańskiego)<sup>39</sup>.

W Nowym Testamencie określenie *epifaneia* pojawia się tylko w Listach Pawłowych (2 Tes 2,8; 1 Tm 6,14; 2 Tm 1,10; 4,1.8; Tt 2,13). Tekst 2 Tm 1,10 mówi o pierwszym pojawieniu się Syna Bożego na świecie: „a obecnie została objawiona [łaska zbawienia] przez ukazanie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa. On zniszczył śmierć, a ukazał blask życia i nieśmiertelności – przez Ewangelię”. Formy czasownika występują w: Łk 1,79; Dz 27,20; Tt 2,11; 3,4<sup>40</sup>.

Termin *epifaneia* został użyty przez Pawła na określenie powtórnego przyjścia Syna Bożego w Drugim Liście do Tesaloniczan: „a objawi się niegodziwiec, którego Pan Jezus zniszczy tchnieniem swoich ust i zgładzi majestatem swego przyjścia”, 2,8. W wierszu tym występują obok siebie dwa terminy: *epifaneia* i *parousia*. Możliwe, że w ten sposób autor chciał podkreślić boską potęgę Chrystusa, który przez swoje pojawienie niszczy zło<sup>41</sup>.

Także w 1 Tm 6,14 rzeczownik *epifaneia* określa powtórne przyjście Chrystusa. Wiersz 14 jest częścią tekstu 1 Tm 6,11-16. Paweł przypomina Tymoteuszowi, aby sumienie wypełniał swoje powołanie: „Zobowiązuję cię wobec Boga, który ożywia wszystko, i wobec Chrystusa Jezusa, który złożył swe piękne wyznanie przed Poncjuszem Piłatem, abys zachował przykazanie bez skazy i bez zarzutu, aż objawi się nasz Pan, Jezus Chry-

<sup>35</sup> J. Stępień (*Teologia św. Pawła*, 146) informuje, że w odniesieniu do bogów epifanię rozumiano jako „raczej cudowną interwencję bóstwa niż jego objawienie się w ciele (...)”. W hellenizmie wiązano ową interwencję „z niesieniem jakiejś pomocy”.

<sup>36</sup> Tamże; Termin ten został także zastosowany, gdy mówi się o przyszłej klęsce wrogów Boga, która będzie wynikiem Jego działania (2 Mch 2,21; 3,24; 12,22; 3 Mach 2,9; 8,51); zob. M. Bednarz, *1-2 Tesaloniczan*, 524.

<sup>37</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 146.

<sup>38</sup> J. Szłaga, *Epifania*, EK, t. 4: *Docent – Ezzo*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, 1020.

<sup>39</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 147.

<sup>40</sup> R. Popowski, dz. cyt., 228.

<sup>41</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 147.

stus” (1 Tm 6,13-14). Tymoteusz ma trwać w wyznawanej wierze. Jest to jego obowiązek. Chrystus przyjdzie powtórnie, choć nie jest znany termin: „Dokona tego w stosownych czasach błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących” (1 Tm 6,15). Objawienie się Syna Bożego dokona się w najbardziej odpowiednim momencie. Sprawcą ponownego przyjścia Chrystusa będzie sam Bóg<sup>42</sup>. Jest On Tym, który ma wszelką władzę. Jego wielkość przekracza ludzkie pojmowanie (1 Tm 6,16). Określenia w wierszach 15-16 są zaczerpnięte ze Starego Testamentu, gdzie odnoszą się do samego Stwórcy (por. Pwt 10,7; 2 Mach 13,4; Ps 136,3; Wj 33,20). To właśnie Bogu oddaje cześć autor w w. 15-16.

W 2 Tm 4,1 napisano: „Błagam cię, wzywając na świadka Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, na Jego objawienie się i na Jego królestwo”. W ten sposób zaczyna się wypowiedź, w której autor zobowiązuje Tymoteusza do tego, aby sumiennie wypełniał swoje pasterskie obowiązki i nie poddawał się przeciwnościom (2 Tm 4,1-5). Jezus jest tutaj przedstawiony jako ten, który ponownie przyjdzie („objawi się”) i dokona sądu nad wszystkimi ludźmi, zarówno żywymi, jak i umarłymi. Syn Boży będzie miał więc boską władzę sądenia i decydowania o ludzkich losach.

W 2 Tm 4,1 autor umieszcza obok siebie: sąd, objawienie się, królestwo. Być może w ten sposób chce pokazać, że powtórne pojawienie się Chrystusa będzie pełną realizacją Jego królestwa, którą rozpocznie paruzja. Tymoteusz winien nie ustawać w wysiłkach, gdyż, jak zapowiada Paweł, nadejdzie czas, kiedy ludzie zaczną słuchać schlebiających im fałszywych nauczycieli i odrzucą zdrową naukę (2 Tm 4,4-5). Nadchodzą czasy odstępstwa. Trzeba uważać. Kościół żyje więc w ciągłym oczekiwaniu na koniec doczesnej rzeczywistości.

Kolejny raz omawiany termin został użyty w 2 Tm 4,8. Wiersz ten jest częścią 2 Tm 4,6-8. Paweł zapowiada swoją bliską śmierć (2 Tm 4,6). Apostoł stwierdza, że mimo przeciwności i trudów, wiernie wytrwał przy Chrystusie („Stoczyłem piękną walkę. Bieg ukończyłem. Wiarę ustrzegłem”, 2 Tm 4,7). Spodziewa się za to nagrody: „Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w owym dniu wręczy mi Pan, sprawiedliwy sędzia. A nie tylko mnie, ale również wszystkim, którzy umiłowali Jego przyjście” (2 Tm 4,8). Apostoł nawiązał tutaj do zawodów sportowych. Chrystus jest Tym, który wręcza nagrodę

---

<sup>42</sup> K. Romaniuk, *Pierwszy List do Tymoteusza*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 958; Por. *Pismo Święte Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005, 637.

– „wieniec” (życie wieczne, por. 2 Tm 4,8; Jk 1,12; 1 P 5,4; Ap 2,10; 4,4<sup>43</sup>). Paruzja więc będzie dniem niezwykłym, uroczystym, dniem pełnego i absolutnego zwycięstwa. Paweł oczekuje, więcej, jest pewien („czeka na mnie wieniec sprawiedliwości”), że on i wszyscy, którzy wiernie służyli Chrystusowi, zostaną przez Niego wynagrodzeni. Stanie się to w dniu powtórnego przyjścia Syna Bożego, na który wszyscy wierzący oczekują. Chrystus dokona wówczas sprawiedliwego sądu nad ludźmi. Nagrodzeni będą cieszyć się wiecznym życiem z Chrystusem.

List do Tytusa zawiera rozważania dotyczące łaski Bożej, która przyszła w Jezusie Chrystusie (Tt 2,11-15). Owa łaska przynosi zbawienie ludziom (Tt 2,11), uzdalnia człowieka do właściwego sposobu życia: „Ona poucza nas, abyśmy porzucili bezbożność i światowe pożądania, a żyli już teraz, na tym świecie, roztropnie, sprawiedliwie i pobożnie, oczekując szczęśliwego spełnienia nadziei i ukazania się chwały wielkiego Boga i naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (Tt 2,12-13). Chrześcijanie oczekują na powtórne przyjście Syna Bożego. Wtedy Chrystus ukaże się w całym swoim majestacie. Objawienie Chrystusa będzie boskim objawieniem, gdyż jest On tutaj nazwany Bogiem<sup>44</sup>. Syn Boży obdarzy swoich wyznawców życiem wiecznym, na które z nadzieją czekają wspierani łaską Bożą, pomagającą im w pobożnym życiu. Zbawienie możliwe jest dzięki Chrystusowi, który poświęcił swoje życie za ludzi (Tt 2,14). Taką właśnie naukę ma głosić Tytus (Tt 2,15).

### 3. Apokalypsis

Termin *apokalypsis* na oznaczenie powtórnego przyjścia Chrystusa występuje w 1 Kor 1,7 i 2 Tes 1,7.

Greckie słowo *apokalypsis* oznaczało: „odkrycie głowy, odkrycie czegoś”<sup>45</sup>, zaś w Nowym Testamencie „objawienie (się), ujawnienie”<sup>46</sup>. Omawiany rzeczownik oraz cza-

---

<sup>43</sup> M. Lurker, *Wieniec*, [w:] tegoż, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 261; B. Widła (*Wieniec*, [w:] tegoż, *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, 297-298) pisze, że wieniec symbolizuje wejście, wkroczenie do absolutnie nowej rzeczywistości

<sup>44</sup> H. Langkammer, *Listy Pasterskie. Pierwszy list do Tymoteusza. Drugi list do Tymoteusza. List do Tytusa. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2006, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–, 159-160.

<sup>45</sup> *Słownik grecko-polski*, t. 1, 270.

<sup>46</sup> R. Popowski, dz. cyt., 62.

sownik *apokalypso* („odkryć, odsłonić, wyjawić, zdemaskować”)<sup>47</sup> były stosowany w literaturze greckiej, ale tylko w znaczeniu świeckim<sup>48</sup>.

LXX używa terminu *apokalypsis* zarówno w rozumieniu ogólnym (1 Sm 20,30), jak też i przenośnym (Syr 11,27; 22,22; 42,1)<sup>49</sup>.

Znaczenie wyłącznie religijne uzyskało omawiane określenie w żydowskiej literaturze apokaliptycznej. Tutaj *apokalypsis* staje się „terminem technicznym na określenie objawienia rzeczy ukrytych, szczególnie tajemnic Bożych, odnośnie dziejów i końca świata, objawienia danego ludziom albo wprost przez Boga, albo za pośrednictwem aniołów”<sup>50</sup>.

Termin *apokalypsis* jest obecny, obok wymienionych 1 Kor 1,7; 2 Tes 1,7, także w innych księgach Nowego Testamentu. Niżej przytoczone teksty zawierają niektóre przykłady użycia tego terminu<sup>51</sup>. Ewangelista Łukasz mówi, że Symeon po ujzeniu Chrystusa powiedział m. in., iż zobaczył w Nim „<<światło na oświecenie (w oryginale *eis apokalypsin*) pogan i chwałę ludu Twego, Izraela>>” (2,32). Doksologia kończąca List do Rzymian zaczyna się od słów: „Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z moją Ewangelią i głoszeniem Jezusa Chrystusa z objawieniem tajemnicy, ukrytej od dawnych wieków” (16,25). Z kolei w Liście do Efezjan, autor mówi, że w swoich modlitwach za Efezjan prosi Boga, aby udzielił im „ducha mądrości i objawienia, byście Go lepiej poznali” (Ef 1,17). Dar języków, wtedy jest cenny, gdy powszechnie zrozumiąły: „Bracia! Gdybym przyszedł do was i mówił językami, czy mielibyście z tego pożytek, jeżeli w tym, co mówiłem nie byłoby objawienia, wiedzy, prorocтва lub nauki?” (1 Kor 14,6). Charyzmaty winny służyć całej wspólnoty: „Chodzi więc o to bracia, że każdy ma jakiś dar – śpiewu, nauczania, objawiania Bożych tajemnic, języków. Kiedy się gromadzicie, niech one służą wzajemnemu budowaniu” (1 Kor 14,26). Paweł jest tym, któremu Bóg udzielił niezwykłego „objawienia” (2 Kor 12,1; 2 Kor 12,7). Nauka, którą Apostoł przekazuje, została mu objawiona (Ga 1,12; Ga 2,2; Ef 3,3). Także Jan pisze, iż przekazuje „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg (Ap 1,1)”. W Pierwszym Liście Piotra, powtórne przyjście Chrystusa nazwane jest „objawieniem” (1 P 1,7.13; 4,13). Żydzi, którzy potępiają pogan, choć sami czynią źle, wystawiają się na „gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga”

---

<sup>47</sup> *Słownik grecko-polski*, t. 1, 270.

<sup>48</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 147-148.

<sup>49</sup> Tamże, 148.

<sup>50</sup> Tamże; Apokaliptykę chrześcijańską prezentuje kanoniczne dzieło św. Jana, którego ogólnie przyjęty tytuł to *Apokalipsa (Objawienie) św. Jana*.

<sup>51</sup> R. Popowski, dz. cyt., 62.

(Rz 2,5). W Rz 8,19 Paweł mówi, iż „Stworzenie (...) ufnie oczekuje objawienia się dzieci Bożych”.

Jak można zauważyć, rzeczownik *apokalypsis* w Nowym Testamencie najczęściej pojawia się w Listach Pawłowych. Omawiany termin został dwukrotnie zastosowany na określenie powtórnego przyjścia Chrystusa (1 Kor 1,7; 2 Tes 1,7). Paweł wykorzystał znany już wcześniej termin, stosowany także w żydowskich rozważaniach apokaliptycznych, aby wyrazić jedną z najważniejszych chrześcijańskich prawd.

W 1 Kor 1,7 Paweł napisał do Koryntian: „W ten sposób nie brakuje wam żadnego daru, lecz jedynie oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Wiersz ten jest fragmentem dziękczynienia (1 Kor 1,4-9). Paweł dziękuje Bogu za wierzących w Koryncie i za to, że otrzymali oni przez Chrystusa „łaskę Bożą” (1 Kor 1,4). To w Chrystusie Koryntianie uzyskali „każde słowo i wszelką wiedzę” (1 Kor 1,5). Koryntianie znają Syna Bożego, wierzą w Niego (1 Kor 1,6). Chrześcijanie w Koryncie posiadają wszelkie Boże dary (można się tylko zastanawiać, czy Koryntianie rzeczywiście chcieli z nich skorzystać), niczego im nie brakuje, mogą więc oczekiwać na paruzję (1 Kor 1,7). Kościół koryncki żyje w czasach ostatecznych, w nieustannym wyczekiwaniu na koniec doczesnej historii. Bóg czuwa nad wierzącymi, wspiera ich, aby wytrwali w wierze aż do powtórnego przyjścia Chrystusa (1 Kor 1,8). To właśnie Stwórca, który, jak podkreśla Paweł, jest „Godny wiary”, a więc realizuje to, co obiecał, „powołał” Koryntian „do wspólnoty” z Chrystusem (1 Kor 1,9).

Jak widać, Paweł jest pewien, że Chrystus powróci, choć nie podaje dokładnego terminu, kiedy to nastąpi. Paweł mówi o konkretnym wydarzeniu. Należy być na to przygotowanym. Bóg chce, aby ludzie dotrwali do tego dnia w odpowiedniej postawie, dlatego wierzący mogą liczyć na Jego pomoc (będzie ich „umacniał aż do końca”, 1 Kor 1,8).

Omawiany termin został wykorzystany również w 2 Tes 1,7. Wiersz ten jest częścią tekstu, w którym Paweł dziękuje Bogu za Tesaloniczan i zapowiada zbliżający się sąd Boży (2 Tes 1,3-12). Apostoł jest wdzięczny Bogu za wierzących, którzy poczynili znaczne postępy w wierze i miłości bliźniego (2 Tes 1,3). Tesaloniczanie, mimo iż doświadczają prześladowań i różnych trudności, czynią postępy w wierze, są wzorem dla innych, dlatego Paweł jest z nich dumny (2 Tes 1,4). Prześladowania zapowiadają nadchodzący „sprawiedliwy sąd Boga” (2 Tes 1,5). Ów sąd pokaże, że chrześcijanie z Tesaloniki zasługują na królestwo Boże („czy jesteście godni królestwa Bożego”, 2 Tes 1,5). Sprawiedliwy Stwór-

ca spowoduje, że prześladowców spotka kara (2 Tes 1,6), a powracający Chrystus sprawi, że ciemieni zostaną wyzwoleni z ucisku i nagrodzeni (2 Tes 1,7). Sąd Boży związany jest z paruzją Chrystusa, Bóg w Chrystusie osądzi ludzi<sup>52</sup>. Nadejście Syna Bożego spowoduje, że Boże panowanie nastanie w pełni, zapanuje „królestwo Boże”.

W 2 Tes 1,7-10 znajdziemy słowa: „Natomiast wam, cierpiącym, a także nam, przyniesie ulgę, gdy Pan Jezus z nieba objawi się w otoczeniu aniołów Jego mocy. On płomieniem ognia będzie karać tych, którzy nie poznali Boga i nie są posłuszni Ewangelii naszego Pana, Jezusa. Zostaną oni ukarani wieczną zagładą – pozbawieni oglądania Boga i blasku Jego potęgi. W owym dniu Pan przyjdzie, aby zostać uwielbionym przez swoich świętych i być podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli. Wy właśnie przyjęliście z wiarą nasze świadectwo” (BT: „a wam, uciśnionym, dać ulgę wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej potęgi w płomienistym ogniu, wymierzając karę tym, którzy Boga nie uznają i nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa. Jako karę poniosą oni wieczną zagładę [z dala] od oblicza Pańskiego i od potężnego majestatu Jego w owym dniu, kiedy przyjdzie, aby być uwielbionym w świętych swoich i okazać się godnym podziwu dla wszystkich, którzy uwierzyli, bo wyście dali wiarę świadectwu naszemu”). Paweł posługuje się językiem obrazowym. Jezus zatryumfuje – przybędzie z nieba z aniołami, osądzi i ukaze („płomieniem ognia”) odrzucających Boga i naukę Ewangelii. Potępieni zostaną „pozbawieni oglądania Boga i blasku Jego potęgi”, to będzie ich kara, którą Paweł nazywa „wieczną zagładą”. Zaś wierzący zostaną nagrodzeni i wyróżnieni, a Jezus będzie „uwielbionym przez świętych swoich”. Jeśli wieczne jest potępienie, to należy przyjąć, że nagroda również będzie wieczna. Zbawieni będą oddawać cześć Synowi Bożemu, będą znakiem Jego absolutnego zwycięstwa. Być może „uwielbienie” oznacza zmartwychwstanie, przemianę ciał na wzór zmartwychwstałego ciała Chrystusa, zatem staną się podobni do Syna Bożego. W swoim zmartwychwstałym ciele będą oddawać cześć Chrystusowi. Wierzący, podczas paruzji, będą „podziwiali” absolutne zwycięstwo Chrystusa, będą uczestniczyli w nim. Zwycięstwo Chrystusa będzie ich zwycięstwem. Tesaloniczanie są tymi, którzy uwierzyli Pawłowej nauce. Mają więc możliwość uczestniczenia w zwycięstwie Chrystusa.

Wiara Tesaloniczan zrobiła duże wrażenie na Pawle, ich los leży na sercu Apostoła, który pisze: „Dlatego zawsze modlimy się za was, aby nasz Bóg uczynił was godnym po-

---

<sup>52</sup> Zdaniem J. Stępnia (*Listy do Tesaloniczian i Pasterskie. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* [PNT 9], Poznań – Warszawa 1979, 213-214), sąd Boży poprzedzi paruzję.



wołania, aby z mocą spełnił każde dobre pragnienie i doprowadziło końca dzieło wiary” (2 Tes 1,11). Gdy tak się stanie, „(...) będzie uwielbione imię naszego Pana, Jezusa, w was, a wy w Nim dzięki łasce naszego Boga i Pana, Jezusa Chrystusa” (2 Tes 1,12).

Z powyższego tekstu wynika, że sąd i paruzja są czymś pewnym i nieodwołalnym. Paweł nie mówi jednak, kiedy to nastąpi. Potrzebna jest więc nieustanna czujność. Ludzie zostaną kiedyś osądzeni. Paweł, pisząc o powtórny przyjsciu Chrystusa, ma na myśli konkretne wydarzenie. Chrystus przyjdzie w pełnym majestacie, osądzi i ukaze grzeszników.

#### 4. Hē hēmera tou Kyriou

Dzień Pański (*hē hēmera tou Kyriou*) jest kolejnym terminem, który w Listach Pawłowych wykorzystany został, aby ukazać prawdę o powtórny przyjsciu Chrystusa. Różne warianty tego określenia możemy spotkać w: 1 Tes 5,2.4; 2 Tes 2,2; 1 Kor 1,8; 3,13; 5,5; 2 Kor 1,14; Flp 1,6.10; 2,16; 2 Tm 1,12.18; 4,8.

Określenie „dzień Pański” nawiązuje do znanego ze Starego Testamentu „dnia Jahwe”<sup>53</sup> (inne określenie to: „ów dzień”, np. Iz 2,11.17.20; 3,18; Mi 2,4; „dzień”, Ml 3,19; „dzień gniewu”, np. So 1,15.18; 2,2-3; Ps 110,5; Ez 7,19).

W „dniu Pańskim” Bóg zgromadzi swoje wojsko do bitwy (Iz 13,2-5). Będzie to dzień niezwykły. Pełen grozy „dzień chmur” (Ez 30,3), „Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły” (Jl 2,2). Niebo i ziemia zatrząsą się, zaćmieniu ulegną słońce i księżyc, gwiazdy stracą swój blask (Jl 2,10). Ziemia zostanie spustoszona, a jej mieszkańcy zdiełsiątkowani (Iz 24,1-6). Boży ogień „strawi całą ziemię” i jej mieszkańców (So 1,18). „Dzień palący jak piec” zniszczy wszystkich złych ludzi (Ml 3,19). Niebo „zwinie się jak zwój księgi” (Iz 34,4). Przerazenie ogarnie ludzi (Iz 2,10.19.21; 13,7-8, Ez 7,16-18). Bóg dokona oczyszczenia i sądu (Ez 7,8; Ml 3,1-5.20), pokona swoich wrogów (Ez 38; Zach 12,3). Nastanie kres istniejącej rzeczywistości (Ez 7,6-7; Dn 9,26-27; 11,27; 12,13)<sup>54</sup>.

W „dniu Pańskim” Bóg dokona sądu nad wszystkimi narodami, także pogańskimi. Kary i Bożego gniewu nie unikną zli, zadufani w sobie, niesprawiedliwi, bezbożni (np. Am 5-6; 9,1-4.10; Mi 3; Iz 5,1-25; Jr 5,6-31; So 1; Ez 7), a dobrzy zostaną wynagrodzeni i obdarzeni dobrodziejstwami (np. Am 9,8-15; Oz 16-25; Iz 1,26; Jr 30,8-11.16-24; So 3,9-20).

<sup>53</sup> L. Stachowiak, *Dzień Jahwe, Dzień Pański*, EK, t. 4: *Docent – Ezzo*, red. R. Łukaszyk, L. Bienkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, 590-591; P. Auvray, X. Leon-Dufour, *Dzień Pański*, STB, 249.

<sup>54</sup> P. Auvray, X. Leon-Dufour, *Dzień Pański*, 248-249.

W owym „dniu” poganie zwrócą się do Boga (np. Iz 19,21; So 3,9-10). Wszystkie narody poznają Boga, dzięki któremu zapanuje wśród nich pokój (Iz 2,2-4), zostanie przywrócona harmonia w przyrodzie (Iz 11, 6-9)<sup>55</sup>.

Przyjście Boga i Mesjasza, sąd, przemianę świata zapowiadają dzieła z nurtu apokaliptycznego<sup>56</sup>. O dniu sądu Bożego wspominają także pisma qumrańskie<sup>57</sup>.

Idea „dnia Pańskiego” znana jest w Nowym Testamencie. Wiele tekstów wymienia ów „dzień”. Poniżej zostały wymienione tylko niektóre<sup>58</sup>. Jezus, mówiąc o swoich prawdziwych uczniach (Mt 7,21-23), przestrzegał, że nie każdy, kto się na Niego powołuje, rzeczywiście jest jego uczniem. Wszystko wyjdzie na jaw w „owym dniu” (Mt 7,22). Świadomie odrzucający Chrystusa narażają się na karę „w dniu sądu” (Mt 11,22.24). Termin paruzji („ten dzień i godzina”) znany jest jedynie Bogu Ojcu (Mt 24,36; Mk 13,32; por. Dz 1,7), dlatego wierzący winni nieustannie czuwać (Mt 24,37-42; Mk 13,33-37; Łk 17,26-37; 21,34-36). Jezus zapowiada: „Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, tak będzie z Synem Człowieczym w Jego dniu” (Łk 17,24). Chrystus, nauczając, że jest chlebem, który daje życie (J 6,22-59), powiedział: „Wolaż zaś tego, który mnie posłał, jest to, abym z powierzonych mi ludzi nie tylko nikogo nie stracił, lecz wzbudził ich do życia w dniu ostatecznym. Taka jest bowiem wola mego Ojca, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne oraz abym go wskrzesił w dniu ostatecznym” (J 6,39-40). Piotr, w swoim wystąpieniu po zesłaniu Ducha Świętego, zapowiada, cytując proroka Joela, że m. in.: „Słońce się zaćmi, a księżyc się zaczerwieni zanim nadejdzie Dzień Pański, dzień wielki i wspaniały” (Dz 2,20). Paweł w Rz 2,5 wspomina, że Żyd, który osądza pogan, choć sam popełnia podobne grzechy, naraża się na karę „w dniu gniewu i sprawiedliwego sądu Boga”. W 1 P 2,12 jest mowa o tym, że chrześcijanie mają prowadzić wzorowe życie, co spowoduje, że poganie będą oddawali cześć Bogu „w dniu nawiedzenia”, a w 2 P 2,9, że Bóg „zachowa” grzeszników „do dnia sądu i kary”. Natomiast 2 P 3,10 wspomina, że „Dzień Pański” przyjdzie niespodziewanie („nagle jak złodziej”) i cały doczesny świat ulegnie zniszczeniu. Chrześcijanie z niecierpliwością oczekują nadejścia tego „Dnia Bożego” (2 P 3,12).

Paweł wspomina o dniu ponownego przyjścia Chrystusa w 1 Tes 5,2.4. Wymienione wiersze są fragmentem wypowiedzi, w której Paweł mówi o tym, iż paruzja Chrystusa będzie wydarzeniem niespodziewanym (1 Tes 5,1-11).

<sup>55</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 149.

<sup>56</sup> Tamże, 150.

<sup>57</sup> L. Stachowiak, *Dzień Jahwe, Dzień Pański*, 591.

<sup>58</sup> R. Popowski, dz. cyt., 263.

Paweł napisał: „Bracia, nie potrzeba wam pisać o dniach ani godzinach, gdyż sami doskonale wiecie, że Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy” (BP: „Nie trzeba też, bracia, żebym wam podał dokładnie dzień i godzinę. Sami nazbyt dobrze wiecie o tym, że dzień Pański nadejdzie tak jak złodziej w nocy”, 1 Tes 5,1-2; por. Mt 24,36.42-44; Mk 13,32; Łk 12,39-40). Tesaloniczanie znali naukę o ponownym przyjściu Chrystusa (musiały być jednak jakieś wątpliwości, skoro Paweł o tym pisze), wiedzieli więc, że jego termin nie jest dokładnie znany. Chrystus może przyjść w każdej chwili, nawet w tej najbardziej niespodziewanej. Nieznających Chrystusa lub lekceważących prawdę o Jego powrocie, którzy przekonani są, że ich życie jest stabilne i bezpieczne, spotka nieuchronna kara (1 Tes 5,3).

Paweł stwierdza: „Wy natomiast bracia, nie żyjecie w ciemności, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej” (1 Tes 5,4). Wierzący są „dziećmi światła i dziećmi dnia” (1 Tes 5,5), które ciągle czuwają, nie pozwalając sobie, jak obrazowo mówi Apostoł, na sen, nie upijając się, aby nie „przespać” przyjścia Chrystusa (1 Tes 5,6-7). Paweł więc wzywa: „My natomiast, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi. Załóżmy pancerz – wiarę i miłość oraz hełm – nadzieję zbawienia” (1 Tm 5,8). Chrześcijanie w Tesalonice powinni być w nieustannej gotowości, tym bardziej, że zostali przez Boga przeznaczeni nie „na gniew”, ale na zbawienie i życie z Chrystusem (1 Tm 5,9-10). „Dzień Pański” ma być pełną realizacją chrześcijańskiego powołania. W czuwaniu na ten dzień mają sobie wzajemnie pomagać wszyscy wierzący: „Dlatego poczekajcie się wzajemnie i umacniajcie jeden drugiego, jak to zresztą czynicie” (1 Tes 5,11). Kościół jest po to, aby odpowiednio przygotować każdego na powtórne przyjście Syna Bożego. Społeczność wierzących ma wspierać swoich członków w realizacji chrześcijańskiego życia, za co rozliczy w pełni Chrystus.

O „dniu Pańskim” wspomina także 2 Tes 2,2: „Nie dajcie się zbyt łatwo zmylić w przekonaniach ani zastraszyć przez fałszywe prorocstwo, pogłoski czy list rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nadchodził Dzień Pański” (BT: „abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański”). Wśród Tesaloniczan musiał się znaleźć ktoś, kto próbował zafalszować Pawłową naukę o ponownym przyjściu Chrystusa. Apostoł wyjaśnia więc, że nie on jest jej autorem i że jest ona fałszywa, a następnie mówi, jak ma się naprawdę rzecz z paruzją (2 Tm 2,1-12).

Określenie „dzień Pański” („dzień” czy też „dzień Pana Jezusa”) występuje także w Pierwszym Liście do Koryntian (1 Kor 1,8; 3,13; 5,5).

Paweł w 1 Kor 1,8 napisał, że sam Bóg czuwa nad Koryntianami, aby mogli we właściwej postawie oczekiwać na powtórne przyjście Chrystusa: „On będzie was umacniał aż do końca, abyście byli bez zrzutu na Dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa”. To „umacnianie” będzie trwało aż do paruzji. Dzięki Bożej pomocy, wierzący będą właściwie przygotowani.

Mówiąc o współpracy apostołów z Bogiem, w dziele budowy świątyni Kościoła (1 Kor 3,1-17), Paweł użył terminu „dzień” (1 Kor 3,13). Wspólnotę Kościoła budują różni ludzie, jedni robią to lepiej, inni gorzej. O tym, jaką wartość miała ich budowla: „to okaże się w dniu, w którym wyjdzie na jaw dzieło każdego. Objawi się to w ogniu, gdy każdy czyn przejdzie próbę ognia” (BT: „tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest”; BP: „okaże się w dzień sądu, który ujawni dzieło każdego. Objawi się on w ogniu, a ogień ten wypróbuje, jakie jest dzieło każdego”, 1 Kor 3,13). Apostoł, pisząc o „dniu” i „próbie ognia”, myślał prawdopodobnie o dniu paruzji i sądu<sup>59</sup>. Jeśli tak było, to paruzja wiąże się ściśle z sądem. Wszelkie apostołskie dzieło, każda budowla „przejdzie próbę ognia”, jeśli ją przetrzyma, to człowiek taki zostanie odpowiednio wynagrodzony („budowniczy dostanie zapłatę”, 1 Kor 3,14). Ale to nie wszystko, Paweł wyjaśnia, choć bardzo enigmatycznie, co stanie się z tymi, których praca nie okaże się doceniona: „Ten, którego budowla spłonie, poniesie stratę, sam jednak ocaleje, ale tak, jakby przeszedł przez ogień” (1 Kor 3,15). „Zły budowniczy” przetrwa „próbę ognia”, choć „poniesie stratę” (czy dlatego, że jego dzieło nie będzie uznane za wartościowe?, dzieło jest niejako „częścią” budowniczego). Należy zauważyć, że Paweł nie wspomina tutaj o potępieniu, zagładzie (budowniczy „sam jednak ocaleje”), ale o jakiejś formie oczyszczenia („jakby przeszedł przez ogień”). Może budowniczy nie zostanie skazany na zagładę, gdyż jego błędy i uchybienia nie były świadome? Chciał przecież budować dobrze, ale jego ludzkie ułomności nie pozwoliły mu na to. Apostoł nie napisał jednak, na czym owo oczyszczenie będzie dokładnie polegało.

---

<sup>59</sup> J. Czernski, *Pierwszy list św. Pawła do Koryntian*, t. 1, Opole 2006, 165; Inne zdanie ma A. Jankowski (*Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007, 279-280), który uważa, iż nie należy raczej odnosić tego fragmentu do paruzji Chrystusa, gdyż „tekst ten z pewnością mówi o jednostkach, wyraźnie od siebie odróżnianych, należy więc jakoś do eschatologii indywidualnej. Wszystkie natomiast Pawłowe obrazy paruzji noszą wyraźnie znamiona apokaliptyczne i powszechne”. A. Jankowski sądzi, że owo oczyszczenie następuje po śmierci człowieka i związane jest z sądem jednostkowym.

W 1 Kor 3,16-17 Paweł napisał: „Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży w was mieszka? Jeśli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta i wy nią jesteście!”. Kościół jest zamieszkiwany przez Boga, jest Jego własnością. Wszelkie więc wystąpienia, zmierzające do zburzenia Bożej własności, są w rzeczywistości wystąpieniami skierowanymi przeciwko Bogu. Zapewne w ten sposób autor chce zwrócić, po raz kolejny, uwagę Koryntianom, aby nie ulegali niewłaściwym naukom i aby prowadzili życie godne wyznawcy Chrystusa. Należy jednak zauważyć, że skoro Kościół jest świątynią Boga (a nie jest to przecież budowla materialna, gdyż składa się z ludzi), należy do Boga, Bóg jest w nim obecny, to nie można go zniszczyć. Może Apostoł chciał tutaj powiedzieć, że Kościół założony przez Boga, zbudowany na fundamencie, którym jest Chrystus (1 Kor 3,11), nie może być w żaden sposób unicestwiony, nie tylko przez fałszywe nauki, niewłaściwe zachowanie „szeregowych” chrześcijan, ale także przez niewprawnych czy nieodpowiedzialnych nauczycieli. Kościół nie może być zniszczony, ale wszelkie próby, aby to uczynić, czy to niewłaściwymi naukami, czy grzesznym życiem, nie pozostaną bez Bożej odpowiedzi. Możliwe, że będzie nią paruzja Chrystusa. Dokonany wtedy zostanie sąd nad przeciwnikami Boga.

Jak już wcześniej powiedziano, we wspólnocie korynckiej rozpowszechnił się grzech. Paweł chciał zapobiec dalszemu pogłębianiu się niewłaściwych zachowań. 1 Kor 5 jest wskazówką jak postępować z zatwardziałymi grzesznikami. Paweł wyszedł od konkretnego przypadku: „ktoś współżyje z żoną swego ojca” (1 Kor 5,1). Apostoł wypomina Koryntianom, że zamiast usunąć takiego człowieka ze wspólnoty, nadal go tolerują (1 Kor 5,2). Paweł, choć nieobecny, już osądził owego człowieka (dokonał tego „w imię Pana naszego Jezusa”), zaleca też Koryntianom, aby łącząc się z nim duchowo, uczynili tak samo (1 Kor 5,3-4). Apostoł niemal żąda: „wydajcie takiego szatanowi – na zatracenie ciała, ale dla ocalenia jego ducha w dniu Pana” (BT: „wydajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa”; BP: „wydajcie tego człowieka szatanowi na zatracenie ciała, aby duch dostąpił zbawienia w dniu Pana”, 1 Kor 5,5). Kara ma mieć działanie lecznicze. Ma spowodować głęboką przemianę grzesznika. Stawką jest jego nieśmiertelna dusza. Jeśli grzesznik poprawi się, to może liczyć na nagrodę. Dzień powtórnego przyjścia Jezusa przyniesie ostateczne rozliczenie zła i dobra. W dniu tym zostanie podjęta decyzja o ostatecznym losie każdego człowieka.

Grzesznika należy bezwzględnie odseparować od całej społeczności (1 Kor 5,7-8). Paweł jest realistą, zdaje sobie sprawę, że żyjąc w świecie nie można nie doświadczyć zła (1 Kor 5,9-10). Nie oznacza to jednak, że zło należy akceptować. Nie można pozwolić, by grzech „przedostał się” do wnętrza samej wspólnoty (1 Kor 5,11). Wspólnota ma prawo do sądzenia tylko swoich współbraci (1 Kor 5,12). Innych, „Tych spoza wspólnoty, osądzi Bóg” (1 Kor 5,13a). Nikt więc nie uniknie sądu. Paweł kończy swoją wypowiedź słowami: „Usuńcie złego spośród was” (1 Kor 5,13b), co jest nawiązaniem do Pwt 13,6; 17,7; 19,19; 22,24.

Paweł kolejny raz pokazał, że Kościół to wspólnota ludzi, którzy wzajemnie za siebie odpowiadają. Celem Kościoła jest stworzenie takich warunków, aby każdy wierzący mógł dobrze przygotować się na powtórne przyjście Chrystusa.

Także w 2 Kor 1,14 znajdziemy określenie „dzień Pański”. Wiersz ten jest częścią wypowiedzi, w której Apostoł wyjaśnia Koryntianom, dlaczego do nich nie przybył (2 Kor 1,12-2,4).

Apostoł tłumaczy, że zawsze był szczery wobec Koryntian (2 Kor 1,12). Dotyczy to także nauczania przekazywanego w listach. Paweł ma nadzieję, że Koryntianie wreszcie „w pełni” go zrozumieją (2 Kor 1,13). W następnym wierszu Apostoł przybliża, o co chodzi: „co już częściowo zrozumieliście, że w Dniu Pana naszego Jezusa będziemy waszą chlubą podobnie jak wy naszą” (BT: „jak już po części zostaliśmy przez was rozumiani: mianowicie, że w dzień Pana naszego Jezusa ja będę waszą chlubą, tak jak i wy moją”, 2 Kor 1,14). Podczas paruzji, Paweł będzie jakby chwalił się przed Chrystusem owocem swojej apostołskiej pracy, którym są chrześcijanie w Koryncie. Także Koryntianie będą mogli „powoływać się” na znajomość z jednym z sług Chrystusa. Wszyscy będą dumni z siebie (nie będzie żadnych niesnasek, żadnego niezrozumienia, egoizmu), gdyż wzajemne współdziałanie spowoduje, że osiągną upragniony cel.

W Liście do Filipian trzy razy został wymieniony „dzień Chrystusa” (Flp 1,6 „dzień Chrystusa Jezusa”, 1,10; 2,16).

Na początku Listu do Filipian, tuż za adresem, znajduje się tekst, w którym Paweł modli się za Filipian (Flp 1,3-11). Apostoł dziękuje Stwórcy za Filipian, którzy czynnie uczestniczą w dziele rozpowszechniania Ewangelii (Flp 1,3-5). Paweł liczy na opiekę Bożą nad wspólnotą w Filipii: „Jestem bowiem przekonany, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, ukończy je do dnia Chrystusa Jezusa” (Flp 1,6). Pośród Filipian, działa Bóg,

który nie dość, że zaszczepił w nich Ewangelię, to jeszcze nieustannie powoduje wzrost ich wiary<sup>60</sup>. Wierzący mogą liczyć na Bożą pomoc, która będzie trwała aż do paruzji Chrystusa. Samemu więc Bogu zależy na tym, aby w wierzących rozwijało się dobro.

Skoro chodzi o „dobre dzieło”, to można wnioskować, że osiągnie ono swoją pełnię (na miarę możliwości) wraz z przyjściem Syna Bożego lub osiągnie ją „na chwilę” przed nim. Owo „dzieło” stanie się wtedy „ukończone”, nie będzie już potrzebowało dalszego Bożego wsparcia. Będzie mogło skonfrontować się z Chrystusem „twarzą w twarz”. Możliwe więc, że paruzja Chrystusa nastąpi w najlepszym dla Kościoła czasie – gdy jego wiara będzie najdoskonalsza, co nie znaczy, że będzie to wspólnota idealna, pozbawiona grzechu.

Paweł uważa, że może tak myśleć o Filipianach, gdyż są mu bliscy i mają udział „w tej samej łasce”, w której i on uczestniczy (Flp 1,7). Zapewnia, że bardzo mu na nich zależy „w Chrystusie Jezusie” (Flp 1,8) i właśnie z tego powodu modli się w ich intencji: „Dlatego modłę się, aby wasza miłość coraz bardziej wzrastała w poznaniu i wszelkim zrozumieniu, abyście umieli rozeznąć to, co słuszne, i abyście dzięki temu pozostali czysti i nienaganni do dnia Chrystusa, przynosząc owoc sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, na cześć i chwałę Bożą” (BT: „A modłę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wycuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni plonem sprawiedliwości, [nabytym] przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga”; BP: „Przeto modłę się, aby miłość wasza z każdym dniem wzrastała dla głębszego poznania i oceny tego, co lepsze. A wtedy, w dniu Chrystusa Jezusa, czystość wasza zajaśnieje jak słońce, będziecie bez skazy”, Flp 1,9-11). Wierni, praktykując miłość, mają być „czysti i nienaganni” (Flp 1,10), a więc w tym stanie powinni oczekiwać na powrót Chrystusa. W zachowaniu takiej postawy ma pomóc im Bóg, do Niego modli się Paweł.

Apostoł zachęca Filipian do ciągłego działania na rzecz swojego zbawienia (Flp 2,12-18). Mają to czynić z „lękiem i drżeniem” (Flp 2,12) wobec Boga. Tym bardziej, że to On sprawił, że są na słusznej drodze – znają Jego wolę i zgodnie z nią postępują (Flp 2,13). Boże nakazy winni spełniać „bez narzekania i sprzeciwu” (Flp 2,14). Mają być bez zarzutu, mają być wzorem i przykładem dla innych (Flp 2,15).

Paweł zaleca jeszcze: „Kierujcie się słowem życia, abym w dniu Chrystusa mógł być dumny, że nie biegłem na próżno i na próżno się nie trudziłem” (BT: „Trzymajcie się

---

<sup>60</sup> J. Flis, *List do Filipian. Wstęp. Przekład z oryginały. Komentarz* (NKB NT 11), Częstochowa 2011, 23.

mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem”, Flp 2,16). Apostoł pragnie, aby Filipinie byli właściwie przygotowani (kierując się Słowem Bożym) na przyjście Chrystusa. Paweł chce być z nich „dumny”. Wszelki wysiłek Pawła (który „trudził się” i „biegł”) zmierza do tego, aby tak się stało. Paruzja przyniesie osądzenie działań wszystkich ludzi, także pracy apostoła<sup>61</sup>. Tak więc już teraz należy czynić wszystko, mając w perspektywie nadchodzącą paruzję.

Chrześcijanie w Filipii nieustannie ofiarowują Bogu swoje życie. Paweł pragnie, jeśli będzie to potrzebne, dołożyć ofiarę z „krwi swojej”. Paweł wzywa do radości, bo chrześcijanie, mimo trudów, powinni się cieszyć, gdyż Chrystus ich odkupił (Flp 2,17-18)<sup>62</sup>.

Drugi List do Tymoteusza trzy razy wspomina o dniu powtórnego przyjścia Chrystusa. W 2 Tm 1,12.18 jest mowa o „owym dniu”, a w 2 Tm 4,8 o „dniu Pańskim”.

Paweł jest wzorem dla Tymoteusza, jak należy służyć Ewangelii (2 Tm 1,11-18). Właśnie dla jej głoszenia Apostoł został ustanowiony „głosicielem, apostołem i nauczycielem” (2 Tm 1,11). A obecnie znosi cierpienia. Tak o tym pisze: „Z tego powodu cierpię obecnie, lecz nie wstydzę się, gdyż wiem, komu zawierzyłem. Jestem przekonany, że On ma moc zachować mój depozyt aż do owego dnia” (BP: „Dlatego też znoszę obecne cierpienia: ale nie wstydzę się tego, bo wiem, komu zawierzyłem, i jestem przekonany, że ma On moc przechować powierzone mi dobro aż do owego Dnia”, 2 Tm 1,12). Służąc Chrystusowi jest się narażonym na prześladowania, stąd utrudnienia w działalności apostołskiej, ale Bóg, któremu bezgranicznie ufa Paweł, nie pozwoli na to, by coś złego stało się z Ewangelią, która będzie głoszona aż do paruzji<sup>63</sup>. Słowa te mają wymiar ponadczasowy. Dotyczą wszystkich, którzy będą głosić Ewangelię, będą nią żyć. Przetrwają ona do paruzji, gdyż sam Bóg o to zadba. A skoro zadba On o „depozyt” („powierzone [...] dobro”, BP), to zapewne wszyscy, którzy ów „depozyt” przekazują, mogą liczyć na Jego opiekę.

Paweł wzywa Tymoteusza, aby strzegł powierzonej mu Ewangelii. W zadaniu tym będzie pomagał mu Duch Święty (2 Tm 1,13-14).

Paweł znajduje się w więzieniu, skąd pisze do Tymoteusza. Opuścili go wierni z Azji (2 Tm 1,15). Apostoł wspomina Onezyfora, który go odwiedził (2 Tm 1,16-17)

---

<sup>61</sup> Tamże, 294. J. Flis pisze, że czasownik *trudzić się* „W sensie metaforycznym (...) opisuje trudy apostołskie Pawła, ale także wszystkich innych wierzących, a więc również Filipian”.

<sup>62</sup> Tamże, 294-299.

<sup>63</sup> J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie, Listy do Tesaloniczan i Pasterskie* (PNT 9), Poznań – Warszawa 1979, 413-414.



i prosi Boga, aby wymienionego wynagrodził: „Niech Pan okaże mu swoje miłosierdzie w owym dniu. A jak cenne usługi oddał mi w Efezie, sam wiesz [Tymoteuszu] najlepiej” (BT: „Niechaj mu da Pan w owym dniu znaleźć miłosierdzie u Pana! A jak wiele mi wyświadczył w Efezie, ty wiesz lepiej”, 2 Tm 1,18). Przyjście Chrystusa jest pewne, będzie związane z sądem (Paweł prosi o Boże miłosierdzie dla Onezyfora).

Wzmiankę o „dniu” znajdziemy jeszcze w 2 Tm 4,8. Paweł, przeczuwając zbliżający się kres życia, napisał: „Teraz czeka na mnie wieniec sprawiedliwości, który w owym dniu wręczy mi Pan, sprawiedliwy sędzia. A nie tylko mnie, ale również wszystkim, którzy umiłowali Jego przyjście”, 2 Tm 4,8). Chrystus będzie sędził w czasie paruzji. Jego sąd będzie absolutnie sprawiedliwy. Syn Boży będzie też wynagradzał tych (otrzymają nagrodę – „wieniec sprawiedliwości”), którzy Bogu wiernie służyli.

## 5. Inne terminy określające powtórne przyjście Chrystusa

### a) Erchomai

W 1 Kor 4,5; 11,26 i 2 Tes 1,10 na określenie paruzji Chrystusa użyty został czasownik *erchomai* (w oryginale aoryst II – *elthē*).

Omawiany czasownik, w języku greckim, oznacza: „przychodzić, przybywać; wracać; nadchodzić, zbliżać się; iść”<sup>64</sup>.

Termin *erchomai* został wiele razy użyty w Nowym Testamencie, także w znaczeniu ponownego przyjścia Chrystusa. Np.<sup>65</sup> w Ewangelii według św. Mateusza, Jezus zapowiada, że gdy „Syn Człowieczy przybędzie”, to „odpłaci każdemu zgodnie z jego postępowaniem” (Mt 16,27), ale to nie wszystko, gdyż zapewnia On: „Niektórzy z was nie umrą, dopóki nie zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego w swoim królestwie” (Mt 16,28). Uczniowie Chrystusa muszą nieustannie być przygotowani na Jego powtórne przyjście: „<<I wy też bądźcie gotowi, bo w chwili, kiedy się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie>>” (Łk 12,40). Ap 3,11 przekazuje słowa Chrystusa do Anioła Kościoła w Filadelfii: „Przyjdę wkrótce. Trzymaj mocno to, co posiadasz, aby nikt ci nie zabrał twego wieńca”.

1 Kor 4,5 jest częścią tekstu 1 Kor 4,1-20, w którym Paweł wypowiada się na temat swojej działalności apostołskiej.

<sup>64</sup> R. Popowski, dz. cyt., 233.

<sup>65</sup> Tamże, 233-235.

Pośród Koryntian znajdowali się też tacy ludzie, którzy nie byli zadowoleni z działania Apostoła, odrzucali go. Paweł odpowiada, że apostołowie, nauczyciele zostali powołani przez samego Chrystusa, są Jego „sługami” oraz „zarządcami tajemnic Boga” (1 Kor 4,1). A skoro są „zarządcami”, to muszą być „wierni” temu, kogo reprezentują (1 Kor 4,2). Paweł nie przejmuje się ludźmi, którzy go osądzają. Więcej, nawet sam siebie nie osądza, i choć uważa, że nie może sobie nic zarzucić, to jeszcze nic nie znaczy. Wszelkie ludzkie sądy nie są ważne, gdyż najważniejszy jest sprawiedliwy osąd, którego dokona Chrystus (1 Kor 4,3-4). Tylko On ma prawo sądzić, gdyż to w Jego imieniu występuje Paweł oraz inni „zarządcy”. Tylko przed Nim odpowiadają. Apostoł wzywa więc Koryntian: „Nie rozstrzygajcie niczego aż do przyjścia Pana, który rozjaśni to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamysły serc, a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga” (1 Kor 4,5). Przyjście Chrystusa powiązane jest z sądem nad wszystkimi ludźmi, także nad apostołami. Wszystkie ludzkie „zamysły”, nawet te najtajniejsze, ukryte w głębi serca, zostaną wówczas ujawnione. Nie będzie żadnych tajemnic. Bóg dokładnie zweryfikuje ludzkie życie. Sprawiedliwi zostaną wynagrodzeni.

Dalej Paweł mówi, że Koryntianie powinni brać wzór z apostołów, którzy postępują ściśle według Bożych nakazów, nie wywyższają się, w pokorze działają dla innych (1 Kor 4,6-21).

Paweł, wypowiadając się na temat nieprawidłowości, jakie zachodziły w gminie koryntkiej podczas sprawowania Eucharystii (1 Kor 11,17-34), zastosował w w. 26 czasownik *erchomai*.

Koryntianie jakby zapomnieli, że podczas Eucharystii w sposób rzeczywisty uczestniczą w męce Chrystusa (1 Kor 11,23-25). Paweł mówi: „Ile razy bowiem będziecie jeść ten Chleb i pić z tego kielicha, będziecie ogłaszać śmierć Pana, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Wierni niejako już teraz uczestniczą w paruzji, która w pełni dokona się na końcu czasów. Eucharystia przygotowuje do tego wydarzenia.

Także w 2 Tes 1,10 występuje omawiany czasownik: „W owym dniu Pan przyjdzie, aby zostać uwielbionym przez swoich świętych i być podziwianym przez wszystkich, którzy uwierzyli. Wy właśnie przyjęliście z wiarą nasze świadectwo”.

## b) Faneroō

W Kol 3,4 czasownik *faneroō* (*fanerōthē*, *aoryst passivum*) został wykorzystany na określenie powtórnego przyjścia Chrystusa.

Czasownik *faneroō* oznacza w greckim: „czynić jawnym, objawiać, ukazywać coś komuś”<sup>66</sup>.

Omawiany termin występuje w Nowym Testamencie również jako określenie ponownego przyjścia Chrystusa. Np. w 1 P 5,4 znajduje się prośba do „starszych”, aby z poświęceniem zajmowali się „stadem Bożym”. Mają tak czynić, gdyż: „Kiedy (...) objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiedzący wieniec chwały”. Natomiast w 1 J 2,28 autor przestrzega przed fałszywymi nauczycielami i wzywa wiernych: „Teraz właśnie trwajcie w Nim [Jezusie], dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu”.

Wiersz Kol 3,4 jest częścią wypowiedzi Kol 3,1-4, w której Paweł mówi, iż Kolosanie przeznaczeni są do życia w chwale z Chrystusem.

Kolosalnie zostali „wskrzeszeni z Chrystusem” (zostali ochrzczeni, dzielą los z Chrystusem, por. Kol 2,11-13), w takim razie powinni „szukać tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawej stronie Boga” (Kol 3,1). Nie należy więc nadmiernie koncentrować się na sprawach ziemskich, gdyż nie są one najważniejsze (Kol 3,2). Wierzący należą do innej rzeczywistości, „umarli” dla tego, co ziemskie, a ich „życie zostało ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3). Ale to nie wszystko, Paweł mówi: „Gdy zaś Chrystus – wasze życie – ukaże się w chwale, wówczas i wy ukażecie się w chwale z Nim” (BP: „A kiedy Chrystus – nasze życie – ukaże się, wtedy i wy razem z Nim zajaśniejecie w chwale”, Kol 3,4).

Kolosalnie opowiedzieli się za Chrystusem. Są bliscy Chrystusowi, uczestniczą w owocach Jego ofiary. Z tego powodu, z woli Bożej, są właściwie już zmartwychwstali. Nie pozostaje więc im nic innego, jak postępować zgodnie z Bożymi nakazami, a więc dążyć do nieba, bo tam jest Chrystus, a więc i oni powinni się tam znaleźć. Obecnie Kolosalnie żyją jeszcze w świecie doczesnym, ich życie nie jest jeszcze doskonałe (jest „ukryte”), nie w pełni zrealizował się ich los. Stanie się to dopiero, gdy ponownie przyjdzie Chrystus. Wówczas chwałę Syna Bożego „zobaczy” cały wszechświat, będzie mu ona obwieszczo-

---

<sup>66</sup> R. Popowski, dz. cyt., 635.

na<sup>67</sup>. Chrześcijanie będą mieli w niej udział. Będzie to także ich zwycięstwo. Wraz z Chrystusem nastanie pełnia życia, bo on sam jest „życiem”.

Chrystus przyjdzie z nieba na ziemię (Kol 3,4). Ukaże się on całemu światu, Jego powrót będzie miał wymiar ponadludzki, kosmiczny. Bartosz Adamczewski przypuszcza, iż „(...) autor sugeruje w 3,4 radykalne przełamanie antynomii ziemi i nieba w czasie eschatologicznym”<sup>68</sup>. W takim razie Syn Boży dokona radykalnej przemiany całego kosmosu. Wszystko, co istnieje, zostanie zjednoczone. Być może niebo „przeniknie” całą rzeczywistość, tak że cała rzeczywistość stanie się niebem.

c) To telos, ta telē

Kres doczesnej rzeczywistości określony został przez św. Pawła jako *to telos* (1 Kor 1,8; 15,24) i *ta telē* (1 Kor 10,11). Możliwe, że również w 2 Kor 1,13 termin *to telos* oznacza koniec doczesności.

Rzeczownik *to telos* oznacza w greckim: „koniec, kres; wygaśnięcie, śmierć; zakończenie; wynik, rezultat, skutek; podatek, opłata, należność”<sup>69</sup>.

W wielu miejscach Nowego Testamentu znalazło zastosowanie określenie *to telos*. W znaczeniu kresu doczesności omawiany termin występuje np. w: Mt 24,6.14; Mk 13,7; Łk 21,9<sup>70</sup>.

W 1 Kor 1,8 Paweł napisał: „On [tj. Bóg] będzie was umacniał aż do końca, abyście byli bez zarzutu na Dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa”. A więc Bóg będzie umacniał swoich wyznawców, aby właściwie przygotowali się na dzień paruzji. Dzień ten nazywany jest „końcem”, gdyż będzie to kres doczesnego świata.

Termin *ta telē* został użyty przez Apostoła w 1 Kor 10,11: „To wszystko, co ich spotkało, było zapowiedzią i zostało spisane ku naszej przestrodze, dla nas, którzy żyjemy u kresu czasów” (BP: „To wszystko, co ich spotkało, było zapowiedzią wydarzeń ostatecznych, w których żyjemy, i zostało spisane dla nas w formie przestrogi”). Wiersz ten stanowi fragment wypowiedzi, w której Paweł mówi, że Koryntianie, aby odnieść zwycięstwo, muszą nieustannie uważać, żeby nie ulec złu (1 Kor 10,1-13). Izraelici wyszli z Egiptu, do-

<sup>67</sup> B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 12), Częstochowa 2006, 299.

<sup>68</sup> Tamże. Autor uważa, że w Kol 3,4 nie chodzi tylko o wierzących, gdyż oni mają już swoje miejsce w niebie (por. Kol 1,5). Chodzi o całą istniejącą rzeczywistość. Przychodzący Chrystus pojedna świat. Nie będzie już podziału na niebo i ziemię.

<sup>69</sup> R. Popowski, dz. cyt., 599.

<sup>70</sup> Tamże.

świadczyli cudownej Bożej opieki, mimo to nie byli wierni Bogu. Takie zachowanie spowodowało, że wielu z nich zmarło. Paweł mówi, iż stało się tak, bo grzeszyli, ich los jest ostrzeżeniem (1 Kor 10,6). Apostoł podaje jakich grzechów należy unikać (grzechy te popełnili Izraelici i za nie spotkała ich kara): bałwochwalstwo, rozpusta, wystawianie Boga na próbę, narzekanie (1 Kor 10,7-10). Los Izraelitów, narodu przez Boga wybranego, jest przestrogą dla chrześcijan (1 Kor 10,11). Nie można być zbyt pewnym siebie, gdyż każdemu może zdarzyć się upadek (1 Kor 10,12). Apostoł mówi, iż można przezwyciężyć pokusę, gdyż Bóg, który ją dopuszcza, nie pozwoli na to, aby nie była ona do pokonania (Bóg „nie pozwoli byście byli kuszeni ponad ludzkie siły”) i zapewne pomoże w jej pokonaniu („wskaze sposób jej przezwyciężenia”, 1 Kor 10,13).

Koryntianie żyją „przy końcu czasów”, nie oznacza to jednak, że słowa te należy odczytywać jako Pawłową zapowiedź bliskiego nadejścia Chrystusa. Wierzący żyją w czasie poprzedzającym paruzję<sup>71</sup>. Powtórne przyjście Chrystusa jest coraz bliższe, coraz bliższy jest też koniec obecnego świata. Należy wszystko poświęcić, wszystko zrobić, aby nie zostać potępionym. Przykład Izraelitów jest jednoznaczny, Bóg nie będzie miał na nikogo względu, każdy zostanie osądzony sprawiedliwie. Tak, jak sama przynależność do narodu umiłowanego przez Boga nie wystarczyła, aby uniknąć zagłady, tak nie wystarczy być chrześcijaninem, aby liczyć na jakieś szczególne względy. Tym bardziej, że można liczyć na stałą pomoc ze strony Boga.

Również w 1 Kor 15,24 został przez Pawła użyty rzeczownik *to telos*: „Na końcu, gdy zniszczy [tj. Chrystus] wszelkie zwierzchność i wszelką władzę, i moc, przekaze Królestwo Bogu i Ojcu” (BT: „Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc”). Z powtórным przyjściem Syna Bożego wiąże się zmartwychwstanie, zniszczenie zła i śmierci. Przekazanie panowania przez Chrystusa Bogu Ojcu będzie ostatnim etapem czy też „zakończeniem” paruzji.

W 2 Kor 1,13-14 Paweł napisał: „Nie piszemy wam bowiem niczego innego poza tym, co czytacie i co przyjmujecie. Mam też nadzieję, że w pełni zrozumiecie, co już częściowo zrozumieliście, że w Dniu Pana naszego Jezusa będziemy waszą chlubą, podobnie jak wy naszą” (BT: „Nie piszemy wam bowiem czegoś innego niż to, coście czytali i coście zrozumieli. Mam nadzieję, że do końca będziecie nas rozumieć tak, jak już po części

---

<sup>71</sup> H. Langkammer (*Pierwszy i Drugi List do Koryntian*, 57) uważa, że: „Nie chodzi tu o czas przed paruzją Chrystusa, lecz o czas Chrystusa w ogóle”. Zdaniem autora, takie rozumienie „dni ostatecznych” jest potwierdzone przez Ga 4,4 oraz 1 Kor 10,4.

zostaliśmy przez was zrozumiani: mianowicie, że w dzień Pana naszego Jezusa ja będę waszą chlubą, tak jak i wy moją”, BP: „Nie piszemy wam o niczym innym, jak tylko o tym, co czytacie i co rozumiecie, a mam nadzieję, że do końca życia będziecie to rozumieć. Zresztą częściowo już nas zrozumieliście, a mianowicie to, że w dniu Pana Jezusa będziemy się chlubić wami, a wy nami”, 2 Kor 1,13-14). W w. 13 słowa „że do końca”, według niektórych, odnoszą się do eschatologicznej przyszłości<sup>72</sup>. W takim razie w w. 13 Apostoł wyraża myśl, że jego słowa i intencje będą właściwie rozumiane aż do końca czasów – paruzji Chrystusa.

#### d) He hēmera apolytrōseōs

W Liście do Efezjan autor użył terminu *hēmera apolytrōseōs* (Ef 4,30).

Wiersz 30 należy do fragmentu Ef 4,25-32. Efezjanie stali się innymi ludźmi, gdyż przyjęli Chrystusa (4,17-24). Skoro tak, to nie powinni kłamać, ale mówić prawdę („bo wszyscy tworzymy jedno [ciało]” Ef 4,25) nie powinni być zapamiętali w gniewie (Ef 4,26), nie powinni kraść, ale utrzymywać się z własnej pracy i pomagać innym (Ef 4,28). Należy także uważać na to, co się mówi: unikać „nieprzyzwoitego słowa”, a posługiwać się odpowiednim (słowo „dobre, budujące”), które ma dawać „łaskę słuchającym” (Ef 4,29). Ma więc przynosić dobre owoce całemu Kościołowi, ma go budować<sup>73</sup>.

„Złe słowo” jest wystąpieniem przeciw Duchowi Świętemu: „Nie zasmucajcie Ducha Świętego Boga, w którym zostaliście opieczętowani na dzień zbawienia” (BT: „I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia”; BP: „I nie zasmucajcie Ducha Świętego Boga, który was opatrzył [swoją] pieczęcią na dzień odkupienia”; Ef 4,30, por. Iz 63,10). Chrześcijanie są więc własnością Boga, są „opieczętowani” – czyli poprzez chrzest obdarzeni Duchem Świętym, a przez to przeznaczeni do życia wiecznego (Ef 1,13-14). W takim razie m. in. od odpowiedniego wykorzystania słowa przez chrześcijan – dla dobra Kościoła – zależy ich kondycja podczas paruzji (będzie to „dzień zbawienia”), która w sposób doskonały powiąże człowieka z Bogiem<sup>74</sup>.

<sup>72</sup> L.J. Kreitzer, *Eschatologia*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 207.

<sup>73</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2001, 91, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–, 91.

<sup>74</sup> Tamże, 91-92.

Efezjanie mają pozbyć się wszelkiego zła spośród siebie (Ef 4,31), a zastąpić je dobrem – mają być „nawzajem łagodni i miłosierni”, mają sobie wybaczać, bo tak postąpił Bóg „w Chrystusie” (Ef 4,32), przygotowując się do właśnie tego dnia – *he hēmera*.

Powyższe, analizowane w pracy, Pawłowe teksty czy określenia powtórnego przyjścia Chrystusa ukazują, że paruzja jest nieunikniona. Powtórne nadejście Chrystusa jest czymś absolutnie pewnym, choć nie jest znany dzień, w którym się to stanie. Będzie to wydarzenie niezwykle, obejmie całość stworzenia, radykalnie zmieni los pojedynczego człowieka, całej ludzkości oraz wszechświata.

Syn Boży został ukazany jako władca, na którego wierni z niecierpliwością, ale też i z pewną trwogą, czekają. Jezus przybędzie z nieba, wkroczy w pełnym majestacie w doczesną rzeczywistość. Ludzie zmartwychwstaną. Chrystus dokona sprawiedliwego sądu nad wszystkimi. Wszelkie ludzkie zamysły, czyny staną się jawne. Ci, którzy wiernie służyli Synowi Bożemu, zostaną wynagrodzeni, będą uczestniczyć w Jego zwycięstwie i cieszyć się życiem wiecznym z Nim. Potępieni zostaną „pozbawieni oglądania Boga i blasku Jego potęgi” (2 Tes 1,7). Zło i śmierć zostaną definitywnie pokonane.

Zmartwychwstały człowiek upodobni się, na ile to możliwe, do Chrystusa. Osiągnie maksimum swojej ludzkiej doskonałości. Cieleśność i duchowość zostaną w pełni zharmonizowane.

Kościół – wspólnota wierzących żyje w czasach ostatecznych, nieustannie oczekuje na powtórne przyjście Chrystusa. Bóg czuwa nad wierzącymi, umacnia ich, aby wytrwali w wierze aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. Pomoc Boża realizuje się w Kościele (m.in. przekazuje on Ewangelię, sprawuje sakramenty), który umożliwia każdemu odpowiednie przygotowanie się na dzień paruzji. Wspólnota wierzących jest jakby miejscem, w którym paruzja już się dokonuje (Eucharystia). A nawet więcej, jest załączkiem przyszłego, przemienionego świata.

## ROZDZIAŁ II

### Kościół Ciałem Chrystusa

Kościół w listach św. Pawła nazywany jest „Ciałem Chrystusa”<sup>75</sup> – porównanie to występuje w 1 Liście do Koryntian; Ciałem, którego Głowa jest Chrystus – w Listach do Efezjan i do Kolosan; ciałem w Chrystusie – w Liście do Rzymian.

#### 1. Obraz Kościoła – Ciała Chrystusa w 1 Liście do Koryntian

Paweł po raz pierwszy używa porównania Kościoła do „Ciała Chrystusa” w 1 Liście do Koryntian. To porównanie odnosi autor do konkretnej lokalnej wspólnoty – Kościoła w Koryncie. Nie znaczy to jednak, że nie dotyczy to całego Kościoła, gdyż poruszane tematy, omawiane problemy są ważne i istotne także dla całego Kościoła powszechnego, w skład którego wchodziły kościoły lokalne. Nazwą Ciało Chrystusa można więc określić cały Kościół powszechny.

##### 1) Sytuacja społeczno-religijna wspólnoty korynckiej

Wspólnota koryncka I-go wieku przeżywała kryzys. Zagrożona była jej jedność (konflikty, rozłamy), dochodziło też do łamania zasad moralnych, nadużyć (m.in. do rozwiązłości), niewłaściwego zachowania na zebraniach eucharystycznych.

Kościół w Koryncie był podzielony, pojawili się „zwolennicy” Pawła, Kefasa, Apollosa, a nawet Chrystusa. Apostoł krytykuje takie zachowanie (1 Kor 1,10-17).

W 1 Kor 1,5 Paweł napisał: „Czy można dzielić Chrystusa? Czy Paweł za was został ukrzyżowany? Czy w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?”. Kościół jest jeden, nie może być podzielony, należy wyłącznie do Chrystusa – On umarł na krzyżu, w Jego imieniu udziela się chrztu (1 Kor 1,17). Słowa o jedności Kościoła padają na samym

---

<sup>75</sup> R. Pindel (*O model rozwoju idei Ciała Chrystusa u świętego Pawła*, RBL 47 (1994) 3, 189-192) przedstawia różne idee i źródła, które mogły mieć wpływ na powstanie koncepcji Kościoła jako Ciała Kościoła. Mogła to być żydowska idea „osoby korporatywnej”, osobiste przeżycia Pawła (Damaszek, pustynia), stoickie pojmowanie państwa i społeczeństwa, bajka (alegoria państwa) opowiedziana w V wieku przed Ch. przez Meneniusza Agrypę, mit irański czy indyjski (o pracźlowieku), który został wykorzystany przez hellenistyczną gnozę, formuły eucharystyczne pierwotnego Kościoła. Mogło też nastąpić połączenie różnych idei u piszącego Pawła, który będąc pod wpływem judaizmu, oparł się także na swoich przeżyciach; wykluczyć nie można także inspiracji hellenistycznych; Por. A. Jankowski, *Kościół Ciałem Chrystusa*, [w:] *Vademecum biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, 211-217.



początku listu, można traktować je jako zapowiedź nauki o Ciele Chrystusa, którą Paweł rozwija w dalszej części listu do Koryntian.

W 1 Kor 6,15-20 Apostoł potępia rozwiązłość seksualną. Omawiany tekst jest częścią szerszej wypowiedzi, w której Paweł odnosi się do niewłaściwych zachowań, mających miejsce wśród Koryntian (1 Kor 5,1-6,20).

Fragment 1 Kor 6,12-14 stanowi jakby wprowadzenie do 1 Kor 6,15-20. Jest to wypowiedź na temat ludzkiej wolności. Paweł pisze, że prawdziwa wolność nie polega na folgowaniu swoim popędom, gdyż człowiek staje się wtedy ich niewolnikiem i zapomina o Bogu, jego prawdziwym Panu (1 Kor 6,13). Człowiek w pełni należy do Stwórcy, który kiedyś wskrzesi go, podobnie jak wskrzesił ciało Chrystusa (1 Kor 6,14).

Paweł ukazuje, że ciała wierzących należą wyłącznie do Boga, są częścią uwielbionego Chrystusa, są Jego członkami: „Czyż nie wiecie, że wasze ciała są częścią Ciała Chrystusa? Czy wezmę część Ciała Chrystusa i zrobię ją częścią ciała nierządnic? Przenigdy!” (BT: „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy!”, 1 Kor 6,15). Kościół – Ciało Chrystusa jest zbudowany z chrześcijan. Chrystus wykupił całego człowieka, dlatego ciało chrześcijanina nie jest już jego własnością, należy do Chrystusa, jest częścią Jego świętego Ciała. Zatem należy o nie dbać, szanować je, właściwie postępować – nie oddawać się nierządowi, który jest wyraźnie przez Pawła potępiony.

Nawiązując do Rdz 2,24 (mąż i żona są „jednym ciałem”), Paweł napisał, że związek z nierządnicą jest w pewnym sensie podobny do małżeństwa, gdyż zarówno w małżeństwie, jak i w nierządzie, następuje specyficzne połączenie, zespolenie partnerów (1 Kor 6,16), nie jest to jednak jakieś absolutne zatracenie odrębności osób. To nieco szokujące porównanie wykorzystał także Paweł w celu ukazania w jak niezwykłym związku są wierzący ze swoim Panem. Chrześcijanin jest „integralną częścią”. Zmartwychwstałego, nie może łączyć się z nierządnicą, gdyż w ten sposób upodabnia się do niej. Taki związek oddala od Chrystusa. Więcej, jest równoznaczny z lekceważeniem Jego ofiary („Bóg przecież wykupił was za wielką cenę” – 1 Kor 6, 20). Paweł mocno podkreśla duchową jedność z Chrystusem: „Ten, kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6,17).

Apostoł wzywa do unikania grzechu rozpusty, gdyż szczególnie uderza on w ludzkie ciało (1 Kor 6,18). A w nim zamieszkuje Duch Święty („ciało jest świątynią

Ducha Świętego”, 1 Kor 6,19). Rozpusta „rujnuje” ludzkie ciało. Obecność Ducha Świętego w wierzącym, powoduje, że nie należy on do siebie, ale jest Bożą własnością. Tym bardziej, że Bóg „wykupił” wierzących, ich ciała, „za wielką cenę”, dlatego nie wolno ich bezcześcić, ale należy w nich oddać „Bogu chwałę” (1 Kor 6,20)<sup>76</sup>.

## 2) Uczestnictwo chrześcijan w liturgii Eucharystycznej

Między wierzącym a Chrystusem istnieje niezwykle związek. Ujawnia się on w Eucharystii – jest to rzeczywisty udział w ofierze Chrystusa: „Czy kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, nie jest jednoczeniem się z Krwią Chrystusa? Czy chleb, który łamiemy, nie jest jednoczeniem się z Ciałem Chrystusa? Jeden bowiem jest chleb i nas wielu tworzy jedno ciało, bo wszyscy bierzemy z tego samego Chleba” (BT: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba”, 1 Kor 10,16-17). Chrześcijanie, spożywający Eucharystię – Ciało Chrystusa, w szczególny sposób łączą się z Nim, prawdziwie uczestniczą w Chrystusowej męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

Eucharystia ma istotne znaczenie dla wspólnoty Kościoła, gdyż jednoczy wiernych z Chrystusem, z Jego Ciałem i Krwią, i między sobą („nas wielu tworzy jedno ciało”). Godne uczestniczenie w ofierze Chrystusa jest niezwykle ważne. Nie można uczestniczyć w pogańskim kulcie, gdyż poganie jednoczą się z demonami (jest to jakby ten sam sposób łączenia się, ale „w przeciwnym kierunku”). Nie można oddawać czci Chrystusowi, być Jego częścią, a jednocześnie czynić coś złego (np. jeść pokarmy składane bóstwom pogańskim w ofierze – uczestniczyć w pogańskich ofiarach, w pogańskim kulcie), czyli czynić coś, co niweczy ten związek z Panem (1 Kor 10,21-22)<sup>77</sup>.

Koryntianie dopuszczali się nadużyć podczas liturgii (1 Kor 11,2-34). Jednym z nich było niewłaściwe zachowanie podczas uczt poprzedzających Eucharystię (1 Kor 11,17-34). Paweł pisze, iż są tacy, którzy zapominają o właściwym sensie wspólnej uczy (1 Kor 11,18-22). Bogaci, lekceważąc ubogich, spożywają przyniesiony przez siebie pokarm. Dochodzi nawet do pijaństwa. Takie gorszące zachowania prowadzą do podziałów

<sup>76</sup> J.B. Lightfoot, *The First Epistle to the Corinthians*, [w:] *Notes on the Epistles of St. Paul*, Hendrickson Publishers, 1999, 216-218; M. Rosik, *Pierwszy list do Koryntian* (NKB NT 7), Częstochowa 2008, 228-231.

<sup>77</sup> M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, 327-333.

we wspólnocie, zagrożona jest przez to jej jedność. Wszystko to dzieje się przed Eucharystią, w której jest obecny sam Chrystus (1 Kor 11,23-25). Wierzący niejako grzeszą w Jego obecności. A przecież wobec Syna Bożego wszyscy są równi. Społeczność Jego wyznawców opiera się przecież na braterstwie. Paweł, piętnując niewłaściwe postępowanie, pisze: „Ile razy bowiem będziecie jeść ten Chleb i pić z tego kielicha, będziecie ogłaszać śmierć Pana, aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Kto niewłaściwie („w sposób niegodny”) przystępuje do Eucharystii, „ten będzie winny Ciała i Krwi Pana” (BP: „ten będzie odpowiadał za spożywanie Ciała i Krwi Pana”, 1 Kor 11,27).

Paweł poleca, aby każdy, kto zamierza uczestniczyć w Eucharystii, dokonał samooceny, czy rzeczywiście do niej godnie przystępuje (1 Kor 11,28). Następny wiersz wyjaśnia, dlaczego należy tak czynić: „Kto bowiem je i pije, a nie zważa na Ciało Pańskie, je i pije na własną zgubę” (BT: „Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [pańskie] wyrok sobie spożywa i pije”; BP: „Kto bowiem spożywa i pije niegodnie, ściąga na siebie wyrok potępienia, ponieważ nie odróżnia Ciała Pana od zwykłego chleba”, 1 Kor 11,29). Ale to nie wszystko, Paweł w wierszu 30 mówi Koryntianom, że niegodne przyjmowanie Eucharystii powoduje, iż spadają na nich różne nieszczęścia (słabości, choroby, a nawet śmierć). Tak się dzieje, gdyż już teraz, w doczesności, Chrystus dokonuje sądu: „A gdy Pan nas sędzi, wówczas karci nas w tym celu, abyśmy nie byli potępieni wraz ze światem” (1 Kor 11,32). Sąd ten jest sądem w pełni sprawiedliwym i obiektywnym. Nie byłby konieczny, gdyby Koryntianie umieli sami właściwie się ocenić (1 Kor 11,31); gdyby stosowali się do 1 Kor 11,28. Sąd ten, po ludzku, surowy, ale nie ma w sobie nic z zemsty. Przeciwnie, ma on na celu dobro grzesznika. Spadające kary mają doprowadzić do opamiętania. Chrystus nie odpłaca człowiekowi za dokonane zło.

W omawianym fragmencie, jak zauważył J. Czerski<sup>78</sup>, mamy do czynienia z dwoma różnymi sądami: doczesnym (pedagogicznym, leczniczym), przyszłym (eschatologicznym). Niewłaściwe zachowanie powoduje, że jest się winnym śmierci Chrystusa (1 Kor 11,27), że spadają w doczesności różne nieszczęścia (1 Kor 11,29), zaś w przyszłości, dokona się sąd eschatologiczny, wtedy będzie sądzony świat (1 Kor 11,32).

Sprawa jest więc niezwykle poważna, wręcz pełna grozy. Istnieje związek między Eucharystią a powtórным przyjściem Chrystusa – paruzją. Kościół zatem już teraz uczestniczy w jakimś stopniu w przyszłej paruzji, ma jej „przedsmak”.

---

<sup>78</sup> J. Czerski, *Pierwszy List do Koryntian*, Wrocław 2009, 551.

Podczas celebracji Eucharystii, wierni łączą się z żywym, konkretnym, osobowym Chrystusem, łączą się też między sobą. Kto tego nie rozumie, dopuszcza się wielkiej zniewagi – obraża Chrystusa, wystawia się na gniew Boży, obraża Kościół, obraża swoich współbraci, rozbija jedność wspólnoty. W Kościele ważny jest każdy, nawet ten najmniejszy z członków, ponieważ wszyscy razem tworzą jedną społeczność Chrystusa (1 Kor 11,22-27)<sup>79</sup>.

### 3) Więż wierzących z Chrystusem

Paweł porównuje Kościół do Ciała Chrystusa (1 Kor 12,27) także wtedy, gdy mówi o charyzmatkach i urzędach (1 Kor 12,1-31).

Przed wszystkim w 1 Kor 12,1-11 Apostoł wyjaśnia działanie Ducha Świętego i działanie Jego darów, nie chce, by „trwali w niewiedzy co do darów duchowych” (1 Kor 12,1). Apostoł chce, by Koryntianie dowiedzieli się o darach duchowych. Życie dawnych pogan zupełnie się zmieniło. Zostali wyzwoleni z pogaństwa, nie oddają już czci „niemym bożkom” (1 Kor 12,1-2). Działa wśród nich Duch Święty. Bez Jego wsparcia nikt nie może wyznać, że „Jezus jest Panem” (1 Kor 12,3). Wszelkie charyzmaty („dary”, „działania”, „posługi”) we wspólnocie mają wyłącznie Boskie pochodzenie (1 Kor 12,4-6). Duch Święty udziela charyzmatów dla dobra całej społeczności wierzących (1 Kor 12,7). W tym celu Koryntianie, każdy z osobna, otrzymali różne dary (1 Kor 12,8-10). Wszystkie pochodzą od Ducha Świętego, który rozdziela je wedle własnego uznania (1 Kor 12,11). Dary Ducha Świętego to szczególne łaski Boże.

Jak już wyżej powiedziano, gmina korynceńska była podzielona. W tych okolicznościach Paweł podkreśla, że istnieje jedno ciało – Ciało Chrystusa, składające się z wielu różnych części (1 Kor 12,12-31). Poszczególni wierzący posiadają różne charyzmaty. Mogą z tego powodu zajmować mniej lub bardziej eksponowane miejsce we wspólnocie. Możliwe, że także w tej sprawie dochodziło do jakichś nieporozumień między Koryntianami. Rozdziały 12-14 mogły być więc próbą uspokojenia nastrojów, poprzez wyjaśnienie jak rzeczywiście przedstawia się sprawa charyzmatów w społeczności wierzących. Paweł nie tylko mówi o darach Bożych dla wierzących wspólnoty korynceńskiej, Apostoł wyjaśnia także, czym jest sam Kościół i jaka jest jego natura.

---

<sup>79</sup> M. Rosik, *Pierwszy list do Koryntian*, 664-672.

Elementami Ciała Chrystusowego są wierzący (1 Kor 12,12), którzy pochodzą spośród różnych nacji różnych grup społecznych, ale nie jest to ważne, gdyż tworzą jedność – Kościół (1 Kor 12,13). Duch Święty jest tym, który wszystkich zespała („W jednym Duchu wszyscy zostaliśmy ochrzczeni [...]. Wszyscy zostaliśmy napełnieni jednym Duchem”, 1 Kor 12,13).

Ciało składa się z różnych członków (1 Kor 12,14). Jednak poszczególne jego elementy nie mogą istnieć same dla siebie, gdyż tworzą jeden organizm (1 Kor 12,15-21). Dla lepszego zilustrowania tej prawdy, poszczególne części ciała pokazane zostały przez Apostoła jako świadome siebie „byty”, mogące wyrażać swoje zdanie, prowadzić rozmowy (noga – 1 Kor 12,15; ucho – 1 Kor 12,16; oko, głowa – 1 Kor 12,21)<sup>80</sup>. Nawet gdyby poszczególne części chciały być niezależne od pozostałych, od całego ciała, to i tak nie jest to możliwe, gdyż poza organizmem, bez współpracy z innymi, nie mogą samodzielnie funkcjonować (1 Kor 12,19). Dzieje się tak z woli samego Boga, który każdemu organowi przydzielił odpowiednie miejsce w ciele, określone zadania do spełnienia (1 Kor 12,18). Ciało to jedność, choć w wielości (1 Kor 12,20). Należy zauważyć, że w tym obrazie żaden z elementów organizmu nie jest faworyzowany (1 Kor 12,21).

Wszystkie członki są ważne, nawet te najmniejsze i, po ludzku, najmniej użyteczne, a nawet uważane jako wstydlive<sup>81</sup>. One zasługują na szczególne traktowanie (1 Kor

<sup>80</sup> Koncepcja Kościoła jako Ciała przypomina nieco bajkę opowiedzianą przez Meneniusza Agrypę, którą przytoczył Tytus Liwiusz (*Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I-V*, przeł. A. Kościółek, oprac. M. Brożek, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, 43). Rzecz działa się podczas pierwszej secesji rzymskich plebejuszy, z których część przeprowadziła się do osobnego obozu: „Uchwalono posłać do ludu pośrednika Meneniusza Agrypę. Wpuszczono go do obozu, a on na ów starodawny i prosty sposób nic podobno nie uczynił, tylko opowiedział następującą bajkę: W czasach, gdy w człowieku nie wszystko było zgrane z sobą jak dzisiaj, ale każdy członek miał swoją wolę i swoją mowę, oburzyły się inne części ciała, że trudem swoim, zachodem i służbą dostarczają wszystkiego żołądkowi, a żołądek leżąc spokojnie w środku, nic nie robi, tylko używa dostarczanych przyjemności. Zmówiły się więc między sobą, że ręka nie podniesie pokarmu do ust, że usta nie przyjmą podawanego pokarmu, a zęby nie będą żuły. Tak się uwzięły, by głodem poskromić żołądek, a tymczasem razem z nim i członki, i całe ciało doszło do ostatecznego wyniszczenia. Pokazało się z tego, że i żołądek nie próżnuje i ma swoje zadanie; że nie tylko jego się żywi, ale i on żywi, bo rozprowadza po wszystkich częściach ciała równo rozdzieloną po żyłach krew nasyconą strawionym pokarmem, przez co żyjemy i sił nabieramy. Pokazując tym porównaniem, jak ów wewnętrzny bunt w ciele podobny jest do gniewu ludu na patrycjuszów, wywołał zmianę w usposobieniu ludu” [II 32 3]; Motyw „rozmowy” organów ciała jest jednak starszy niż wyżej wymieniona bajka, gdyż występuje już w zbiorze bajek Ezopowych (Bajka 132. *Brzuch i nogi*, [w:] *Bajki Ezopowe*, tłum. i oprac. M. Goliás, Wrocław – Kraków 1961, 54). W starożytnej literaturze greckiej znane było porównanie państwa do ciała, które składa się z różnych części (np. Arystoteles, *Polityka* 5.2.7). Także stoicy (Chryzyp, Epiktet, Dion Chryzostom, Seneka) wykorzystywali porównanie do ciała składającego się z różnych członków; zob. B. Adamczewski, *Kościół jako ikona Ciała Chrystusa w Pierwszym Liście do Koryntian*, VV 6 (2004), 148-149, 151-152.

<sup>81</sup> Ph. Perkins, *First Corinthians* (Paideia. Commentaries on the New Testament), Grand Rapids 2012, 151-153; B. Adamczewski (*Kościół jako ikona*, 158-160) przytacza różne wyjaśnienia, kim są owe członki „mniej szacowne”, „wstydlive”. Mogą to być grzesznicy, mogą to także być ci, którzy z powodu zbiegu okoliczno-

12,23), gdyż tak postanowił Bóg („udzielił im większej czci”), po to, by w żaden sposób nie były dyskryminowane, bo to mogłoby zniszczyć jedność ciała, którego części winny wzajemnie „współdziałać” (1 Kor 12,24-25).

Między różnymi elementami ciała musi zachodzić wzajemna współpraca. Ważna jest jedność. Wszystkie członki pracują, na ile mogą, dla wspólnego dobra, służą sobie wzajemnie – każdy jest odpowiedzialny za siebie, ale też i za innych, każdy wspiera każdego. Wszyscy odpowiadają za dobro wspólnoty. Ciało to swoista jedność, polegająca na współodpowiedzialności, współodczuwaniu. Cierpienie jednego członka, jest cierpieniem innych części, wyniesienie jednego, jest radością wszystkich (1 Kor 12,26).

1 Kor 12,27 jest jakby podsumowaniem wcześniejszego porównania Kościoła do ciała. Paweł napisał: „Wy jesteście Ciałem Chrystusa, a każdy z was jest Jego częścią” (BT: „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”). Uświadamia tutaj Koryntianom, że to oni sami są Ciałem Chrystusa. Nauka o Kościele – Ciele Chrystusa dotyczy ich samych, dlatego powinni się do niej stosować. Wszyscy członkowie wspólnoty są ważni. Nie można wynosić się ponad innych tylko dlatego, że posiada się jakiś dar lub urząd.

We wspólnocie kościelnej różni ludzie są obdarowani różnymi urzędami i darami (1 Kor 12,27-31). Nie należą one do konkretnej osoby, mają służyć całej wspólnocie, działać dla jej dobra, przyczyniać się do jej rozwoju, jedności (por. 1 Kor 14,26). Należy kierować się dobrem wspólnoty i z szacunkiem odnosić się do każdego jej członka. Wszyscy odpowiadają za swoje czyny przed Bogiem.

Paweł w w. 31 wzmiankowanego wyżej 1 Kor 12, wzywa: „Starajcie się jednak o większe dary!”. A więc są jeszcze dary cenniejsze niż te, które wymienione zostały w 1 Kor 12,28-30. To właśnie o nie należy się przede wszystkim „starać”.

#### 4) Miłość najcenniejszym charyzmatem w Kościele

Rozdział 13 następuje w 1 Liście do Koryntian po rozdziale, w którym Paweł poruszał sprawę charyzmatów (w którym porównał Kościół do Ciała Chrystusa, 1 Kor 12),

---

ści znaleźli się w trudnej sytuacji (co powoduje, iż pogardza nimi społeczeństwo) oraz ci, którzy świadomie poświęcili swe życie dla Chrystusa, co sprawiło, że stali się, tak jak On, odrzuceni i narażają się na cierpienie i poniżenie. W cierpiących spotyka się ukrzyżowanego Chrystusa. Autor chciał pokazać, że podejście wspólnoty Kościoła do owych „najmniejszych” jest wyznacznikiem prawdziwości wspólnoty, świadczy o autentycznym przejściu się Ewangelią o poniżonym i ukrzyżowanym Chrystusie. Odrzucenie słabych i cierpiących byłoby odrzuceniem Chrystusa, odrzuceniem tego wszystkiego, co dało ukrzyżowanie.

a przed rozdziałem, w którym Apostoł zachęcał, aby wykorzystywać charyzmaty do budowania wspólnoty (1 Kor 14). W ten sposób Paweł daje do zrozumienia, że najcenniejszym darem jest miłość. W takim wypadku wszelkie charyzmaty to dary z miłości dla miłości, dla jej praktykowania wobec innych, wobec całej wspólnoty.

Hymn z 1 Kor 13 jest wielkim wezwaniem do miłości, nadziei i wiary. Bez nich nie ma chrześcijańskiego życia. Apostoł podkreśla, że spośród wszystkich darów najcenniejsza jest miłość. Wierni, członkowie Kościoła, mają ją praktykować, rozwijać, mają nią żyć. Tylko miłość nigdy się nie kończy (1 Kor 13,8). Wzorem doskonałej miłości jest Chrystus. Wśród niektórych biblistów panuje przypuszczenie, że hymn mówi o Chrystusie, jest obrazem Chrystusa słowem namalowanym<sup>82</sup>.

Apostoł pisze, iż to, co obecnie wiemy i poznajemy, jest niepełne, niedoskonałe (1 Kor 13,9-11). Jego zdaniem: „Teraz widzimy niewyraźnie jak w zwierciadle, potem będziemy oglądać twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, potem poznam tak, jak sam zostałem poznany” (1 Kor 13,12). Paweł daje do zrozumienia, że przyszłe życie będzie zupełnie inne od doczesnego, w bezpośredniej bliskości Boga. Człowiek w sposób najdoskonalszy, na ile pozwoli mu jego ludzka natura, pozna swojego Stwórcę. Nic nie będzie go od Niego oddzielało. Aby oglądać Boga nie wystarczy wiara, nie wystarczy też nadzieja, niezbędna jest miłość (1 Kor 13,13).

##### 5) Kościół w dniu końca czasów

W 1 Kor 15,20-28 Apostoł mówi o powtórny przyjsciu Chrystusa (paruzji) i powszechnym zmartwychwstaniu umarłych. Omawiany fragment jest częścią dłuższej Pawłowej wypowiedzi dla tych, którzy negowali zmartwychwstanie umarłych (1 Kor 15,1-58). Apostoł potwierdza prawdziwość zmartwychwstania wierzących (1 Kor 15, 1-15), w oparciu o zmartwychwstanie Chrystusa.

Już wcześniej podkreślono, że istnieje jedność między Chrystusem i Jego członkami – wierzącymi („tymi, którzy będą należeć do Chrystusa”, 1 Kor 15,23). Paweł ukazuje, że tak jak „jedność” ze śmiertelnym Adamem, sprowadza śmierć (por. Rz 5,12-19), tak też „jedność” ze zmartwychwstałym Chrystusem („nowym Adamem”) wyzwala z mocy śmierci, „przywraca życie” (1 Kor 15,22). Chrystus pierwszy przezwyciężył śmierć (1 Kor 15,20). Po Nim taką możliwość mają wszyscy, którzy przyjęli chrzest i Jego

<sup>82</sup> K. Romaniuk, *Pierwszy List do Koryntian*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 749.

naukę, którą realizowali w swoim życiu. Odrzucając prawdę o zmartwychwstaniu, podważa się sens wiary chrześcijańskiej (1 Kor 15, 12-19), sens istnienia Kościoła.

Wierni są częścią Ciała Chrystusa, dzielą Jego los (1 Kor 15,20-22), uczestniczą w Jego triumfie. Zmartwychwstali uzyskają ciała na podobieństwo Jego uwielbionego ciała. Paweł pisze, że jest pewne następstwo wydarzeń: zmartwychwstanie Jezusa, Jego paruzja, absolutne zwycięstwo nad siłami zła, a wreszcie śmiercią, oddanie wszystkiego pod władzę Boga (1 Kor 15,22-28). Wierzący mają więc udział w tym misterium.

Można odnieść wrażenie, że zmartwychwstanie dotyczyć będzie jedynie wierzących. Odrzucający Chrystusa nie dostąpią tego zaszczytu, grozi im zagłada (por. Rz 9,22; 2 Kor 2,15; 4,3; Flp 3,19). Rodzi się pytanie: o los po śmierci innych zmarłych. Analiza 1 Kor 15,23-24 wskazuje, iż wszyscy zmarli zostaną wskrzeszeni<sup>83</sup>. Potwierdzają to słowa Pawła, pochodzące z Dz 24,15: „Mam też w Bogu nadzieję, że (...) kiedyś zmartwychwstaną wszyscy ludzie, zarówno dobrzy, jak i źli”.

Syn Boży odniósł absolutne zwycięstwo, króluje nad całym wszechświatem. Na koniec „(...) Syn zostanie poddany Temu, który poddał Mu wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (BP: „[...] Syn podporządkuje się Bogu, który dał Mu władzę nad wszystkim. W ten sposób Bóg będzie wszystkim we wszystkich”, 1 Kor 15,28). Warto wspomnieć, że owo „poddanie Syna Bogu” („podporządkowanie się Bogu”, BP) nie oznacza pomniejszenia godności Chrystusa, gdyż „od pewnej chwili Syn już nie będzie potrzebował piastować swej władzy królewskiej w walce z nieprzyjaciółmi Boga. Nie będzie już bowiem owych nieprzyjaciół. Nie będzie też potrzebny żaden pośrednik. Bóg będzie sam wszystkim we wszystkich”<sup>84</sup>. Zwycięski Chrystus odda wszystko swojemu Ojcu. Bóg stanie się niezwykle bliski każdemu człowiekowi, każdemu stworzeniu.

Tekst 1 Kor 15,35-58 mówi o zmartwychwstaniu ciał i ukazuje, że przyszłe życie, istnienie będzie czymś zupełnie innym od ziemskiego (1 Kor 15,35-38). Apostoł porównuje zmartwychwstanie do zasiewu ziarna: „(...) Sieje się zniszczalne, powstaje niezniszczalne; sieje się mało wartościowe, a zmartwychwstaje chwalebne; sieje się słabe, a zmartwychwstaje mocne; sieje się ciało zmysłowe, a powstaje ciało duchowe. Jeśli jest ciało zmysłowe, powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15,42-44). Paradoksalnie: będzie to już inne ciało, pozbawione cielesnych ograniczeń (BP: „ciało podległe duchowi”, 1 Kor

<sup>83</sup> E.J. Jezierska, *Święty Paweł o zmartwychwstaniu wiernych w Dniu Pańskim*, [w:] *„Miłość wytrwa do końca”*. Księga pamiątkowa dla księdza profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, 157-158, 162.

<sup>84</sup> K. Romaniuk, *Pierwszy List do Koryntian*, 759.



15,44), przemienione, ale nadal mamy tutaj do czynienia z dalszą kontynuacją istnienia konkretnego człowieka. W 1 Kor 15,29-32 Paweł jeszcze raz powtarza, że zmartwychwstanie umarłych rzeczywiście nastąpi. W przeciwnym wypadku nie ma sensu „chrzest za zmarłych” (1 Kor 15,29)<sup>85</sup>, nie ma sensu narażanie się samego autora listu (1 Kor 15,30-32). Skoro więc zmartwychwstanie jest absolutnie pewne, to Koryntianie winni się opamiętać, winni przestać grzeszyć (1 Kor 15,33-34).

Paweł mówi, że zmartwychwstałe, uwielbione ciało będzie „niezniszczalne, chwalebne, mocne, duchowe, niebieskie”, nie podaje jednak żadnych konkretów. Ta transformacja jest tajemnicą, jej autorem jest wszechmocny Bóg. Pierwszym, który jej dosąpił, jest Chrystus. Wierni zostali ochrzczeni i stali się częścią Ciała Chrystusa, przez to uczestniczą w Jego losie. On jest Tym, który gwarantuje ludziom zmartwychwstanie, życie wieczne (1 Kor 15,45-49). Zmartwychwstałe ciało będzie zapewne podobne do ciała zmartwychwstałego Chrystusa. Paweł podkreśla, że dopóki nie nastąpi zmartwychwstanie (przemiana ciała), dopóty nie można „odziedziczyć królestwa Bożego” (BT: „posiąść królestwa Bożego”; BP: „osiągnąć królestwa Bożego”, 1 Kor 15,50). A kiedy nastąpi owa przemiana? – Paweł łączy ją z paruzją: „Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy będziemy przemienieni nagle, w jednej chwili, w mgnieniu oka, na sygnał ostatniej trąby. Kiedy ona zabrzmie, umarli zostaną wskrzeszeni niezniszczalni, i my zostaniemy odmienieni” (BP: „Oto oznajmiam wam tajemnicę – nie wszyscy umrzemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. W jednym momencie, w okamgnieniu, kiedy zabrzmie trąba zwiastująca koniec, umarli powstaną w niezniszczalnej postaci, a my będziemy w tę postać przemienieni”, 1 Kor 15,51-52). Apostoł napisał, że zmartwychwstanie/przemiana będzie czymś niemal natychmiastowym. Stanie się to „na sygnał ostatniej trąby” (BP: „kiedy zabrzmie trąba zwiastująca koniec”), która ogłosi sąd i kres świata (por. Mt 24,31; 1 Tes 4,16). Zmarli, dzięki mocy Bożej, „zostaną wskrzeszeni niezniszczalni” (BT: „powstaną nienaruszeni”; BP: „w niezniszczalnej postaci”), a więc ich ciała nie będą posiadały znamion śmierci, rozkładu, będą żywe, ale będzie to już inne życie, bo będą „odmienione”, wieczne. Spotkanie z uwielbionym Chrystusem, wejście w nową, wieczną rzeczywistość wymaga koniecznej przemiany tego, co doczesne, śmiertelne (1 Kor 15,53).

---

<sup>85</sup> O „chrzcie za zmarłych” piszą m.in. J. Gnilka (*Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, Kraków 2001, 233); M. Rosik (*Pierwszy List do Koryntian*, 490).

Paweł pokazał, że istnieje ścisły związek między powrotem Zmartwychwstałego a zmartwychwstaniem umarłych i „odmianą” żyjących. Przemiana jest powiązana z ostatecznym pokonaniem zła i śmierci (1 Kor 15,54-56).

Paweł nie ujawnia, kiedy nastąpi paruzja i wydarzenia z nią związane. Jego słowa można odczytać jako pewność, iż nastąpi to wkrótce (Apostoł napisał „my będziemy odmienieni”, 1 Kor 15,51; por. 1 Kor 7,29). Zdaniem niektórych teologów, św. Pawłowi, który daleki był od jakichś spekulacji, chodziło o ludzi (do których zalicza także siebie) żyjących w obecnej erze, co znaczy, że mógł on mieć jedynie nadzieję, iż doczeka chwili paruzji. Natomiast pewności nie miał, gdyż jedynie Bóg wie, kiedy nastąpi Dzień Pański<sup>86</sup>.

W 1 Kor 15,57 Apostoł dziękuje Bogu: „Niech będą dzięki Bogu, który daje nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Zwycięstwo Chrystusa jest więc zwycięstwem każdego wierzącego. Jest to dar Boga dla wszystkich ludzi.

Kończąc rozdział 15, Paweł podkreśla, że to, co powiedział wcześniej winno przyczynić się do tego, aby Koryntianie wiernie trwali przy Chrystusie, tym bardziej, że poniesione przez nich wysiłki nie są daremne (1 Kor 15,58).

## 2. Chrystus Głową Ciała – Kościoła w świetle Listu do Kolosan

List do Kolosan poszerza obraz Kościoła – Ciała Chrystusa, dodając stwierdzenie, że Chrystusa jest Głową tego Kościoła. Prawda ta została wyrażona w Hymnie o prymacie Chrystusa (Kol 1,15-20).

### 1) Pozycja Chrystusa w Kościele – Głowa

W tekście Hymnu o prymacie Chrystusa (Kol 1,18a) znajduje się następujące stwierdzenie: „I On jest Głową Ciała – Kościoła, On jest początkiem, pierworodnym spośród umarłych, aby być pierwszym przed wszystkim” (BP: „On jest Początkiem, On pierwszy spośród umarłych narodził się do życia, aby On sam we wszystkim miał pierwszeństwo”). Tekst ten jest fragmentem mówiącym o odwiecznym Chrystusie, Władcy całej istniejącej rzeczywistości, a zarazem Tym, który przez swój krzyż dokonał dzieła zbawienia (Kol 1,15-20). Przypuszcza się, iż jest to liturgiczny hymn o Chrystusie, który autor Listu do Kolosan włączył do swojego dzieła. Nie tylko włączył, ale też odpowiednio

---

<sup>86</sup> K. Jaroš, *Kiedy znów przyjdzie Chrystus? Przekaz biblijny o końcu świata*, tłum. K. Markiewicz, Poznań 2010, 99.

dostosował do swoich potrzeb. W w. 18a Jezus, władca całego kosmosu, został ukazany jako Głowa Kościoła, pierwszy zmartwychwstały<sup>87</sup>.

Wypowiedź Kol 1,18a jest krótka, ale ma głębokie znaczenie. Kościół jest ciałem, między nim a Chrystusem istnieje ścisła więź: Kościół to Ciało Chrystusa, a Chrystus to Głowa tego Ciała. Razem tworzą jeden organizm, jednakże Głowa jest w nim najważniejsza.

Warto wspomnieć, że już w 1 Kor jest mowa o tym, że Jezus jest głową: „Pragnę, byście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, głową kobiety – mężczyzna, a Bóg głową Chrystusa” (1 Kor 11,3). Wiersz ten jest fragmentem wypowiedzi, w której Paweł argumentuje, dlaczego kobieta powinna zakrywać włosy podczas modlitwy czy też prorokowania (1 Kor 11,2-16). Przykład jest podany po to, aby ukazać pewną podległość kobiety wobec mężczyzny. Apostoł nie stwierdza tutaj, że Chrystus jest głową Kościoła.

Kościół ma swoje miejsce w dziele kosmicznego odkupienia – już to, że go tutaj wymieniono, świadczy o jego randze – jego samego to odkupienie dotyczy, tak w całości, jak i w przypadku poszczególnych osób<sup>88</sup>. Związek z Chrystusem włącza Kościół w kosmiczną misję Odkupiciela, nadaje samemu Kościołowi wymiar ponadziemski<sup>89</sup>. Dzieje Kościoła są częścią dziejów całego kosmosu. Kościół, poprzez swoje działanie, przyczynia się do realizacji misji Chrystusa.

Syn Boży został nazwany „początkiem” (*archē*). Jest więc Tym, który posiada pełnię bytu, łączy w sobie wszystko, co boskie, duchowe, materialne<sup>90</sup>. Chrystus stoi więc u podstaw wszelkiego stworzenia, jest jakby jego „fundamentem”. Słowo „początek” występuje też w Kol 1,16 i oznacza tam, że Jezus jest prawdziwym władcą całej istniejącej rzeczywistości<sup>91</sup>. Natomiast C.A. Mora Paz pisze: „Mamy tutaj do czynienia z semickim pojęciem *rosz*: <<pierwszy>>, <<przywódca>>. Kościół jest ciałem (nie *Jego* ciałem jak w Ef 1,23 i Kol 1,24). Kościół musi uznać absolutną władzę Chrystusa, który jest *arche* (<<początkiem>>) – tak Filon określił mądrość i Logos. Jeśli słowo *arche* występuje bez

---

<sup>87</sup> A. Paciorek, *Paweł Apostoł – Pisma*, cz. 2, Tarnów 2004<sup>3</sup>, 23-24.

<sup>88</sup> T. Jelonek, *Wprowadzenie do listów świętego Pawła*, Kraków 1998, 119.

<sup>89</sup> E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, 384.

<sup>90</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne świętego Pawła. Do Filipian. Do Kolosan. Do Filomona. Do Efezjan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNP 8), Poznań 1962, 235.

<sup>91</sup> M.P. Horgan, *List do Kolosan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1414.

rodzajnika, oznacza wówczas <<trybut>> (tak jak słowo *protokos*, które znaczy (<<pierworodny>>))<sup>92</sup>.

Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy. On zapoczątkowuje absolutnie nową, przemienioną ludzkość, a w konsekwencji nowy, odmieniony świat<sup>93</sup>.

## 2) Chrystus absolutnym Władcą w Kościele i w świecie

W Liście do Kolosan, pojawia się po raz pierwszy sformułowanie, że Głową Ciała jest Chrystus (Kol 1,18). Termin „głowa” łączy w sobie różne znaczenia. Biblista A. Jankowski podaje, że termin ten jest pochodzenia hebrajskiego, a użyty w stosunku do Chrystusa określa Jego stanowisko w społeczności Kościoła i czynność w nadprzyrodzonym jego organizmie, nazwanym z czasem „<<Mistycznym Ciałem Chrystusa>>”. Augustyn Jankowski wypowiada się o terminie „głowa” i jego znaczeniu w Kol 1,18 w zdaniu: „Tutaj (...) następujące z kolei tytuły Chrystusa rozwijające tylko ideę prymatu każą wydobyć tylko sens pierwszeństwa bezwzględnego i źródła uświęcenia”<sup>94</sup>. Z kolei B. Adamczewski uważa, że pojęcie Głowy Kościoła jest rozwinięciem nauczania z 1 Kor 11,3-10 (Autor Kol przejął jedynie samą koncepcję Głowy, ale bez jej rozwinięcia) połączonego z 1 Kor 12,12-27 i mówi, że „słowo *kefale* użyte (...) zostało najprawdopodobniej w sensie ambiwalentnym: zarówno władzy, jak i źródła oraz celu istnienia całego stworzenia (por. zbliżone motywy: głowy, obrazu, władzy i pochodzenia w 1 Kor 11,3-10). Ten, który jest Obrazem Boga i Pierworodnym nad całym stworzeniem (...) jest w konsekwencji Głową, czyli Władcą i przynajmniej pośrednim Źródłem oraz celem istnienia wszystkich innych bytów. Chrystus kieruje więc wierzącymi oraz nadaje sens, blask i nadzieję ich egzystencji i ich duchowej drodze”<sup>95</sup>. Nadto A. Jankowski zauważa, że rzeczownik „głowa” jest w tekście oryginalnym poprzedzony rodzajnikiem, ale nie jest podmiotem zdania, zatem w. 18a należy tłumaczyć „to On jest Głową”. Wynika z tego, iż autor Listu do Kolosan chce podkreślić, że to Chrystus jest absolutnym Jedynowładcą w Kościele i w świecie, i nikt i nic Mu w tej

<sup>92</sup> C.A. Mora Paz, *List do Kolosan*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, S. McEvenue, A.J. Levoratti, D.L. Lungan, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1550.

<sup>93</sup> B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 12), Częstochowa 2006, 207-208.

<sup>94</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 232.

<sup>95</sup> B. Adamczewski, *List do Filemona i do Kolosan*, 203.

władzy nie zagraża, i nie ma w stosunku do Niego ani pierwszeństwa ani władzy duchowej<sup>96</sup>.

### 3) Charakter zbawczy cierpień apostoła Chrystusowego

Kol 1,21-22 mówi, że Chrystus przez swoją śmierć diametralnie zmienił sytuację Kolosan, którzy kiedyś byli oddaleni od Boga. Chrystus: „(...) przez śmierć pojednał [ich] w swoim doczesnym ciele, aby stawić przed sobą jako świętych i nieskalanych, i nienagannyh” (Kol 1,22). Owa doskonałość Kolosan zrealizuje się w sposób pełny na końcu czasów. Wierzący otrzymali niezwykły dar. Paweł wzywa ich do wytrwania w wierze opartej na nadziei, którą niesie Ewangelia. Jest ona „ogłoszona całemu stworzeniu”, a Paweł jest jej „sługą” (Kol 1,23).

W Kol 1,24 słyszymy „Obecnie raduję się z cierpień znośzonych za was i dopełniam na ciele moim braki udreń Chrystusa dla Jego Ciała, którym jest Kościół”. Jest to fragment należący do tekstu, w którym Paweł mówi o swojej działalności na rzecz Kościoła (BT: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”; BP: „Teraz raduję się z utrapień, które znoszę za was, oraz z tego, że ja sam w sobie przez nie dopełniam cierpień Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół”, Kol 1,24-29). Treść wiersza 24 sprawia trudności w interpretacji. Czyżby cierpienia Chrystusa nie były wystarczające? Autor mówi w tym fragmencie o sobie (jest uwięziony, cierpi), mówi też o Kościele, który nazywa Ciałem Chrystusa.

Zdaniem H. Langkammera, Paweł w powyższym fragmencie pokazuje, że wierni w Kościele biorą udział w wydarzeniach z życia Chrystusa, z tego powodu przeżywają radości, ale są też narażeni na trudy, niebezpieczeństwa, cierpienia, a nawet na męczeństwo. Cierpienie jest więc częścią losu każdego chrześcijanina. Apostoł obecnie cierpi, czyli uczestniczy w krzyżu Chrystusa, ale napędza go to radością, gdyż wie „że w ten sposób włącza się <<w swoim ciele>> (*sarx*) w cierpienie i udreńki, które już przeżywa Kościół, czyli <<Ciało Chrystusa>>, i które na niego jeszcze czyhają”. Biblista H. Langkammer uważa także, iż słowa „Ciało Chrystusa” nie są tutaj przypadkowe, pokazują, że istnieje ścisła, egzystencjalna więź między Kościołem

---

<sup>96</sup> Tamże, 203-204; A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 232; J.B. Lightfoot, *St. Paul's Epistles to the Colossians and to Philemon. A Revised Text, Introduction, Notes and Dissertations*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>, 156-157.

a Chrystusem oraz samego Pawła z Chrystusem i z Kościołem. Kościół to wspólnota, dlatego jak zauważa H. Langkammer, „Życie Kościoła, na które składają się istotowo cierpienia, to nie życie prywatne poszczególnych członków, lecz życie w Chrystusie, który łączy nas wszystkich w Duchu Świętym. Jest to życie dla Chrystusa i dla drugiego. Taki właśnie mają charakter cierpienia Kościoła, których doznaje każdy poszczególny członek eklezjalnego Ciała Chrystusa”<sup>97</sup>.

Apostoł nie pomniejsza dokonań Chrystusa. Cierpienie nieodłącznie związane z funkcjonowaniem ziemskiego, doczesnego Kościoła, jest wręcz nieuniknione i ma swój głęboki sens. Każdy element Ciała Chrystusa musi swoją część cierpienia przeżyć, oddać ją dla dobra wspólnoty, jest to jakby osobisty wkład każdego chrześcijanina<sup>98</sup>. Cierpienie Kościoła, jego poszczególnych członków, jest nawiązaniem do cierpienia Chrystusa, jednak w żadnym wypadku go nie uzupełnia, udoskonala. Ofiara Chrystusa – Syna Bożego była absolutnie doskonała. Nikt więc nie mógł i nie może jej powtórzyć ani nic do niej dodać.

Paweł pracuje dla Kościoła (Kol 1,25), głosi odwieczną Bożą tajemnicę (Kol 1,26): „jest nią Chrystus w was – nadzieja chwały” (Kol 1,27). Augustyn Jankowski pisze, iż istnieją dwie interpretacje słów „Chrystus w was”: może chodzić o Chrystusa, który łączy w sobie chrześcijan pochodzących z Żydów i pogan (jak to podobnie podaje Ef 1,9-10; 3,1-11) lub o Chrystusa, który w mistyczny sposób przebywa w swoich członkach, czyli chrześcijanach. Badacz skłania się bardziej do drugiego wyjaśnienia, choć jak podkreśla, obie interpretacje wzajemnie się nie wykluczają<sup>99</sup>. To właśnie Chrystus daje nadzieję na przyszłą wieczną chwałę z Bogiem.

Apostoł z pełnym zaangażowaniem służy Chrystusowi: „Jego głosimy, zachęcając i pouczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby okazać się doskonałym

---

<sup>97</sup> H. Langkammer, *List do Kolosan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2002, 54; C.A. Mora Paz (dz. cyt., 1552) prezentuje różne stanowiska. Niektórzy bibliści uważają, iż wiersz 24 oznacza to, że ludzie powinni dostosować się do Głowy, którą jest Chrystus. Tak jak Chrystus wycierpiał to, co było mu przeznaczone, zgodnie z planem Ojca (J 17,4; 19,30), tak też ci, którzy do niego należą, powinni uczestniczyć w Jego udrękach aż do chwili, kiedy wypełni się Boży plan i kiedy w ten sposób będą mogli uczestniczyć w Jego chwale (Rz 8,17.29). Inni badacze, nie odrzucając tego stanowiska, dodają, że „<<dopełnienie braków udręk Chrystusa>> oznacza poczucie solidarności z ziemskim Chrystusem w Jego apostołskiej pracy i kontynuowanie Jego dzieła dla dobra Kościoła. Paweł uważał się za kontynuatora Chrystusa, za kogoś, kto stanowi jedno ze swoim Panem, tak jak za jego czasów posłaniec (hbr. *szeliach*) stanowił jedno z tym, który go posyłał. Paweł, <<mówiąc udręki Chrystusa w moim ciele>>, ma na myśli swoją własną działalność, która polega na naśladowaniu Chrystusa głoszącego Ewangelię i która jest mozolną i trudną działalnością zawsze dla dobra Kościoła”.

<sup>98</sup> T. Jelonek, *Eschatologia Biblijna*, [w:] *Vademecum Biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, Kraków 1991, 88.

<sup>99</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 250-251.

w Chrystusie” (Kol 1,28), wynika z tego, że Apostoł chce, by wszyscy, którzy go słuchają, stali się doskonałymi ludźmi. W tym celu „trudzi się” Paweł, choć tak naprawdę to „walczy” on „mocą” Chrystusa, która jest w nim obecna (Kol 1,28), a więc Apostołowi w jego działalności pomaga sam Syn Boży<sup>100</sup>.

#### 4) Funkcja Chrystusa – Głowy i wierzącego w Kościele - Ciele Chrystusa

W Kol 2,6-3,4 Paweł mówi o relacji Kolosan z Chrystusem i ostrzega ich przed błędnymi poglądami i zachowaniami. Kolosanie bardzo mocno związali się z Chrystusem, dlatego powinni w tej relacji wytrwać (Kol 2,6). Wierni są „zakorzenieni i zbudowani” w Chrystusie, wcielonym Bogu. Wiąże się to z odpowiednią postawą (Kol 2,7). W następnym wierszu Paweł przestrzega przed nauką („filozofią”), która stoi w sprzeczności z nauką o Chrystusie (Kol 2,8), gdyż „W Nim bowiem pełnia bóstwa zamieszkuje na sposób cielesny” (BT: „Tylko w Nim, w Jego Ciele mieszka cała Pełnia Bóstwa”), Kol 2,9, a dalej „i wy dostępujecie pełni w Nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy” (BT: „Również wy zostaliście objęci Pełnią Tego, który jest Głową wszelkiej zwierzchności i władzy”, Kol 2,10). Syn Boży jest „pełnią”, gdyż jest Bogiem. Jemu wszystko podlega. W owej Chrystusowej „pełni” mają też udział wierzący, którzy dzielą z Nim los.

W Chrystusie wszyscy wierzący otrzymali „obrzezanie”, a więc chrzest (Kol 2,11), którego skutkiem jest, że chrześcijanin uczestniczy w skutkach krzyżowej śmierci Chrystusa, a zatem został „pogrzebany” z Chrystusem i wraz z Chrystusem został „wskrzyszony” i „ożywiony”, a jego grzechy zostały „darowane” (Kol 2,12-14). Kościół uczestniczy w Chrystusowym zwycięstwie (Kol 2,15). Jest on „miejszem” spotkania z ukrzyżowanym, zmartwychwstałym i zbawiającym Chrystusem.

We fragmencie Kol 2,16-23 Paweł dalej ostrzega przed błędnymi naukami, a także pokazuje, że prowadzą one donikąd. Należy ufać wyłącznie Chrystusowi, gdyż tylko On jest jedynym Zbawicielem. Inne praktyki (Kol 2,16) nie mają sensu: „One są tylko cieniem, natomiast Ciałem, które będzie istnieć jest Chrystus” (BT: „Są to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa”, Kol 2,17).

Tylko Chrystus jest Prawdą. Paweł krytycznie wypowiada się o zwolennikach niewłaściwych kultów, podważających znaczenie Chrystusa, oddających cześć aniołom,

---

<sup>100</sup> B. Adamczewski, *List do Filemona i List do Kolosan*, 237-238.

opierających się na jakichś „objawieniach”, którzy zwodząc Kolosan, powodują, iż tracą oni należną im „słuszną nagrodę” (Kol 2,18). Człowiek, który rozpowszechnia takie nauki, który oddaje się takim praktykom: „sam nie trzyma się Głowy, dzięki której całe Ciało stanowi powiązaną ścięgna i stawami jedność i otrzymuje to, co jest mu potrzebne, aby wzrastać Bożym wzrostem” (BT: „nie trzyma się mocno Głowy – [Tego], z którego całe Ciało, zaopatrywane i utrzymywane w całości, dzięki wiążącym połączeniom członków, rośnie Bożym wzrostem”; BP: „nie podporządkowuje się [wtedy] Głowie. A Jej całe Ciało zawdzięcza pożywienie i powiązanie w całości, dzięki zespalającym członkom wzrasta, [sprawcą zaś tego] wzrostu jest Bóg”, Kol 2,19). Każdy członek Ciała winien „trzymać się” Głowy (być „podporządkowany Głowie”, BP). Kto nie trwa w łączności z Głową, nie należy do organizmu.

Bez Chrystusa, nie ma Kościoła. Syn Boży jako jego Głowa daje Kościołowi życie, powoduje wzrost wiary, jest czynnikiem zespalającym cały organizm, łączy ze sobą jego poszczególne części (jednoczy je ze sobą i między sobą), prowadzi ku Bogu. Kościół, dzięki Bogu, nieustannie rośnie<sup>101</sup>, zmierzając do swojego Stwórcy<sup>102</sup>.

Kolosanie należą do Chrystusa, dlatego nie powinni ulegać temu, co jest sprzeczne z ich wiarą (Kol 2,20-23).

W Kol 3,1-4 Apostoł przypomina Kolosanom, że razem z Chrystusem umarli i powstali z martwych, dlatego radzi im: „szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawej stronie Boga. Rozmyślajcie o tym, co przewyższa rzeczy ziemskie”. Chrześcijanin należy do innego, Bożego świata, choć nadal żyje w doczesnym, ale doczesność nie może stanowić sensu chrześcijańskiego życia. Wierzący są przeznaczeni dla nieba. Właściwie to już je posiadają, choć obecnie ich „życie zostało ukryte z Chrystusem w Bogu” (Kol 3,3). Pełnia tego życia nastąpi w przyszłości, gdy powtórnie przyjdzie Chrystus: „Gdy zaś Chrystus – wasze życie – ukaże się w chwale, wówczas i wy ukażecie się w chwale razem z Nim” (Kol 3,4). Przyjście Chrystusa, Jego ukazanie się w chwale (Kol 3,4), spowoduje, iż życie chrześcijańskie w pełni się ujawni, będzie zrealizowane w sposób doskonały<sup>103</sup>.

O tym, jak ma wyglądać chrześcijańskie życie w Kolosach, mówi Kol 3,5 – 4,6, w którym spotykamy się z rzeczywistością Kościoła – Ciała Chrystusa. Zmiana życia jest

---

<sup>101</sup> R.A. Sikora, *Kościół jako Ciało Chrystusa w Kol i Ef*, RT 44 (1997) 1, 132; J.B. Lightfoot, *St. Paul's Epistles to the Colossians*, 198-199.

<sup>102</sup> B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, 285.

<sup>103</sup> Tamże, 299.



naturalną konsekwencją opowiedzenia się za Chrystusem. Jego nauka ma bowiem realne zastosowanie.

Kol 3,5-17 przedstawia zasady, jakimi mają kierować się chrześcijanie w życiu. Wierzący to ludzie, którzy zrywają z tym, co złe, miłują bliźniego (Kol 3,5-9). Ich życie musi ulec zupełnej przemianie, dlatego autor listu wzywa: „Nie okłamujcie się wzajemnie. Zrzućcie z siebie starego człowieka wraz z jego czynami, a okryjcie się nowym, wciąż odnawiającym się, aż do poznania Tego, który go stworzył na swój obraz” (Kol 3,9-10)<sup>104</sup>. Jak widać, bycie „nowym człowiekiem”<sup>105</sup> nie jest dane raz na zawsze, zakłada ono nieustanne stawanie się, nieustanne doskonalenie.

Kościół to wspólnota, zgromadzenie przy Chrystusie – Głowie, do której należą różni ludzie. Nie ma większego znaczenia przynależność etniczna, stanowa, gdyż wszyscy stanowią jedność. Łączy ich Chrystus, który jest „wszystkim we wszystkich” (Kol 3,11), jest Głową, Władcą tej wspólnoty. W Kościele, pośród swoich wyznawców, zawsze jest On obecny. Chrześcijanie to „wybrańcy Boga – święci, umiłowani”, którzy mają „okryć się” (jako „nowy człowiek”), jakby odzieniem, „miłosierdziem, łagodnością, pokorą, delikatnością, cierpliwością” oraz mają też utrzymywać zgodę, przebaczać sobie wzajemnie na wzór Chrystusa i wszystko to czynić kierując się miłością (Kol 3,12-14). A więc tak mają postępować chrześcijanie. Paweł dodaje: „Pokój Chrystusa, do którego zostaliście powołani w jednym Ciele, niech kieruje waszymi sercami. I bądźcie wdzięczni!” (BP: „Niech w waszych sercach panuje pokój Chrystusowy, do którego zostaliście powołani, aby tworzyć jedno Ciało. I składajcie dziękczynienie”, Kol 3,15). Pokój pochodzi od Chrystusa, który jest wzorem życia w pokoju. Chrystus jest też Tym, który przyniósł pokój innym. W Kościele Syn Boży połączył, pogodził (obdarzył pokojem) ludzi różnych grup i nacji. Wierzący winni ze wszech miar zabiegać o „pokój Chrystusa”, mają się nim kierować, realizować go w życiu. Pokój prowadzi do jedności wspólnoty. Apostoł wzywa także do wdzięczności. Należy za wszystko dziękować Bogu, gdyż wszelkie dobro od Niego pochodzi.

Paweł pisze dalej: „Niech zamieszka w was bogactwo nauki Chrystusa”, co ma się realizować w „pouczeniu”, „napominaniu”, w których wykorzystane zostaną „psalmy, hymny, natchnione pieśni” (Kol 3,16). Chrystusowa Ewangelia ma przenikać całe

<sup>104</sup> J.B. Lightfoot, *St. Paul's Epistles to the Colossians*, 214-215.

<sup>105</sup> T. Michalski („Nowy człowiek” na podstawie Listu do Kolosan [3,10-15], „Studia Włocławskie” 1 [1998], 97) uważa, że także Kościół można nazwać „nowym człowiekiem”, gdyż powstał on poprzez chrzest.

chrześcijańskie życie. Wierzący, jako członek Ciała Chrystusa – Kościoła, czyni „wszystko w imię Pana Jezusa, przez Niego dziękując Bogu Ojcu” (Kol 3,17).

Zatem całe życie wierzącego, członka Kościoła – Ciała Chrystusa, ma być dziękczynieniem składanym Stwórcy przez Jezusa Chrystusa – Głowę Kościoła.

#### 4. List do Efezjan o Kościele będącym Ciałem Chrystusa

List do Efezjan, mówiąc o Kościele, używa także określenia „Ciało Chrystusa” (Ef 4,12), którego Głową jest Chrystus (Ef 1,10)<sup>106</sup>.

##### 1) Władza Chrystusa – Głowy Kościoła

List rozpoczyna fragment przedstawiający Boże dzieło zbawienia (Ef 1,3-14). Autor przypomina, że wierzący zostali przez Boga w Chrystusie wybrani do świętości (Ef 1,4), przeznaczeni do bycia „przybranymi dziećmi” Bożymi (Ef 1,5-6). W Chrystusie ludzie uzyskali odkupienie, odpuszczenie win, „bogactwo łaski” (Ef 1,7-8). Zostali zapoznani z „tajemnicą” Bożej „woli” (Ef 1,9), którą jest Chrystus i Jego dzieło odkupienia.

W Ef 1,10 autor mówi, że Bóg: „dla dokonania pełni czasów wszystko podda Chrystusowi jako Głowie: to, co w niebie, i to, co na ziemi” (BT: „Dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi”). Syn Boży w pełni zapanował nad całą istniejącą rzeczywistością – wszystko, co istnieje podlega Mu, zostało w Nim „na nowo zjednoczone” (BT), przywrócony został zaburzony porządek całego świata<sup>107</sup>.

Wierzący mają swój udział w Chrystusie i Jego dziele. Wspólnota wierzących ma, jak można zauważyć, nie tylko wymiar ludzki. Pokazuje to, jak niezwykle ważne miejsce zajmuje ona w Bożych zamiarach. Chrześcijanie są częścią Bożego planu, biorą w nim udział.

Analizując Ef 1,3-14 można dostrzec, że wszystko cokolwiek Bóg zaplanował dla człowieka, stało się przez Chrystusa i w Chrystusie. Historia zbawienia jest nierozzerwalnie

---

<sup>106</sup> T. Jelonek (*Wprowadzenie do listów świętego Pawła*, Kraków 1998, 131) pisze, że nauka o Kościele, podana przez List do Efezjan, to „eklezjologia soteriologiczna, ściśle złączona z chrystologią. Kościół jest Ciałem Chrystusa i zarazem narzędziem zbawczego działania Boga”.

<sup>107</sup> A. Jankowski, *List do Efezjan*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań - Warszawa 1975, 837.

związana z Synem Bożym. To On jest obecny w każdym jej momencie. Jest na jej początku, będzie na jej końcu. Jego ofiara spowodowała odkupienie, pojednanie ludzkości z Bogiem. Bóg w Chrystusie objawia wierzącym Ewangelię, obdarza Duchem Świętym (Ef 1,13-14). Działa więc cała Trójca Święta. Warto zauważyć, że wszelka inicjatywa leży po stronie Boga. On jest sprawcą wszystkiego, On działa, On wybiera, On obdarowuje. Wszystkie dobrodziejstwa, które spotykają „wybranych” są wyłącznie Jego dziełem.

Ef 1,15-23 ma formę modlitwy. W wierszach 15-16 autor dziękuje Bogu za wierzących (za ich wiarę i świadczoną przez nich miłość). Wiersze 17-18 są prośbami do Stwórcy, aby obdarował Efezjan. W wierszu 17 jest prośba o „ducha mądrości i objawienia”, co pozwoli wierzącym lepiej poznać Boga. W kolejnym wierszu znajduje się prośba o „światło oczy serca”, dzięki którym wierzący będą mogli poznać „czym jest nadzieja Jego [tj. Boga] powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa w świętych” (Ef 1,18). W w. 19 autor kontynuuje wypowiedź: „i czym nadzwyczajny ogrom Jego mocy dla nas wierzących, o czym świadczy siła Jego potęgi”.

Boża „potęga”, o której mówi Ef 1,19, została objawiona przez Ojca w Chrystusie – Bóg „(…) wskrzesił Go z martwych i posadził swojej prawej stronie na wyżynach niebieskich ponad wszelką zwierzchność i władzę, mocą i panowaniem, i ponad wszelkim imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym” (Ef 1,20 -21)<sup>108</sup>. Władza Chrystusa obejmuje także Kościół, Bóg: „Wszystko poddał pod Jego stopy i ustanowił Go Głową całego Kościoła, który jest Jego Ciałem i Pełnią Tego, który wypełnia wszystko we wszystkim” (BT: „I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napelnia wszystko wszelkimi sposobami”, Ef 1,22-23). Chrystus jest Głową Kościoła, a więc ożywia go, konstytuuje, kształtuje, włada nim, prowadzi go<sup>109</sup>. Los Kościoła jest ściśle złączony z władzą Głowy – Syna Bożego. Można przypuszczać, że Kościół, dzięki pozycji Głowy, ma pewien udział w Chrystusowych rządach nad światem. A nawet więcej, na podstawie Ef 1,9-10 w Chrystusie, a więc i w Kościele, który jest Jego

<sup>108</sup> C.J. Ratzel, *The Letters of Paul. Conversations In Context*, Louisville 2009, 150; J. Pfammatter, *Epheserbrief. Kollosserbrief. Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung*, Würzburg 1987, 29.

<sup>109</sup> E. Wiater („Jedno jest Ciało i jeden Duch [Ef 4,4]. Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan, Kraków 2009, 45), szukając odpowiedniego sensu słowa *kefalē*, zwraca uwagę na Iz 43,4 w LXX, gdzie hebrajskie *nefesz* zostało przetłumaczone jako *kefalē* – głowa. Idąc tym śladem, autorka wyjaśnia, że określenie Chrystusa Głową (*kefalē*) Kościoła oznacza, iż jest On „(...) duszą Kościoła, a więc jego Życiem, czyni go Osobą i stanowi Źródło jego tożsamości”.

Ciałem, dokona się „zebranie”, zjednoczenie wszystkiego, „co jest pod niebem i co jest na ziemi” (Ef 1,10)<sup>110</sup>.

## 2) Kościół Chrystusowy przenikający świat

Między Chrystusem a Kościołem – Jego Ciałem zachodzi ścisły związek. Zbawiciel i Jego wspólnota tworzą jeden organizm.

Kościół nazwany jest „Pełnią (*plērōma*) Chrystusa” (Ef 1,23). Grecki termin *plērōma* oznacza „pełnię, całość”<sup>111</sup>. Kościół jest więc niejako „wypełniony” czy też „napęlniony” Chrystusem<sup>112</sup>. Możliwe, że chodzi o to, iż Kościół jest przestrzenią wypełnioną wszelkimi Bożymi łaskami, które winien „transmitować” dalej, do całego świata<sup>113</sup>.

Biblista H. Langkammer zauważa, że między Chrystusem, światem i Kościołem istnieje następująca relacja: „Z Kościoła Chrystus będzie przenikał świat, a równocześnie poprzez świat Kościół będzie zdązał do Chrystusa – Głowy całego kosmosu, staczając zwycięski bój z wszelkimi potentatami tego kosmosu, wrogimi Bogu i Kościołowi (por. 3,10)”, oznacza to, że: „(...) Kościół jako Ciało Chrystusa ma przenikać świat”<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> Tamże, 114-115.

<sup>111</sup> R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, 471-472; Pojęcie *plērōma* znane było w środowisku judeo-hellenistycznym, w kręgach stoickich i gnostycznych; zob. H. Schlier, *Pleroma*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8: *Palermo bis Rolof*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1963, 560; K. Romaniuk (*Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, 212) pisze, że *plērōma* „zda się wyrażać przede wszystkim ideę pewnego dokończenia, udoskonalenia, nasycenia itp.”. W tym znaczeniu omawiany termin był używany w LXX, jak i w literaturze greckiej. *Plērōma* może być pojmowana w sensie biernym („coś, co jest kresem czynności wypełniania”) lub czynnym („idea ładunku lub treści, która coś wypełnia”). Zdaniem K. Romaniuka, Paweł wykorzystał pojęcie znane stoikom, ale przystosował je do własnych potrzeb.

<sup>112</sup> Termin „pełnia”, jak pokazuje S. Mędała (*Tajemnica Bożej ekonomii zbawienia [List do Efezjan]*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała, oprac. A. S. Jasiński, S. Mędała, G. Rafiński, Warszawa 1997, 466-467), jest różnie interpretowany: „pełnia” może oznaczać, że Kościół jest: „<<pełnią>> Tego (Chrystusa), który jest całkowicie napęlniony Bogiem”, czy też „<<pełnią>> Chrystusa, który całkowicie jest napęlniony przez wszechświat, wszystkie istniejące rzeczy” (P. Benoit) lub „<<pełnią>> Chrystusową, która napęlnia go (świat) na wszelki sposób” (A. Jankowski), albo „wszystkim, całością, wszechświatem, domyślnie: przez działanie Chrystusa”, a więc „Kościół jest pełnią zbawczego dzieła Boga”, a może to oznaczać, że Chrystus – Głowa Kościoła „jest <<pełnią>> tego, co jest przez Niego w całej rozciągłości napęlniane (ożywiane), tj. Kościoła” (I. de la Potterie); K. Romaniuk (*Soteriologia św. Pawła*, 212-213) wśród obrazów Kościoła wymienia: „Kościół jako pełnia tego, który napęlnia wszystko”.

<sup>113</sup> A. Jankowski, *Listy Więziennicze*, s. 388; J. Gnilka (*Teologia Nowego Testamentu*, 435-436) sądzi, że owymi łaskami, dzięki którym Kościół ma „pełnię życia”, są „pokój i pojednanie z Bogiem” (Ef 2,18).

<sup>114</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan*, 51. Autor ten pisze także (22), że wspólnota Kościoła jest pośrednikiem między Chrystusem a światem; Zdaniem H. Langkammera (*Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, 108-109) takie działanie Kościoła jest możliwe ze względu na miejsce, jakie zajmuje w przestrzeni kosmosu.

Chrystus umarł, Bóg Go wskrzesił. Podobnie jest z wierzącymi. Byli oni kiedyś zniewoleni przez zło, a więc martwi (Ef 2, 1-3). Jednak łaskawy Bóg w Chrystusie wyzwolił ich z grzechu, obdarował nowym życiem (Ef 2,4-6). Razem z Chrystusem, z woli Bożej, wywyższeni zostali także wierni, którzy nie tylko otrzymali życie wieczne, ale także uczestniczą w Jego władzy nad wszechświatem<sup>115</sup>. W jakimś więc sensie wierni stają się już teraz podobni do zmartwychwstałego Chrystusa.

### 3) Chrystus jednoczący ludzi w jedno ciało

Analizując Ef 2,5-6 (Bóg „przywrócił nas”, „ożywił nas i posadził”), można dojść do wniosku, że wierzący już teraz przynależą do nieba („w Chrystusie”), które niejako od początku było im przeznaczone (por. Ef 1,4). Paweł pisze, że działanie Boga dotyczyło „nas”, a więc także i jego samego.

Apostoł podkreśla, że zbawienie jest łaską. Miłosierny i kochający Bóg obdarzył ludzi tym niezasłużonym zaszczytem (Ef 2,4-9). Ogrom tej łaski jest niezwykły. Życie wiernych zostało odmienione, jest to właściwie nowe życie, chrześcijanin staje się nowym, lepszym człowiekiem: „Jesteśmy jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie, abyśmy spełniali dobre czyny, które Bóg dla nas przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2,10). Chrześcijanie należą do Boga. „Nowy człowiek” ma do wypełnienia „nowe zadanie” (por. 4,22-24). Kościół – społeczność „nowych ludzi” jest przeznaczony do czynienia dobra. Jego sytuacja „zmusza” go do działania zgodnego z Bożymi nakazami.

Poganie byli kiedyś oddaleni od Boga, nie znali Chrystusa, nie należeli do Bożego Ludu. Dzięki Chrystusowi wszystko się zmieniło. Jezus jest Tym, który jednoczy ze sobą Żydów i pogan: „On bowiem jest naszym pokojem. On w swoim ciele z dwóch części uczynił jedno i obalił dzielący je mur wrogości” (Ef 2,14). Wersy 14-17 mają być hymnem, który został włączony w skład listu<sup>116</sup>. Chrystus przez swoją krzyżową ofiarę: „Uchylił Prawo przykazań zawartych w przepisach, aby z dwóch części stworzyć w sobie jednego nowego człowieka i wprowadzić pokój. On przez krzyż, w jednym ciele pojednał

---

Wszechświat jest podzielony na dwie sfery: dolną i górną. Górną stanowi niebo, a dolną ziemia, którą zamieszkują ludzie. Strefa górna rozciąga się od ziemi aż do tronu Boga. Strefę tę zamieszkują „potęgi i moce, władcy ciemności i duchy złości”. Ponad nimi, ponad całym światem, znajduje się Bóg, jego władca. Obok Boga (po prawicy Bożej) jest obecny Chrystus. W niebie obecny jest także Kościół.

<sup>115</sup> J. Pfümmatter, dz. cyt., 20.

<sup>116</sup> Hymn o Chrystusie – Pokoju, który przywrócił porządek we wszechświecie; por. H. Langkammer, *Nowy Testament o Kościele*, 111.

z Bogiem obie części, zabijając w sobie wrogość” (Ef 2,15-16)<sup>117</sup>. Wielu teologów uważa, że słowa „w jednym ciele” odnoszą się do Kościoła, są też tacy, którzy uważają, że autor chciał połączyć dwa pojęcia (w ciele Chrystusa niejako obecna już jest nowa ludzkość – Kościół)<sup>118</sup>. Chrystus pojednał pogan z Żydami. Powstał „nowy człowiek” (Ef 2,15)<sup>119</sup>.

Apostoł głosi Chrystusa poganom (Ef 3,1-13). W Ef 3,6 pisze: „poganie współdziedziczą i są włączeni w Ciało oraz współczestniczą w obietnicy Chrystusa Jezusa przez Ewangelię!” (BT: „to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię”). Kościół jest wspólnotą, która jednoczy wszystkich wierzących. Nawróceni poganie są powołani na równi z Żydami, ich także dotyczą wszystkie Boże obietnice, do nich przemawia Ewangelia. Więcej, głoszenie Ewangelii (Ef 3,8-9) powoduje także i to, że: „(...) zwierzchności i władze na wyżynach niebieskich poznają przez Kościół wieloraką mądrość Bożą” (Ef 3,10), taki był odwieczny zamiar Boży, który został zrealizowany przez Jezusa Chrystusa (Ef 3,11). Wyniesienie Kościoła jest niezwykle. Ogłasza on „mądrość Bożą” wszystkim, całemu światu<sup>120</sup>, przez niego poznają ją „zwierzchności i władze”. W Chrystusie i przez wiarę w Niego chrześcijanie mają „otwartą drogę i dostęp do Ojca” (Ef 3,12). Apostoł prosi, aby wierzących nie zniechęcały trudności, jakie spotykają go z ich powodu, ponieważ znosi je na ich chwałę (Ef 3,13).

<sup>117</sup> W. Gajewski („Zburzył mur – wrogość” [Ef 2,1]. *Apostoła Pawła wizja jedności Żydów i pogan w Kościele*, [w:] *Życie, apostołat i dziedzictwo Pawła z Tarsu*, zebrał i oprac. G. Szamocki, Gdańsk 2010, 167) uważa, że Ef 2,16 może być wyjaśniany „dwojako”. Autor Ef nawiązuje tutaj do ukrzyżowania Chrystusa lub do Kościoła pojmowanego jako Jego Ciało. W. Gajewski sądzi, że oba wyjaśnienia trzeba „traktować równoważnie”, gdyż każde z nich może być uzasadnione przez tekst.

<sup>118</sup> A. Suski, *Tajemnica jedności Kościoła w świetle Ef 2,11-22*, StPł 11 (1983), 26-27.

<sup>119</sup> A. Paciorek (*Paweł Apostoł – Pisma*, cz. 2, 35) wymienia „nowego człowieka” jako jeden z obrazów Kościoła; J. Gnilka (*Teologia Nowego Testamentu*, 427) przyjmuje, że „Nowy człowiek – to zjednoczone w Chrystusie, napełnione pokojem Wszystko”, gdyż Chrystus nie tylko pojednał ludzi w Kościele, ale też pojednał ludzi z siłami kosmicznymi; W. Gajewski („Zburzył mur – wrogość” [Ef 2,14], 167) pisze, że „Nowym Człowiekiem” jest Chrystus, który jest „objawiony w Kościele i przez Kościół światu”; A. Jankowski (*List do Efezjan*, 842) uważa, że Ef 2,14 (stworzenie „nowego człowieka”) można pojmować: „w sensie bądź zbiorowego Ciała, Kościoła, o perspektywach wzrastania aż do doskonałego zjednoczenia zbawionej ludzkości (por. Ef 4,3), bądź zupełnie, ontycznie nowej natury ludzkiej w każdym chrześcijańskim, wreszcie – usunięcie dotychczasowej wrogości względem Boga, w której trwali wszyscy, jako grzesznicy, tak poganie, jak i Żydzi”; E. Szymanek (dz. cyt., 396) stwierdza, że „ciało Chrystusa przez śmierć i zmartwychwstanie stało się powodem zbawienia – zburzenie wrogości złączyło się ze zniszczeniem grzechu oraz przepisów prawnych, które potęgowały grzech, a jednocześnie w człowieku, który uwierzył w dzieło zbawcze Chrystusa, dokonała się wielka przemiana wewnętrzna, dająca nowe jestestwo, dzięki czemu można go nazwać nowym człowiekiem”, słowa „w jednym ciele” można interpretować: jako ukrzyżowane ciało Chrystusa, a także jako Ciało Chrystusa – Kościół, sądzi on także, że można te znaczenia połączyć, gdyż nie są wzajemnie sprzeczne. Połączenie to wyraża następujący sens: „przez krzyż i jedność kościelną Chrystus dokonał pojednania ludzi z Bogiem. Wrogość, dzieląca ludzi między sobą i oddzielająca ich od Boga, znalazła swój kres w Chrystusie”.

<sup>120</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan*, 70.

Mówiąc o Kościele, należy również zwrócić uwagę na Ef 3,20: „Jemu [tj. Bogu] chwała w Kościele i w Chrystusie przez wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen” (Ef 3,21). Wiersz kończy modlitwę za wspólnotę wierzących (Ef 3,14-21). Kościół, będący przecież Ciałem Chrystusa, jest miejscem, w którym objawiła się chwała Boga. Zatem w Kościele obecny jest sam Bóg<sup>121</sup>.

Każdy wierzący, a więc i cały Kościół, ma walczyć ze złem, reprezentowanym przez różnego rodzaju złe moce (Ef 6,12). Nie ma tutaj mowy o wycofywaniu się, uleganiu. Chrześcijanie prowadzą aktywną walkę ze złem. Paweł mówi o walce duchowej. W walce tej wierzący mogą liczyć na pomoc Chrystusa („[...] bądźcie mocni w Panu Jego potężną siłą”, Ef 6,10). Mają oni, niczym wojownicy, przyodziać się w „pełną zbroję Bożą” (Ef 6,11.13; por. Rz 13,12), aby mogli „przeciwstawić się zasadzkom diabła” (Ef 6,11), aby „w dzień zły mogli się oprzeć i ostać, dokonawszy wszystkiego” (Ef 6,13). W wierszach 15-17 Paweł wyjaśnia czym jest owa „zbroja Boża”. Jest to niezwykła, duchowa ochrona, której udziela wierzącemu Bóg: „Stańcie więc i przepaszcie wasze biodra prawdą, załóżcie pancerz sprawiedliwości, a na nogi włóżcie gotowość głoszenia dobrej nowiny pokoju. Zawsze miejcie tarczę wiary, dzięki której będziecie mogli gasić wszelkie ogniste pociski Złego. Przyjmijcie też hełm zbawienia oraz miecz Ducha, którym jest Słowo Boże”. Autor Ef podkreśla również, że niezbędna jest także modlitwa (Ef 6,18-20).

#### 4) Konsekwencje połączenia członków Ciała z Głową

Przynależność do Kościoła wiąże się z określonym zachowaniem (Ef 4,1-16). Dlatego autor listu do Efezjan wzywa chrześcijan do postępowania zgodnie ze swoim powołaniem (Ef 4,1). Następne wersy pozwalają zrozumieć, do czego powołani są wierzący. Chrześcijanie mają odnosić się do siebie z miłością (Ef 4,2). Ta wzajemna miłość pomaga zachować jedność całej wspólnoty (Ef 4,3). Kościół opiera się na jedności: „Starajcie się zachować jedność Ducha, złączeni więzią pokoju” (Ef 4,3). Można przyjąć, że tym pokojem, który łączy wierzących, jest Chrystus (por. Ef 2,14-17)<sup>122</sup>. Jedność jest niezwykle ważna, gdyż: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, jak jedna jest nadzieja waszego powołania, do której zostaliście wezwani” (Ef 4,4). Jedność jest niezbędna, ponieważ

<sup>121</sup> J. Pfammatter, dz. cyt., 28-30.

<sup>122</sup> A.E Klich, *Kościół wspólnotą w Duchu Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne Ef 4,1-16*, Kraków 2008, 56.

wynika z samej natury wyznawanej wiary: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich” (Ef 4,5).

W Ef 4,7 autor mówi: „Każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa”. Słowa „została dana łaska” (*edothē hē charis, passivum theologicum*)<sup>123</sup> podkreślają, że Bóg w Kościele udziela ludziom różnych darów, a dzieje się to „według miary daru Chrystusa” (Ef 4,7). To od Niego zależy ich odpowiedni „przydział”. Wszystkie dary pochodzą od odwiecznego Syna Bożego, który zstąpił na ziemię, umarł, zmartwychwstał i „wstąpił ponad wszystkie nieba, aby wszystko napęlić (w oryginale *hina plērōsē ta panta*)” (Ef 4,8-10). Jak więc wynika z Ef 4,10, Chrystus ma przez swoje działanie doprowadzić wszystko (całą istniejącą rzeczywistość) do jedności, temu mają służyć pochodzące od Niego dary<sup>124</sup>. Z Jego ustanowienia, niektórzy sprawują funkcje apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy, nauczycieli (Ef 4,11). Funkcje te są darami dla dobra całej wspólnoty. Ludzie nimi obdarzeni mają tak pracować, aby przygotować „świętych do pełnienia posługi budowania Ciała Chrystusa” (Ef 4,12). Warto zauważyć, że rola ludzi nie ogranicza się tylko do przestrzeni Kościoła. Wszelkie dary, wszelkie działania służą także całemu światu, gdyż to właśnie Kościół jest miejscem, z którego Chrystus rozpoczyna przemianę świata. „Świętymi” są prawdopodobnie wszyscy wierzący<sup>125</sup>. To od nich zależy kształt wspólnoty. A więc czynnik ludzki jest ważny, choć w rzeczywistości to Chrystus buduje swoją wspólnotę, gdyż to od Niego pochodzą charyzmaty i od Niego zależy, kto je otrzyma.

Wymienione „budowanie” Kościoła ma określony cel: „Aż wszyscy osiągniemy jedność wiary i poznanie Syna Bożego, doskonałe człowieczeństwo, miarę wielkości według pełni Chrystusa” (BP: „aż do osiągnięcia jedności w wierze i poznaniu Syna Bożego, do osiągnięcia doskonałego człowieczeństwa i wielkości na miarę Pełni Chrystusa”, Ef 4,13). Do realizacji wyznaczonego celu mają zmierzać solidarnie „wszyscy”, choć szczególne zadania są przypisane kierującym wspólnotą. Cała społeczność jest za to odpowiedzialna. Każdy, choć w różny, sobie właściwy sposób, pracuje dla wspólnego dobra. Wszelkie działania mają prowadzić do doskonałego,

---

<sup>123</sup> Tamże, 67.

<sup>124</sup> S. Chłąd, *Kościół chwalebny Chrystusa: doktryna Ef 4,7-16 na tle paralel nowotestamentowych*, Warszawa 2000, 32-33. Autor uważa, biorąc pod uwagę kontekst, że: „<<Napęlianie>>, przenikanie <<wszystkiego>> oznacza włączanie całego kosmosu w zbawczy zasięg <<Pełni>> (34).

<sup>125</sup> Komentarz do Ef 4,12-16 w BP (403) mówi, że chodzi tutaj o ich następców, czyli tych, którzy będą przewodniczyć wspólnocie Kościoła; Podobnie przyjmuje A. Jankowski (*Listy Więzienne*, 448-449). Zaś zdaniem H. Langkammera (*List do Efezjan*, 84) odnosi się to do wszystkich wierzących



maksymalnego „wypełnienia Chrystusem”<sup>126</sup>. Tekst Ef 4,13 pokazuje, że Kościół jest wspólnotą żywą, podlegającą ewolucji, nieustannie rozwijającą się, wzrastającą, zmierzającą do realizacji określonego celu.

Kościół zmierza do doskonałości, ale jeszcze jej nie osiągnął. Obecnie żyje w świecie, w którym podlega nieustannej próbie. Przynależność do Kościoła nie jest czysto „teoretyczna”, wymaga wysiłku, pracy nad sobą, walki ze złem. Autor wzywa, aby członkowie wspólnoty kościelnej byli rozsądni i unikali błędnej nauki (Ef 4,14), a następnie pisze: „Bądźmy natomiast szczerzy w miłości i wzrastajmy pod każdym względem ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (BT: „Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi”; BP: „Ale żyjąc według zasad miłości, będziemy dorastali pod każdym względem do Niego, czyli Chrystusa, który jest Głową”, Ef 4,15).

Kościół jest żywym organizmem, który podlega Jezusowi – Głowie, jest Jego Ciałem, jest w Nim mocno zakorzeniony. Każdy jego element jest ściśle powiązany z Chrystusem – Głową, funkcjonuje dzięki Chrystusowi, który jest źródłem jego istnienia: „Z Niego całe Ciało – złączone i powiązane dzięki mocy właściwej każdej części – wzrasta budując siebie w miłości” (BT: „Z Niego całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności, dzięki całej więzi umacniającej, każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości”; BP: „W Nim całe Ciało zespała się i wiąże dzięki spełnianiu przez poszczególne członki wyznaczonych funkcji. Tak dokonuje się wzrost Ciała, które buduje się samo w sobie przez miłość”, Ef 4,16). Dzięki Głowie, Kościół może „wzrastać”, rozwijać się. Dzieje się przez miłość. Ona łączy z Głową. Słowa „dzięki mocy właściwej każdej części” można interpretować następująco: każdy należący do wspólnoty kościelnej ma wpływ na jej wzrost, na właściwe działanie; funkcjonowanie Kościoła zależy od działania jego członków, od wypełniania przez nich ich obowiązków<sup>127</sup>.

<sup>126</sup> A.E. Klich, *Kościół wspólnotą w Duchu Świętym*, 87; Tak tłumaczy w. 13 Augustyn Jankowski (*Listy Więziennicze*, 84) „aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do Człowieka Doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa”, który w następujący sposób interpretuje go: „Rozwijająca się czynność budowania Ciała Chrystusowego dobiegnie kresu w trzech aspektach: a) jedność wiary w jednego (4,5) Syna Bożego, dająca pełne Jego poznanie; b) <<Człowiek Doskonały>>, czyli „Ciało” eklezjalne w pełni rozwinięte; c) miara wielkości tegoż <<Ciała>> odpowiednia do <<pełni>>, czyli odpowiednia do bogactwa łask, jakimi On rozporządza <<napelniając>> wszystko. Rozwój więc Kościoła jest także środkiem ostatecznej przemiany kosmosu (...)”.

<sup>127</sup> P.J. Kobelski, *List do Efezjan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, pod red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1396.

Bycie uczniem Chrystusa, przynależność do Kościoła wymaga absolutnej przemiany, zerwania ze starym sposobem życia (Ef 4,17-24), dlatego autor zachęca: „Pozwólcie się odnawiać Duchowi w waszym myśleniu i przyobleczcie się w nowego człowieka, stworzonego zamysłem Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,23-24). W dalszej części swojej wypowiedzi autor przedstawia zasady, jakimi powinien kierować się „nowy człowiek” (Ef 4,25-5,5). Interesujący jest wiersz Ef 4,25, który zawiera wezwanie do mówienia „prawdy swemu bliźniemu”. Należy tak czynić „bo wszyscy tworzymy jedno” (BT: „bo jesteście nawzajem dla siebie członkami”; BP: „bo jesteście członkami jednego Ciała”). Chrześcijanie są członkami jednego ciała. Stanowią jedną wspólnotę, są mocno ze sobą zespoleni. Powinni darzyć siebie szacunkiem, unikać wszystkiego, co rozbija społeczność.

Tekst Ef 5,1-2 podaje jakby ogólną zasadę postępowania: „Bądźcie więc naśladowcami Boga jak umiłowane dzieci i żyćcie w miłości na wzór Chrystusa, który nas umiłował i samego siebie wydał za nas jako dar i ofiarę (...)”. Należy więc kierować się miłością bliźniego. Wzorem jest Chrystus, który oddał swoje życie za innych. Chrześcijanie są „święci”, dlatego muszą unikać niewłaściwej nauki (Ef 5,3-5).

Ef 5,6-20 jest kontynuacją wcześniejszej wypowiedzi, podaje wskazówki, jakimi mają kierować się w swoim życiu wierzący. Chrześcijanie zostali tutaj nazwani „dziećmi światłości” i jak dzieci światłości mają postępować (Ef 5,8-9). Istotne jest, aby „pojąć, jaka jest wola Pana” (Ef 5,17). Bardzo ważna jest modlitwa (Ef 5,19). Życie wierzącego winna cechować wdzięczność wobec Stwórcy (Ef 5,20)<sup>128</sup>.

Porównanie Kościoła do „ciała Chrystusa” pokazuje wzajemną zależność jego członków – wierzących, ich współodpowiedzialności za całą społeczność. Winni oni wzajemnie ze sobą współpracować. Głową Ciała jest Chrystus. Wszyscy chrześcijanie podlegają więc Jego Prawu.

## 5. Obraz Kościoła – „ciała w Chrystusie” w Liście do Rzymian

List do Rzymian również porównuje Kościół do ciała – wierzący stanowią „ciało w Chrystusie” (Rz 12,5). Wypowiedź ta jest częścią fragmentu, w którym Apostoł mówi, w jaki sposób powinni zachowywać się uczniowie Chrystusa (Rz 12-16). Wiersz Rz 12,5 wykazuje podobieństwo do Ga 3,28, gdzie Paweł napisał: „Nie ma już Żyda ani Greka, nie

<sup>128</sup> J. Pfammatter, dz. cyt., 36-41.

ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, ponieważ wszyscy jesteście jedno w Chrystusie Jezusie”<sup>129</sup>.

Chrześcijanie otrzymali w Chrystusie nowe życie (Rz 12,1-13), dlatego każdy wierzący winien składać całego siebie w ofierze Bogu (Rz 12,1). Należy więc przemienić swoje życie: unikać zła, zmienić sposób myślenia, co doprowadzić ma do rozpoznania „woli Bożej” (Rz 12,2).

Apostoł poucza, że nie należy wywyższać się we wspólnocie (Rz 12,3), gdyż posiadanie jakiegoś charyzmatu nie jest powodem, by się nim pysznić. Wspólnota kościelna jest jak ciało, tak o tym pisze Paweł: „Bo podobnie jak liczne są części jednego ciała, a każda z nich spełnia inne zadanie, tak też my liczni stanowimy jedno ciało w Chrystusie, będąc dla siebie nawzajem częściami” (BT: „Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami”; BP: „Jak bowiem w jednym ciele posiadamy wiele członków, a wszystkie one spełniają różne czynności, tak również my, choć jest nas wielu, stanowimy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z nas jest częścią drugiego”, Rz 12,4-5)<sup>130</sup>. Chrystus jest Tym, który łączy, zespala różne członki, mające do wypełnienia właściwe sobie zadania, w jedno ciało. Paweł napisał: „my liczni”, a więc owo ciało składa się z wielu wierzących – z wielu części, sam Apostoł jest jednym z nich.

Dyskusje teologów dotyczą zwrotu „jedno ciało” (Rz 12,5). Może on oznaczać Ciało Chrystusa. Według niektórych może wskazywać na konieczność wzajemnej służby, ponieważ wszyscy są „dla siebie nawzajem częściami” całości. Zdaniem innych teologów, słowa „jedno ciało” (Rz 12,5) nie oznaczają tutaj Kościoła jako Ciała Chrystusa, lecz członków wspólnoty kościelnej<sup>131</sup>.

---

<sup>129</sup> E. Szymanek (*List do Galatów. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* [PNT 6.2], Poznań – Warszawa 1978, 85-86) pisze, że nie chodzi tutaj tylko o jedność każdego wiernego z Chrystusem, ale także z Kościołem, Jego Ciałem. Jedna więc wypływa z drugiej. Indywidualna więź z Chrystusem, jest tak niezwykła i mocna, iż powoduje, że wierzący w Niego stają się jedną wspólnotą. Nie znaczy to jednak, że tracą swoją osobową odrębność.

<sup>130</sup> Ph. Rolland, *A l'écoute de l'Épître aux Romains*, Paris 1991, 133; P. Althaus, *Der Brief an die Römer*, Göttingen 1978, 126.

<sup>131</sup> A. Fitzmyer (*List do Rzymian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1311) w swoim komentarzu do Rz 12,5 przypuszcza, że słowa „jedno ciało” oznaczają, iż autorowi chodzi wyłącznie o jedność wiernych w sensie moralnym – współpracują oni ze sobą „dla dobra całości, jako ciało w sensie politycznym”. Wymieniony badacz twierdzi, że Paweł nie powiedział w tym fragmencie, że wierzący są Ciałem Chrystusa, ani że stanowią „jedno ciało”, bo są związani z Kościołem. Zdaniem R.E. Browna, Paweł wyraził tutaj taką myśl: wierzący są „jednym ciałem”, gdyż znajdują się „w Chrystusie”.

Wierzący otrzymali od Boga różne charyzmaty „według danej nam łaski” (Rz 12,5). Są to dary, które Stwórca ofiarował im nie ze względu na ich zasługi, ale dobra dla całej wspólnoty (Rz 12,6-5). Poszczególni jej członkowie powinni służyć sobie wzajemnie, a nie chełpić się swoimi darami przed sobą. Stąd potrzeba właściwego korzystania ze swoich darów. Każdy ma swoje miejsce w Kościele, wszyscy są ważni i potrzebni. Nikogo nie można lekceważyć<sup>132</sup>.

Tekst Rz 12,9-13,10 ukazuje, jak powinno wyglądać chrześcijańskie życie, w którym należy przestrzegać Bożych nakazów. Apostoł podkreśla, że najważniejszym darem jest miłość. Należy ją nieustannie praktykować względem bliźnich.

Wobec zbliżania się powtórnego przyjście Chrystusa (Rz 13,11-12), tekst nie podaje jednak, kiedy ono nastąpi, wierzący winni się na nie odpowiednio przygotować – odrzucić zło, „żyć przyzwoicie jak w jasny dzień” (Rz 13,13). Paweł zaleca: „Odrzućmy więc uczynki ciemności, a nałożmy zbroję światła” (Rz 13,12), a następnie „Ubierzcie się natomiast w Pana Jezusa i nie troszczcie się o ciało, dogadzając jego żądom” (Rz 13,14)<sup>133</sup>.

Wierzący są jednością, są „ciałem w Chrystusie”. Zakłada to wyjście poza swój egoizm i życie dla innych, dbanie o dobro całej wspólnoty („ciała”). Obdarowani różnymi charyzmatami mają służyć wszystkim, całemu Kościołowi.

W Listach Pawłowych, Kościół został ukazany jako żywy, dynamiczny organizm, nazwany Ciałem Chrystusa. Jego członkami są chrześcijanie, oni ten organizm tworzą. W liście do Koryntian chrześcijanie przedstawieni są jako członki Ciała Chrystusa, tworzą z Chrystusem jedno Jego Ciało. W listach do Efezjan i do Kolosan, Paweł podkreśla rolę Chrystusa jako Głowy tego Ciała. Głową tego Ciała jest sam zmartwychwstały Chrystus, List do Kolosan kładzie akcent władzy Chrystusa jako kierującego Ciałem. Syn Boży jest jedynym i absolutnym władcą w tym organizmie, zwanym Ciałem, jest w nim źródłem życia i świętości. Wszyscy chrześcijanie winni być Jemu posłuszni. List do Efezjan kładzie

<sup>132</sup> K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, Poznań – Warszawa 1978, 241-242; Każdy człowiek jest dla drugiego. Jedność członków Ciała Chrystusa nie jest fikcją, ale realnie istnieje. W tej rzeczywistości każdy jest w relacji do drugiego, każdy korzysta z życia drugiego w ramach wspólnoty i zarazem stara się o wzrost wspólnoty; zob. S. Custer, *The Righteousness of God. A Commentary on Romans*, Greenville 2007, 224; B. Byrne (*Romans* [Sacra Pagina Series 6], Collegeville 2007, 721) przyjmuje, iż „ciało” odnosi się do wspólnoty chrześcijan, ale uważa, że Paweł bardziej zwraca uwagę na wzajemne relacje członków niż na jedność.

<sup>133</sup> P. Althaus, dz. cyt., 137.

nacisk na zjednoczeniu w miłości Chrystusa z wszystkimi członkami Jego duchowego Ciała. On wszystkich w swym Ciele jednoczy, zespala, wszystkimi kieruje, wszystkich obdarza swoją świętością, łaskami. Wszyscy czerpią z Głowy Ciała. Chrystus, jako Bóg-Człowiek, jest dla wierzących wzorem, wszyscy Go naśladowają, do Niego zmierzają. Bez Chrystusa – Głowy Ciała jest martwe, więcej, nie istnieje. Chrystus jest stale obecny w życiu Kościoła: stoi u początków Kościoła (tworzy go), żyje w nim, wypełnia go – nadaje mu cel istnienia i działania, karmi go w Eucharystii, będzie na jego ziemskim końcu, będzie też z nim w wieczności.

Kościół Chrystusowy – Kościół w Chrystusie (jak przedstawia to List do Rzymian) jest włączony w Boży plan zbawienia. Jego działalność wertykalna zmierza do pogłębienia zrozumienia Bożych praw u Jego członków, do życia wiarą i miłością. Każdy chrześcijanin należy do Chrystusa. Związek ten powoduje, że w wierzącym następuje głęboka, sięgająca podstaw jego egzystencji, przemiana. Powstaje niezwykła duchowa relacja między wierzącym a jego Panem. Nie dominuje w niej prawo rządzenia, ale miłość. Wspólnota wierzącego z Chrystusem jest wspólnotą miłości.

Chrystus – absolutna pełnia bytu, jest także najdoskonalszym człowiekiem. Kościół jest Jego Ciałem. Cała wspólnota pragnie się upodobnić do Chrystusowej pełni, do Jego pełnego i doskonałego człowieczeństwa, chce więc stać się z Nim doskonałym *makroanthroposem*<sup>134</sup>. Wspólnota wierzących ma misję głoszenia Ewangelii. Przez nią Chrystus udziela swoich łask. Chrzest spowodował, że los wierzących jest ściśle powiązany z losem Chrystusa. Chrześcijanin uczestniczy w zmartwychwstaniu Chrystusa, sam jego dostąpi, będzie także uczestniczył w Jego wiecznym królowaniu. Kościół nie tylko ma pomóc w zbawieniu ludzi. Jego zadanie jest szersze. Z woli Bożej, bierze on udział w przemianie całego wszechświata: „transmituje” Boże łaski, przez swoje działanie horyzontalne wprowadza pewien ład w świecie, jest miejscem, od którego zaczyna się przemiana kosmosu<sup>135</sup>.

Powtórne przyjście Chrystusa związane jest z sądem. Wszyscy staną przed trybunałem Chrystusa. Nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Potrzebna jest nieustanna czujność. Jedynym sposobem, aby się przygotować jest stałe realizowanie nakazów Ewangelii i ciągłe nawracanie się.

---

<sup>134</sup> J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, 451.

<sup>135</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 388; C.J. Roetzel, dz. cyt., 150.

Z paruzją związane jest także zmartwychwstanie zmarłych. Wszyscy dostąpią głębokiej przemiany, zarówno żywi, jak i zmarli. Paweł nie podaje, na czym dokładnie będzie ona polegała. Można jedynie przypuszczać, że ciało zmartwychwstałego, przemienionego człowieka będzie podobne do ciała zmartwychwstałego Chrystusa.

Objawienie się Chrystusa podczas paruzji będzie także objawieniem się jego wiernych wyznawców. Staną oni obok tryumfującego Syna Bożego, będą uczestniczyć w Jego chwale. Ich życie stanie się pełne i doskonałe. Upodobnią się do Chrystusa. Przyszłe życie będzie inne od doczesnego – absolutnie pełne, pozbawione niedoskonałości, niewiedzy. Człowiek ujrzy, pozna Boga bezpośrednio. Nic już nie będzie oddzielało człowieka od Boga. Nie będzie żadnego cierpienia, gdyż zło i śmierć zostaną definitywnie zlikwidowane. Nastanie niekończące się królestwo Boga, które obejmie cały wszechświat<sup>136</sup>.

Na końcu czasów, Kościół, będący Ciałem Chrystusa, a Chrystus Jego Głową, objawi się jako „makrokosmos” – kosmiczna wspólnota<sup>137</sup> Syna Bożego i ludzi. Tę wspólnotę Bóg – Człowiek przyprowadzi do Boga – Ojca.

---

<sup>136</sup> Tamże, 119.

<sup>137</sup> J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002, 428.

## ROZDZIAŁ III

### Kościół świątynią Chrystusa

Paweł porównał w swoich listach wspólnotę wierzących także do świątyni (1 Kor 3,16; 6,19; 2 Kor 6,16, Ef 2,21).

W Starym Testamencie jest wiele wzmianek o świątyni. Np. Mojżesz zbudował Namiot Spotkania (Przybytek), w którym obecny był sam Bóg (np. Wj 25, 8.22; 40,34-38). Bóg, poprzez Natana, zapowiada Dawidowi, że jego potomek „zbuduje dom Imieniu memu” (2 Sm 7,13). 1 Krl mówi, że po wprowadzeniu Arki Przymierza do świątyni zbudowanej przez Salomona, „obłok wypełnił dom Pański” (1 Krl 8,10; 2 Krn 5,13), „chwała Pańska napełniła dom Pański” (1 Krl 8,11). Świątynia jerozolimska była ziemskim miejscem obecności Bożego „Imienia” (1 Krl 8,17.29), ziemskim „domem” tego „Imienia” (1 Krl 8,48). A więc sam Bóg był w niej obecny, choć Izraelici zdawali sobie sprawę, że Bóg, stwórca i władca całego świata, nie jest „ograniczony” do zbudowanej ludzką ręką świątyni (np. 1 Krl 8,27; Iz 66,1-2; Ba 3,24-25). W świątyni składano ofiary, modlono się. Nieposłuszeństwo Izraelitów wobec Boga spowodowało, że „chwała Pańska” opuściła świątynię (Ez 10,18). Sama świątynia zaś została zburzona, a kraj popadł w niewolę. Powrót z niej wiązał się z odbudową miejsca kultu.

Świątynia zajmowała istotne miejsce w eschatologicznych zapowiedziach proroków. Np. Izajasz zapowiada, że na „końcu czasów” wszystkie ludy pójdą do świątyni Bożej (Iz 2,2-5; por. Mi 4,1-3). W Iz 56,7 Bóg mówi, że: „dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów”. Ezechiel (Ez 37,15-26) opisuje zjednoczenie Judy i Izraela oraz powrót narodu do ziemi obiecanej. Wszystkimi będzie rządził „Dawid”. Bóg zawrze ze swoimi ludem wieczne przymierze. Powstanie nowy przybytek, o którym objawia Bóg: „Mieszkanie moje będzie pośród nich, a Ja będę ich Bogiem, oni zaś będą moim ludem. Ludy zaś pogańskie poznają, że Ja jestem Pan, który uświęca Izraela, gdy mój przybytek będzie wśród nich na zawsze” (Ez 37,27-28). Zbudowana zostanie nowa świątynia (Ez 40,1-43,12), w której ponownie zamieszka „chwała Pańska” i będzie sprawowany kult (Ez 43,13-46,24), a spod jej progu wypłynie ożywiająca kraj woda (Ez 47,1-12). Bóg zapowiada przez Malachiasza, że w przyszłości będą oddawały Mu cześć wszystkie narody,

a kult „wyjdzie” poza świątynię: „a na każdym miejscu dar kadzielny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta” (Ml 1,11).

Izraelici uważali także, że cały kosmos jest Bożą świątynią, która składa się z trzech „części”: nieba, ziemi, morza. Namiot Spotkania (świątynia jerozolimska) był jakby ziemskim odzwierciedleniem tej kosmicznej świątyni<sup>138</sup>.

O świątyni wspominają również apokryfy (*HenEt* 90,29; *Jub* 1,17)<sup>139</sup>. Esseńczycy porównywali swoją wspólnotę do świątyni<sup>140</sup>. Żywiono również przekonanie, że świątynia i kult w niej sprawowany są odzwierciedleniem świątyni w niebie i liturgii niebieskiej, a arcykapłana kojarzono z Mesjaszem znajdującym się w niebie<sup>141</sup>.

W Nowym Testamencie znajdziemy wiele różnych wzmianek o świątyni. Np. Jezus był, jak każdy pierworodny syn, ofiarowany w świątyni (Łk 2,22-40). Pielgrzymował do niej z rodzicami na święto Paschy (Łk 2,41-52). Chrystus, rozmawiając z Samarytanką, zapowiada, że zbliża się moment, gdy cześć Bogu nie będzie oddawana ani na świętej górze Samarytan ani też w świątyni Jerozolimskiej (J 4,21), gdyż wierzący będą wielbić Ojca „w Duchu i w prawdzie” (J 4,23.24). Jezus, odpowiadając na zarzuty, że jego uczniowie nie przestrzegają szabatu, zauważył, że również kapłani, służący w szabat w świątyni, nie stosują się do zasad absolutnego świętowania, i dodał: „Oświadczam wam: Tu jest coś większego niż świątynia” (Mt 12,6). Jezus, wypędzając przekupniów ze świątyni (Mt 21,12-17; Mk 11,15-19; Łk 19,45-48; J 2,13-16), powiedział: „(...) nie róbcie targowi-

---

<sup>138</sup> A. Jankowski (*Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987, 177-170, przypis 7, 249) zauważa, że takie przekonanie wyraża Mdr 9,8; 18,23-24. Autor, nawiązując do myśli J. Danielou (którego zresztą cytuje), pisze o podobieństwie kosmosu i świątyni. Otóż kosmos składa się z nieba, ziemi i morza, którym odpowiadają poszczególne części przybytku: Miejsce Najświętsze – niebu, dziedziniec (Miejsce Święte w świątyni) – ziemi, a „morze z brązu” – morzu; O takiej wizji wszechświata mówią Filon i Józef Flawiusz; zob. S. Angres, *Kosmiczne koncepcje i terminy w Biblii Hebrajskiej w świetle badań przedwojennych orientalistów*, [w:] *Azja i Afryka: religie – kultury – języki*, red. M. Klimiuk, Warszawa 2013, 45-46; M. Raszewski (*Prawo, kult i świątynia*, [w:] *Teologia Starego Testamentu*, t. 3: *Księgi Prorockie*, red. M. Rosik, Wrocław 2011, 182), odnosząc się do koncepcji Józefa Flawiusza, napisał, że „(...) teksty biblijne nie dają podstawy do ujmowania Świątyni Jerozolimskiej w sensie tak pojętego symbolizmu kosmicznego”.

<sup>139</sup> M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 7), Częstochowa 2009, 61; *Księga Henocha etiopska*, tłum. R. Rubinkiewicz, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 179; *Księga Jubileuszów*, tłum. A. Kondracki, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 263.

<sup>140</sup> M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, 176-177. Autor pisze, że źródłem Pawłowej nauki był ówczesny judaizm, który głosił, że w świątyni mieszka Bóg. Zdaniem M. Rosika, nie można w przypadku Pawła „mówić o jakimś zapożyczeniu ideowym, gdyż nie ma żadnych dowodów na związki Pawła z esseńczykami”. Poza tym, między nauczaniem Pawła a poglądami esseńczyków istnieją znaczne różnice; O roli jaką odgrywała świątynia w życiu narodu wybranego: M. Rosik, *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Wrocław 2008, 25-36.

<sup>141</sup> A.J. Palla (*Skarby Świątyni*, Rybnik b. r., 262-264) przedstawia, iż takie przekonanie prezentują apokryfy, Józef Flawiusz (*Dawne dzieje Izraela*, 3,6:4; 3,7:7), Filon Aleksandryjski (*De vita Moisis*, 2,15:74, *De Specialibus Legibus*, 1,12:66) oraz List do Hebrajczyków (Hbr 9).



ska z domu Ojca mego!” (J 2,16). On także porównał swoje ciało do świątyni, która po zburzeniu będzie odbudowana w trzy dni (J 2,19; por. Mt 27,39). Syn Boży zapowiedział zniszczenie świątyni w Jerozolimie (Mt 24,1-2; Mk 13,1-2; Łk 21,5-6). W chwili śmierci Chrystusa, zasłona w świątyni uległa rozdarciu (Mt 27,51; Mk 15,38; Łk 23,45).

Pierwsi chrześcijanie uczęszczali do świątyni na modlitwę (Dz 2,46; 3,1). Zdawali sobie także sprawę, podobnie jak inni Żydzi, że wielkość Boga przekracza ludzkie wyobrażenia – ziemską świątynia nie jest w stanie „pomieścić” majestatu Stwórcy (Dz 7,48-50, tekst nawiązuje do Iz 66,1-2). Paweł, podczas swojego wystąpienia na Areopagu, powiedział, iż głosi Boga: „(...) który stworzył świat i wszystko, co jest na nim, jest władcą nieba i ziemi. Dlatego nie mieszka w świątyniach zbudowanych przez ludzi” (Dz 17,24). Żydzi zarzucali Pawłowi, że przyprowadził do świątyni pogan, spowodował jej zbezczeszczenie (Dz 21,28; por. Dz 24;6). Antychryst „zasiądzie w świątyni Bożej, uważając się za samego Boga” (2 Tes 2,4).

List do Hebrajczyków wspomina o świątyni w niebie – „sanktuarium zbudowanym przez Pana”, w której służy Chrystus (Hbr 8,2). Niebiańska świątynia jest doskonała, natomiast ziemską jest tylko jej „niedoskonałym odbiciem” (Hbr 8,5). Syn Boży – „najwyższy kapłan”, złożywszy z siebie ofiarę, „wszedł” do świątyni w niebie (Hbr 9,11-12.24).

Apokalipsa wspomina o dwóch świątyniach: ziemskiej (Ap 11,1-2) i niebieskiej (Ap 3,12; 7,15; 11,19; 15,5-8). W Nowym Jerozalemie nie będzie potrzebna świątynia, gdyż zamieszka w nim sam Bóg (Ap 21,22).

## 1. Obraz Kościoła jako świątyni (1 Kor 3)

W gminie korynckiej doszło do nieporozumień i podziałów. Pojawili się zwolennicy Pawła i zwolennicy Apollosa. W 1 Kor 3, 1-17 Apostoł pokazuje chrześcijanom w Koryncie, że ich zachowanie nie jest dojrzałe, gdyż burzy jedność wspólnoty. Koryntianie nadal są „cieleśni”, nadal mało rozumieją Ewangelię. Paweł wyjaśnia, że ani on ani Apollos nie są najważniejsi. Są oni przecież na usługach Chrystusa. Oni Jego naukę głoszą, to On oddał swoje życie na krzyżu, w Jego imieniu udzielany jest chrzest (1 Kor 1,12-17). Jest więc jeden Nauczyciel i jeden Kościół.

W 1 Kor 3 Kościół nazwany jest „budowlą Boga” (1 Kor 3,9). Z tym obrazem ściśle związane jest porównanie Kościoła do roli, na której działa Bóg.

Wiersze 1 Kor 3,16-17 zawierają słowa: „Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i Duch Boży w was mieszka? Jeśli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest święta i wy nią jesteście!”. Okazuje się, że wspólnota kościelna, nazwana wcześniej rolą i budowlą, jest także „świątynią Boga”. „Duch Boży” mieszka w swoim ludzie<sup>142</sup>. Niszcząc Kościół występuje się przeciw samemu Bogu. Choć wspólnota jest „świętą świątynią Boga”, nie oznacza to, iż jej poszczególne elementy – ludzie nie są bez wad i słabości, widać to choćby w 1 Kor 3,1-5.

Mówiąc o świątyni, Paweł użył greckiego słowa *naos*, które oznaczało w świątyni miejsce, gdzie stał posąg boga<sup>143</sup>. Zbudowana z ludzi świątynia Kościoła zastąpiła murowaną świątynię w Jerozolimie. Dla chrześcijanina przestała być ona centrum kultu jedynego Boga. Tym bardziej nie mają żadnego znaczenia świątynie pogańskie, w których mieszkają fałszywi bogowie. W świątyni Kościoła mieszka prawdziwy Bóg, nie ma tutaj miejsca dla jakichś fałszywych bożków. Działanie na szkodę świątyni, rozbijanie jej jedności, nie sie zagrożenie dla tego, kto się na to odważył, gdyż nie można bezkarnie profanować Bożej własności, nie można obrażać Jego samego. 1 Kor 3,18-23 przypomina wiernym, że należy żyć zgodnie z nakazami, z nauką Boga, nie należy przejmować się „mądrością tego świata”, nie ulegać złudnym naukom. Koryntianie są własnością Boga, mają więc wszystko, co potrzebne tak do życia, jak i zbawienia, nie muszą już „szukać uznania u ludzi”.

Fragment 1 Kor 3,1-23 kończą słowa skierowane do Koryntian: „Wszystko jest wasze, wy Chrystusa, a Chrystus Boga” (1 Kor 3,22-23). Kolejny raz podkreślona jest ścisła łączność między Kościołem a Chrystusem i Bogiem. Wierzących łączy głęboka relacja – razem tworzą wspólnotę, nazwaną świątynią Boga.

---

<sup>142</sup> A. Jankowski (*Dwie świątynie Ducha Świętego według Listów Pawłowych*, RBL 51 [1998] 1, 23) zauważa, że Paweł nie napisał, w jaki sposób Duch „mieszka” w Kościele. Autor, chcąc wyjaśnić tę kwestię, odwołuje się do Starego Testamentu. Bóg mieszka nie tylko w niebie, ale także w innych „szczególnych miejscach”. Mogą to być „istoty żywe” jak Izraelici (podczas wędrówki przez pustynię, o czym wzmiankuje Lb 5,3; gdy zamieszkowali już swój kraj, Lb 35,34) lub „rzeczy materialne” jak góra Syjon (Iz 8,18). Zamieszkiwanie posiada pewną trwałość. Ludzie, w których mieszka Bóg, zobowiązani są do odpowiedniego zachowania, do „świętości” (Kpł 11,44-45; 19,2; 20,7.26). Badacz wyjaśnia także, że czasownik *oiken*, pochodzi od *oikos* – „dom”. Ów „dom” może oznaczać zarówno dom ludzki („domostwo”), jak również dom Boży (świątynię) czy też ludzi, którzy zostali wybrani przez Boga. Zdaniem Jankowskiego, można „w tym czasowniku upatrywać odcień znaczeniowy pewnego <<zadomowienia>>, oczywiście przenośnego”.

<sup>143</sup> E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 7), Poznań 1965, 169; F. Sieg (*Sens terminów hieron i naos w Nowym Testamencie*, RBL 42 [1989] 5-6, 336) wskazuje, że *naos* odpowiada hebrajskiemu *hebel* i *holam*. Słowami tymi określano „miejsce zamieszkania Boga”, dlatego w LXX znaleźć można takie wyrażenia jak „*naos kyriou*, *naos tes hagias dokses sou* i analogiczne (Krl 1,9; 3,3; 2 Krl 22,7; 1 Krm 28,11; 2 K 8,12, Dn 3,53)”.

## 2. Chrześcijanin „świątynią Ducha Świętego” (1 Kor 6)

W 1 Kor 6,19 znajduje się tekst nazywający wierzącego „świątynią”, jest to 1 Kor 6,19<sup>144</sup>. Paweł mówi: „Czy nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was? Macie go od Boga i nie należycie już do siebie. Bóg przecież wykupił was za wielką cenę. Oddajcie więc Bogu chwałę w waszym ciele!” (1 Kor 6,19-20). Tym razem św. Paweł nazywa ciało wierzącego „świątynią Ducha Świętego”. Apostoł użył na określenie ciała greckiego słowa *soma*, które „Oznacza (...) w nauce św. Pawła osobę żywą, przejawiającą swą aktywność na zewnątrz”<sup>145</sup>. Ciała wierzących należą do zmartwychwstałego Chrystusa, są przeznaczone do zmartwychwstania, uwielbienia (1 Kor 6,14), tworzą duchowe Ciało Chrystusa (1 Kor 6,15). Między Chrystusem i wierzącym zachodzi ścisły, duchowy związek, gdyż: „Ten, kto łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6,17).

Dla Żydów, człowiek stanowił jedność, stąd uważano, że cały człowiek, jego sfera duchowa oraz fizyczna podlega Bogu<sup>146</sup>, jest Jego świątynią. Kalając swoje ciało – świątynię, człowiek urąga Bogu, traci swoją świętość, drwi z ofiary Chrystusa, niszczy swoją relację z Bogiem, staje się niewolnikiem grzechu. Rozpustnik, zamiast do świętego Boga, upodabnia się do nierządnic, z którą obcuje („jest z nią jednym ciałem”, 1 Kor 6,16). Cieleśne – grzeszne niszczy to, co duchowe – święte. Koryntianie powinni zmienić swoje życie, doskonalić je, nie czynić tego, co robią poganie, co robili niektórzy z nich przed poznaniem Chrystusa (1 Kor 6,1-11).

Człowiek jest własnością Boga. Bóg stworzył człowieka, dał mu Swojego Ducha, „wykupił” (w oryginale *aoryst passivum ēgorasthēte* – „zostaliście wykupieni”)<sup>147</sup> go w Chrystusie (1 Kor 6,20). Chrześcijanin – „świątynia” to miejsce uwielbienia Boga,

<sup>144</sup> F. Mickiewicz (*Świątynia duchowa jako motywacja napomnień moralnych w listach św. Pawła do Koryntian*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*. Studium ofiarowane ks. prof. dr. hab. Janowi Łachowi, Warszawa 1997, 279-280) mówi o „podwójnej wymowie” obrazu świątyni. Paweł może tutaj nawiązywać do zjawiska nadmiernego uwielbienia ciała (nierząd sakralny w korynckiej świątyni Afrodyty) i/lub do deprecjonowania cielesności (ciało jako więzienie duszy, pogląd głoszony przez stoików, neoplatonistów).

<sup>145</sup> J. Pytel (*Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, RBL 15 (1962) 6, 338) zauważa, że słowo *soma* nie ma tak negatywnego wydźwięku, jaki posiada stosowany także przez Pawła termin *sarks*.

<sup>146</sup> H. Langkammer H., *Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991-, 41.

<sup>147</sup> R. Zdziałek (*Chrystonomiczność egzystencji chrześcijańskiej według św. Pawła*, RBL 42 (1989) 2, 104-106) informuje, że greckie *agoradzō* oznacza: „kupować na rynku, kupować dla siebie, zdobyć sobie”. Jest to nawiązanie do handlu niewolnikami. Apostoł pokazał w ten sposób, że odkupienie spowodowało „zmiianę w przedmiocie własności”. Ochrzczeni zostali wykupieni z niewoli Prawa i stali się własnością Chrystusa.

miejsce, w którym składa się ofiary. Paweł wzywa Koryntian: „(...) Oddajcie więc chwałę Bogu w waszym ciele” (1 Kor 6,20). Nie znaczy to jednak, że człowiek jest zniewolony przez Boga. Przeciwnie, człowiek jest wolny, może robić co zechce. Paweł przekonuje jednak, że samowola nie jest prawdziwą wolnością (1 Kor 6,12). Prawdziwą wolność osiąga tylko ten, kto działa zgodnie z Bożymi nakazami. W ten sposób człowiek oddaje „Bogu chwałę”. A ma to czynić całym swoim życiem (por. 1 Kor 10,31).

### 3. Kościół „świątynią Boga żywego” (2 Kor 6)

W 2 Kor 6,16 społeczność korynckiego Kościoła została nazwana „świątynią Boga”. Wiersz ten jest częścią dłuższej wypowiedzi, w której Paweł wzywa Koryntian do zupełnego odrzucenia pogaństwa, do absolutnej przemiany (2 Kor 6,14-7,1).

Bóg traktuje człowieka niezwykle poważnie. To zobowiązuje. Wierzący winni bezwzględnie unikać zła, Paweł pisze: „Nie dźwigajcie obcego jarzma z niewierzącymi. Co bowiem łączy sprawiedliwość z bezprawiem? Cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Jaka jest zgodność między Chrystusem a Belialem? Co łączy wierzącego z niewierzącym? Co ma wspólnego świątynia Boga z posągami bożków? To my jesteśmy świątynią Boga żywego (...)” (2 Kor 6,14-16). Między Bogiem a chrześcijanami istnieje niezwykła i głęboka więź. Bóg jest autentycznie obecny pośród swego ludu. Ludzie nie powinni trwać w grzechu<sup>148</sup>. Nic nie powinno oddalać Koryntian od Stwórcy. Należy unikać więc tego co złe, pogańskie. Aby prawdę tę jeszcze bardziej uwydatnić w wierszach 16c-18 nawiązano do Kpł 26,12; Ez 37,27; Iz 52,11; 2 Sm 7,14. Zestawienie proroctw z obrazem Kościoła – świątyni pokazuje, że to właśnie Kościół jest rzeczywistością, w której Bóg i człowiek mieszkają razem ze sobą<sup>149</sup>, są sobie bliscy. Czasy ostateczne są już zapoczątkowane, ich pełna realizacja nastąpi w przyszłości.

Omawiany fragment kończą słowa: „Umiłowani, skoro posiadamy takie obietnice, oczyścimy się ze wszystkiego, co zanieczyszcza nasze ciało i ducha, i przez bojaźń Bożą doprowadźmy do końca dzieło uświęcenia” (2 Kor 7,1). Wierzący, ze względu na swój sta-

<sup>148</sup> Chrześcijanie nie powinni „dźwigać obcego jarzma z niewierzącym”. Różnie można wyjaśniać te słowa. Niektórzy uważają, iż Paweł przestrzega tutaj przed zawieraniem małżeństw z poganami. Według innej interpretacji, Apostoł nawiązał prawdopodobnie do Kpł 19,19 i Pwt 22,10 po to, by ukazać, że chrześcijanie, ludzie należący do Boga, nie „pasują” do pogan. Wierzący winni więc unikać wszystkiego, co grzeszne (pogańskie), co może oddalić od Stwórcy; zob. W.C. Kaiser Jr., P.H. Davids, F.F. Bruce, M. Brauch, *Trudne fragmenty Biblii*, konsultacja nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, L. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel, Warszawa 2011, 565.

<sup>149</sup> M.J. Harris, *The Second Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text*, 2005, 502.

tus, mają się oczyścić z tego wszystkiego, co jest złe, co czyni ich niedoskonałymi. Obecność Boga wymaga świętości. Cały człowiek musi być oczyszczony, gdyż cały człowiek wchodzi w relację z Bogiem. Oczyszczenie z grzechu i praktykowanie „bojaźni Bożej” powoduje „uświęcenie”.

#### 4. Kościół jako „święta w Panu świątynia” (Ef 2,19-22)

Obraz Kościoła jako budynku i świątyni można znaleźć w Ef 2,19-22. Fragment ten skierowany jest do wierzących, którzy nawrócili się z pogaństwa. Chrystus, przez swój krzyż, zjednoczył dawnych pogan i Żydów, stworzył z nich, pojednaną z Bogiem i między sobą, jedną społeczność. Takie działanie było niezbędne, aby mógł powstać Kościół.

Można dostrzec, że wiersze 1-18 „doprowadzają” do Ef 2,19-22. Sytuacja pogan uległa niezwykłej przemianie, tak o tym pisze Paweł: „Tak więc nie jesteście już obcymi i przechodniami, ale mieszkańcami na równi ze świętymi i domownikami Boga. Jesteście zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, a kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim złączona cała budowla wzrasta, aby stać się świętą w Panu świątynią. W Nim także wy wspólnie budujecie, aby być mieszkaniem Boga w Duchu” (BT: „A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga – zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha”, Ef 2,19-22 (BP tak tłumaczy Ef 2,21-22: „W Nim cała budowla zespolona rozrasta się w świętą w Panu świątynię, aby przez Ducha przygotować mieszkanie Boga”).

Kościół to budowla niezwykła. Posiada solidne fundamenty, u jej podstaw leżą „apostołowie i prorocy”. Współpracownicy Chrystusa mają bardzo ważną misję do spełnienia, gdyż muszą przygotować wierzących „do pełnienia posługi budowania Ciała Chrystusa” (Ef 4,10-12). „Apostołowie i prorocy” są ważni, ale nie najważniejsi. Reprezentują oni „ludzki składnik” wspólnoty. Dzięki nim, Boża nauka jest odpowiednio i wiernie przekazywana. Trwałość budowli gwarantuje kamień węgielny, niezwykle ważny w budownictwie, gdyż był to element trwale łączący fundamenty<sup>150</sup>. Tutaj tym kamieniem węgielnym

<sup>150</sup> J. Szlaga, *Fundament*, EK, t. 5: *Fabbri – Górczyński*, red. L. Bienkowski, P. Hamperek, S. Kamiński, Lublin 1989, 762; J. Szlaga (*Kościół jako rosnąca w Panu budowla*, [w:] *Chrystus i Kościół*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1979, 193-195) przytacza poglądy J. Jeremiasa i P. Benoit'a. J. Jeremias uważa, że autor Ef ma na

jest sam Chrystus. Porównanie Chrystusa do kamienia węgielnego nawiązuje do Ps 118,22; Iz 28,16. Nikt i nic nie może zastąpić Syna Bożego, bez Niego nie ma Kościoła. Dzięki Jezusowi budowla cały czas „wzrasta”. Chrystus jest źródłem życia wspólnoty, zespala i jednoczy ją. W Ef 2,19-22 połączono „budowanie” ze „wzrastaniem”. „Budowla” Kościoła autentycznie „żyje” i stanie się kiedyś „świętą w Panu świątynią”. Czytając Ef 2,21-22 można dojść do wniosku, że budowana świątynia nie jest jeszcze w pełni zamieszka przez Boga, lecz jest jeszcze w fazie budowy. Można więc przypuszczać, że paruzja będzie momentem, w którym Bóg w sposób absolutny zamieszka w swojej własności. Autor nie wyjaśnia, kiedy nastąpi kres budowy. Świątynia jest wznoszona z wierzących i przez wierzących, którzy dzięki ofierze Chrystusa, stali się „współobywatelami świętych i domownikami Boga” (BT). Zatem już teraz należą do wspólnoty ludu Bożego, są częścią Bożej rodziny, Bóg jest im szczególnie bliski<sup>151</sup>. Łączy ich bliska, wzajemna relacja.

Określenie „współobywatela świętych” (Ef 2,19) wyjaśnia się niekiedy jako zgromadzenia wierzących (odnosząc się do Ef 1,1.15). Zdaniem niektórych, chodzi tutaj również o zgromadzenie w niebie, a więc o aniołów (opierając się na Ef 1,18; 23,3,18). Przyjmując drugą interpretację, można stwierdzić, że wspólnota obejmuje zarówno chrześcijan na ziemi i mieszkańców nieba (wierzących i aniołów)<sup>152</sup>. W takim ujęciu Kościół ma już teraz wymiar ponadczasowy, zespala to, co doczesne z tym, co wieczne.

Chrześcijanie są „zbudowani na fundamencie”. Użyty termin wskazuje na następujące sprawy: mamy tutaj do czynienia z wydarzeniem, które rozegrało się w historii (przyjęli chrzest, uczestniczą w owocach odkupienia) oraz to, że budowla jest Boskim dziełem (*passivum theologicum*)<sup>153</sup>. Wierzący już teraz są mocno „zakotwiczeni” w Bogu.

Jan Stępień<sup>154</sup> zauważa, że Kościół jest zarówno przyszłym, niebieskim Jeruzalem (Ef 2,19), jak i niebieską świątynią (Ef 2,21), co stanowi nawiązanie do Starego Testamentu, gdyż o nowym, świętym mieście mówi Izajasz (Iz 28,16, a także 1,26) i Ps 117,22-23, a o przyszłej świątyni mówi prorok Ezechiel (Ez 40-44).

---

myśli nie kamień węgielny, ale zwornik. Natomiast P. Benoit sądzi, że „kamień węgielny” może oznaczać zarówno właściwy kamień węgielny, jak i zwornik, kamień szczytowy, ponieważ „Jezus jest (...) tym, który koronuje wysiłek budowania się Kościoła i jego wznoszenie się ku górze”.

<sup>151</sup> P.J. Kobelski, *List do Efezjan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1394; A. Jankowski (*Listy Więzienne*, 411) bierze pod uwagę takie wyjaśnienie, ale skłania się do stanowiska, że chodzi tutaj o członków ziemskiego Kościoła.

<sup>152</sup> P.J. Kobelski, dz. cyt., 1394-1395.

<sup>153</sup> A. Jankowski, *Dopowiedzenia chrystologii*, 229.

<sup>154</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, 341-342.

Autor Listu do Efezjan powiązał różne obrazy. Możliwe, że chciał w ten sposób przedstawić niezwykłą naturę Kościoła. Wspólnota już teraz funkcjonuje. Nie jest to jednak jego „postać ostateczna”. Wspólnota nieustannie się rozwija, zmierza do doskonałości. Społeczność wiernych, oparta na Chrystusie, ściśle z Nim złączona (Ef 2,20-22), jak budowana świątynia, rozrasta się horyzontalnie, obejmując coraz więcej wierzących z coraz bardziej odległych stron świata, i równocześnie rośnie wertykalnie, duchowo, doskonaląc się<sup>155</sup>. Wierzący są odpowiedzialni za budowę Kościoła. Wszyscy mają w niej swój udział. To „wspólne budowanie” musi opierać się na Chrystusie: „W Nim także wy wspólnie budujecie, aby być mieszkaniem Boga w Duchu”, Ef 2,22. Widzimy tutaj, że Kościół jest domem Trójcy Świętej.

Świątynia powiększa się, obejmuje nie tylko wspólnotę wierzących, ale także cały wszechświat. Równocześnie świątynia duchowo rośnie, pogłębia świadomość łączności z Chrystusem. Kościół jest wspólnotą ukierunkowaną na przyszłość. Nie jest to wspólnota całkowicie ziemską, gdyż jej wzrost ma wymiar eschatologiczny i kosmiczny. Kościół rozrasta się, aż obejmie i wypełni cały kosmos – wszechświat stanie się „kosmiczną świątynią”<sup>156</sup>. Owa świątynia będzie uwieńczeniem misji i działalności Kościoła.

## 5. Warunki przynależności do Kościoła jako świątyni Bożej

W świątyni mieszka Święty, to On ją uświęca. Wierzący są świątynią, są przeznaczeni do świętości, mają być święci (por. 1 Kor 1,2; 6, 1-3; 14,33). Człowiek podlega Bogu, gdyż został przez Niego „wykupiony za wielką cenę” (1 Kor 6,20). Nie oznacza to, że ziemski Kościół to wspólnota w pełni doskonała. Stanie się taką dopiero w przyszłości. Obecnie jest nieustannie narażona na działanie grzechu. Co prawda, nie jest on w stanie zniszczyć Kościoła (dzieła samego Boga), ale może utrudniać jego działanie.

Kościół – świątynia Boża jest żywym budynkiem kultu. W nim należy oddawać cześć prawdziwemu Bogu, a nie fałszywym bożkom. Każdy chrześcijanin („święty”) jest także „indywidualną” świątynią Bożą, a więc należy do świętego Boga, jest Jego zupełną własnością. Wierzący jest zatem podwójnie – indywidualnie i społecznie – zobligowany do wierności Stwórcy. To zobowiązuje, wręcz zmusza do świętości, która obejmuje całą ludzką egzystencję, wszelkie dziedziny jego życia. Wymaga to nieustannej czujności. Należy

<sup>155</sup> E.J. Jezierska, *Kościół – domem chrześcijan*, WTK 20 (2012) 2, 41-42.

<sup>156</sup> J. Klinkowski, *Eklezjologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 216.

zatem żyć zgodnie z „Bożą mądrością”, a nie zachwycać się „mądrością tego świata”. Wiąże się to z ciągłym doskonaleniem, rewidowaniem swojego postępowania. Świętość „odgórnie” nadana przez Boga, wymaga świętości w życiu. Chrześcijanin żyje w świecie, ale nie może się z tym światem zbyt utożsamiać, gdyż nie jest on celem jego życia. Wierzący ma być zorientowany na wartości duchowe (ma być „duchowy”, 1 Kor 2,12-16), co nie znaczy, że cielesność nie jest ważna – cały człowiek jest świątynią, „sferą”, w której przebywa Bóg.

Uczeń Chrystusa powinien unikać grzechu. Grzesząc okazuje się nieposłuszeństwo Bogu, obraża się Go, wyrzuca z Jego świątyni, pozbawia Jego własności, niszczy Boży przybytek, stawia się siebie na miejscu Stwórcy. Grzesznik uderza sam w siebie, gdyż to on sam jest przecież indywidualną świątynią. Niszcząc świątynię, niszczy samego siebie, zadaje ranę wspólnocie, do której należy. Wyklucza się z niej, osłabia ją. I odwrotnie, jedynostka uświęcając siebie, uświęca pozostałych członków Kościoła, wzmacnia, integruje „Bożą budowlę”.

Bardzo ważne miejsce w strukturze Kościoła zajmują jego duchowi przewodnicy. Ich rola jest niezwykle odpowiedzialna, mają duży wpływ na wspólnotę. Muszą jednak pamiętać, że Kościół to wyłączna własność Boga. Zadaniem przywódców jest głoszenie Ewangelii, służenie Bogu, a nie pogoń za własną chwałą. Orędzie przez nich przekazywane to orędzie samego Boga, to nauka o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. Każdy z nich zostanie rozliczony przez Boga ze swej działalności.

Kościół jest „świątynią”. Społeczność wierzących jest wyjątkowa. Należy do Boga, który jest obecny pośród swego ludu (a także w każdym z jego członków). Chrześcijanin winien tak żyć, aby w żaden sposób nie obrażać swojego Stwórcy, nie kalać jego świątyni, ale wzmacniać ją, przyczyniać się do jej rozbudowy.

Wyżej omawiane teksty wskazują, że Kościół ma wymiar wspólnotowy i jedynostkowy. W tekstach można dostrzec dwa spojrzenia na wspólnotę Kościoła: bardziej dynamiczne – świątynia już istnieje, ale nadal jest wznoszona (1 Kor 3,5-17<sup>157</sup>) i świątynia jest dopiero budowana (Ef 2,19-22) oraz bardziej statyczne – świątynia istnieje (2 Kor 6,14-18,

---

<sup>157</sup> M. Rosik (*Pierwszy List do Koryntian*, 172) pisze, że budowla jest ukazana „w podwójnym sensie, pasywnym i aktywnym (budowli w stanie konstrukcji oraz budowli jako ukończonego już budynku)”. Takie ujęcie, zdaniem autora, nawiązuje do „tradycji biblijnej i judaistycznej”.



choć chrześcijanie mają wystrzegać się zła). Bardziej statyczne jest także przedstawienie chrześcijanina jako indywidualnej świątyni (1 Kor 6,12-20, ale także tutaj, wierni zobowiązani są do pewnego działania, gdyż mają oddawać „Bogu chwałę w swoim ciele”).

Jest jedna świątynia – Kościół, która składa się z „mniejszych świątyń”. „Mikronaos” – pojedynczy człowiek tworzy „makronaos” – Kościół<sup>158</sup>, czyli społeczność. Wierni są jakby „materiałem”, z którego powstaje mieszkanie Boga – świątynia. Stali się oni jej częścią, gdy przyjęli chrzest (1 Kor 6,11; 12,13). Są sanktuariami Bożego kultu. Zobowiązują się do właściwego życia, do walki ze złem, z własnym egoizmem. Chrześcijanin ma więc składać całe swoje życie w ofierze (por. Rz 12,1). Kościół stanowi jedność – wszystkich połączył jeden Chrystus (wierzący tworzą Ciało), choć jest to jedność bardzo zróżnicowana. Więż wierzącego ze zmartwychwstałym Chrystusem jest podstawą więzi, która łączy chrześcijan między sobą. W Chrystusie mają oni dostęp do Boga (1 Kor 3,23; Ef 2,22).

Przyjmując, że wspólnota świętych obejmuje zarówno ziemian, jak i tych, którzy są w niebie, można wywnioskować, iż Kościół już teraz jest społecznością przekraczającą barierę śmierci. Kościół jest jakby mostem łączącym ziemską przemijalność z wiecznością w niebie. Istnieje więc ścisła więź między zmarłymi, cieszącymi się życiem z Bogiem a tymi, którzy do Boga zmierzają.

1 Kor 3,5-17 pokazuje, że choć świątynia już funkcjonuje – mieszka w niej „Duch Boży”, to nadal jest jeszcze wznoszona. Wspólnota – budowla nadal się powiększa, rozwija. Już jest, ale nie jest to jej ostateczna forma. Zwiększa się ilość jego członków i pogłębia się ich wiara. Kościół „pnie się” do Zmartwychwstałego przebywającego ze swoim Ojcem. Kościół ma przecież udział w zmartwychwstaniu i odwiecznym panowaniu Chrystusa (Ef 1,3. 20-23; 2,6).

Kościół wypełni sobą cały kosmos, stanie się kiedyś kosmiczną świątynią<sup>159</sup>, w której to, co istnieje, będzie oddawać cześć i chwałę swojemu Stwórcy. Bogu, który zamieszka pośród swego stworzenia i będzie niejako na wyciągnięcie jego ręki.

---

<sup>158</sup> A. Jankowski, *Continuum eschatologiczne – operatywne pojęcie w teologii Nowego Testamentu*, [w:] *Studium Scripturae anima theologiae*. Prace ofiarowane ks. prof. S. Grzybkowi, red. J. Chmiel, T. Mitras, Kraków 1990, 133.

<sup>159</sup> J. Klinkowski, dz. cyt., 216.

## ROZDZIAŁ IV

### Kościół Oblubienicą Chrystusa

Kolejne określenie Kościoła brzmi „Oblubienica Chrystusa”, które podkreśla oblubieniczy związek Kościoła z Chrystusem.

W Starym Testamencie Jahwe był przedstawiany jako Oblubieniec, natomiast Naród Wybrany jako oblubienica – małżonka (np. Oz 1-3; Iz 49,14-21; 54,1-8; 62, 4-5; Jr 2,2; 3,20; Ez 16; Pnp 2,4; 1,8; 5,9). Nowy Testament ukazuje Chrystusa jako Oblubienca (Mt 22,2; 25,1-12; J 3,28-29; Ap 19,7; 21,10), którego Oblubienicą jest Kościół (Ap 14,4; 21,10; 22,17).

#### 1. Małżeństwo wzorem zależności Kościoła od Chrystusa (Rz 7,1-4)

Fragment Rz 7,1-4 jest częścią Pawłowych rozważań na temat Prawa i usprawiedliwienia przez wiarę.

Wielu interpretatorów uważa, iż omawiany tekst dotyczy poślubienia Chrystusa, inni, że mówi o panowaniu Chrystusa i konieczności służenia Mu<sup>160</sup>. Zdaniem J. Kudasiwicza, tekst ten łączy dwie idee: „panowania Chrystusa i służby wiernych” oraz „relacji miłości (na wzór małżeński) między obydwoma partnerami: <<wy>> (chrześcijanie Rzymu) i <<Inny>> (Chrystus)”<sup>161</sup>. W takim wypadku Kościół można postrzegać jako Oblubienicę, małżonkę, natomiast Chrystusa jako Oblubienca, Męża.

W Rz 7,1 Apostoł zwraca się do chrześcijan znajdujących przepisy Prawa żydowskiego: „Czy nie wiecie, bracia – mówię przecież do tych, co znają Prawo – że Prawo ma władzę nad człowiekiem, jak długo on żyje?”. Ale to nie wszystko, dalej Paweł porównuje związek człowieka z Prawem do małżeństwa (Rz 7,2-3).

Małżeństwo ma charakter nierozzerwalny. Paweł nawiązuje tutaj do Prawa, ale jakby nie dostrzega, że zezwalało ono na rozwód (por. Pwt 24,1). Żona jest ściśle „związana” ze swoim mężem. Przynależy do niego. Związek trwa tak długo, jak długo żyje mąż. Tak

<sup>160</sup> J. Kudasiwicz, *Wolność od Prawa (Rz 7,1-4) w świetle historii egzegezy*, ACr 27 (1995), 213-214, 216.

<sup>161</sup> Tamże, 217; Odrzucając taką interpretację J.-N. Aletti (*List do Rzymian*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1437) i J.A. Fitzmyer (*List do Rzymian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2010, 1291).

dzieje się „na mocy Prawa” (Rz 7,2). Śmierć męża powoduje, że kobieta „jest wolna od Prawa, które wiąże ją z mężem” (Rz 7,2).

W w. 3 Paweł dalej przypomina, że kobieta, która zwiąże się z innym mężczyzną („jeśli zostanie żoną kogoś innego”; BT: „jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną”), a jej mąż nadal żyje, popełnia cudzołóstwo. Gdy umrze prawowity mąż, żona może ponownie zawrzeć małżeństwo, ponieważ „jest wolna”.

W następnym wersie Paweł pisze: „W ten sposób również wy, moi bracia, przez Chrystusa umarliście dla Prawa, aby należeć do kogoś innego, do Tego, który powstał z martwych, abyśmy przynosili owoc dla Boga” (BT: „Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym – z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu”, Rz 7,4). Jak więc widać, Apostoł wykorzystał nakazy regulujące pożycie małżeńskie do ukazania jeszcze innej prawdy. Chrześcijanie przez chrzest zostali uwolnieni od Prawa („umarliście dla Prawa”), podobnie jak śmierć męża uwalnia żonę i pozwala jej na zawarcie następnego małżeństwa<sup>162</sup>. Stało się to „przez Chrystusa” (BT: „dzięki ciału Chrystusa”). Wierzący są Jego własnością. Chrystusowe zwycięstwo spowodowało, że ich życie nabrało innej jakości. Stało się nowe. Nastąpiła głęboka, duchowa przemiana, odrzucone zostały stare ograniczenia. Chrzest powoduje, że wierzący łączą się z Chrystusem, a przez to korzystają z tego, co przyniosła Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie<sup>163</sup> (por. Rz 6,3-12). Weszli oni w „nowy związek”, stali się bliscy Bogu („abyśmy przynosili owoc dla Boga”), uzyskali życie. Wierzący są jakby małżonką Chrystusa, któremu winni absolutną wierność.

Apostoł wyjaśnia dalej, na czym owo uwolnienie od Prawa polega: „Bo kiedy byliśmy w ciele, panoszyły się w nas grzeszne pragnienia posługujące się Prawem, abyśmy owocowali śmiercią. Teraz jednak uwolnieni od Prawa, umarliśmy dla tego, co nas zniewalało, aby służyć w nowym duchu, a nie według przedawnionej litery” (BT: „Jak długo bowiem wiedliśmy życie cielesne, grzeszne namiętności [pobudzane] przez Prawo działały w naszych członkach, by owoc przynosić śmierci. Teraz zaś straciło moc nad nami Prawo, gdy umarliśmy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery”, Rz 7,5-6). Obowiązek posłuszeństwa Prawu nie uwalniał człowieka od grzechu. Prawo uświadamiało, co jest grzechem. W ten sposób,

<sup>162</sup> B. Byrne, *Romans* (Sacra Pagina Series 6), Collegeville 2007, 208.

<sup>163</sup> Komentarz do Rz 7,1-6 w BP (325) skłania się do takiego pojmowania słów „dzięki ciału Chrystusa” (Rz 7,4). Podano także inną interpretację: „Chrystus przyjął śmierć za grzesznika, który winien był śmierci za nieprzeżeganie Prawa, i dzięki temu minął go wyrok śmierci”.

zdaniem Pawła, Prawo (choć samo dobre i święte) jakby skłaniało do grzechu, wiązało z nim, a przez to prowadziło do śmierci (por. Rz 7,7-13). Tak było kiedyś, zanim nadszedł Chrystus, zanim wierzący Go nie poznali. Dzięki Niemu ich życie się odmieniło. Z niewoli Prawa przeszli do służby Chrystusowi, z „cielesnych” stali się „duchowi”, z grzechu, śmierci i zniewolenia przeszli do życia i wolności w Chrystusie.

## 2. Kościół zaślubiony Chrystusowi (2 Kor 11,2)

W 2 Kor 11,2 Paweł mówi o zaślubinach Kościoła w Koryncie z Chrystusem. Wiersz ten jest fragmentem większej wypowiedzi, w której Paweł broni swojej działalności apostoelskiej (2 Kor 10-13).

Wypowiedź Apostoła przepelniona jest ironią. W ten sposób Paweł nie tylko krytykuje, ale chce pobudzić Koryntian do myślenia, aby lepiej pojęli prawdy, które im przedstawia, aby dokonali właściwego wyboru<sup>164</sup>.

Pawłowi bardzo zależy na chrześcijanach w Koryncie: „Obyście znieśli nieco szaleństwa z mojej strony! Zresztą znoscie mnie, bo zabiegam o was z Bożą zazdrością. Zaślubiłem was jednemu mężowi, aby was przedstawić Chrystusowi jako nieskazitelną dziewicę” (BT: „O, gdybyście mogli znieść trochę szaleństwa z mojej strony! Ależ tak, wy i mnie znoscie! Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę”, 2 Kor 11,1-2). Wypowiedź świadczy o dużym zaangażowaniu św. Pawła w sprawę korynckiego Kościoła.

Apostoł przedstawił się jako ten, który pośredniczy między Chrystusem a wiernymi (2 Kor 11,2). Jest to nawiązanie do zwyczaju, zgodnie z którym panna młoda była przekazywana mężowi przez družbę lub ojca<sup>165</sup>. Paweł jest prawdziwym apostołem Koryntian, on „doprowadził” ich do Chrystusa, dlatego czuje się za nich odpowiedzialny. Porównuje swoją troskę o Koryntian do „Bożej zazdrości”. Apostoł chce, aby byli oni czyści i nieskalani, a więc aby byli godni Chrystusa.

---

<sup>164</sup> D. Muszytowska, *Apostoł Chrystusa Jezusa. Obraz apostoła w 2 Kor w świetle analizy epistolarniej i retorycznej*, Warszawa 2009, 213-215.

<sup>165</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne świętego Pawła. Do Filipian. Do Kolosan. Do Filomona. Do Efezjan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNP 8), Poznań – Warszawa 1962, 485; Por. M.J. Harris, *The Second Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text* (The New International Greek Testament Commentar), Grand Rapids 2005, 734-737.

Zdaniem Pawła, owa czystość chrześcijan, polegająca na „prostocie i nieskazitelności względem Chrystusa”, jest zagrożona (2 Kor 11,4). Następny wiersz wyjaśnia powód zaniepokojenia św. Pawła. Okazuje się, że Koryntianie przyjmują głosicieli nauki innej niż Pawłowa: „Chętnie bowiem przyjmujecie kogoś, kto przychodzi i głosi wam innego Jezusa niż tego, którego wam głosiliśmy; bierzecie też innego ducha niż tego, którego już wzięliście, i ewangelię inną niż ta, którą już przyjęliście” (2 Kor 11,5). Oblubienica – Kościół musi zachowywać bezwzględną wierność Chrystusowi – Oblubieńcowi. Nie ma mowy o jakiegokolwiek zdradzie. Jest tylko jeden prawdziwy Chrystus. Koryntianie otrzymali tylko jednego i prawdziwego Ducha. Była im głoszona prawdziwa Ewangelia.

Apostoł broni swojej nauki, swojej działalności i zapewnia, że nadal będzie aktywny. On jest prawdziwym apostołem Chrystusa, nic nie robi dla własnego zysku i chwały (2 Kor 11,5-12). Natomiast Ci, których piętnuje, to zwykli oszuści, „słudzy szatana”, którzy źle skończą (2 Kor 11,13-15). Nie można więc im ufać ani wierzyć ich nauce, jak czynią to mieszkańcy Koryntu. Tylko Paweł głosi prawdziwą i zdrową naukę.

### 3. Związek Kościoła z Chrystusem wzorem wzajemnego poddania się męża i żony (Ef 5,21-33)

W części Listu do Efezjan (5,21-6,9), poświęconej zasadom życia w chrześcijańskiej rodzinie, znajduje się fragment Ef 5,21-33, w którym Kościół jest ukazany jako Oblubienica, Chrystus jako Oblubieniec.

Wprowadzeniem do tekstu Ef 5,22-33 jest wezwanie: „Bądźcie sobie wzajemnie poddani (w oryginale *hypotassomenoi*) w bojaźni Chrystusowej” (BP: „Bądźcie podlegli sobie [w oryginale *hypotassomenoi*] nawzajem w bojaźni Chrystusowej”, Ef 5,21). Jest to wstęp do dalszych rozważań. W słowach tych autor pokazuje, na czym powinny opierać się wzajemne relacje między żoną a mężem. Wydaje się, że można to też odnieść do wszystkich chrześcijan – członków Kościoła<sup>166</sup>. Autor wzywa „Bądźmy sobie poddani”<sup>167</sup>, a więc dotyczy to wszystkich, tzn. każdy musi je praktykować. To „poddanie” zakorzenione jest mocno „w bojaźni Chrystusowej”. W tym wypadku owa „bojaźń” polega na głębo-

<sup>166</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 479.

<sup>167</sup> J. Kudasiewicz, (*Pieśń nad Pieśniami chrześcijańskiego małżeństwa [Ef 5,21-33]*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Haręzga, Rzeszów 1997, 218-219) stwierdza, że chodzi tutaj o „poddanie dobrowolne”, gdyż w oryginalnym tekście występuje grecki imiesłów *hypotassomenoi*; R. Popowski (*Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, 630-631) podaje, że czasownik *hypotassō* można tłumaczyć jako: „podporządkować się, poddawać coś komuś, uzależniać coś od kogoś”, „ulegać, być posłusznym komuś”.

kiej wdzięczności oraz czci wobec Syna Bożego<sup>168</sup>. Chrystus jest powodem, dla którego chrześcijanie wzajemnie oddają się sobie, służą sobie. „Poddanie się” wymaga pokory. Syn Boży jest najdoskonalszym wzorem służenia innym. Przypomina On każdemu, jak należy to czynić. Chrystus, służąc, utworzył wspólnotę Kościoła. Chrześcijanie, służąc sobie wzajemnie, umacniają ją i naśladują swojego Mistrza. Wierzący oddają się Chrystusowi, stają się Jego własnością, gdyż wiedzą, kim On jest, co dla nich zrobił i bezgranicznie Mu ufają.

W w. 22-24 autor mówi: „Żony niech będą poddane (w oryginale *hypotassesthe*) mężom jak Panu, ponieważ mąż jest głową żony, jak Chrystus jest Głową Kościoła – On Zbawca Ciała. I jak Kościół jest poddany Chrystusowi we wszystkim, tak żony niech będą poddane mężom”. Istnieje pewne podobieństwo między mężem a Chrystusem. Mąż pełni niejako rolę „głowy małżeństwa”. Jest tym, który przewodzi małżeństwu, posiada władzę nad żoną, która winna być mu posłuszna. Słowa Ef 2,22-24, obok pouczenia dla żon, pokazują relację, jaka zachodzi między Chrystusem a Kościołem.

Chrystus został nazwany „Panem” (Ef 5,22). Chodzi tutaj o Chrystusa zmartwychwstałego i wywyższonego, posiadającego Boską naturę – jest On boskim Panem całego świata i w sposób absolutny i niepodzielny króluje także nad swoim Kościołem, nad każdym wierzącym<sup>169</sup>.

#### 4. Chrystus Głową Kościoła i jego Zbawcą (Ef 5,23)

Autor nazwał Chrystusa Głową Kościoła (Ef 5,23). Także ten tytuł Chrystusa podkreśla Jego nadrzędną rolę i władzę. Jezus jest Tym, który przewodzi całej wspólnotie, kieruje nią. Chrystus jako Głowa jest najważniejszym członkiem całego organizmu – wspólnoty Kościoła. Jemu podporządkowane jest całe ciało. On jest źródłem jego wzrostu, On je jednoczy (Ef 4,16). On jest również wzorem do naśladowania (Ef 4,15).

W wierszu 23 Chrystus został nazwany także „Zbawcą Ciała” (Ef 5,23). Dzięki Jego dobrowolnej krzyżowej ofierze, ludzie zyskali wyzwolenie, choć w pełni będą się nim cieszyć dopiero w przyszłości. Autor podkreśla, że działanie Chrystusa w sposób szczególny dotyka członków Kościoła – Ciała.

<sup>168</sup> J. Kudasiewicz, *Pieśń nad Pieśniami*, 221.

<sup>169</sup> A. Nossol, Z. Glaeser, *Kyrios*, EK, t. 10: *Krzyszczkowski – Lozay*, red. A. Szosta, E. Ziemann, Lublin, 318; Zdaniem G. Hierzenbergera (*Pan*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny*, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, 917), określenie „Pan (Kyrios) jest w NT pojęciem osobowym określającym stosunek wierzących do Boga, a nie ontologicznym wyrażającym istotę Boga jako władcy”.

Wymienione wyżej określenia Syna Bożego stanowią wyjaśnienie Jego roli w Kościele. Chrystus jest jego Władcą, Królem, i Zbawicielem. Połączono tutaj ideę władzy z ideą uniżenia i poświęcenia<sup>170</sup>. Możemy więc przyjąć, że w tekście zawarte jest dalekie odniesienie do misterium paschalnego i wywyższenia Chrystusa. Analiza powyższych tytułów pokazuje, że bez Pana – Głowy – Zbawiciela nie można mówić o Kościele. Pojawia się jeszcze jedna kwestia: Kościół jest Ciałem Chrystusa, niejako Jego częścią, a jeśli tak jest, to partycypuje on w losie Chrystusa, także w Jego władzy<sup>171</sup>. Kościół jest rządzony przez Chrystusa, ale też, dzięki niezwykłemu z Nim związkowi, będzie z Nim współrządził (Ef 2,6). Tak będzie w przyszłości. Uczestniczenie w Chrystusie wiąże się także z cierpieniem. Kościół jest, był i będzie narażony na cierpienie, zło, niezrozumienie, gdyż doświadczył tego sam Chrystus. Na końcu jednak czeka zwycięstwo.

## 5. Rola męża w związku małżeńskim (Ef 5,22)

Wiersz 22 stwierdza: „Żony niech będą poddane mężom”. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem, żona stanowiła własność męża, który miał nad nią władzę<sup>172</sup>. Jednakże wśród chrześcijan, pojęcie władzy było swoiście pojmowane. W oryginalnym tekście został użyty, po raz kolejny (por. Ef 5,21), termin *hypotassestai*. Zastosowany termin sugeruje, że chodzi tutaj o dobrowolne poddanie się, o „poddanie się władzy, wypływające z własnego przekonania”<sup>173</sup>. Nie należy zatem rozumieć tych słów jako wymóg absolutnego posłuszeństwa, zupełnego ubezwłasnowolnienia czy wręcz niewolnictwa<sup>174</sup>. Tak rozumiane relacje małżeńskie pozwalają odnieść problem poddaństwa do Kościoła i jego relacji z Chrystusem. Kościół jest własnością Chrystusa, ale nie jest to władza niszcząca suwerenność wspólnoty, poszczególnych osób. Jest jeszcze jedna płaszczyzna, na której można rozpatrywać słowa Ef 5,23, mianowicie, Kościół jest społecznością, zatem żaden chrześcijanin nie powinien naruszać autonomii, godności swojego współbrata, do którego winien odnosić się

<sup>170</sup> J. Stępień, *Eklezjologia świętego Pawła*, Poznań 1972, 252.

<sup>171</sup> H. Langkammer, *Teologia świętego Pawła*, Lublin 1994, 75.

<sup>172</sup> P. Machałowska, *Życie rodziny w czasach nowotestamentowych*, [w:] *Kobiety w czasach biblijnych*, Katalog wystawy, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, red. I. Skupińska-Løvset, P. Machałowska, Łódź 2008, 62.

<sup>173</sup> J. Kudasiewicz, „Mężowie miłujcie żony jak Chrystus umiłował Kościół” (Ef 25-32), *VoxP* 8-9 (1985), 87. Autor napisał, że „terminologia wywodząca się z tego słowa (...) wyrażała (...) podporządkowanie w szyku wojskowym” (86).

<sup>174</sup> Tamże.

z szacunkiem i miłością. Bóg nie narusza autonomii człowieka. Człowiek nie powinien naruszać autonomii swoich współbraci – innych ludzi.

Rola męża w związku małżeńskim jest porównana do roli Chrystusa w Kościele (Ef 5,23-24). Zatem tak naprawdę żona jest poddana Chrystusowi, którego reprezentuje jej mąż, będący także sługą Syna Bożego. Rozpatrując to w szerszym kontekście, można przyjąć, że chrześcijanie, poddani sobie nawzajem, są w rzeczywistości wszyscy poddani Chrystusowi. Wszelkie zachowanie wobec innych jest tak naprawdę zachowaniem wobec samego Chrystusa, który jest Głową. Ci, którzy mają władzę w Kościele, powinni pamiętać, że pochodzi ona od Chrystusa, a nie jest ich własnością.

Kościół „jest poddany Chrystusowi we wszystkim” (Ef 5,24). Owo „poddanie” (BP: „podległość”) Kościoła odnosi się przede wszystkim do spraw „zbawczych, którymi Chrystus obdarzył przez Ducha Świętego swój Kościół”<sup>175</sup>. Chrześcijanie uznają Chrystusa za swojego Pana, za jedyne przywódcę swojej wspólnoty, są więc zobowiązani do przestrzegania Jego nauki, do jej realizacji w swoim życiu. Kościół podlega „we wszystkim” swojemu Zbawicielowi, może to zabrzmieć nieco apodyktycznie, ale jest to przecież władza Kogoś, kto oddał za innych swoje życie, kto w sposób absolutny ofiarował się za swój Kościół<sup>176</sup>. Chrystus nie może więc „skrzywdzić” wierzących. Kościół podlega Jezusowi, gdyż On jest źródłem jego wzrostu, jednoczy go (Ef 2,19-21). Jest to władza, oparta na bezgranicznej miłości, więcej, władza, w której miłość jest ponad rządzeniem, przewodzeniem. Także sam Kościół przypomina swego Mistrza – w Kościele spotykają się dwa „elementy”: kierowanie i poświęcenie. Każdy z członków Kościoła winien mieć na uwadze dobro innych, gdyż najważniejsza jest ofiarna miłość, współdzielenie się sobą dla innych. Także władza ma wypływać z miłości i do niej prowadzić.

## 6. Ofiarna miłość Chrystusa do Kościoła wzorem miłości dla męża względem jego żony (Ef 5,25-27)

Wiersze 25-27 ukazują dzieło Chrystusa: „Mężowie miłujcie swoje żony, tak jak Chrystus umiłował swój Kościół i wydał za niego samego siebie. On go uświęcił oczyszczywszy kąpielą w wodzie i słowem, aby stanął przy Nim Kościół chwalebny, bez skazy

<sup>175</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2001, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–, 111.

<sup>176</sup> A. Jankowski, *List do Efezjan*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 856.



i zmarszczki czy czegoś podobnego, lecz święty i nieskalany” (BT: „Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”; BP: „Mężowie, miłujcie [wasze] żony, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy przez obmycie wodą, połączone ze słowem, aby przygotować sobie Kościół chwalebny, bez skazy, bez jakichkolwiek uchybień, lecz święty i nieskalany”). Omawiane wiersze stanowią w pewnym sensie wyjaśnienie w. 23. Dzięki nim możemy dowiedzieć się, na czym polegało „zbawienie Ciała”, które dokonał Chrystus. W tym fragmencie autor odnosi się do tego, co już było, co jest i co będzie. Znajdziemy tutaj jakby krótką historię Kościoła, którego dzieje od początku do końca związane są nierozdzielnie z Chrystusem i Jego zbawcą ofiarą. Bóg jest świętością. Kościół zmierza do świętości. Chrystus utworzył go, aby „podzielić się” z nim swoją świętością, uświęcić go. Bóg chce, aby człowiek stał się podobny do swojego Stwórcy.

W Ef 5,25 znajdujemy wezwanie do mężów: „miłujcie swoje żony”. Wzorem „miłowania” jest Chrystus, który „umiłował swój Kościół i wydał za niego siebie samego”<sup>177</sup>. Chrystus, z miłości do Kościoła, poświęcił na krzyżu swoje życie. Miłości i ofierze Chrystusa nikt z ludzi nie jest w stanie dorównać. Autor chce jednak pokazać, że Bóg oczekuje od ludzi pełnego poświęcenia, pełnego zaangażowania, pełnej troski i bezinteresowności. Właśnie takie relacje winny panować między wierzącymi w Kościele.

Syn Boży „(...) uświęcił [Kościół], oczyściwszy kąpielą w wodzie i słowem” (BP: Chrystus poświęcił życie za swój Kościół „aby go uświęcić, oczyściwszy przez obmycie wodą, połączone ze słowem”, Ef 5,26). Chrystusowe działanie dotyczy Kościoła, a więc także jego poszczególnych elementów. Członek wspólnoty kościelnej dostępuje „uświęcenia” podczas chrztu, który czerpie swoją niezwykłą moc z ofiary krzyżowej. Omawiane „uświęcenie” można też rozpatrywać jako proces, który rozpoczyna się podczas chrztu i zmierza do celu, którym jest Chrystus – Głowa (Założyciel Kościoła)<sup>178</sup>. Każdy z człon-

<sup>177</sup> J. Kudasiewicz („*Mężowie miłujcie żony...*”, 83) mówi, że tekst ten przynosi pewną nowość: wezwanie do miłości żony. W świecie starożytnym mężowie mieli obowiązek „panować, kierować” żonami, natomiast miłość nie była obowiązkowa; Analizując Ef 5,25, można zauważyć, że istnieje różnica między miłością Chrystusa a miłością wierzących. Pokazują to choćby różne formy czasownika *agapan*. Mężowie mają teraz „miłować” („miłujcie” – gr. *agapate*) swoje żony. Jezus zaś już „umiłował (*ēgapēsen*)” Kościół. Mamy tutaj do czynienia z aorystem. Chodzi więc o jednorazowe wydarzenie, które miało miejsce w konkretnej rzeczywistości historycznej; zob. J. Kudasiewicz, *Pieśń nad Pieśniami*, 228-229.

<sup>178</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan*, 112-113.

ków Kościoła jest poddany uświęcającemu działaniu Chrystusa. Dokonuje się to w Kościele i przez Kościół. Choć nie jest to powiedziane wprost, to można sądzić, iż każdy chrześcijanin, na swój sposób, uczestniczy w tym uświęcaniu. To uświęcanie dokonuje się we wspólnocie Kościoła, a chrześcijanie mają wzajemnie się doskonalić – uświęcać, mają też uświęcać, przemieniać świat, w którym żyją.

W wierszu 27 znajdujemy wyjaśnienie, dlaczego Chrystus „uświęcił” Kościół – stało się tak, gdyż chciał, „aby stanął przy Nim Kościół chwalebny, bez skazy i zmarszczki czy czegoś podobnego, lecz święty i nieskalany” (BT: „aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”). Oczyszczony z grzechu, który go osłabia, „brudzi”, „postarza”. Zapewne chodzi tutaj o duchową, wewnętrzną doskonałość, gdyż to, co wewnętrzne, ujawnia się na zewnątrz. Oczyszczony Kościół jest niejako „pierwowzorem” dla każdego ochrzczonego. Mówiąc o oczyszczeniu (Ef 5,26-27), autor prawdopodobnie nawiązał do zwyczajów związanych z zawieraniem małżeństwa<sup>179</sup>. Chrystus oczyszcza, a przez to uświęca Kościół, który znajdzie swoje miejsce przy Oblubieńcu i będzie olśniewająco piękny jak dziewicza oblubienica<sup>180</sup>. Inicjatywa należy do Syna Bożego, to On jest aktywny<sup>181</sup>. Kościół jest tutaj partnerką Chrystusa. Stoi obok Niego. Łączy ich wzajemna i nadprzyrodzona więź. Oblubienica jest godna swego Oblubieńca. Mówiąc o spotkaniu Chrystusa z Kościołem, autor miał chyba na myśli czasy ostateczne<sup>182</sup>, gdy ludzie będą

<sup>179</sup> C.S. Keener (*Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. K. Bardski, W. Chrostowski, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2000, 425) ukazuje, że w w. 26 chodzi o obmycie narzeczonej przed ślubem i zaręczyny, a w w. 27 o przejście panny młodej do domu męża; A. Wypustek (*Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007, 61-62) pisze, że w starożytnej Grecji rytualna kąpiel pana młodego oraz panny młodej poprzedzała wesele. Woda do obmycia panny młodej była uroczyste przynoszona wieczorem, w przeddzień zaślubin; R. Flaceliere (*Życie codzienne w Grecji w czasach Peryklesa*, tłum. Z. Bobowicz, J. Targalski, Warszawa 1985, 61) informuje, że w dniu ślubu kąpeli zażywała para młoda. Obmycie to odbywało się w wodzie pochodzącej ze źródła.

<sup>180</sup> E. Szymanek (*Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, 401) wskazuje, iż Autor Listu do Efezjan, mówiąc o pięknie Kościoła, nawiązywał do wychwalającej piękno oblubienicy Pnp (4,1-5; 6,1.4-7; 7,2-10) czy też do fragmentów przedstawiających „chwałę Izraela lub Jerozolimy jako oblubienicy Jahwe (por. Iz 61,10; Lm 2,15; Ba 5,2; Ez 16,9-14)”.

<sup>181</sup> A. Jankowski, *Listy Więzienne*, 485.

<sup>182</sup> Ważnym elementem żydowskich zaślubin było przybycie panny młodej do domu pana młodego. Działo się to przy dźwiękach muzyki. Oblubienica była wspaniale przystrojona. Zaślubiny odbywały się w atmosferze wielkiej radości, towarzyszyło im huczne wesele; zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1-2, Poznań 2004, tłum. T. Brzegowy, 42-43; W Grecji uroczysta uczta weselna odbywała się w domu panny młodej. Najważniejszym momentem zaślubin (nie wiadomo dokładnie, czy miało to miejsce w domu pana młodego, czy też panny młodej) było zdjęcie/odsłonięcie welonu przez pannę młodą. Panna młoda była w uroczystej procesji odprowadzana do domu pana młodego; zob. A. Wypustek, dz. cyt., 64-69; A. Jankowski (*Kościół Ciałem Chrystusa*, [w:] *Vademecum biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, 221) uważa, nie odrzucając myśli, że Ef 5,27 nawiązuje do greckich obmyć, dokonywanych przed zaślubinami, iż można znaleźć biblijne odpowiedniki dla tekstu z Listu do Efezjan. Obmycie i oczyszczenie dokonane przez Syna Bożego „stanowi transpozycję tych zabiegów, jakie podjął Jahwe wobec swojej Oblubienicy – Izraela (...)”. Autor dostrzega

w niezwyklej bliskości z Bogiem i nastanie niekończąca się radość. Kościół będzie wówczas społecznością doskonałą, pozbawioną zła. Bóg stworzy z Kościołem niezwyklej wspólnotę – piękną, świętą, wieczną, opartą na miłości.

W tekście jest mowa o tym, że Kościół został już „uświęcony”, i że już „stanął” przy Chrystusie, ale obecnie, jak można zauważyć, wspólnota wierzących nie jest przecież społecznością doskonałą<sup>183</sup>. Tę sprzeczność wyjaśnić można następująco: „Intensywne przeżycie zjednoczenia z Bogiem w kulcie sprawia, że jego uczestnicy odbierają eschatologiczną rzeczywistość jako aktualną”<sup>184</sup> („już jest, ale nie w pełni”).

Z jednej strony, uświęcenie już się dokonało, dzięki niepowtarzalnej ofierze Chrystusa, i nadal się dokonuje, ale z drugiej strony, jego pełnia dokona się dopiero w przyszłości. Uświęcenie rozpoczyna chrzest – „kąpielą w wodzie i słowem”, to „słowo” interpretuje się jako „formułę chrzcielną”<sup>185</sup>. Kościół ma udział w uświęceniu, gdyż jest „miejscem”, w którym urzeczywistniają się skutki krzyżowej ofiary Chrystusa. W Kościele, przez chrzest, Chrystus włącza do swojego Ciała – Kościoła. Wspólnota kościelna jest „narzędziem” Syna Bożego, jest też Jego częścią. Jest przedmiotem, a jednocześnie podmiotem. Kościół ma władzę kreowania nowych członków (Ciało „tworzy” swoje nowe członki), jednocześnie sam podlega władzy Chrystusa, którego nakazy ma skrupulatnie wykonywać.

## 7. Formy wyrażania miłości przez Chrystusa do Kościoła i męża względem żony (Ef 5,28-32)

W Ef 5,28-32 autor mówi: „Mężowie powinni tak miłować swoje żony jak własne ciało. Nikt nigdy nie znienawidził swego ciała, lecz każdy je karmi i pielęgnuje, tak jak Chrystus Kościół. Otóż my tworzymy z nim jedno Ciało. I tak mężczyzna opuści ojca

---

nawiązanie do: Ez 16,8-9 (Jahwe obmywa Oblubienicę); Oz 2,21-22 (Jahwe poślubi Oblubienicę); Iz 62,3.5 (zapowiedź zaślubin Jahwe z Oblubienicą); S. Chład (*Kościół chwalebny Chrystus: doktryna Ef 4,7-16 na tle paralel nowotestamentowych*, Warszawa 2000, 58) odwołuje się do sposobu zawierania małżeństwa przez Żydów. Etap pierwszy czyli przygotowanie do małżeństwa, a etap drugi to ślub. W Ef 5,25-26 chodzi o etap pierwszy, w którym Chrystus przygotowuje Kościół – Oblubienicę do ślubu (Ef 5,27). Drugi etap, „definitywny”, nastąpi w eschatologicznej przyszłości; J. Kudasiewicz (*Pieśń nad Pieśniami*, 231-232) pisze, że poślubienie Oblubienicy dokonało się na krzyżu. Badacz przyjmuje, że Oblubienica – Kościół jest prezentowana nie tylko podczas śmierci Chrystusa i chrztu, ale także w „codziennej egzystencji Kościoła” (R. Penna). Według J. Kudasiewicza, paruzja będzie „ukoronowaniem tej prezentacji Oblubienicy”.

<sup>183</sup> A. Suski, *Pieśń o miłości Chrystusa do Kościoła (Ef 5,25<sup>b</sup>-27)*, STV 17 (1979) 2, 12-13.

<sup>184</sup> Tamże, 13.

<sup>185</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan*, 111-112; Zdaniem J. Stępnia (*Eklezjologia św. Pawła*, 253) chodzi tutaj o wiarę rozumianą jako „przepowiadanie Chrystusowej ewangelii (por. Rz 11,17), którą należy przyjąć z wiarą (Rz 10,13-14)”. J. Stępień uważa, iż taka interpretacja wynika z nauki św. Pawła, w której wiara i chrzest są ściśle ze sobą powiązane. Bez wiary nie ma chrztu, a bez chrztu nie ma wiary (Ga 3,26-27; Kol 2,12; Ef 4,5; Ef 1,13-14).

i matkę, a złączy się ze swoją żoną i dwoje będą jednym ciałem. Jest to wielka tajemnica, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (BT: „Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz [każdy] je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus – Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała”). Mąż winien obdarzać swoją żonę miłością, winien troszczyć się o nią, dbać o jej potrzeby. Autor pokazuje, że miłość męża do żony jest czymś wręcz naturalnym, czymś, co robi się niejako z miłości własnej, we własnym interesie, gdyż żona to jego „własne ciało” (Ef 5,28-29). Wierzący, którzy wzajemnie okazują sobie miłość, działają na rzecz dobra całej wspólnoty. Takie działanie jest także działaniem na rzecz własnego dobra. Istnieje przecież wzajemna zależność między stanem Kościoła – całego organizmu a stanem wierzących, którzy stanowią części składowe tego organizmu.

Chrystus opiekuje się Kościołem, bo jest on Jego Ciałem, jakby Nim samym. Kościół winien miłość Chrystusowi, gdyż Ten jest jakby nim – jego ciałem<sup>186</sup>. Po raz kolejny możemy zauważyć niezwykle związki, jaki łączy Chrystusa i Kościół. Jest to niezwykła więź. Można dostrzec też pewne podobieństwo sytuacji Kościoła do sytuacji rodziny, w której rodzice opiekują się dziećmi, wspierają je w różny sposób (karmią je, pielęgnują, Ef 5,29), chronią. Istnieje więc rodzicielska więź między Chrystusem a Kościołem. Chrystus karmi Kościół swoim Ciałem. Możliwe, że chodzi tutaj o Eucharystię<sup>187</sup>.

Syn Boży jest nieustannie obecny w Kościele. Jest aktywny, dynamiczny (kocha, opiekuje się, chroni). Jego działanie nie zakończyło się wraz ze śmiercią i odejściem do Ojca, ale trwa nadal. Kościół, każdy chrześcijanin jest niejako dzieckiem Chrystusa. Władza Chrystusa jest, podobnie jak rodzicielska, oparta na miłości, trosce, poświęceniu. Zatem z troską i poświęceniem winni uczniowie Chrystusa odnosić się do innych ludzi. Kościół musi być aktywny w czynieniu dobra. Jest jednak pewna różnica: działanie Chrystusa ma boski wymiar. Nikt nigdy, nawet przy największych poświęceniach, nie dorówna dokonaniom Syna Bożego, żadna ludzka miłość nie jest w stanie przewyższyć Jego miłości. Kościół nigdy nie „wyzwoli się” spod rodzicielskiej władzy Chrystusa, jest ona absolutna i wieczna, gdyż wieczny jest Bóg.

---

<sup>186</sup> J. Klinkowski, *Eklezjologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 218.

<sup>187</sup> E. Szymanek, dz. cyt., 401; Natomiast H. Langkammer (*List do Efezjan*, 116) uważa, że nie można udowodnić, iż rzeczywiście chodzi o Eucharystię.

W Ef 5,30 napisał autor, dlaczego Chrystus tak bardzo opiekuje się Kościołem, stwierdza, że czyni On tak, gdyż „my tworzymy z Nim jedno Ciało (BP: „My zaś jesteśmy członkami Jego Ciała)”. Autor używa tutaj 1 osoby liczby mnogiej (zamiast, jak dotychczas, 3 osoby liczby pojedynczej), być może chciał w ten sposób podkreślić, iż Kościół to jedno ciało, ale składa się ono z wielu elementów, różnych ludzi<sup>188</sup>, a może chciał wyraźnie powiedzieć, że Kościół to „my”, chrześcijanie, to każdy z nas? Aby pokazać jak bliskie są relacje, które łączą męża z żoną, autor cytuje w w. 31 słowa z Księgi Rodzaju (Rdz 2,23). A skoro tak bliskie są te relacje, skoro tak mocno jednoczą mężczyznę z kobietą, to jakże mocny, głęboki i niezwykły musi być związek Chrystusa z Kościołem.

W Ef 5,31-32 mamy do czynienia z przejściem w inny wymiar, „jedność fizyczna przechodzi w nadprzyrodzoną więź łaski”<sup>189</sup>. W w. 32 jest mowa o „wielkiej tajemnicy”, tekst stanowi nawiązanie do w. 31. Niezwykła jedność między Chrystusem a Jego Ciałem – Kościołem jest tajemnicą, podobnie jak jedność żony z mężem (o której napisano w Rdz), którzy choć dwoje, to stanowią jedno ciało<sup>190</sup>. Jest to niezwykła, sięgająca niemalże podstaw ludzkiego bytu, relacja. Należy jednak pamiętać, że tak jak mąż i żona zachowują, mimo nadzwyczajnej bliskości, swoją autonomię, tak i między Chrystusem i Jego Kościołem, nie ma tożsamości, jest różnica. Chrystus i Kościół to jedność, jeden organizm, jednakże inną rolę pełni Głowa, inną Kościół – członki Ciała Chrystusa. Każdy w Kościele ma odpowiednie miejsce i zadania do spełnienia. Nie można postawić znaku równości między Bogiem a stworzeniem.

W w. 33 autor mówi: „Niech więc każdy z was tak miłuje swoją żonę jak siebie samego. Żona natomiast niech odnosi się do swego męża z szacunkiem (BT: „W końcu więc niechaj także każdy z was tak miłuje swą żonę jak siebie samego! A żona niechaj się odnosi ze czcią do swojego męża!”), a więc mężowie naśladując Chrystusa (który miłuje i ochrania swój Kościół), mają miłować swoje żony, a żony mają naśladować Kościół<sup>191</sup>, który w pełni jest oddany Chrystusowi.

Kościół, wzorem swojego Założyciela, z którym tworzy jeden „organizm”, praktykuje wzajemną miłość, przejawiającą się poprzez wzajemny szacunek i oddanie, poświęcenie, wyrozumiałość.

<sup>188</sup> E. Szymanek, dz. cyt., 401.

<sup>189</sup> A. Jankowski, *List do Efezjan*, 857.

<sup>190</sup> P.J. Kobelski, *List do Efezjan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R. E. Brown, R. E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1396.

<sup>191</sup> E. Szymanek, dz. cyt., 401.

Wyżej omówione teksty pokazują relacje, jakie zachodzą między Chrystusem a Kościołem. Syn Boży jest dla Kościoła Zbawcą, Władcą – Głową, Opiekunem, Boskim Oblubieńcem, Wzorem. Kościół z Chrystusem zespala niezwykła i nadprzyrodzona więź, dzięki której stają się oni jednym organizmem – ciałem. Jest to jedność, ale w różnorodności. Podobnie jest też z każdym członkiem Kościoła. Wszyscy tworzą duchową jedność, ale każdy zachowuje swoją tożsamość i autonomię. Każdy ma też swoje miejsce we wspólnocie.

Kościół winien być „poddany” swojemu Twórcy i Panu, gdyż to On go stworzył, oddał za niego swoje życie i nadal podtrzymuje go w istnieniu. To posłuszeństwo nie jest ślepe, nie ma w sobie nic z niewolnictwa. Przeciwnie, chrześcijanin oddaje się Chrystusowi, gdyż wie i rozumie, że tylko On jest jego jedynym Zbawcą, że tylko On jest wiarygodny (poświęcił swoje życie i zmartwychwstał) i posiada Boski autorytet (jest „Panem”). Posłuszeństwo wobec Syna Bożego ogranicza się „tylko” do tego, co jest niezbędne, aby zyskać życie wieczne. Niezbędna jest wierność Chrystusowej Ewangelii. Naczelną zasadą postępowania jest miłość. Chrześcijanie winni sobie szacunek, oddanie, wyrozumiałość. Wzorem jest pełna poświęcenia miłość Chrystusa. Zbawiciel oddał swoje życie, a teraz opiekuje się wspólnotą. Chrystus jest porównany do męża, ale jest to mąż, który ma wiele wspólnego z kochającą matką<sup>192</sup>. Poprzeczka jest niezmiernie wysoko podniesiona. Aby nieco zbliżyć się do tego ideału, potrzebna jest nieustanna aktywność w doskonaleniu się, trzeba ciągle stawać się uczniem Chrystusa. Patrząc na Kościół, świat winien dostrzegać miłosierną i zbawczą miłość jego Władcy.

Kościół jest zróżnicowaną wspólnotą, ale płeć, pochodzenie, różne miejsca zajmowane w strukturze społecznej i kościelnej nie powinny być problemem, gdyż i tak wszyscy służą Jednemu Władcy – Zbawicielowi, wobec którego mają nieskończony dług wdzięczności. Chrzest włącza każdego we wspólnotę Kościoła i daje udział w owocach Chrystusowej ofiary. Ofiary dokonanej z miłości do człowieka i całego świata. Z tego powodu wszyscy powinni z miłością służyć wszystkim i mają to robić najlepiej jak potrafią, odpowiednio do miejsca, w którym się znajdują, właściwie do posiadanych umiejętności.

Chrystus nieustannie działa w Kościele, jest w nim obecny także poprzez sakramenty (chrzest, małżeństwo, Eucharystia?<sup>193</sup>). Kościół jest więc środowiskiem, w którym każdy ma możliwość uświęcenia się – zbliżenia do Boga. Pełnia świętości nastąpi zapewne

<sup>192</sup> J. Stępień, *Eklezjologia św. Pawła*, 253.

<sup>193</sup> H. Langkammer, *List do Efezjan*, 116.

w czasach ostatecznych, gdy Kościół w pełni będzie uczestniczył w chwale Chrystusa, w Jego władzy nad światem. Oblubieniec połączy się doskonale z Oblubienicą. Kościół zostanie wtedy w pełni oczyszczony, przemieniony, upodobni się niejako do swojej Głowy – zmartwychwstałego Chrystusa. Zło i niedoskonałość znikną na zawsze. Pozostanie piękno świętości. Bóg stanie się bliski ludziom. Zapanuje wieczne szczęście.

## ROZDZIAŁ V

### Kościół drzewem oliwnym

Jednym z wielu obrazów Kościoła jest przedstawienie go jako drzewo oliwne. Można zastanawiać się nad źródłem tej metafory. W tradycji żydowskiej znane było porównanie Izraela do drzewa, którego korzeniami byli patriarchowie<sup>194</sup>. Prorocy ukazywali naród wybrany jako „drzewo oliwne” (Oz 14,7; Jr 11,16-17). Zachariasz, podczas jednej ze swoich wizji, zobaczył świecznik, po którego prawej i lewej stronie stały dwie oliwki (Za 4,3.11). Anioł wyjaśnił prorokowi: „(...) «To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całego świata»” (Za 4,14).

Omawiane porównanie znajduje się w Rz 11, 16-24, jest to fragment rozdziału 11, w którym Paweł mówi o niewierności swojego narodu i uczestnictwie nawróconych pogan w Bożych obietnicach. Zaś rozdział 11 wraz z 9 i 10 stanowią pewną całość, będącą wypowiedzią na temat Bożych zamiarów względem Izraelitów i pogan.

#### 1. Izraelici i nawróceni poganie w Rz 11

Paweł był Żydem i leżał mu na sercu los Izraelitów (Rz 9,1-5; 10,1), tym bardziej, że część z nich świadomie nie przyjęła Chrystusa (Rz 10, 19-21). Apostoł jednak zapewnia, że Bóg nie wyparł się swojego ludu, nie odrzucił „swego ludu, który wybrał przed wiekami” (Rz 11,2). Izraelici natomiast podzielili się na tych, którzy uznali w Jezusie Mesjasza i tych, którzy Go odrzucili. „Resztą” są ci Żydzi, którzy przyjęli Chrystusa. Owa „Reszta” została „wybrana z łaski”, a „nie ze względu na uczynki” (Rz 11,5-6). O tych Żydach, którzy odrzucili Chrystusa (Rz 11,7-9), Paweł mówi, że „potknęli się”, ale „całkiem nie upadli” (Rz 11,11).

Wszystko w dziejach zbawienia ma sens. Odstępstwo części Żydów przyczyniło się do nawrócenia pogan, a nawet więcej, można odnieść wrażenie, że było jakby celowym działaniem Boga, aby poganie mogli Go poznać<sup>195</sup> (Rz 11,11-12). Nawrócenie pogan spo-

<sup>194</sup> C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. K. Bardski, W. Chrostowski, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2000, 332.

<sup>195</sup> A. Paciorek, *Paweł Apostoł – Pisma*, cz. 1, Tarnów 2000<sup>3</sup>, 223; Natomiast zdaniem M. Czajkowskiego („Czyż Bóg odrzucił swój lud? [Rz 11,1]”). *Rola Izraela w historii zbawienia dzisiaj*, STV 23 [1985] 2, 46-49), Paweł mówi o „odsunięciu” Izraela, a nie o jego „odrzuceniu”. Bóg zawsze jest wierny swoim obietnicom, nigdy ich nie cofa. Autor sprzeciwia się traktowaniu Izraela jako „sakramentu zbawienia”. Odejście części Żydów nie było zamierzone przez Boga, który chciał dotrzeć do pogan. Odejście to wynik wolnej woli



woduje kiedyś przyjęcie Chrystusa przez Żydów. Paweł liczy na to, że nawrócenie pogan (nad którymi też pracuje, jak wiemy z Rz 11,13) spowoduje opamiętanie się Izraelitów, „pobudzi” ich do starań o zbawienie (Rz 11,14).

Powrót Izraelitów w przyszłości będzie niezwykłym wydarzeniem: „Skoro bowiem ich odrzucenie przyniosło pojednanie świata, czymże będzie ich przyjęcie, jeśli nie przywróceniem do życia z martwych? Bo jeżeli zacyzyn jest święty, to i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, to gałęzie również” (Rz 11, 15-16). Powrót ten nie jest wyłącznie sprawą Żydów, ma wymiar ogólnoludzki, „(...) będzie jakby powstaniem do nowego życia całej ludzkości. Nawrócenie Żydów, poprzedzone już przyjęciem do królestwa Bożego pogan, będzie równoczesne z zesłaniem ludzkości pełni dóbr nadprzyrodzonych, dóbr gwarantujących życie wieczne”<sup>196</sup>. Bóg uczynił z Izraelitów swój naród, jest on nadal szczególną Bożą własnością. W tym względzie nic się nie zmieniło. Mówiąc o zacyzynie i cieście, Paweł nawiązuje do fragmentu tekstu Lb 15, 17-21, który przypomina, że Bogu należy składać pierwociny ciasta. Izraelowi (wyobrażanemu przez „ciasto” oraz „gałęzie”) należy się świętość, gdyż u jego podstaw leżą święci patriarchowie, stanowiący „zacyzyn”, „korzeń”<sup>197</sup>. Drzewo żyje, ponieważ wspiera się na korzeniu. To on ożywia i zespala wspólnotę (nadaje tożsamość), pozwala jej funkcjonować.

Rz 11,17-24 ma ciekawą formę. Autor zwraca się do wymagowanego nawróconego poganina, przekonuje go, prowadzi z nim „rozmowę”. Ów chrześcijanin reprezentuje wszystkich nawróconych pogan lub też tych, którzy pogardzali Żydami.

Dawni poganie uwierzyli w Chrystusa, zajęli więc miejsce części Izraelitów (część gałęzi oliwki), należą do prawdziwej Bożej wspólnoty, choć nie są Izraelitami z urodzenia. Bóg ofiarował im niezwykły dar, dostąpili niebywałego zaszczytu. Takie wyniesienie może nieść ze sobą niebezpieczeństwo pychy, dlatego Paweł zwraca się do byłych pogan : „Jeśli zaś niektóre gałęzie zostały odcięte, a ty, będąc dziczką oliwną, zostałeś wszczepiony

---

ludzi. Bóg nie planował tego, gdyż obce jest Mu wszelkie zło. Bóg może jedynie przemienić zło w dobro.

<sup>196</sup> K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 6.1), Warszawa 1978, 229; Niektórzy badacze sądzą, że w. 15 mówi o zmartwychwstaniu ciał, które ma dokonać się podczas końca świata. Na tej podstawie wnioskuje, że nawrócenie Żydów poprzedzi ten koniec; Por. przypis do Rz 11,11-24, [w:] *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (Biblia Poznańska), oprac. zespół pod red. M. Patera (ST), M. Wolniewiczza (NT), t. 4, Poznań 2009, 325.

<sup>197</sup> G. Rafiński, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia (List św. Pawła do Rzymian)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała, oprac. A.S. Jasiński, S. Mędała, G. Rafiński, Warszawa 1997, 358; Próbowano także inaczej interpretować ten fragment: J.A. Fitzmyer, *List do Rzymian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. R. E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2010, 1308-1309.

w ich miejsce i korzystasz z obfitości oliwnego korzenia, nie wynoś się ponad gałęzie. A gdy się chełpisz, pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, ale korzeń ciebie” (BP: „Jeśli niektóre gałęzie odłamano, ciebie zaś, dziką oliwkę, wszczepiono w ich miejsce i poprzez korzeń czerpałaś soki oliwne, to nie wynoś się ponad gałęzie. Jeśli natomiast chcesz okazać swą wyższość, to wiedz, że nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie”, Rz 11,17-18). Omawiany tekst pokazuje, że wierzący z pogaństwa zostali włączeni w „historycznego Izraela, dzięki czemu uczestniczą we wszystkich jego dobrodziejstwach. Uczestniczą tak długo, jak długo czerpią z korzenia (w. 17)”<sup>198</sup>. Bez tego izraelskiego korzenia nie ma sensu nawrócenie pogan. Nie można więc pominąć Izraelitów, lekceważyć ich czy nawet pogardzać nimi. Apostoł przestrzega przed takim zachowaniem.

Poganie, którzy zostali „wszczepieni” w „szlachetną oliwkę” (Rz 11,24), nie powinni chełpić się swoim wyniesieniem (Rz 11,19-24). Miało ono miejsce „dzięki wierze” (Rz 11,20). Zaś część Żydów została „odcięta” od drzewa „z powodu niewiary” (Rz 11,20). Właścicielem drzewa jest Bóg. On je zasadził, wyciął stare gałęzie (*ekseklasthēsan* oznacza dosłownie „zostały odłamane”, strona bierna wskazuje na działanie Boga, Rz 11,17.19)<sup>199</sup>, wszczepił gałęzie nowe (Rz 11,17). Dowartościowanie pogan jest Jego wyłącznym dziełem – łaską. Wybranie wiąże się jednak z dużą odpowiedzialnością: „Bo jeśli Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, to także i ciebie nie oszczędzi. Wspomnij na dobroć i surowość Boga; surowość – dla tych, którzy upadli, dobroć – dla ciebie, o ile pozostaniesz w jej zasięgu, w przeciwnym razie i ty zostaniesz odcięty” (BT: „Przyjrzyj się więc dobroci i surowości Bożej. Surowość [okazuje się] wobec tych, co upadli, a dobroć Boża wobec ciebie, jeśli tylko wytrwasz w [kręgu] tej dobroci; w przeciwnym razie i ty będziesz wycięty”, Rz 11,21-22). Należy mieć się na baczności, gdyż dar, jaki otrzymali nawróceni poganie, może być utracony. Skoro przytrafiło się to Izraelitom, szczególnej i ukochanej własności Boga, to może przytrafić się i byłym poganom.

Paweł podkreśla, że Bóg jest sprawiedliwy. Pokazuje także, iż jest On pełen miłosierdzia. Stwórca nie odrzucił swojego ludu. Żydzi, jeśli uwierzą, zostaną ponownie „wszczepieni w swoje własne drzewo oliwne” (Rz 11, 23-24).

Mówiąc o „wszczepieniu” (Rz 11,17-24), Apostoł nawiązuje do praktyk stosowanych w uprawie oliwek. Wszczepiano gałązkę oliwki szlachetnej w drzewo dzikiej oliwki.

---

<sup>198</sup> J. Stępień, *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, 341-342.

<sup>199</sup> W.S. Campbell, *Oliwne, drzewo*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. nauk. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 557.

Taki zabieg miał spowodować przemianę dzikiego drzewa, miał poprawić jego owocowanie. Paweł ukazuje odmienne działanie, gdyż mówi o wszczępieniu dzikiej gałązki w drzewo szlachetne – w tym wypadku korzystają gałęzie wszczępione<sup>200</sup>.

Możliwe, że Apostoł popełnił błąd, gdyż nie znał się na hodowli oliwek. Niektórzy uważają jednak, iż Paweł świadomie wykorzystał taki obraz i w ten sposób podkreślił niezwykłość opisywanego zdarzenia: Bóg, który „wszczepia” pogan wbrew naturze, może równie dobrze „wszczepić” odpadłych Żydów<sup>201</sup>. Poganie włączeni do wspólnoty ludu wybranego, „mogą dzięki korzeniom doświadczać bliskości Boga. Z korzeni będą czerpać korzyść – duchowe wzbogacenie i wzrost”<sup>202</sup>.

W Rz 11,25-36 zawiera zapowiedź „zbawienia całego Izraela”. Niewierność Izraela i jego powrót Paweł nazywa „tajemnicą”. Izraelici powrócą do Boga, gdy nawrócą się poganie: „(...) dopóki nie wejdzie ogół pogan. A wtedy Izrael zostanie zbawiony (...)” (BT: [...] aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony [...]); BP: „[...] dopóki nie wejdą do Kościoła wszyscy poganie. I wówczas dopiero cały Izrael dostąpi zbawienia [...]”; Rz 11,25-26). Oddalenie Żydów nie jest wieczne, kiedyś nastąpi jego kres. W określeniu „cały Izrael” (BT, BP) nie chodzi o każdego, jednostkowego Żyda, ale o naród rozumiany jako jedna całość, tak samo „wszyscy poganie” oznaczają pogaństwo jako takie, całościowo ujęte, a nie zbiór konkretnych jednostek<sup>203</sup>. Owo nawrócenie Izraelitów dokona się w następujący sposób: „(...) <<Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba. Takie będzie moje przymierze z nim, kiedy odpuszczę ich grzechy>>” (BP: „[...] <<Z Syjonu przybędzie oswobodziciel i usunie bezbożność z Jakuba. Takie to będzie moje przymierze z nimi, kiedy zgładzę ich grzechy.>>”, Rz 11,26-27). Paweł cytuje proroków, fragment ten łączy w sobie Iz 59,20-21, 27,9 oraz Jr 31,33. Mamy tutaj do czynienia z zapowiedzią, że miłosierny Bóg odpuści grzechy swojemu ludowi i ponownie zawrze z nim przymierze. „Wybawiciel” to Mesjasz, czyli Chrystus<sup>204</sup>. Paweł nie wspomina, kiedy On przyjdzie. Nie podaje konkretów. Możliwe, że Jego

<sup>200</sup> *Wszczepiać*, [w:] L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longan III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 1998, 1119.

<sup>201</sup> J.-N. Aletti, *List do Rzymian*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1452.

<sup>202</sup> *Wszczepiać*, 1119.

<sup>203</sup> J. Stępień, *Rola Żydów w historii zbawienia według Rzym 9-11*, STV 4 (1966) 2, 222.

<sup>204</sup> H. Witczyk, „I tak cały Izrael będzie zbawiony” (Rz 11,26a). *Miłosierdzie Boże dla Izraela*, „Tygodnik Powszechny” [online], 3 (2003). Dostępne w Internecie: <http://www.tygodnik.com.pl/numer/279505/witczyk.html>, [dostęp: 4 października 2013]; Innego zdania jest M. Czajkowski („Cały Izrael będzie zbawiony”

powtórne przyjście „dokona się w takiej chwale, że Izraelowi pozostanie jedynie jego przyjęcie”<sup>205</sup>. Pewne jest jednak to, że nawrócenie Żydów dokona się i będzie czymś niezwykłym (Rz 11,12), będzie też powrotem do stanu naturalnego, bo staną się oni ponownie częścią wspólnoty, do której przynależność jest im niejako przyrodzona (por. Rz 11,23-24).

W w. 28-32 Paweł powtarza, co zostało wcześniej już powiedziane. Po raz kolejny dowiadujemy się, że Bóg nie odrzucił Izraelitów, mimo że są oni „wrogami Ewangelii”. Bóg nadal kocha swój lud „ze względu na ojców” (Rz 11,28), gdyż „Boże dobrodziejstwa i wezwania są (...) nieodwołalne” (Rz 11, 29). Owa żydowska „wrogość Ewangelii” miała miejsce, jak pisze Paweł, „z waszego powodu [tj. pogan]” (BT: „ze względu na wasze dobro”, Rz 11, 28). Była niejako w planach Bożych, bez tej „wrogości” poganie nie mogłoby uczestniczyć w obietnicach, jakie Bóg dał Izraelitom (por. Rz 11,11).

Losy Żydów i pogan są ze sobą wzajemnie powiązane, tego chciał miłosierny Bóg. Nieposłuszeństwo i niewdzięczność ludzi, zarówno Żydów, jak i byłych pogan, przeciwstawione jest nieskończonemu miłosierdziu Boga, tak o tym pisze Paweł: „Podobnie jak wy [tj. poganie] niegdyś byliście nieposłuszni Bogu, teraz zaś dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich [tj. Izraelitów] nieposłuszeństwa, tak też i oni teraz są nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby sami doznali miłosierdzia. Bóg bowiem pogrążył wszystkich w nieposłuszeństwie, aby wszystkim okazać miłosierdzie” (Rz 11, 30-32).

Poganie, niegdyś bałwochwalcy, byli daleko od Boga, błądzili. Dzisiaj część Izraelitów błądzi, gdyż odrzuca Chrystusa. Wszyscy są winni. A zatem wszystkim potrzebne jest Boże miłosierdzie. To właśnie miłosierny Bóg spowodował, że poganie uwierzyli w Chrystusa, to Bóg spowoduje, że Żydzi przyjmą Chrystusa<sup>206</sup>.

---

[Rz 11,26]. Rz 9-11 w kontekście całego Listu do Rzymian, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, 11 [2012] 1, 16), który uważa, że „wybawiciel” to „Raczej nie” Chrystus, ale Bóg. Autor przyznaje jednak, iż cytaty ze ST, które znalazły się w w. 26-27, mogły być przez Apostoła „interpretowane chrystopologicznie”. Paweł, jak pisze M. Czajkowski, „Myśli o nadchodzącym końcu czasów, widzi perspektywę zbawienia wszystkich swych rodaków przez Tego, którego nie przyjęli, ale teraz zależy mu na zdobyciu jak największej ilości ludzi dla Niego, Chrystusa Jezusa”. Zdaniem badacza, w tekście Apostoła wcale nie chodzi o nawrócenie Żydów, ale „o dzieło Boże wobec Żydów (przez Jezusa?)”. W chwili eschatologicznego wypełnienia, to Bóg zbawi swój lud. Nie stanie się to „przez Kościół, którego już wtedy nie będzie, nie dzięki chrześcijańskiej misji”.

<sup>205</sup> A. Paciorek, dz. cyt., 224; Zdaniem J. Stępnia (*Teologia św. Pawła*, 340) nie jest powiedziane, że wejście Żydów do Kościoła poprzedzi paruzję, której będzie „znakiem wyprzedzającym”. Autor nie mówi też, iż sama paruzja spowoduje nawrócenie Żydów.

<sup>206</sup> H. Langkammer, *List do Rzymian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1999, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–, 151-152.

Bóg dokonuje wielkich rzeczy. Ich niezwykłość jest niepojęta i wymyka się ludzkiemu rozumowi, dlatego rozdział 11 kończy hymn, w którym Paweł oddaje cześć Bogu, Jego niezmierzonej mądrości (Rz 11,33-36).

## 2. Drzewo oliwne wyobrażeniem Kościoła (Rz 11,17-24)

W Liście do Rzymian, Paweł porównał wspólnotę Kościoła do drzewa oliwnego. Drzewo to tworzy „Reszta” Izraelitów, ci którzy nie odpadli, którzy stanowili część drzewa od zawsze, oraz nawróceni poganie, wszczepieni w drzewo. Dawniej drzewo oliwne tworzył tylko Naród Wybrany. Oliwka posiada jednego właściciela, którym jest Bóg. Jego opieka jest niezbędna, aby drzewo mogło się rozwijać i rodzić dobre owoce. Bóg dogląda swej własności. Usuwa niepotrzebne gałęzie, szczepi nowe. Bóg działa, jest aktywny. Wszystko zależy od Niego.

Omawiane drzewo oliwne jest „szlachetną oliwką”, rozrośniętą, posiadającą zdrowe korzenie. Kościół, wszczepiony w drzewo Izraela, opiera się więc na obietnicach, które otrzymali od Boga patriarchowie. Kościół czerpie z dziejów żydowskich. Historia Izraelitów jest jego własną historią.

Bóg w swej łaskawości sprawił, że poganie mogą korzystać z dobrodziejstw przynależnych Narodowi Wybranemu. Z kolei Kościół jest niezbędny, aby Izraelici mogli ujrzeć i zrozumieć, że Bóg jest Bogiem wszystkich ludzi. Bóg nie jest „własnością” jednego narodu. Kościół jest wspólnotą wiary, drzewem rodzącym dobre owoce wiary<sup>207</sup>. Bez wiary nie ma Kościoła.

Izraelici, którzy odrzucili Chrystusa, nie należą obecnie do „szlachetnego drzewa”. Są to gałęzie wycięte przez Boga. Nie jest to jednak równoznaczne z całkowitym odrzuceniem przez Stwórcę. Bóg nigdy nie cofa swojego słowa, Izraelici są nadal Jego ukochanym ludem. Bóg w swoim miłosierdziu spowoduje, że część Izraelitów, która zbłądziła, kiedyś powróci. Gałęzie odrzucone ponownie powrócą do drzewa, znowu będzie „cały Izrael”. Stanie się to w przyszłości, gdy „wszyscy poganie” poznają Chrystusa, „(...) dopóki nie wejdzie ogół pogan. A wtedy Izrael będzie zbawiony (...)”, Rz 11,25-26.

---

<sup>207</sup> J. Klinkowski, dz. cyt., 219.

Obraz „drzewa oliwnego” przypomina, że Kościół jest wspólnotą, do której należą różni ludzie. Celem jej istnienia jest zjednoczenie wszystkich ludzi – stanie się wówczas wspólnotą ogólnoludzką. Zespolona ludzkość będzie żyć wiecznie z Chrystusem.

Powyższy tekst podkreśla, że Bóg jest jedynym właścicielem drzewa oliwnego. Kochający i wszechmocny Stwórca zapragnął, aby poganie mogli Go poznać tak, jak poznał go Naród Wybrany. Powstał Kościół, który daje wszystkim ludziom możliwość zbliżenia się do Boga. Każdy może w nim dostąpić Bożej miłości – zbawienia.

Kościół opiera się na obietnicach, które otrzymali Izraelici. I jest w nich mocno zakorzeniony. Bez dziedzictwa i wiary Żydów, chrześcijaństwu brakowałoby podstaw, przygotowania. Bóg Żydów jest Bogiem chrześcijan. Kościół nie może zapomnieć o swoim żydowskim dziedzictwie, o swoich korzeniach.

Część Izraelitów nie przyjęła Chrystusa, nie uwierzyła, że jest on Mesjaszem i Synem Bożym. Bóg jest jednak wierny swoim obietnicom. Nie odrzucił swojego ludu. Nadal go kocha. Daje mu możliwość powrotu, ponownego „wszczepienia”.

Paweł zapowiada, że wszyscy Żydzi uwierzą w Chrystusa i powrócą do Boga. Stanie się to wtedy, gdy w Kościele znajdą się „wszyscy poganie”. „Scalenie” Izraela i wejście do Kościoła jest związane z momentem paruzji. Powtórne przyjście Chrystusa sprawi, że Kościół stanie się jedną, doskonałą wspólnotą łączącą wszystkich wierzących w Chrystusa i z Chrystusem. To zjednoczenie jest konieczne, by wszyscy mogli uczestniczyć w nieskończonym życiu z Bogiem, zarówno wszyscy Żydzi, jak i poganie, a więc wszyscy ludzie na świecie. W momencie paruzji Chrystusa, Kościół Chrystusowy zgromadzi ludy całego świata, obdarzając je wszystkie miłosierdziem (Rz 11,31).

## ROZDZIAŁ VI

### Inne obrazy/metafory Kościoła w Listach Pawłowych

Prócz wyżej wymienionych obrazów/metafor Kościoła, występują także inne. Wszystkie one reprezentują Pawłowy nurt nauki o Kościele. Stanowią jakby uzupełnienie obrazów wcześniej opisywanych, dopełniają je, pozwalają lepiej zrozumieć rzeczywistość Kościoła. Wymieniane przez Pawła obrazy (czy metafory) to: Boża rola, tryumfalny pochód, budowla Boga, list Chrystusa, obraz Chrystusa, dom Boży, filar Boga żywego, podpora prawdy, fundament Boży.

#### 1. Kościół jako „Boża rola” (1 Kor 3,3-9)

W 1 Kor 3,9 Kościół został nazwany przez św. Pawła „Bożą rolą” (BT: „uprawną rolą Bożą”).

Porównanie Kościoła do „Bożej roli” zakorzenione jest w Biblii. Np. prorok Jeremiasz, przekazując Boże orędzie, mówi o pracy na roli (Jr 1,10; 31,28; 45,4)<sup>208</sup>. Stary Testament porównuje Naród Wybrany do winnicy, której właścicielem jest Bóg (np. Iz 5,1; Jr 12,10; Ez 17,3-10).

Motyw uprawy winnicy wykorzystał Jezus w przypowieści o zbuntowanych dzierzawcach (Mt 21,33-41; Mk 12,1-12; Łk 20,9-19). Wzmianki o sianiu, sadzeniu, wzroście, zbieraniu plonów znajdziemy w przypowieściach: o siewcy (Mt 13,1-9.18-23; Mk 4,1-9.13-20; Łk 8,4-8.11-15), o chwaście (Mt 13,24-30.36-43), o ziarnie gorczycy (Mt 13,31-32; Mk 4,30-34; Łk 8,22-25), a także w Listach Pawłowych: 1 Kor 9,7.10-11; 2 Kor 9,6; 2 Tm 2,6. Dzieje Apostolskie wspominają, że Kościół: „Rozwijał się i wzrastał w bojaźni Pańskiej”, Dz 9,31b). Również mieszkańcy Qumran byli przekonani, że stanowią rolę uprawianą przez Boga<sup>209</sup>.

Gmina koryncka przeżywała kryzys. Zagrożona była jej jedność. Byli tacy, którzy uważali się za zwolenników Pawła, Apollosa, Piotra, a nawet samego Chrystusa (1 Kor 1,12; 3,4). Apostoł Paweł, pisząc do wspólnoty korynckiej, porównał Kościół w Koryncie

<sup>208</sup> W wymienionych fragmentach połączono zajęcia rolnicze (sadzenie, pielienie, wrywanie) z budowaniem, niszczeniem, burzeniem.

<sup>209</sup> M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 7), Częstochowa 2009, 167, 171.

do „Bożej roli”, aby uzmysłowić adresatom w jak wielkim są błędzie, gdy dzielą się na frakcje popierające tego czy innego z nauczycieli.

W 1 Kor 3,1-2 św. Paweł mówi Koryntianom, że byli i nadal są duchowo niedojrzali. Nie zrozumieli nauki głoszonej przez Pawła (por. 1 Kor 1,12-17). Zamiast żyć w sposób duchowy (por. 1 Kor 2,6-16), nadal są ludźmi żyjącymi według ciała („cieleśni”), panuje pośród nich „zazdrość i niezgoda” (1 Kor 3,3).

Paweł wskazuje, że nie ma sensu nadmierne przywiązywanie się do poszczególnych ludzi, gdyż nie działają oni w swoim imieniu (1 Kor 3,4-5). Koryntianie jakby tego nie zauważyli. Wielbią ludzi, a lekceważą Boga. Nauczyciele głoszą przecież orędzie Chrystusa. A tylko On oddał swoje życie, w Jego imieniu udzielany jest chrzest (1 Kor 1,13), dlatego tylko On „zasługuje” na to, by bezgranicznie Mu się oddać.

Kościół został nazwany polem uprawnym, którego właścicielem jest Bóg: „Kim jest Apollos? Kim jest Paweł? Są oni tylko sługami, dzięki którym uwierzyliście. A każdy z nich pracował na tyle, na ile dał mu Pan. Ja sadiłem, Apollos podlewał, ale Bóg dawał wzrost! Nieważny jest ten, który sadi, ani ten, który podlewa, ale Ten, który daje wzrost – Bóg. Ten, który sadi, i ten, który podlewa, tworzą jedno. Każdy też otrzyma zapłatę stosownie do własnego wysiłku. Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy jesteście Bożą rolą i budowlą Boga” (BT: „Kimże jest Apollos? Albo kim jest Paweł? Sługami, przez których uwierzyliście według tego, co każdemu dał Pan. Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg. Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą”, 1 Kor 3,5-9). Na roli pracuje Paweł, pracuje Apollos, ale są oni jedynie „sługami”, „współpracownikami”. Każdy z nich ma właściwy sobie, określony przez Boga, obszar działania, jeden „sadił”, drugi „podlewał”. Na różny sposób służą jednej sprawie („tworzą jedno”, 1 Kor 3,8).

Paweł i Apollos wykonują ciężką pracę, ale nie dla siebie. Ich praca jest działaniem na obszarze, który należy wyłącznie do Boga. On jest Tym, który „dał wzrost” plonom roli. To Stwórca powołuje do istnienia, wspomaga istnienie i rozwój (1 Kor 3,6-7).

Paweł mówi o sobie, że jest „współpracownikiem” Boga. Jest więc kimś więcej niż zwykłym sługą. Jako „współpracownik” ma swój osobisty udział w powstawaniu dzieła i także zostawia w tym dziele jakąś część siebie, swój „śląd”.



Wierzący, którzy „wyróśli” na „roli” należącej do Boga, mają wydawać odpowiednie plony/owoce. Powinni starać się, aby plony były być dobre, ponieważ „wzrastają” na „glebie” należącej do dobrego Boga.

## 2. Kościół jako „budowla” (1 Kor 3,9; Ef 2,21)

W 1 Kor 3,9 Kościół został nazwany „Bożą budowlą”, a w Ef 2,21 „budowlą”.

W Starym Testamencie znajdziemy wiele wzmianek mówiących o budowaniu. Np. u Iz 28,16 Bóg kładzie kamień węgielny, na którym będzie opierać się nowy Izrael. Także w Iz 54,11-12 Bóg został przedstawiony jako budowniczy, który wznosi Nowe Jerozalem. W Jr 26,6 Bóg obiecuje swojemu ludowi odbudowę, a w 31,28 „budowę i sadzenie”. Prorok Ezechiel ukazuje Boga jako Tego, który odbudowuje i ponownie sadi (Ez 36,36). Bóg, powołując Jeremiasza, uzdolnił go, by: „budował i sadił” (Jr 1,4). Stwórca, przez Zachariasza, przekazał arcykapłanowi Jozuemu prorocтво: „<<(…) Przyjdzie mąż, a imię jego Odrośl. Na miejscu swoim wyrośnie i zbuduje świątynię Pańską. On zbuduje świątynię Pańską i będzie nosił oznaki majestatu. Jako panujący zasiądzie na tronie swoim. A kapłan również zasiądzie na swoim tronie. Zgoda i jednomyślność połączy obydwóch (...) Z dalekich stron przybędą ludzie i będą budować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan zastępów posłał mnie [tj. Zachariasza] do was (...) >>” (Za 6,12-15).

Po wyznaniu Piotra w Cezarei Filipowej, Jezus powiedział do niego: „(…) ty jesteś Skałą. Na tej Skale zbuduję mój Kościół, a potęgą piekła go nie zwycięży” (Mt 16,18). W jednej z przypowieści Chrystus porównał tych, którzy słuchają Jego słów, do budujących dom na skale, a tych, którzy je odrzucają, do budujących dom na piasku (Mt 7,24-29; por. Łk 6,47-49). W przypowieści wymieniony jest człowiek, „który zbudował dom na skale” (Mt 7,24, por. Łk 6,48) oraz inny, „który dom zbudował na piasku” (Mt 7,26; por. Łk 6,49 – czyli „zbudował dom na ziemi, bez fundamentu”). O „zabudowaniach świątyni” mówi tekst Mt 24,1 także Mk 13,1-2 (o „budowlach”), gdy Jezus zapowiada przyszłe zburzenie świątyni.

Paweł aktywnie uczestniczył w głoszeniu Ewangelii, ale zważał, by nie pracować na cudzej własności: „Ze wszystkich sił dążyłem do tego, aby Ewangelię głosić tylko tam, gdzie imię Chrystusa nie było jeszcze znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogoś innego” (Rz 15,20). W 1 Kor 8, w którym Paweł wypowiada się na temat je-

dzenia pokarmów ofiarowanych wcześniej pogańskim bożkom, znajdziemy następujące stwierdzenie: „(...) Wiedza nadyma, miłość zaś buduje”. O „budowaniu Kościoła” mówi Apostoł w 1 Kor 14. Bóg daje wiernym różne charyzmaty, np. dar prorokowania, dar mówienia językami. Obdarowani nimi ludzie mają wykorzystywać je dla dobra wspólnoty Kościoła („[...] starajcie się o bogactwo takich darów, które służą budowaniu Kościoła, 1 Kor 14,12), „wzajemnemu budowaniu” (1 Kor 14,26). Paweł jako apostoł jest powołany do tego, by dbać o chrześcijańską wspólnotę: „(...) Pan dał mi władzę, aby budować, a nie niszczyć” (2 Kor 13,10; por. 2 Kor 10,8). Apostoł wyjaśnia pewne sprawy Koryntianom nie po to, aby się przed nimi usprawiedliwiać, ale dla ich „zbudowania” (2 Kor 12,19). Ef 4,13 mówi, iż pełniący w Kościele określone funkcje (Ef 4,12) mają tak pracować, aby przysposobić wierzących do „pełnienia posługi budowania Ciała Chrystusa”. Z Chrystusa – Głowy bierze swój początek Kościół – Jego Ciało, które „wzrasta, budując siebie w miłości” (Ef 4,16).

Kościół jest budowlą Bożą, stwierdza Paweł w 1 Kor 3,9. Jest to żywa budowla, gdyż składa się z różnych ludzi i nieustannie „wzrasta”.

W tekście 1 Kor 3,9 „Jesteśmy bowiem współpracownikami Boga, a wy jesteście Bożą rolą i budowlą Boga” (BT: „My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą”). Paweł zestawiał obok siebie dwa obrazy „Bożej roli” i „budowli Boga”. Koryntianie („wy jesteście”) są tutaj ukazani jako „plac, miejsce budowy”, na którym Bóg działa za pośrednictwem swoich architektów.

Paweł i Apollos są nie tylko współpracownikami Boga na Jego roli, ale także tymi, którzy budują Boży dom na ziemi, „tworzą” Jego budowlę. Jest to budowla, która mimo że już funkcjonuje, już jest użytkowana, to jest w stanie ciągłej rozbudowy.

Kościół jest budowlą (1 Kor 3,9), której „architektem” jest Paweł. On położył fundament. Tym fundamentem jest ukrzyżowany, zmartwychwstały i wywyższony Chrystus (1 Kor 1, 18.23; 2, 2; 15,1-28). Bez Niego nie można mówić o Kościele, który na Nim się opiera. A zatem architekt, choć „wprawny”, nie jest tutaj najważniejszy, gdyż to, czego dokonał, zawdzięcza łasce Boga (1 Kor 3,10). Prawdziwym inicjatorem budowy jest Bóg. On „zaprojektował” budowlę, On jest tym, który powoduje jej wzrost (1 Kor 2,7).

Architekt był „sługą” (1 Kor 3,5), ale też i „współpracownikiem” (BT: „pomocnikiem”, 1 Kor 3,9). Architekt wykonał swoją pracę, położył fundament, a teraz „ktoś inny na nim buduje” (1 Kor 3,10). Paweł mówi tutaj o swoich następcach. To na nich spoczywa-

ła odpowiedzialność za dalszą budowę, za głoszenie Ewangelii i kształtowanie wiernych. Nie robią nic dla własnej chwały, a ich praca jest niezwykle odpowiedzialna. Budowniczo-  
wie, choć są sługami – mają realizować Boży projekt, to nie są ubezwłasnowolnieni, nie są niewolnikami. Działania przez nich podejmowane będą miały różne efekty (zakłada to stosowanie różnych środków, jakiegoś ich doboru, a także błędzenia, pomyłek, zaniedbań), tak o tym pisze Paweł: „A czy ktoś na tym fundamencie buduje ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, drewna, siana lub słomy, to okaże się w dniu, w którym wyjdzie na jaw dzieło każdego. Objawi się to ogniu, gdy każdy czyn przejdzie próbę ognia. Jeśli jakaś budowla wytrzyma, budowniczy dostanie zapłatę. Ten, którego budowla spłonie, poniesie stratę, sam jednak ocaleje, ale tak, jakby przeszedł przez ogień” (BT: „I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień”, 1 Kor 3,12-15).

Każdy z budowniczych jest osobiście odpowiedzialny za budowlę<sup>210</sup>, odciska na niej swoje piętno. Zostawia w niej część siebie. „Próba ognia” (por. Mt 3,2-3) pokaże, jakie działanie miało wartość, które przyniosło właściwy skutek<sup>211</sup>. Ów „dzień” może być rozumiany jako paruzja Chrystusa i sąd<sup>212</sup>. Docenione zostanie dzieło tych, którzy pracowali solidnie i budowali ze szlachetnych i trwałych materiałów. Taka budowla przetrwa. Miłosierny Bóg nie zapomni także o mniej sprawnych „specjalistach”, ich „dzieło” wprawdzie nie przetrwa, ale oni sami nie podzielą jego losu.

Fragment 1 Kor 3,13-15 jest uznawany niekiedy za potwierdzenie, choć pośrednie, nauki o czyścicu. Opierając się na takim założeniu, można przyjąć, że słowa przytoczonego

---

<sup>210</sup> Niektórzy badacze przypuszczają, że chodzi tutaj o wszystkich wierzących. Każdy chrześcijanin jest odpowiedzialny za to, w jaki sposób buduje, całym swoim życiem i postępowaniem, świątynię Boga; zob. W.C. Kaiser Jr., P.H. Davids, F.F. Bruce, M. Brauch, *Trudne fragmenty Biblii*, konsultacja nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. L. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel, Warszawa 2011, 519; Zaś H. Langkammer (*Eklezjalne określenia chrześcijan w Listach św. Pawła*, CS 25 [1993], 206) wyraźnie stwierdza, że wszyscy wierzący odpowiadają za świątynię Kościoła.

<sup>211</sup> M. Rosik, *Eschatologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 304.

<sup>212</sup> J. Czernski, *Pierwszy list św. Pawła do Koryntian*, t. 1, Opole 2006, 165; Natomiast zdaniem A. Jankowskiego (*Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007, 279-280) nie należy raczej odnosić tego fragmentu do paruzji Chrystusa, gdyż „tekst ten z pewnością mówi o jednostkach, wyraźnie od siebie odróżnianych, należy więc jakoś do eschatologii indywidualnej. Wszystkie natomiast Pawłowe obrazy paruzji noszą wyraźnie znamiona apokaliptyczne i powszechne”. A. Jankowski uważa, że owo oczyszczenie następuje po śmierci człowieka i związane jest z sądem jednostkowym.

fragmentu odnoszą się także do każdego, kto należy do wspólnoty kościelnej, a nie tylko do jej duchowych przywódców. Wyjaśnia to A. Jankowski: do Kościoła należą różni ludzie, nie zawsze ich życie w pełni jest realizacją nauki Chrystusa, nawet gdyby okazało się, że budowla życia została strawiona przez oczyszczający ogień, to doznane cierpienie, spowodowane poczuciem życiowej klęski, ocali człowieka<sup>213</sup>.

Bóg czuwa nad wspólnotą Kościoła – swoją własnością, pobudza ją do nieustannego wzrostu. Jest jedna budowa, ale wielu budowniczych. Fundament, z woli Bożej, położyli apostołowie (według 1 Kor 3,10 jednym z takich budowniczych jest Paweł).

Także w Liście do Efezjan, Kościół został porównany do „budowli” (Ef 2,21). Dzięki Chrystusowi, poganie są pełnoprawnymi członkami „budowli” Kościoła, a więc wspólnoty, która należy do Boga, jest Jego własnością.

Budowla Kościoła to ciągle wzrastająca świątynia Boża – dom Boży. Tworzą go, obok Chrystusa („kamień węgielny”) i apostołów („fundament”), różni ludzie – Żydzi i byli poganie. Są oni odpowiedzialni za jego właściwy wzrost, tak o tym napisano w Ef 2,22: „W Nim [tj. Jezusie] także wy wspólnie budujecie, aby być mieszkaniem Boga w Duchu” (BT: „w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha”, Ef 2,22). Wierzący – „żywy budulec” – są jednocześnie budowniczymi. Można więc w pewnej mierze utożsamić twórcę i tworzywo. Chrześcijaństwo, swoim działaniem, mają wpływ na kształt „mieszkania Boga”, które również jest ich mieszkaniem. Budowanie zakłada wzajemną współpracę między wszystkimi członkami Kościoła („wspólnie budujecie”). A zatem wszyscy chrześcijanie są odpowiedzialni za proces tworzenia świątyni. Wszyscy wzajemnie się budują.

Kościół jest miejscem „Bożej budowy”. Przestrzegający Chrystusowej Ewangelii, zachowujący jedność chrześcijanie umacniają swoją wspólnotę (także budują, wzmacniają siebie), powodują, że staje się ona coraz większa. Kościół widzialnym znakiem Bożej obecności w świecie.

Wzajemna, solidarna praca wierzących, podejmowana na różnych „stanowiskach”, na różnych poziomach chrześcijańskiego życia, powoduje, że budowla Kościoła już teraz, mimo pewnych zakłóceń ze strony zła, powoli przeradza się we wspólną świątynię, która jest zapowiedzią tego, co nastanie w przyszłości.

---

<sup>213</sup> A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, 279-280.

### 3. Tryumfalny pochód Chrystusa (2 Kor 2,14-16)

W 2 Kor 2,14-16 św. Paweł ukazał siebie<sup>214</sup>, a także innych głosicieli Ewangelii oraz pozostałych wierzących jako tych, którzy kroczą w tryumfalnym pochodzie i są „wonnością Chrystusa”.

W Starym Testamencie Psalm 68 przedstawia potężnego i zwycięskiego Boga, który, wraz ze swoimi wojskiem i ludem, zmierza w paradnym marszu do świątyni<sup>215</sup>.

W Kol 2,15 jest mowa o tym, że Bóg w ukrzyżowanym Chrystusie: „Rozbroił zwierzchności i władze i w Nim tryumfalnie je poprowadził, wystawiając na pokaz wszystkim” (BP: „Przez Niego rozbroił zwierzchności i potęgi, na publiczne wystawił pośmiewisko, ciągnąc je w swoim tryumfalnym pochodzie”). Cały więc świat zobaczył Chrystusowe zwycięstwo. Wszystko, także „zwierzchności i władze”, podlega Bogu, jednemu i prawdziwemu władcy.

Obraz tryumfalnego pochodu może nawiązywać do rzymskich pochodów zwycięskich, gdyż grecki termin *thriambeuō*, użyty w Kol 2,15, uznaje się często za odpowiednik łacińskiego terminu *triumphus*<sup>216</sup>. Może także łączyć w sobie obraz tryumfu i procesji ku czci pogańskiego bóstwa<sup>217</sup>. Są też tacy badacze, którzy uważają, iż Paweł wykorzystał (ze-

<sup>214</sup> S. Vidal, *Wprowadzenie do świętego Pawła*, tłum. A. Rana, Kraków 2010, 53; B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, (NKB NT 12), Częstochowa 2006, 272.

<sup>215</sup> W. Cyran (*Służba jednania. Kapłańsko-liturgiczny charakter apostolskiej posługi św. Pawła według 2 Kor 1-7*, Lublin 1999, 79) stawia pytanie, czy istnieje jakiś związek między Pawłowym przedstawieniem tryumfalnego pochodu a Ps 68, czy też Wj 29.

<sup>216</sup> P.C. Bosak (*Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Pelplin 2001, 296) przyznaje czasownikowi *thriambeuō* następujące znaczenia: „triumfować, pozwalać zwyciężać (*tina, nad kimś, z acc.*), otrzymywać zwycięstwo; wieść w triumfie (*kogoś, z acc.*)”; M.J. Harris (*The Second Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text* [The New International Greek Testament Commentary], Grand Rapids 2005, 243) pisze, że słowo *thriambeuō* pochodzi od rzeczownika *thriambos* (łac. *triumphus*), używanego na oznaczenie hymnu, śpiewu na cześć Dionizosa podczas uroczystej procesji na jego cześć. M.J. Harris wskazuje też, że są naukowcy, którzy uważają, iż idea tryumfu rzymskiego leży u podstawy tekstu 2 Kor 2,14; Także K. Balbuza (*Triumfator i ideologia zwycięstwa w starożytnym Rzymie epoki cesarstwa*, Poznań 2005, 30) zauważa: „Często przyjmuje się, iż nazwa ta [tj. *triumphus*] pochodzi od greckiego słowa *thriambos* oznaczającego boga Dionizosa, na którego cześć urządzano w Rzymie uroczyste procesje”.

<sup>217</sup> J. Lambrecht (*Second Corinthians* [Sacra Pagina Series 8], Collegeville 1999, 88) objaśnia, że grecko-rzymska procesja zwycięstwa nie ograniczała się do parady wojskowej. Bywała też wprowadzana przez procesję ku czci (epifanii) bóstwa. Z jednej więc strony określenie *thriambeuō* oznacza porównanie apostoła z więźniem przeznaczonym do egzekucji, a prowadzonym w tryumfalnym pochodzie, z drugiej metafora ta umożliwia umieszczenie Pawła w epifanijnej procesji (w jej części zwycięskiej); W. Cyran (dz. cyt., 73-74) pisze, że Paweł zestawiał obok siebie dwie metafory: tryumfalnego pochodu i „zapachu i ofiary jako milej woni”. Autor przypuszcza: „Wydaje się, że (...) Apostoł chce powiedzieć, że to, co adresaci listu postrzegają w jego życiu jako prowadzenie go przez Boga w tryumfalnym pochodzie na śmierć, jest w rzeczywistości kultycznym pochodem epifanijnym, na podobieństwo pochodów znanych z kultury grecko-rzymskiej związanych z misteriami, chociażby Dionizosa i Izdydy. Wspomniane zwycięskie pochody, epifanijne procesje bóstw, w czasie których używano wonności i kadzideł prawdopodobnie posłużyły Pawłowi jako obraz do zinterpretowania swego życia w służbie objawiania Boga w Chrystusie. Misja Pawła jest jak zwycięski epifanijny pochód, z którego rozchodzi się <<zapach poznania>> Boga. Jednak triumfującym jest sam Bóg, a nie

stawił obok siebie) różne porównania, które, traktowane odrębnie, nie są ze sobą powiązane<sup>218</sup>.

Tryumfy rzymskie były to uroczyste pochody, podczas których hucznie świętowano zwycięstwo. Zwycięzcy prowadzili pokonanych wrogów, których najczęściej później uśmiercano<sup>219</sup>. Podczas pochodów tryumfalnych palono kadzidło<sup>220</sup>.

2 Kor 2,14-16 znajduje się w części listu, w której Paweł ukazuje swoją działalność apostołską, broni jej przed ludźmi wrogo do niego nastawionymi – podważającymi jego godność apostołską (2 Kor 1,12-7,16). Dokładniej, 2 Kor 2,14-16 znajduje się między tekstem o przebaczeniu komuś, kto zawinił czymś w gminie korynckiej (2 Kor 2,5-11) i wzmianką o podróży do Macedonii (2 Kor 2,12-13) a wypowiedzią, w której Paweł mówi o swojej służbie Kościołowi i różnicy między Nowym a Starym Przymierzem (2 Kor 3).

W 2 Kor 2,14-16 św. Paweł mówi: „Niech będą dzięki Bogu, który pozwala nam zawsze uczestniczyć w tryumfie Chrystusa i wszędzie roztacza przez nas woń Jego poznania. Dla Boga jesteśmy bowiem wonnością Chrystusa, zarówno wśród tych, którzy są na drodze do zbawienia, jak też wśród tych, którzy są na drodze do zagłady. Dla jednych jesteśmy wonią śmierci ku śmierci, dla drugich zaś wonią życia – ku życiu. A któż jest godny tego zadania?” (BT: „Lecz Bogu będą dzięki za to, że pozwala nam zawsze zwyciężać w Chrystusie i roznosić po wszystkich miejscach woń Jego poznania. Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa zarówno dla tych, którzy dostępują zbawienia, jak dla tych, którzy idą na zatracenie; dla jednych jest to zapach śmiercionośny – na śmierć, dla drugich zapach ożywiający – na życie”). Tekst ten odnosi się bezpośrednio do Pawła, zwycięzonego, pojmanego przez Chrystusa, poświęcającego Mu wszystko, biorącego udział w Jego tryumfie<sup>221</sup>. Można też przyjąć, że nie tylko Paweł idzie w pochodzie, ale idą również inni apostołowie. Tryumf jest dziełem Boga (BT: „[Bóg] pozwala nam zwyciężać w Chrystusie”). Dzięki Niemu apostołowie „uczestniczą” w zwycięskim pochodzie Chrystusa.

---

Paweł”.

<sup>218</sup> W. Cyran, dz. cyt., przypis 216, 74.

<sup>219</sup> M.J. Harris dz. cyt., 243-244; K. Balbuza, dz. cyt., 33, 35.

<sup>220</sup> C. S. Keneer, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. K. Bardski, W. Chrostowski, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2000, 380; L. Stachowiak (*Drugi List do Koryntian*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 775) pisze, że kadzidło niesiono zazwyczaj przed tryumfotorem; H. Langkammer (*Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, 125) informuje, że: „W walce gladiatorów zapalano na cześć zwycięzców ogniska z pachnącymi ziołami. Pokonanym nie sprawiały one przyjemności”.

<sup>221</sup> W. Cyran, dz. cyt., 73; J. Lambrecht, dz. cyt., 88.

Apostołowie idą w tryumfalnym pochodzie Chrystusa, świadczą o nim, z woli Bożej rozprzestrzeniają „woń Jego poznania” (2 Kor 2,14). Ta „woń” to Ewangelia o Chrystusie dającym życie wieczne<sup>222</sup>, a więc o zwycięstwie nad złem i śmiercią. Słowo „poznanie” oznacza wejście w niezwykłą, głęboką relację ze Zbawicielem<sup>223</sup>.

Wydaje się, że obraz z 2 Kor 2,14 można także odnieść do całego Kościoła. W takim razie każdy wierzący został „pokonany” i „pochwycony” przez Boga, uczestniczy w tryumfie Jego Syna. Zwyciężeni świadczą o potędze Zwycięzcy, są widzialnym znakiem Jego zwycięstwa.

Analizowany tekst mówi także o „woni” i „wonności Chrystusa”.

Kadzidło było wykorzystywane w liturgii. Istniał specjalny ołtarz kadzenia, na którym palono kadzidło (Wj 30,1-10). Składając ofiarę pokarmową (mąka, kasza, kłosy), mieszano ją z kadzidłem i spalano (Kpł 2,1-2.14-16; 6,7-8). Także inne fragmenty Starego Testamentu wspominają o kadzidle, woni, wonności. Np. po potopie, Noe zbudował ołtarz i dokonał całopalnej ofiary, jej zapach dotarł do Boga, który „poczuł miłą woń” (Rdz 8,21). Psalm 141, 2 zawiera słowa: „Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło (...)”. W Księdze Ozeasza, Bóg zapowiada, że jeśli Izrael nawróci się, to nastąpi jego odrodzenie, a „woń jego będzie jak woń Libanu” (Oz 14,7). Izajasz mówi, że pełne pychy mieszkanki Jerozolimy zostaną upokorzone, utracą swoją urodę i ozdoby, zapach ich wonności zastąpi „zaduch” (Iz 3,21). Król Salomon, otoczony zbrojnym orszakiem, podróżował w swojej lektyce, która była: „wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności (...)”, Pnp 3,6. W Księdze Syracha 24,15 mądrość ma „miłą woń” jak „obłok kadzidła w przybytku”, a w 39,14 znajduje się wezwanie skierowane do pobożnych chwalących Boga: „wydajcie przyjemną woń jak kadzidło”.

Także w Nowym Testamencie znajdziemy wzmianki o kadzidle i wonności. Np. Ewangelia św. Mateusza wspomina, że mędrcy ze wschodu ofiarowali Jezusowi „złoto, kadzidło, mirrę” (Mt 2,11). Chrześcijanie winni wzorować się na Chrystusie, który z miłości do ludzi złożył z siebie „ofiarę na woń przyjemną Bogu” (Ef 5,2). Paweł mówi, że dary, które otrzymał od Filipian „są jak woń kadzidła, jak miła i przyjemna Bogu Ofiara” (Flp 4,18). W Janowej wizji nieba, istoty żywe i starcy upadają przed Barankiem,

---

<sup>222</sup> E. Szymanek E., *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, 319.

<sup>223</sup> A.S. Jasiński, *Apostolska służba Ewangelii (Drugi List św. Pawła do Koryntian)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędala, oprac. A.S. Jasiński, S. Mędala, G. Rafiński, Warszawa 1997, 240.

a „Każdy z nich miał cytrę i złotą czaszę napełnioną kadzidłem, to jest modlitwami świętych” (Ap 5,8). W Ap 8 autor opisuje: „Przybył też inny anioł i stanął przy ołtarzu, trzymając złotą kadzielnicę. Dano mu dużo kadzideł, aby razem z modlitwami wszystkich świętych ofiarował je na złotym ołtarzu, który jest przed tronem. A dym kadzideł z ręki anioła wzniósł się do Boga z modlitwami świętych. Następnie anioł wziął kadzielnicę, napełnił ją ogniem z ołtarza i rzucił na ziemię. Wówczas zagrzmiały gromy, głosy, błyskawice i trzęsienie ziemi” (Ap 8,4-5).

Podczas rzymskiego tryumfu palono kadzidło<sup>224</sup>. Przypuszcza się, iż Paweł nawiązał do tego obyczaju, choć są też i tacy badacze, którzy uważają, że Apostoł odniósł się do ofiar składanych i spalanych Bogu (stanowiących dla Niego „miłą woń”) w okresie Starego Testamentu<sup>225</sup>.

W 2 Kor 2,15 to sami apostołowie nazwani są „wonnością Chrystusa”<sup>226</sup>. „Wonność” ta jest „dla Boga” lub „miłą Bogu”. Głosiciele Chrystusa należą więc do Boga, mają jego aprobatę, działają zgodnie z Jego wolą. Nauka o Synu Bożym jest skierowana do wszystkich, zarówno do tych, którzy „są na drodze do zbawienia”, jak i do tych, „którzy są w drodze do zagłady” (por. 2 Kor 4,3-4). Apostoł napisał, że „woń” apostołów dociera do innych ludzi. Odrzucający Chrystusa narażają się na śmierć, zaś przyjmujący Go uzyskują życie (2 Kor 2,16).

Omawiany wiersz 2 Kor 2,15 przedstawia także sytuację każdego chrześcijanina, gdyż „Każdy poznający Go [tj. Chrystusa] tak jak apostoł, staje się miłym dla Boga, jak aromat”<sup>227</sup>. Wszyscy wierzący – Kościół dają o Nim świadectwo. Świat poznaje przez

<sup>224</sup> C.S. Keneer, dz. cyt., 380; L. Stachowiak (*Drugi List do Koryntian*, 775) pisze, że kadzidło niesiono za zwyczaj przed tryumfatorem; Natomiast H. Langkammer (*Pierwszy i Drugi List do Koryntian*, 125) informuje, że: „W walce gladiatorów zapalano na cześć zwycięzców ogniska z pachnącymi ziołami. Pokonanym nie sprawiały one przyjemności”.

<sup>225</sup> W. Cyran (dz. cyt., 75-76) wykazuje, że terminy *osmē* („woń”) i *euōdia* („wonność”) zostały zaczerpnięte z LXX (może z Syr?). Zdaniem autora, *euōdia* oznacza samą ofiarę, a *osmē* jest to „<<zapach>> rozchodzący się od ofiary” (76).

<sup>226</sup> Tamże, 77-78. Autor przypuszcza, że sformułowanie *Christou euōdia* odnosi się do ofiary Chrystusa. Ofiara ta została porównana do spalanej ofiary ST (całopalnej, kadzielnej), której zapach dociera do Boga, jest Mu miły (uspokaja Stwórcę zagniewanego na grzeszników). Paweł niejako utożsamia się z ofiarą Chrystusa. W. Cyran, nawiązując do Wj 29 (tekst mówi o namaszczeniu i konsekracji Aarona i jego synów na kapłanów) zauważa, że także Paweł sprawuje funkcję kapłańską, gdyż: „ze swego życia składa Bogu ofiarę miłą w jedności z Chrystusem i przez niego Bóg sprawia prawdziwe poznanie Chrystusa” (79). Autor widzi związek 2 Kor 2,14 z Ml 1,11 (LXX). Paweł realizuje zapowiedź proroka przez pełnienie pośród pogan swojej posługi (ofiary). Śmierć Jezusa spowodowała, że cały świat stał się świątynią. Taka sytuacja spowodowała, że: „Dla Pawła teraz cały świat stał się dziedzińcem świątyni – nowym miejscem kultu, również ofiarniczego. Po całym świecie Apostoł roznosi woń poznania Boga przez głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego w swym apostołskim życiu, które ma znamiona ofiarnicze” (82).

<sup>227</sup> D. Muszytowska, *Apostoł Chrystusa Jezusa. Obraz apostoła w 2 Kor w świetle analizy epistolarnej i retorycznej*, Warszawa 2009, 159.



chrześcijan prawdę o Chrystusie. Jest to zadanie niezwykle odpowiedzialne, gdyż przyjście Syna Bożego oznacza uczestniczenie w prawdziwym życiu, a Jego odrzucenie równoznaczne jest ze śmiercią. Kościół jest więc ziemskim reprezentantem Zwycięzcy.

Każdy, kto uczestniczy w tryumfie Chrystusa, ma możliwość uczestniczenia w Jego chwale, w Jego wywyższeniu. Odnosi się to do każdego zwolennika Syna Bożego. Można więc powiedzieć, że cały Kościół w doczesności uczestniczy w Chrystusowej procesji zwycięstwa. Widzi ją cały świat. Ci, którzy będą chcieli, mogą się do niej przyłączyć, stać się częścią Kościoła, a tym samym uzyskać wieczne życie z Tryumfátorem.

#### 4. „List Chrystusa” (2 Kor 3,2-3)

2 Kor 3,3 nazwał chrześcijan w Koryncie „listem Chrystusa”.

Takie porównanie nawiązuje do znanego w świecie antycznym zwyczaju pisania listów polecających. Żyd, który posiadał taki list, mógł podczas podróży korzystać z gościny i pomocy innych współbraci. Także na kartach Nowego Testamentu znajdziemy wzmianki o poleceniu jednych osób innym<sup>228</sup>, np. Rz 16,1-2 (Paweł poleca Rzymianom Febe); Dz 18,27 (Paweł dostał w Efezie list polecający skierowany do wierzących w Achai).

W 2 Kor 3,2-3 św. Paweł napisał: „Wy jesteście naszym listem, napisanym w naszych sercach, który znają i czytają wszyscy ludzie. Wiadomo, że jesteście listem Chrystusa, dzięki naszemu posługiwaniu. Listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na kamiennych tablicach, lecz na tablicach, którymi są serca z ciała” (BP: „nie na tablicach kamiennych, lecz żywych tablicach serc”).

Prawdopodobnie koryntcy przeciwnicy Pawła podważali jego godność apostołską. Paweł reaguje na te zarzuty. W 2 Kor 3,1-3 pisze, iż nie potrzebuje od nikogo listu polecającego. Nie potrzebuje niczyjej protekcji, nikt nie musi potwierdzać jego prawa do głoszenia Chrystusa. To sami Koryntianie dają świadectwo, są Pawłowym „listem polecającym”, że ma on pełne prawo do głoszenia Ewangelii. Paweł tym bardziej może to robić, gdyż jak wcześniej powiedział, nie należy do tych, którzy nauczają dla jakiegoś osobistego zysku, ale został powołany przez Boga, dla którego wyłącznie działa, a jego praca nie jest łatwa (2 Kor 2,17).

---

<sup>228</sup> C.S. Keener, dz. cyt., 332.

Wiersz 2 Kor 3,2 nawiązuje, jak zauważa W. Cyran<sup>229</sup>, do Iz 29,11-14, w którym Bóg, przez Izajasza, zwraca się do swojego ludu, wyrzucając mu, że nie przyjmuje Jego objawienia. Stwórca porównuje pochodzące od siebie objawienie do księgi. Są jakby dwa powody, dla których objawienie nie dociera do Izraelitów: księga jest „zapieczętowana” i nie można jej przeczytać (Iz 29,11), albo czytający nie umie czytać (Iz 29,12). Ludzie oddalili się od Boga, oddają Mu tylko zewnętrzną część („tylko w słowach”, „tylko wargami”), ale ich serca są „z dala” od Niego (Iz 29,13). Bogu to się nie podoba, dlatego poprzez swoje nadzwyczajne działania („cuda i dziwy”) doprowadzi do tego, że ludzka mądrość zostanie zniszczona (Iz 29,13). Można zauważyć różnice między 2 Kor 3,2 a Iz 29,11-14. Zmieniła się bowiem sytuacja, nastąpiło Nowe Przymierze. Bóg zwraca się teraz do wszystkich. Każdy może „list” przeczytać i zrozumieć. Wiąże się to także z tym, że cześć oddawana Bogu staje się taka, jakiej On pragnie.

Apostoł napisał o Koryntianach, że są „listem Chrystusa dzięki naszemu posługiwaniu” (2 Kor 3,3). List ten to Kościół koryncki, a więc ludzie. „List Chrystusa” nie jest zwykłym, przeciętnym listem, nie został napisany zwyczajnie, bo też ani autor ani materia listu nie są zwyczajne. Nie posłużono się tutaj zwykłym atramentem. List ten został napisany „Duchem Boga żywego”. Wynika z tego, że w tworzeniu Kościoła w Koryncie – wspólnoty Nowego Przymierza, własności Chrystusa, istotną rolę odegrał Duch Święty. To dzięki Niemu nastąpiła przemiana Koryntian. To On spowodował, że Boża nauka wypisana została w sercach chrześcijan. W tym wypadku serce można pojmować „jako źródło całej ludzkiej aktywności człowieka”<sup>230</sup>. Chrześcijanin jest przeniknięty Bogiem. Wierzący winien cały (duchowo i cieleśnie) zaangażować się w służenie Bogu<sup>231</sup>.

Paweł pracował wśród Koryntian, zatem miał wpływ na powstanie „listu”. Daleki jest jednak od tego, aby przypisywać wyłącznie sobie zasługi. Apostoł mówi, że stało się „dzięki naszemu posługiwaniu” (2 Kor 3,3).

<sup>229</sup> W. Cyran, dz. cyt., 92-93.

<sup>230</sup> J. Murphy-O'Connor, *2 List do Koryntian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1353; D.R. Edwards (*Serce*, tłum. Z. Kościuk, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. J.P. Achtemeier, Warszawa 1999<sup>2</sup>, 1100) ukazał, że w Biblii pojęcie „serce” oznacza m.in.: ośrodek emocji, uczuć, nastrojów i namiętności, ale także umysł, wolę, sumienie. Serce to miejsce, gdzie człowiek podejmuje świadome decyzje, dyspozycje, zobowiązania. Tak rozumiane serce jest niejako synonimem ludzkiej osoby. To właśnie do serca dociera słowo Boże, to tutaj następuje nawrócenie; F. Gradl (*Serce*, [w:] *Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst, red. wyd. pol. H. Witczyk, Kielce 2011, 677) pisze, że termin „serce” jest rozumiany jako „całe wnętrze człowieka (np. Jr 17,9n) albo uosabia człowieka jako całość (Ps 22,15; 27)”.

<sup>231</sup> B. Widła, *Serce*, [w:] tegoż, *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, 237.

Kościół jest „listem Chrystusa”. Każdy wierzący ma całym swoim życiem, całą postawą dawać świadectwo o Chrystusie. Chrześcijanin, jego życie ma być na tyle jasne, zrozumiałe, że będzie „czytelne”, możliwe do „odczytania”, zrozumienia przez niewierzących. Stanie się tak, gdy zwolennicy Jezusa autentycznie przejmą się Jego nauką i według niej będą postępować.

## 5. Kościół jako obraz Chrystusa (2 Kor 3,18)

W 2 Kor 3,18 św. Paweł mówi o chrześcijaninie, że jest obrazem Chrystusa. Wiersz ten kończy rozdział 3, jest jakby jego zwieńczeniem.

Stary Testament głosi, że człowiek stworzony na obraz Boży ma się rozmnażać i panować nad światem przyrody (Rdz 1,26-29). Wieczny Bóg, stwarzając człowieka na własny obraz, obdarował Go nieśmiertelnością (Mdr 2,23), a mądrość została nazwana „odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci” (Mdr 7,26).

Termin „obraz” obecny jest w Listach Pawłowych. Jezus jest „obrazem Boga” (2 Kor 4,4; Kol 1,15). Człowiek będący „obrazem i odblaskiem chwały Boga” (1 Kor 11,7; Hbr 1,3) nosi w sobie obraz Chrystusa (1 Kor 15,49). Wierzący powinni absolutnie zmienić swoje życie i postępowanie, „stary człowiek” ma być zastąpiony „nowym”, ma się to dziać „aż do poznania Tego, który go stworzył na swój obraz” (Kol 3,9-10). Bóg „przeznaczył” chrześcijan, „aby byli obrazem Jego Syna” (Rz 8,29).

Aby właściwie odczytać sens 2 Kor 3,18 należy zwrócić uwagę na wiersze poprzedzające, w których Paweł mówi o swojej posłudze Nowemu Przymierzu.

Dzięki Bogu, Paweł jest „sługą Nowego Przymierza” (2 Kor 3,6). Apostoł, w przeciwieństwie do Mojżesza (który był sługą prawa przemijającego), jest głosicielem prawa wiecznego (2 Kor 3,7-9). Nowe Przymierze jest doskonałe, zawiera „niezwykłą obfitość chwały” Bożej (2 Kor 3,10-11). Właśnie dlatego Paweł przyjął to Przymierze, głosi je, działa „z ufną odwagą” (2 Kor 3,12).

Żydzi trwają przy Starym Przymierzu. Ich zachowanie zostało porównane do zachowania Mojżesza, „który zasłaniał sobie twarz” (2 Kor 3,13). Autor tak o nich pisze: „Ich umysły jednak stępiały i po dziś dzień, kiedy czytają Stare Przymierze, okrywa ich ta sama zasłona. Nie zostaje ona zdjęta, gdyż przemija ona w Chrystusie” (2 Kor 3,14).

A zatem Prawo, które przesłania, zostaje odsłonięte „w Chrystusie”<sup>232</sup>. Zachowanie Izraelitów jest trudne do zrozumienia: „Do dzisiaj, gdy czytają Mojżesza, zasłona zakrywa ich serca, chociaż on, kiedy zwracał się do Pana, zdejmował zasłonę” (BT: „I aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada”; BP: „Stępiały ich umysły, ponieważ aż do dnia dzisiejszego ta sama zasłona okrywa ich podczas czytania Starego Przymierza. Nie została ona z nich zdjęta, ponieważ usuwa ją dopiero Chrystus”, 2 Kor 3,15-16). Tłumaczenie 2 Kor 3,16 dokonane w BT („A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada”; BP tłumaczy 2 Kor 3,16: „Skoro jednak ktoś nawraca się do Pana, zasłona opada”) ukazuje, że każdy, kto zwróci się do Chrystusa rozumie, iż to On jest realizacją zapowiedzi Starego Przymierza. W 2 Kor 3,17 Paweł napisał: „Pan jest Duchem, a gdzie jest Duch Pana, tam jest wolność”. Chrystus<sup>233</sup> (lub Bóg<sup>234</sup>) przez Ducha obdarza wierzących wolnością. Zostali oni uwolnieni od tego, co „zasłania” Stwórcę, uczestniczą w wiecznym Przymierzu.

Absolutnym wzorem dla Pawła jest Chrystus. Do Niego prowadzi cała Pawłowa działalność. Chrystus jest wzorem i celem człowieka wierzącego: „My wszyscy odzwierciedlamy (w oryginale *katoptrizomenoi*) w naszej odkrytej twarzy chwałę Pana i jesteśmy przemieniani na ten sam obraz, zyskując coraz większą chwałę, za sprawą Pana, który jest Duchem” (BT: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się [w oryginale *katoptrizomenoi*] w jasność Pańską, jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobnimy się do Jego obrazu”; BP: „My wszyscy natomiast z odsłoniętym obliczem oglądamy jak w zwierciadle [w oryginale *katoptrizomenoi*] chwałę Pana i przemieniamy się w ten sam obraz, osiągając coraz większy stopień chwały, a sprawcą tego jest Pan – Duch”, 2 Kor 3,18). Przytoczone przekłady mówią o „odzwierciedlaniu”, „wpatrywaniu się” lub o „ogładaniu”. Różnica w przekładzie wynika z tłumaczenia terminu *katoptrizomenoi*. Czasownik *katoptrizō* ma znaczenia: „ogła-

<sup>232</sup> M. Rosik, „Świątynia Boga w niebie się otwarła” (*Ap 11,19*). *Pięć obrazów jednej idei*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 6 (2007) 2, 139.

<sup>233</sup> J. Sanchez-Bosch (*2 List do Koryntian*, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, S. McEvenue, A.J. Levoratti, D.L. Lungan, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1549) jest przekonany, że chodzi tutaj o Chrystusa, ale wspomina również, że: „Inne komentarze dopatrują się w tym wersecie pewnego pomieszania osób <<Pana>> (niebiańskiego Chrystusa) z <<Duchem>> (...)”.

<sup>234</sup> M. Macdonald, (*2 Corinthians*, [w:] *The Pauline Epistles*, red. J. Muddiman, J. Barton, New York 2010, s. 132) informuje, że wielu badaczy uważa, iż termin „Pan” w 2 Kor 3,16-18 odnosi się do samego Boga; Por. R. Rubinkiewicz, „Pan zaś jest Duchem” (*2 Kor 3,17*), RBL 35 (1982) 1, 36-42.

dać jak w lustrze”, a także „odzwierciedlać”<sup>235</sup>. Tekst podkreśla więc, że wierzący „wpatrują się”, „oglądają” i równocześnie „odbijają” obraz Chrystusa.

Tekst 2 Kor 3,18 można odnieść się do wszystkich chrześcijan (Paweł napisał: „my wszyscy”), do całej wspólnoty Kościoła. Zatem każdy wierzący posiada „odkrytą twarz”; jego „umysł” ani „serca” nie „zakrywa” żadna „zasłona”, żadne Prawo. Nic nie przesłania Boga dostrzeganego w Chrystusie.

Wierzący staje się „obrazem Chrystusa”<sup>236</sup>, coraz lepiej poznaje Chrystusa, upodabnia się do Niego. Z kolei On „jest obrazem Boga” (2 Kor 4,4). Nie jest to jednak poznanie doskonałe, gdyż dokonuje się w doczesności.

Przemiana jest procesem: „jesteśmy przemieniani na ten sam obraz, zyskując coraz większą chwałę” (BT: „coraz bardziej jaśniejąc, upodobnimy się do Jego obrazu”; BP: „przemieniamy się w ten sam obraz, osiągając coraz większy stopień chwały”). Proces ten wiąże się z całkowitym przyjęciem Syna Bożego, uczynieniem Go sensem i celem swojego życia, naśladowaniem Go, uczestniczeniem w Jego losie (cierpienie, śmierć, zmartwychwstanie, por. 2 Kor 4,10-11; 5,14-15). Dogłębnie zmienia się wewnątrz człowieka, jego byt nabiera nowej jakości (por. 2 Kor 5,17). Jak więc można dostrzec, nie jest to przemiana „automatyczna”, wymaga ona dużego zaangażowania ze strony człowieka („wpatrywania się”). Przemiana powoduje, że chrześcijanie stają się stopniowo autentycznym, widzialnym dla całego świata obrazem Zbawiciela<sup>237</sup>.

Pełne upodobnienie się do Chrystusa, pełne Jego poznanie nastanie w eschatologicznej przyszłości. Wówczas człowiek pozna Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Nie oznacza to jednak, że chrześcijanin stanie się samym Bogiem. Człowiek nadal będzie sobą<sup>238</sup>.

<sup>235</sup> R. Popowski (*Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, 333) podaje, że czasownik *katoptridzō* oznacza: „oglądać jak w lustrze”. 2 Kor 2,14 może mieć sens: „oglądać (jak w lustrze) chwałę Pana”, „odzwierciedlając sobą chwałę Pana”; Również P. C. Bosak (dz. cyt., 336) przypisuje omawianemu czasownikowi znaczenia: „pokazać jak w lustrze, pokazać w odbiciu, odbijać”; „przeoglądać się w lustrze”, „oglądać (coś) jak w lustrze”. Zdaniem autora, omawiany termin w 2 Kor 2,14 można tłumaczyć: „oglądać (jak w lustrze) chwałę Pana, wpatrując się w chwałę Pana” albo „odzwierciedlając sobą chwałę Pana”.

<sup>236</sup> A.S. Jasiński (dz. cyt. 242) uważa, że chodzi tutaj o „osiągnięcie stanu przeobóstwienia”, co oznacza, iż „wierzący doznaje zmiany ontologicznej”; Zdaniem H. Langkammera (*Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, 130) mamu tutaj do czynienia z przywróceniem zepsutej przez grzech relacji z Bogiem (godność dzieci Bożych), w wyniku czego ludzie stali się na podobieństwo Chrystusa „czysti, święci, wolni”.

<sup>237</sup> E.J. Jezierska, „Przemieniamy się w Jego obraz” (2 Kor 3,18), RBL 39 (1986) 2, 114-115.

<sup>238</sup> Tamże, 113-120.

W Kościele chrześcijanie „upodabniają się” do Chrystusa „za sprawą Ducha Pańskiego” i to podobieństwo „odbijają”, przekazują innym, nie tylko współbraciom w wierze, ale także innym ludziom. Społeczność wierzących niejako „wypromieniowuje” Chrystusa poza obszar Kościoła. Wewnętrzna przemiana wierzących, ich świadczenie o Chrystusie dokonuje się w doczesności, dzięki Duchowi Świętemu.

## 6. Kościół jako „filar Boga żywego, podpora prawdy” (1 Tm 3,15)

W 1 Tm 3,15 Kościół został nazwany także „filarem Boga żywego”, „podporą prawdy”.

O słupach, filarach, kolumnach wspomina Stary Testament. Np. wierzono, że ziemia opiera się na filarach (Ps 75,4) lub słupach (Hi 9,6). Sądzono również, iż istnieją „słupy niebieskie” (Hi 26,11). Król Salomon nakazał postawić przy wejściu do świątyni jerozolimskiej dwie kolumny z brązu, które posiadały ozdobne głowice (1 Krl 7,5-22; 2 Krn 3,15-17). Bóg zapowiada prorokowi Jeremiaszowi, że uczyni go: „twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi” (Jr 1,18). Świątynia w wizji Ezechiela posiadała wejścia, w których znajdowały się filary (40,7.9.21.24.26.29.31.33-34), zaś przy wejściu do właściwego budynku znajdowały się filary oraz dwie kolumny – jedna po każdej stronie (Ez 40,48-49). Księga Przysłów mówi, że „Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn” (Prz 9,1). W Pnp 5,15 oblubienica zachwycona oblubieńcem określa jego nogi jako: „kolumny z białego marmuru”. Szymon Machabeusz wybudował na grobie swojej rodziny siedem piramid, które zostały otoczone siedmioma kolumnami (1 Mch 13,29).

List do Galatów (2,9) mówi, że Jakub, Kefas oraz Jan są „uważani za filary” Kościoła. W Ap 3,12, w Liście do Kościoła w Filadelfii, znajduje się obietnica Chrystusa: „Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już nie wyjdzie na zewnątrz”. Jeśli chodzi o określenia „filar” i „podwalina”, to zdaniem J. Stępnia, trudno stwierdzić, co było inspiracją dla piszącego list<sup>239</sup>. Natomiast M. Lurker uważa, że Paweł uczynił tutaj „aluzję do dawnych koncepcji kosmogonicznych”<sup>240</sup>.

<sup>239</sup> J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, 347.

<sup>240</sup> M. Lurker, *Kolumna*, [w:] tegoż, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 89. Autor nawiązuje do Ps 75,4; Hi 9,6; 26,11.

1 Tm 3,15 jest częścią 1 Tm 3,14-16, który można określić jako „Teologiczne uzasadnienie kościelnych instrukcji”<sup>241</sup>, gdyż następuje po wytycznych autora listu, jakimi należy kierować się w życiu Kościoła (1 Tm 2,1-3,13).

W 1 Tm 3,15 znajdujemy słowa: „Piszę to, gdyby przypadkiem opóźniało się moje przybycie, abys wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy”. Kościół został nazwany „kolumną i podporą prawdy”. To porównanie można tłumaczyć następująco: „Kościół <<niesie>> prawdę, czyli w nim ona jest i ogarnia wszystkich wierzących, oraz Kościół chroni prawdę, stanowi jej ostoję, gdyż sam jest mocny i trwały, ponieważ swoje korzenie ma w Bogu żywym”<sup>242</sup>. Kościół jest też miejscem, w którym ta prawda jest rozważana i przekazywana<sup>243</sup>.

Kościół, jak wskazuje 1 Tm 3,16, głosi Chrystusa. Jest to zadanie bardzo odpowiedzialne, gdyż Chrystus chce zbawić wszystkich ludzi (1 Tm 1,15; 2,4). Oznacza to, że Kościół uczestniczy w tym dziele. Aby zostało ono w pełni zrealizowane, nie wystarczy tylko głosić Chrystusa, trzeba także odpowiednio żyć wiarą – dawać przykład, stąd wskazówki dla wierzących, które znajdują się w liście. Wszystko to jest konieczne, gdyż kiedyś powtórnie objawi się Chrystus (1 Tm 6,14)<sup>244</sup>.

Przed Synem Bożym przyjdzie zdać relację ze swoich dokonań. Autor nie pisze wiele o ponownym przyjściu (objawieniu) Zbawiciela. Nie jest podany termin, kiedy ma ono nastąpić. Wiadomo jedynie, że objawienie Chrystusa będzie dziełem Boga, który „dokona tego w stosownych czasach” (1 Tm 6,15).

W 1 Tm 4,1-2 znajdziemy wypowiedź: „Duch wyraźnie mówi, że niektórzy w czasach ostatecznych odstąpią od wiary, a zwrócą się ku duchom zwodniczym i ku nauce demonów. Zwiodą ich obłudni oszuści, którzy własne sumienie skalali piętnem zbrodni”. Można się jednak zastanawiać, czy rzeczywiście chodzi tutaj o czasy poprzedzające bezpośrednio powtórne przyjście Chrystusa, ponieważ autor pisze dalej: „Zabraniają oni zawierać małżeństwa, nakazują powstrzymywać się od niektórych pokarmów (...)”, 1 Tm 4,3. Wydaje się, że mamy tutaj odniesienie do wydarzeń, które są współczesne autorowi. Prawdopodobnie jest tutaj mowa o fałszywych nauczycielach, którzy pojawili się w Kościele i rozbijają jego jedność. W takim wypadku określenie „czasy ostateczne” odnosi się do ca-

---

<sup>241</sup> H. Langkammer, *Listy pasterskie*, 45-48; Por. A. Jankowski, „*Trwajcie mocno w wierze*” (1 Kor 16,13). *Wołanie Nowego Testamentu o prawowierność*, Kraków 1999, 230.

<sup>242</sup> H. Langkammer, *Listy pasterskie*, 48.

<sup>243</sup> A. Jankowski, „*Trwajcie mocno w wierze*” (1 Kor 16,13), 230.

<sup>244</sup> A. Paciorek, *Paweł Apostoł – pisma*, cz. 2, Tarnów 2004<sup>3</sup>, 53.

tego okresu oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa, chyba że autor jest przekonany, iż nastąpi ono wkrótce. Drugie wyjaśnienie jest niezgodne z przyjętym przekonaniem, iż w listach pasterskich chrześcijanie nie oczekują już bliskiego nadejścia Chrystusa<sup>245</sup>. Zatem okres między Wniebowstąpieniem a paruzją należy uznać za czasy eschatologiczne. Właśnie to jest czas, w którym istnieje i działa Kościół.

Kościół – dom, w którym mieszka Bóg wraz ze swoim ludem, swoją „rodziną”, jest miejscem niezwykłym. To właśnie w nim obecna jest Boża nauka. Wspólnota wierzących – „krewniaków Boga” strzeże jej (jest „kolumną i podporą prawdy”) i przekazuje ją całemu światu.

## 7. Wspólnota wierzących „domem Bożym” (1 Tm 3,15)

W 1 Tm 3,15 Kościół został nazwany także „domem Bożym”.

Określenie „dom Boży” znane jest w Starym Testamencie. Np. Jakub stwierdza, że miejsce, w którym przyśniła mu się drabina wraz z Bogiem i aniołami „jest to dom Boga i brama nieba” (Rdz 28,17), a stela przez niego postawiona „będzie domem Boga” (Rdz 28,22). „Domem Bożym” nazywano Namiot Spotkania (Wj 34,26), świątynię jerozolimską (np. 2 Krn 7,5; Ezd 5,2), a także wszystkich Izraelitów (Oz 8,1) czy też kraj przez nich zamieszkały (Oz 9,15)<sup>246</sup>.

Motyw budowania domu dla Boga obecny jest w *HenEt* 91,13<sup>247</sup>.

Jezus, wypędzając bankierów i przekupniów ze świątyni, woła: „nie róbcie z domu Ojca mego targowiska” (J 2,16), a w J 14,2 mówi o niebie: „W domu mego Ojca jest mieszkań wiele”. List do Hebrajczyków pokazuje, że „dom Boga” to wierzący („Tym domem my jesteśmy”), nad którym Chrystus, Syn Boży, ma zwierzchność (Hbr 3,6). To właśnie Chrystus „jest wielkim kapłanem nad domem Bożym” (Hbr 10,21). 1 P 2,5 zawiera nakaz dla wierzących: „jako żywe kamienie, służycie do budowy duchowego domu, aby stać się świętym kapłaństwem i składać duchowe ofiary, miłe Bogu, dzięki Jezusowi Chrystusowi”, zaś w 1 P 4,17 chrześcijanie zostali określani jako „dom Boży”. Po śmierci, czło-

<sup>245</sup> K. Richter *Listy pastoralne*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny. Opracowania zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, 669; R. Rubinkiewicz, *Listy pasterskie*, [w:] *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Poznań 1996, 388.

<sup>246</sup> A. Jankowski, „*Trwajcie mocno w wierze*”, 228.

<sup>247</sup> M. Rosik, *Eschatologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 276.



wiek zamieszka w niebie: „otrzymamy od Boga jako mieszkanie budowlę nie wzniesioną rękami, lecz wieczną, w niebie” (2 Kor 5,1). Według Ef 2,19-22, wierzący to „domownicy Boga”, którzy z siebie budują świątynię „aby być mieszkaniem Boga w Duchu”. Zdaniem J. Stępnia, określenie „dom Boży” w 1 Tm 3,15 może być nawiązaniem do obrazów Kościoła w 1 Kor 3,9 i Ef 2,2<sup>248</sup>.

W 1 Tm 3,15 autor zwraca się do Tymoteusza: „Piszę to, gdyby przypadkiem opóźniało się moje przybycie, abyś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy”. Słowa te potwierdzają, że wcześniejsze wypowiedzi są zasadami, zgodnie z którymi powinna funkcjonować wspólnota Kościoła. Mamy tutaj do czynienia ze wspólnotą ukształtowaną, posiadającą określoną strukturę, są biskupi (1 Tm 3,1-7), diakoni (1 Tm 3,8-13), diakonise (1 Tm 3,11). Wierzący zasługują na miano „domu Bożego”. Bóg jest więc jego właścicielem. Budynek, wszystko co w nim jest, należy do Niego. Dom można również pojmować jako wspólnotę tych, którzy żyją pod wspólnym dachem, powiązani bliskimi relacjami – jako rodzinę<sup>249</sup>.

Chrześcijanie tworzą „dom Boży” – Kościół, to właśnie z nich ten dom jest zbudowany, oni są jego budulcem. Od nich zależy też „duchowa atmosfera” tego domu, a także to, jak będzie on postrzegany przez ludzi, którzy nie należą do niego.

## 8. Chrześcijanie jako „domownicy Boga” i „mieszkańcy” Nowej Jerozolimy (Ef 2,19)

Wyżej powiedziano, że w 1 Tm 3,15 Kościół został nazwany „domem Bożym”. Pewne podobieństwo do tego obrazu można znaleźć w Liście do Efezjan. Wierzący zostali w nim nazwani „mieszkańcami” oraz „domownikami Boga” (Ef 2,19).

Chrześcijanie pochodzący z pogaństwa („niegdyś wy, poganie”) mają pamiętać (Ef 2,11), iż byli kiedyś oddaleni od Chrystusa: „w tamtym czasie żyliście bez Chrystusa. Byliście wyłączeni ze społeczności Izraela i nie mieliście udziału w przymierzach z obietnicą. Brakowało wam nadziei i bez Boga żyliście na świecie” (Ef 2,12). Wszystko się jednak zmieniło. Chrystus przez swoją ofiarę na krzyżu zjednoczył i pogodził dwie społecz-

<sup>248</sup> J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 9), Poznań – Warszawa 1979, 347.

<sup>249</sup> Tamże. Autor pokazuje, że określenie „dom Boży” ma tutaj podwójne znaczenie. Pojęcie „dom Boży” można odnieść do „Kościoła jako wspólnoty organizacyjnie zwartej – na wzór solidnie wzniesionego budynku”, a także do Kościoła jako wspólnoty, rodziny wiernych.

ności: pogan i Żydów, co spowodowało, że także ci pierwsi mogą uczestniczyć w obietnicach, które Stwórca dał Izraelitom (Ef 2,13-15). Ale to nie wszystko, gdyż Syn Boży pojednał wszystkich z Bogiem (Ef 2,16). Skierował swoją Ewangelię (BP: „ogłosił ewangelię pokoju”) zarówno do pogan, jak i do Żydów (Ef 2,17). Dzięki Niemu, wszyscy mają („jedni i drudzy mamy”) „dostęp do Ojca w jednym Duchu” (Ef 2,18). Działa więc cała Trójca Święta.

Nastąpiła niezwykła zmiana: „Tak więc nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale mieszkańcami na równi ze świętymi i domownikami Boga” (BT: „A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga”, Ef 2,19). Ci, którzy byli kiedyś „obcymi i przybyszami”, czyli nie posiadali pełni praw<sup>250</sup>, stali się teraz „mieszkańcami” („współobywatelami”, BT, BP) i „domownikami Boga” (Ef 2,19). Powstała nowa rzeczywistość, w której nawróceni poganie, zostali zrównani z Żydami, posiadają pełnię praw, przysługują im te same przywileje (por. Ef 3,6).

Wspólnota wierzących – Kościół jednoczy różnych ludzi, w jej skład wchodzi Żydzi, którzy uwierzyli oraz nawróceni poganie. W Ef 2,19 wierzący z pogaństwa zostali nazywani „mieszkańcami”. W tekście greckim występuje rzeczownik *sympolitai*, który jest liczbą mnogą od *sympolitēs*. Termin ten oznacza „współobywatela”<sup>251</sup>. Omawiany rzeczownik jest powiązany z greckim *polis*. Słowo to tłumaczy się jako „miasto, kraj, gmina”<sup>252</sup>, „ojczyzna, społeczność, obywatele, państwo, obywatelstwo, prawa obywatelskie”<sup>253</sup>. Warto przypomnieć, iż w Ef 2,12 jest mowa o tym, że poganie byli niegdyś „wyłączeni ze społeczności Izraela”. W tym fragmencie został zastosowany termin *politeia*. W Flp 3,20 Paweł pisze: „Nasza zaś ojczyzna (w oryginale *politeuma*) jest w niebie. Stamtąd też oczekujemy naszego Zbawiciela, Pana, Jezusa Chrystusa”. Rzeczownik *politeuma* można także tłumaczyć jako „obywatelstwo”<sup>254</sup>.

---

<sup>250</sup> J. Szlaga, *Kościół jako rosnąca w Panu budowla*, [w:] *Chrystus i Kościół*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1979, 193-195.

<sup>251</sup> R. Popowski, dz. cyt., 577.

<sup>252</sup> Tamże, 575.

<sup>253</sup> *Słownik grecko-polski*, t. 3, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, 575.

<sup>254</sup> W. Rakocy (*Chrześcijanin mieszkańcem ziemi i obywatelem nieba*, „Scripturae Lumen. Biblia i jej oddziaływanie”, red. A. Paciorek, A. Czaja, A. Tronina, t. 1: *Ewangelia o Królestwie*, Lublin 2009, 291) pisze, że termin *politeuma* można tłumaczyć jako „obywatelstwo”. Chrześcijanin już teraz należy do „niebieskiej rzeczywistości”; A. Świderkówna (*Biblia w świecie greckim*, Gniezno 1996, 178) stwierdza, że: „Ojczyzna jest miejscem, gdzieś się urodzili i gdzie często również mieszkamy, *politeuma* natomiast to swego rodzaju organizacja, zapewniająca nam pewne prawa i pewien zakres autonomii”. Zdaniem badaczki, fragment ten można wyjaśnić (swobodnie przetłumaczyć) w następujący sposób: „niebo jest miejscem, gdzie przysługują nam prawa obywatelskie, jesteśmy niejako obywatelami nieba”.

W Liście do Efezjan zostało wykorzystane greckie pojęcie, określające pewną rzeczywistość prawną, polityczną lub społeczną. Autor wychodzi od powszechnie znanego pojęcia, aby odpowiednio (zrozumiale dla adresatów listu) przedstawić swoje nauczanie. Wierzący przynależą do „miasta Boga”, posiadają jego pełne obywatelstwo<sup>255</sup>. Andrzej Suski<sup>256</sup>, analizując Ef 2,19, napisał: „Rzeczownik *sympolitai* (biblijny *hapax legomenon*) sugeruje ideę współczestnictwa w tych dobrach, jakie tradycja ukazywała pod obrazem miasta (*polis*). Prawdopodobnie chodzi tu o nawiązanie do tradycji dotyczących Jerozolimy, którą uważano za miasto wybrane przez Boga i święte miejsce. Od niewoli babilońskiej coraz wyraźniej krystalizowały się oczekiwania na nową Jerozolimę, będącą symbolem rzeczywistości eschatologicznej”. Także Nowy Testament wspomina o „górnym Jeruzalem” (Ga 4,26), nowym Jeruzalem (np. Hbr 11,10; 12,22; 13,14; Ap 3,12; 21; 22,14.19)<sup>257</sup>.

Wierzący już teraz należą (autor napisał „jesteście mieszkańcami”) do „świętego miasta”. Owym miastem, jak twierdzi A. Suski, jest Kościół<sup>258</sup>. Należy zauważyć, że z łaski Bożej, każdy człowiek może przystąpić do tej społeczności, uczestniczyć w niej. Jest to niezwykła wspólnota. Przekracza wszelkie bariery: społeczne, narodowościowe, polityczne, terytorialne. Mamy do czynienia ze społecznością, która łączy, jednoczy. Co prawda, wymieniona wspólnota, już teraz funkcjonuje, lecz swoją doskonałą formę osiągnie dopiero w przyszłości, gdy wypełni się doczesna historia.

Termin „święci” odnosi się prawdopodobnie do ziemskiego Kościoła<sup>259</sup>. Chrześcijaństwo są nie tylko obywatelami, są także częścią rodziny Bożej, są „domownikami Boga”, łączą ich bliskie relacje ze Stwórcą, ale także i ze sobą. Bóg jest Ojcem (por. Ef 1,5).

<sup>255</sup> J. Gnilka, *Der Epheserbrief* (HTKNT 10.2), Leipzig 1971, 153.

<sup>256</sup> A. Suski, *Tajemnica jedności Kościoła w świetle Ef 2,11-22*, StPł 11 (1983), 30. Autor, pisząc o eschatologicznym znaczeniu Jerozolimy, odsyła do prorockich tekstów z LXX, np. Iz 32,18; Za 8,3; J. Stępień (*Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979, 341-342) dostrzega nawiązanie do nowej Jerozolimy, o której mówi Iz 28,16 (a także 1,26) i Ps 117,22-23; Zapowiedź nadejścia nowego Jeruzalem znajdziemy także w Iz 2,2-5 (por. Mi 4,1-3). Będzie to niezwykle miasto. Zgromadzą się w nim różne narody, które przyjdą, aby spotkać się z Bogiem w Jego świątyni. Stwórca będzie blisko ludzi, sprawi, że zapanuje powszechny pokój.

<sup>257</sup> R. Popowski, dz. cyt., 512; Idea nowej Jerozolimy została włączona i odpowiednio przystosowana (zmodyfikowana) do chrześcijańskiego nauczania; zob. A. Suski, *Tajemnica jedności Kościoła*, 31.

<sup>258</sup> A. Suski, *Tajemnica jedności Kościoła*, 31.

<sup>259</sup> A. Jankowski, *Listy Więziennicze świętego Pawła. Do Filipian. Do Kolosan. Do Filomena. Do Efezjan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 8), Poznań 1962, 411; A. Suski, *Tajemnica jedności Kościoła*, 31; Są też tacy, np. P.J. Kobelski (*List do Efezjan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1394), którzy uważają, iż chodzi tutaj o wierzących i aniołów.

Kościół ukazuje się jako wspólnota jednocząca wszystkich, którzy oddają cześć Bogu. Ma więc charakter uniwersalny, ponadziemski, już teraz wykracza poza doczesność.

## 9. Kościół jako „fundament Boży” (2 Tm 2,19)

W 2 Tm 2,19 Kościół nazwany jest „mocnym fundamentem Bożym”.

O fundamencie mówi Stary Testament (m.in. Ezd 3,12; Joz 6,26; Ps 119,152; 24,2; Iz 24,14; 28,16; Ag 2,18; Za 8,9-13), pisma qumrańskie oraz Nowy Testament (np. Rz 15,20; 1 Kor 3,11; Ef 2,20; Hbr 6,2)<sup>260</sup>. W Jud 20 znajduje się wezwanie skierowane do wierzących: „(...) umacniajcie się na fundamencie waszej najświętszej wiary (...)”.

2 Tm 2,19 jest częścią wypowiedzi o Kościele (2 Tm 2,19-21), która kończy fragment będący wezwaniem, aby nie wdawać się w bezsensowne dyskusje z głosicielami błędnych nauk (2 Tm 2,14-21).

Autor podkreśla w 2 Tm 2,19, że Kościół jest ostoją prawdziwej nauki: „Jednak niewzruszenie trwa mocny fundament Boży, na którym widnieje napis: <<Pan zna tych, którzy do Niego należą>> oraz <<Niech unika złego każdy, kto wzywa imienia Pańskiego>>” (BT: „A przecież trwa mocny fundament Boży taką oto mając pieczęć: <<Poznał Pan tych, którzy są Jego>>, oraz: <<Niechaj odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego>>”; BP: „A przecież mocno stoi fundament założony przez Boga, na nim zaś taka pieczęć: <<Zna Pan tych, co doń należą>> oraz <<Niech porzuci nieprawość każdy, kto wzywa imienia Pańskiego>>”). W tym wypadku to Kościół jest fundamentem, na którym wspiera się prawda Chrystusowej nauki<sup>261</sup>.

Fundament jest „mocny” („mocno stoi”, BP), czyli trwały, stabilny. Jest to „fundament Boży”. Bóg go położył i opieczetował. Wszechmocny jest zatem twórcą Kościoła, jego absolutnym Właścicielem. Kościół uczestniczy w mocy Boga, w Jego potędze. To właśnie Stwórca nadał mu solidną strukturę, uodpornił na wstrząsy, ale też określił cel działania, uświęcił, ustanowił normy regulujące życie wierzących<sup>262</sup>. Wszystko to stało się po to, aby Kościół mógł najlepiej wypełniać swoją misję, czyli przekazywać prawdę o Chrystusie, wiernie głosić Jego nauczanie.

<sup>260</sup> J. Szlaga, *Fundament*, EK, t. 5: *Fabbri – Górzyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hamperek, S. Kamiński, Lublin 1989, 762-763.

<sup>261</sup> H. Langkammer, *Listy Pastorskie*, 114.

<sup>262</sup> H. Langkammer, *Jezus Chrystus i Jego Kościół w nauczaniu św. Pawła Apostoła*, Lublin 2011, 189-190.

Na fundamencie „widnieje napis: <<Pan zna tych, którzy do Niego należą>> oraz <<Niech unika złego każdy, kto wzywa imienia Pańskiego>>”. Są to cytaty ze Starego Testamentu. Pierwszy pochodzi z Lb 16,5 i ukazuje, że Kościół to „miejsce bezpieczne, otoczone miłością i łaskawością Boga”<sup>263</sup>. Natomiast drugi to zestawienie Iz 52,11; Kpł 24,16; Joz 23,7; Iz 26,13 i jest przestrożą przed sprzeniewierzeniem się Bogu, nieprzestrzeganiem Jego nakazów<sup>264</sup>. Kościół istnieje w świecie, jest częścią świata, jest też jednocześnie z niego „wydzielony”, ma pewną „odrębność”. Wspólnota wierzących jest miejscem cieszącym się szczególnymi Bożymi względami. Jest ona pod Bożą ochroną, Bóg troszczy się o nią. Jednocześnie Stwórca obserwuje każdego, kto do Kościoła należy.

Kościół to wspólnota, która składa się z różnych ludzi, jak o tym jest napisane w 2 Tm 2,20: „W bogatym domu znajdują się nie tylko złote i srebrne naczynia, ale też z drewna i gliny. Jedne są szlachetne, a inne pospolite” (BT: „Przecież w wielkim domu znajdują się naczynia nie tylko złote i srebrne, lecz i drewniane, i gliniane: jedno do użytku zaszczytnego, a drugie do niezaszczytnego”; BP: „W wielkim domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, też drewniane i gliniane; jedno do szlachetnego użytku, inne do pospolitego”). Kościół jest domem, rodziną Bożą, wspólnotą zamieszkaną przez Ducha Świętego (2 Tm 1,14; por 1 Tm 3,15). Dom jest miejscem przebywania wielu ludzi. Są to różni ludzie (różne naczynia), mniej lub bardziej doskonali. Wszyscy oni powinni unikać niewłaściwego postępowania, o którym jest mowa w 2 Tm 2,14-18, gdyż ci, którzy tego nie robią, stają się niejako mniej cenni dla wspólnoty Kościoła.

Każdy ma możliwość zmiany swojego postępowania. Także ci, którzy są „mniej” wartościowi (ulegli złym skłonnościom, naukom), mogą się wewnętrznie odmienić, udoskonalić. Świadczą o tym następujące słowa: „Kto się więc oczyści z tego wszystkiego, stanie się naczyniem chwalebny, poświęconym, pożytecznym dla właściciela, przygotowanym do każdego dobrego czynu” (BP: „Kto więc zachowa siebie czystym od tego wszystkiego, ten będzie naczyniem do użytku szlachetnego, poświęconym, miłym Panu, przygotowanym do każdego dobrego dzieła”, 2 Tm 2,21). Właściciel domu – Bóg jest pełen miłosierdzia i cierpliwości, daje każdemu szansę na przemianę. Jeśli człowiek tego dokona, wówczas staje się „naczyniem potrzebnym, poświęconym, pożytecznym dla właściciela”. Zmienia się miejsce obecności takiego wierzącego we wspólnocie, przestaje on

---

<sup>263</sup> H. Langkammer, *Listy Pasterskie*, 115.

<sup>264</sup> Tamże.

być „pospolity”, a staje się „szlachetny”, może czynić dobro. Taki chrześcijanin staje się „pożyteczny dla właściciela”, pożyteczny dla całej wspólnoty.

Kościół działa w czasach ostatecznych (por. 1 Tm 4,1-3), narażony jest ze strony zła na różne niebezpieczeństwa: „A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne chwile. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, nieubłagani, oszczerzy, nieopanowani, okrutni, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej przyjemności niż Boga. Ich pobożność będzie pozorna, a życie zaprzeczeniem jej mocy. Od takich to stroń!” (2 Tm 3,1-5). Kontakty z takimi ludźmi osłabiają społeczność wierzących. Grzech, który w nich jest, nie tylko niszczy ich samych, ale też rozbija Kościół. „Zarażonych” złem należy unikać, chronić przed nimi siebie oraz wspólnotę.

Autor 2 Tm, domagając się od Tymoteusza, aby głosił prawdziwą naukę, zapowiada powtórne nadejście Chrystusa: „Błagam cię, wzywając na świadka Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sadił żywych i umarłych, na Jego objawienie się i na Jego królestwo” (2 Tm 4,1). Powtórne „objawienie się” Chrystusa wiąże się z sądem nad ludźmi. Sam Chrystus będzie ich sądził. Przyjście Zbawiciela związane jest także z pełnym zaistnieniem „Jego królestwa”. Autor nie podaje, kiedy ponownie przyjdzie Chrystus, pewne jest natomiast to, że kiedyś to nastąpi. Dopóki jednak tak się nie stanie, dopóty Kościół będzie głosił światu Boże orędzie, będzie dbał o właściwy przekaz Chrystusowej Ewangelii. To Bóg jest twórcą Kościoła (to On uczynił go „mocnym fundamentem”, 2 Tm 2,19). Nic więc nie zniszczy wspólnoty wierzących. Daje to gwarancję, że misja Kościoła zostanie w pełni zrealizowana.

Chrystusowa Prawda wspiera się w doczesności na Kościele, a więc nie tylko na hierarchach, ale także na całej społeczności wierzących. Każdy wierzący winien być, w zależności od swojego miejsca we wspólnocie, swoich predyspozycji, „małym fundamentem”, który wspiera działalność „dużego fundamentu” – Kościoła.

W rodzinie Kościoła – „domu Bożym” każdy ma swoje miejsce. Na jej czele stoi Bóg, On ustalił zasady jej funkcjonowania. On pełni rolę głowy rodziny. Każdy z członków rodziny ma określone zadania do zrealizowania – obowiązki, stąd ludzie sprawujący różne funkcje, odpowiadający za różne aspekty życia. Właściwa struktura, hierarchia jest

potrzebna, aby zapobiec wszystkiemu (np. niewłaściwym naukom), co może zniszczyć wewnętrzny pokój Bożej rodziny<sup>265</sup>. Na hierarchii spoczywa więc niezwykle odpowiedzialne zadanie. Ludzie należący do niej powinni odznaczać się właściwymi przymiotami. Muszą oni umieć zarządzać swoimi rodzinami, aby umiejętnie kierować rodziną Kościoła. Muszą dawać dobry przykład. Nie może więc to być ktoś przypadkowy. Odpowiedzialność jest zbyt duża, ryzykować nie można, gdyż wszyscy odpowiadają przed Bogiem. Obecność diakonów i diakonis pokazuje, że niezwykle ważną sprawą dla wspólnoty Kościoła jest praktykowanie miłości bliźniego, pochylenie się nad tymi, którzy potrzebują pomocy.

Kościół został nazwany: „Kościołem żyjącego Boga”. We wspólnocie, pośród jej członków, realnie przebywa Bóg. On jest Tym, który zespala Kościół w jedną rodzinę. Daje mu moc i siłę. Kościół jest przedstawicielem, reprezentantem Boga w świecie. A skoro tak, to niezbędne jest dawanie właściwego świadectwa swoim życiem. Stąd potrzeba zasad postępowania i odpowiedniego nadzoru nad poprawnością głoszonej nauki.

Bóg jest twórcą i wyłącznym właścicielem Kościoła. Dla Kościoła pracuje wielu ludzi. Są oni „współpracownikami” Boga.

Chrześcijanie mają udział w zwycięstwie Chrystusa, uczestniczą w Jego tryumfie. Swoim życiem dają oni świadectwo o Chrystusie, głoszą światu Chrystusową Ewangelię. Wypełniając Boże zalecenia, wierzący zbliżają się do Boga, stają się Mu bliscy.

Wspólnota Kościelna chroni prawdziwą naukę przed tymi, którzy pragną ją zafałszować. Ma też żyć Bożą prawdą, pogłębiać jej rozumienie, głosić ją. W tym celu niezwykle pomocna jest hierarchia. To głównie na zwierzchnikach spoczywa troska o prawowierność. Jednak żaden z nauczycieli nie działa w swoim imieniu, nie szuka swojej chwały. Orędzie przez nich przekazywane to orędzie samego Boga, to nauka o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. Ważne jest, aby właściwi ludzie zajmowali eksponowane stanowiska w Kościele. Mają oni być wzorem dla innych.

Wierzący już teraz należą do Bożej społeczności, są „Bożą rodziną”. Należą, choć jej doskonała realizacja dokona się w przyszłości. Chrześcijanie to społeczność Nowego Przymierza. Jest to Przymierze doskonałe i wieczne, przypieczętowane krwią Chrystusa. Jego zasady są wypisane przez Ducha Świętego w sercu człowieka. Kościół jest miejscem,

---

<sup>265</sup> H. Langkammer, *Listy Pasterskie*, 47.

w którym zarówno jednostka, jak i cała społeczność wierzących, doświadcza owoców Chrystusowego Przymierza.

Ziemskie życie wierzącego jest nieustannym, stopniowym upodobnieniem się do Chrystusa. Wymaga ono ciągłego wysiłku. Duch Święty powoduje głęboką przemianę ludzkiego wnętrza. Kres upodobniania nastąpi w przyszłym świecie. Człowiek wówczas, na ile to możliwe, będzie odzwierciedleniem Chrystusa. Człowiek upodobni się do Chrystusa; podobieństwo to jednak nie identyczność. Podobny do Chrystusa człowiek stanie się członkiem rodziny Bożej, jednostką należącą do Kościoła Chrystusowego, który po „ostatecznym czasie”, stanie się jedną Bożą rodziną.



## PODSUMOWANIE

### Kościół na końcu czasów – w momencie powtórnego przyjścia Chrystusa

Omówione w rozdziałach I–VI niniejszej pracy obrazy Kościoła, podane przez *Corpus Paulinum*, podzielić można na obrazy bardziej dotyczące doczesności, ale jakby wybiegające i rzutujące na przyszłość, oraz te, które wychodzą od terażniejszości i są wyraźnie ukierunkowane na przyszłość, przez co ułatwiają wyobrazić sobie Kościół w chwili powtórnego przyjścia Chrystusa.

Do grupy obrazów/metafor czasu doczesności, choć wybiegających w przyszłość, zaliczyć można następujące: list Chrystusa, zwycięski pochód – tryumf Chrystusa, obraz Chrystusa, uprawna rola, budowla, filar, podpora prawdy, fundament Boży, dom Boży, Ob-lubienica Chrystusa.

Obraz Kościoła jako „listu Chrystusa” (2 Kor 3,3-6) wskazuje na rolę wyznawców Chrystusa. W doczesności, chrześcijanie to lud Nowego Przymierza. Ewangelia została „wpisana” w ich wnętrza, przemieniła je. Wierzący stali się przekazicielami nauczania Bożego słowem, czynem, całą postawą w codziennym życiu. Jako „list” mają być „czytelnym znakiem” prawdy głoszonej przez Jezusa. W Kościele i przez Kościół, wszyscy wierzący mają przekazywać orędzie Chrystusowego Przymierza. We wspólnocie wierzących, „listem” są nauczyciele, przekazujący wiarę, ale także chrześcijanie świadczący wiarę swoim życiem. „List” jest formą przekazywania treści wiary, zatem jest sposobem powiększania liczby wierzących, powiększania liczby naśladowców Chrystusa, a zatem członków Jego Kościoła.

Tekst 2 Kor 2,14-17 wyobraża Kościół w doczesności jako „zwycięski pochód”, tryumfalny powrót po wojnie. Wierzący, wraz z przewodnikami (hierarchami), idą przez ziemię, głosząc naukę Pana. Kresem będzie paruzja. Owa tryumfalna „procesja” kroczy przez wszystkie wieki i przez cały świat. Orszak zwycięski tworzą głosiciele nauki oraz inni chrześcijanie; za nimi kroczą ci, którzy nauki Jezusa przyjąć nie chcieli. Niczym tryumfalny pochód rzymskich zwycięzców, ci, którzy walczyli i zwyciężali z Chrystusem, „idą drogą zbawienia”, zmierzają do absolutnego zwycięstwa. Są oni też znakiem przestro-

gi („wonią śmierci, ku śmierci”) dla tych, którzy odrzucają Syna Bożego, którym grozi „zatrącenie”. W słowach, mówiących o zbawieniu i potępieniu, zdaje się zawierać zapowiedź przyszłego sądu, który dokona się podczas paruzji. W doczesności wierzący, którzy przynależą do Syna Bożego (są „wonnością Chrystusa”), mają za zadanie przybliżyć Go innym. Każdy chrześcijanin samym sobą głosi zwycięskiego Chrystusa, jest Jego „znakiem” wobec świata, daje o Nim świadectwo słowem i przykładem życia, należąc do zwycięskiej części pochodu, przestrzega przed losem pojmanych, idących za zwycięzcami.

Kościół jest obrazem Chrystusa (2 Kor 3,18). Posiadający wszelką doskonałość Syn Boży jest celem, do którego zmierza społeczność wierzących. Członkowie Kościoła winni nieustannie mieć przed oczyma Chrystusa, winni zgłębiać Jego życie i naukę. Wierzący ma niejako „utożsamić się” z Jezusem, co doprowadzi do jego wewnętrznej przemiany – doskonałości. Aby tak się stało, człowiek musi zaangażować wszelkie swoje władze, całą swoją energię, uwagę. Wspólnota Kościoła jest środowiskiem, w którym dokonuje się upodobnienie do Chrystusa. Chrześcijanin ma nie tylko „wpatrywać się” w Chrystusa, ale także Go „odbijać”, jakby Nim „promieniować”. Ma całym sobą „mówić” o Chrystusie, ma być Jego „obrazem”. W ten sposób coraz bardziej przemienia się, doskonali („zyskując coraz większą chwałę”). Tak więc każdy wyznawca, jak też i Kościół, jest „żywym obrazem” swojego Mistrza, jest widzialnym znakiem Bożej obecności w świecie. Wiąże się to z dawaniem świadectwa o Chrystusie, z prawdziwie chrześcijańskim życiem. Paruzja przyniesie kres doskonalenia się jednostek, jak i całego Kościoła. Każdy uzyska pełnię swego człowieczeństwa, upodobni się do Chrystusa, będzie uczestniczył w Jego zwycięstwie. Kościół stanie się wspólnotą doskonałą (złożoną z doskonałych jednostek). W pełni „nowy człowiek” wejdzie do „nowego świata”.

Kościół jest też polem, uprawną rolę (2 Kor 3,4-9). Boża rola wydaje plon. Społeczność wierzących nieustannie się rozrasta, powiększa się ilość jej członków, pogłębia się ich znajomość Ewangelii. Kościół to wspólnota powszechna, obejmująca cały świat. „Współpracownicy Boga” umacniają w wierze przynależących do Kościoła, działają, aby pozyskać nowych wyznawców. Rola „współpracowników” jest ważna, ale ostatecznie wszystko zależy od Boga, gdyż rola należy wyłącznie do Niego, o czym nigdy nie powinni zapominać. Kościół jest wyłączną domeną Boga, dlatego nic nie może go zniszczyć.

Wzrost wspólnoty wierzących jest wyraźnym znakiem, iż Bóg nieustannie opiekuje się swoją rolą. Każdy może to zobaczyć i przekonać się, że Kościół nie jest tylko ziemską organizacją. „Współpracownicy” zostaną kiedyś odpowiednio wynagrodzeni za swoją pracę (1 Kor 3,8). Kiedyś, to znaczy na końcu czasów.

Obraz uprawnej roli jest związany z obrazem budowli (3 Kor 3,9-15). Bóg czuwa nad wspólnotą Kościoła – swoją własnością, pobudza ją do nieustannego wzrostu. Wielu jest budowniczych. Fundament budowli, z woli Bożej, położyli apostołowie (według 1 Kor 3,10 jednym z takich budowniczych jest Paweł). Następcy apostołów wznoszą „ściany” budowli Kościoła, a więc pozyskują dla Kościoła nowych wiernych, pogłębiają wiarę już wierzących. Wspólnota bazuje na swoim Boskim Założycielu – „fundamencie”, opiera się na Jego nauce, czerpie siłę i nadzieję z Jego krzyżowej ofiary. Tylko budując na Chrystusie, Kościół jest prawdziwą społecznością Boga i może realizować swoją misję na świecie. Wkład budowniczych jest niejednakowy (1 Kor 3,12), jednakże budowla Kościoła należy wyłącznie do Boga. Wznoszonej budowli żaden ludzki błąd, żadna ludzka słabość nie są w stanie skutecznie zagrozić. Bóg oceni działalność budowniczych (1 Kor 3,13), tych którzy budowali na Chrystusie. Z pewnością stanie się to podczas paruzji. Dobry budowniczy zostanie wynagrodzony (1 Kor 3,14). W swym osądzie, Bóg będzie bardzo miłosierny, gdyż ten, który „kiepsko” budował, przetrwa, nie będzie potępiony, prawdopodobnie dozna jakiegoś oczyszczenia, może stanie się doskonalszy (1 Kor 3,15). Nie ostanie się tylko to, co było budowane na słomie. Ostatecznie Kościół będzie budowlą wielką i piękną.

Spółeczność wierzących nazwana została także „domem Bożym” (1 Tm 3,15), który zbudowany jest już w doczesności z wierzących. To między nimi i w nich mieszka „żywy Bóg”. Kościół – „dom Boży” można też uznać jako wielką rodzinę, na której czele stoi sam Bóg (por. Ef 2,19), więcej, jest to „miejsce” Jego obecności (jakby świątynia, która składa się z żywych elementów). Bóg już teraz ze swoim ludem. Jest to zapowiedź tego, co nastąpi w przyszłości. Wierni tworzą braterską wspólnotę, w której wszyscy członkowie są sobie bliscy i równi pod względem godności, dlatego winni wzajemnie się wspierać, pomagać sobie. Chrześcijanie są współodpowiedzialni za całą wspólnotę, gdyż budują ją, kształtują. Potrzebna jest wzajemna współpraca. Ważną rolę w Kościele odgrywają hierarchowie, którzy mają dbać o porządek w niej panujący, o prawowierność głoszonej nauki.

Z woli Bożej Kościół, wspólnota wierzących jest „kolumną i podporą prawdy” (1 Tm 3,15). Kolumna jest znakiem stałości Kościoła, znakiem pewności głoszonej przez niego nauki, także znakiem pewności i niezmienności treści Ewangelii. Kościół jest „podporą prawdy” ponieważ wspólnota Kościoła stoi na straży czystości nauki Jezusa, jest to jej obowiązek, jedno z najważniejszych zadań, jakie powierzył jej Stwórca. Ewangelia głoszona w Kościele jest prawdziwym słowem Chrystusa. Tylko w Kościele Ewangelia jest absolutnie bezpieczna. Zatem rola Kościoła jest bardzo ważna, gdyż tylko on przynosi prawdziwe światło Chrystusowej nauki, która jest podstawą zbawienia i treścią głoszenia. Życie wiarą w Chrystusa i głoszenia Chrystusa jest gwarantem rozwoju i wzrostu Kościoła. Paruzja spowoduje, że wspólnota nie będzie musiała stać na straży Bożej prawdy (por. 1 Tm 3,15), bo nikt nie będzie już próbował jej zafałszować czy też zniszczyć.

Kościół został nazwany „fundamentem Bożym” (2 Tm 2,19). Wspólnota wierzących jest solidnym i stabilnym dziełem, powołanym do istnienia przez samego Boga. „Konstrukcja” ta wytrzyma wszelkie wstrząsy, ataki, trudności. Kościół jest reprezentantem Boga w świecie, jest „narzędziem” Bożego zbawienia. Bóg strzeże depozytu wiary i wspiera społeczność Kościoła w drodze do zbawienia; dziełami miłości daje przykład swego prawdziwego zrozumienia nauki Mistrza, przebudowuje świat na lepsze, uświęca go, jest miejscem Bożej obecności w świecie. Ludzie, tworzący wspólnotę wierzących, są bliscy Bogu (Bóg ich „zna”, 2 Tm 2,19), mogą więc liczyć na Jego szczególną opiekę. Przynależność do Kościoła, zobowiązanie jego członków do odpowiedniego zachowania w życiu codziennym, do posiadania odpowiedniej postawy człowieka wierzącego (2 Tm 2,19). Doczesny Kościół nie jest wspólnotą w pełni doskonałą; różne starania, różna gorliwość okazują jego wyznawcy (2 Tm 2,20). Kościół jest jednak dla swoich członków „fundamentem” ich wiary i gwarantem swojego rozwoju i wzrostu. Paruzja przypieczętuje zwycięstwo Chrystusa. Działalność Kościoła, jego „pośrednictwo” stanie się zbędne. Zło zostanie usunięte. Wszystko stanie się doskonałe. Bóg zamieszka ze swoim ludem.

Kościół jest dziełem Chrystusa, za które oddał swoje życie, nazwany jest Jego Oblubienicą (Ef 5,21-33; Rz 7,1-4). Kościół łączy ścisłą więź z Oblubieńcem. Wspólnota Kościoła Chrystusowego stała się, jak niegdyś Izraelici, niezwykle bliska Bogu. Kościół jest

w pełni zależny od Chrystusa – jak umiłowana oblubienica od oblubieńca, jak żona od męża (Ef 2,21-23). Chrystus założył Kościół, wydał za niego i dla niego swoje życie, nieustannie się o niego troszczy i opiekuje. Kościół, społeczność wierzących, ma robić wszystko, aby być godną Oblubienicą Pana (2 Kor 11,2). Wierność Oblubienicy polega na przestrzeganiu w życiu nakazów Chrystusa – Oblubieńca. Co zakłada szacunek dla innych ludzi, gotowość do niesienia pomocy, poświęcenia. Swoim dziełem zbawczym, Chrystus „uświęcił [Kościół], oczyściwszy kąpielą w wodzie i słowem, aby stanął przy Nim Kościół chwalebny, bez skazy i zmarszczki czy czegoś podobnego, lecz święty i nieskalany” (Ef 5,26-27) i jak Oblubieniec, nadal troszczy się o piękno Kościoła – Oblubienicy, by ją stawić na końcu czasów przed Ojcem. Olśniewająca swym doskonałym pięknem Oblubienica stanie się w pełni godna Oblubieńca, który ofiaruje jej wieczne szczęście.

Do drugiej grupy obrazów, a więc tych, które wychodzą od zastanej rzeczywistości i zmierzają bezpośrednio do paruzji, należą takie jak: drzewo oliwne, Ciało Chrystusa, świątynia.

List do Rzymian (Rz 11,11-24) przedstawia Kościół jako „drzewo oliwne”. W doczesności jest to obraz Kościoła składającego się z judeochrześcijan i chrześcijan z pogaństwa. Ci ostatni, przyjąwszy naukę Jezusa, „zajęli niejako miejsca” Żydów, którzy nie uznali Chrystusa. Paganie „zostali wszczepieni” w oliwkę, a więc korzystają z obietnic danych Izraelitom. Kościół w doczesności nie obejmuje jeszcze wszystkich wierzących w Boga. Nadejdzie jednak czas, kiedy wszyscy poganie staną się wierzącymi w Chrystusa, wtedy i Żydzi powrócą do Pana (Rz 11,25-27). Kościół obejmie ludzi wierzących wszystkich pokoleń i czasów, różnych narodów i ras, stanie się jedną, wielką społecznością wierzących. Będzie jak ogromne drzewo, które swymi konarami obejmie całą ludzkość.

Kościół Jezusowy to też Jego Ciało, Ciało Chrystusa (1 Kor 6,15; 12,27; Ef 1,23; 3,6; 4,4.12.16; 5,23.29; Kol 1,18a.24; 2,19; 3,15; „jedno ciało w Chrystusie”, Rz 12,5) – składa się z wiernych współdziałających ze sobą, jak członki organizmu ludzkiego (Rz 12,4-5; 1 Kor 12,27). Głową tego organizmu, z ustanowienia Bożego, jest Chrystus (Kol 1,18; 2,19; Ef 1,22; 4,15; 5,25). On zapewnia w doczesności istnienie Kościołowi i rozwój, daje życie i podtrzymuje je, zespala i jednoczy wierzących (Ef 4,16; Kol 2,19;

w Eucharystii – 1 Kor 10,16-17). Zapewnia Kościołowi także powszechność. Kościół, obejmujący wszechświat, podlega swemu Założycielowi. Kościół ma charakter uniwersalny, bo obejmuje wszystkich żyjących. Kościół jest „pełnią Chrystusa” (Ef 1,23; 4,13). Głowa – Syn Boży niejako „podnosi” wierzących do góry, do poziomu niebieskiego (Ef 1,3; 2,6). Kościół już teraz partycypuje w godności Chrystusa (Ef 1,15-23; Kol 2,9-10), choć nie jest to jeszcze doskonałe uczestnictwo. Eucharystia sprawowana w Kościele jest zapowiedzią paruzji (1 Kor 11,26). Chrystus jako „nowy człowiek” stworzył ład w kosmosie (Kol 1,15-18). Ścisła więź z Chrystusem powoduje, że Kościół jest mocno zaangażowany w Jego zbawczą misję, w głoszenie Ewangelii (Ef 3,6). Wszyscy wierzący są odpowiedzialni za Kościół, biorą udział w jego doskonaleniu (Ef 4,12-13) i rozprzestrzenianiu się. Ważną rolę pełnią różni przewodnicy (Ef 4,4,11-12). Zadaniem wierzących jest współdziałanie z Chrystusem, naśladowanie Go, upodabnianie się do Niego (Ef 4,15), swoim zaangażowaniem w życie Kościoła, tworzenie wspólnoty wiary i życia z Chrystusem.

Paruzja przyniesie pełne uczestnictwo w owocach męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa (1 Kor 15,22-23; Kol 3,4). Kościół stanie się społecznością zmartwychwstałych (1 Kor 15,22-23) i doskonałych („[...] wszyscy osiągniemy jedność wiary i poznanie Syna Bożego, doskonałe człowieczeństwo, miarę wielkości według pełni Chrystusa”, Ef 4,13). Wspólnota ta stanie się *makroanthroposem*<sup>266</sup>. Zapanuje prawdziwa jedność (por. Ef 4,4; Kol 2,19), Chrystusowy pokój (por. Kol 3,15). Człowiek, a co za tym idzie i cała ludzkość, zostanie zupełnie wyzwolony z ograniczeń, które niesie grzech i śmierć, stanie się absolutnie „nowym człowiekiem” (por. Ef 4,24), nastanie pełnia jego chrześcijańskiego życia. Paruzja – koniec zbawczej misji Syna Bożego – będzie też kresem działalności Kościoła, kresem jego rozwoju (por. Kol 2,19). Chwała Chrystusa będzie chwałą Kościoła (Kol 3,4), zwycięstwo Syna Bożego będzie też zwycięstwem Kościoła, jego pełnym wyniesieniem. Chrystus, w momencie swojego powtórnego przyjścia, przedstawi Bogu Ojcu Kościół ogromny (pod względem liczebności i zasięgu terytorialnego), obejmujący cały wszechświat, zrzeszający wszystkich ludzi. Cały kosmos stanie się, niejako na wzór Kościoła, jednym duchowym organizmem, jednym wielkim Kościołem – ciałem, którego Głową jest jego założyciel – Chrystus.

---

<sup>266</sup> J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002, 451.

Kościół jest także świątynią (1 Kor 3,16-17; 2 Kor 6,16), świątynią i budowlą (Ef 2,20-22), w której prawdziwie mieszka sam Bóg (2 Kor 6,16; 1 Kor 3,16). Wspólnota wierzących jest więc Bożą własnością („jest święta”, wierzący są przez to „święci”), którą Stwórca nieustannie strzeże (1 Kor 3,17). Społeczność wiernych, oparta na Chrystusie, ściśle z Nim złączona (Ef 2,20-22), jak budowana świątynia, rozrasta się horyzontalnie, obejmując coraz więcej wierzących z coraz bardziej odległych zakątków świata, jednocząc ich w jedną społeczność, i równocześnie rośnie wertykalnie, duchowo, doskonaląc się, „rosnąc do miary wielkości Chrystusa”<sup>267</sup>. Świątynia przez czas doczesności powiększa się, obejmuje nie tylko wspólnotę wierzących, ale cały wszechświat i równocześnie świątynia chowo rośnie, pogłębia świadomość łączności z Chrystus. Kościół staje się świątynią kosmiczną. Koniec czasów przyniesie zakończenie budowy świątyni. Powstanie wówczas wieczna, kosmiczna, doskonała i monumentalna „budowla” będąca pomnikiem Bożej chwały.

Chrystusowa społeczność wierzących jest w doczesności zaczątkiem nowej rzeczywistości<sup>268</sup>. Uwielbiony Syn Boży poprzez Kościół – swoje Ciało obdarzy świat pełnią swych darów i łask<sup>269</sup>. Wspólnota wierzących, mimo swojej grzeszności, jest jakby w skali mikro, przyszłym przemienionym kosmosem. Kościół zapowiada przyszłość z Bogiem, gdy ludzie będą z Nim w doskonałej relacji, w pełnej świętości (por. 1 Kor 3,17). Kościół na końcu wieków, jako świątynia wszechświata, ogarnie cały świat, cały kosmos, stając się „świątynią kosmiczną”<sup>270</sup>.

Podsumowując opracowanie tematu „Obraz Kościoła w chwili paruzji Chrystusa na podstawie Listów Pawłowych” stwierdzić należy, że Chrystus jako „nowy człowiek” przywrócił ład w kosmosie (Kol 1,15-18a). W Chrystusie, w okresie do paruzji, wszystko zostanie uporządkowane, zjednoczone, wypełnione pokojem. Znikną wszelkie antagonizmy między różnymi bytami. Nie oznacza to jednak, że nastąpi jakieś panteistyczne zespolenie. Obecnie Kościół (*ekklesia* – wspólnota wierzących) jest przecież jednym Ciałem Chrystusa, ale składa się z różnych członków, nieztracających swojej autonomii i bytowej odrębności. W przyszłym świecie, podobnie, ale paradoksalnie inaczej, Kościół będzie rzeczy-

<sup>267</sup> E. J. Jezierska, *Kościół – domem chrześcijan*, WPT 20 (2012) 2, 41-42.

<sup>268</sup> H. Langkammer, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, 108.

<sup>269</sup> A. Jankowski, *List do Efezjan*, 848.

<sup>270</sup> J. Klinkowski, *Eklezjologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 216.

wistością absolutnie doskonałą, pozbawioną wszelkiego „błędu”. Doskonały Kościół, przeniknie, wypełni cały wszechświat, co spowoduje, iż stanie się on gigantycznym Kościołem. Nie będzie już zła, grzechu, cierpienia, śmierci. Wieloelementowy wszechświat będzie działał jak jeden, zdrowy, idealny organizm. Jego części będą w sposób absolutny „współzależne” między sobą.

Kościół, *makroanthropos*, zrzeszający wszystkich wierzących w Chrystusie – Głowie tego Ciała eklezjalnego, razem z wszelkim stworzeniem oczekuje „objawienia się człowieka” (Rz 8,18-21) i wielbi Boga w całej przestrzeni kosmosu.

Kościół na końcu wieków, jako świątynia wszechświata, ogarnie cały świat, cały kosmos. Stanie się „świątynią kosmiczną”<sup>271</sup>, w której sprawowana będzie liturgia całego świata. Przemienieni ludzie (mający ciało „niezniszczalne”, „duchowe”, „niebieskie”, 1 Kor 15,42-44) będą z Bogiem w doskonałej relacji, w pełnej świętości (por. 1 Kor 3,17). Kosmos będzie przestrzenią, w której wszelkie stworzenie będzie w doskonały sposób oddawało chwałę swojemu Stwórcy w bliskości i w miłości.

Określenia Kościoła, takie jak np. *makroanthropos*, „świątynia kosmiczna”, chociaż przybliżają obraz wielkości i wspaniałości Kościoła po paruzji Chrystusa, nie dają jednak pełnego obrazu przemiany, jaka dokona się w Kościele. Jest on bowiem dziełem Chrystusa, kształtowanym i doskonalącym się przez cały czas jego istnienia w doczesności aż do oddania Ojcu, by nastąpiło jedno królestwo Ojca (1 Kor 15,24).

Zatem, temat pracy może być dalej zgłębiany i przepracowywany, przede wszystkim z uwagi na bogatą treść przekazu Pawłowego.

---

<sup>271</sup> Tamże, 216.



# BIBLIOGRAFIA

## I. Teksty źródłowe

### 1. Pismo Święte

#### a. Tekst grecki

*Novum Testamentum Graece post Eberhard et Erwin Nestle editione vicesima septima revisa communiter ediderunt Barbara et Kurt Aland, Johanes Karavidopoulos, Carlo M. Martini, Bruce M. Metzger, Stuttgart 2012*<sup>28</sup>.

#### b. Przekłady polskie

*Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, M. Wojciechowski, R. Popowski, Warszawa 1997.

*Pismo Święte Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2005.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (Biblia Tysiąclecia), red. nauk. A. Jankowski, Poznań 2003<sup>5</sup>.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, opracował zespół pod redakcją ks. Michała Patera (ST), Mariana Wolniewicza (NT) (Biblia Poznańska), t. 4, Poznań 2009.

### 2. Starożytne teksty pomocnicze

#### a) Judaizm

*Księga Henocha etiopska*, tłum. R. Rubinkiewicz, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 141-189.

*Księga Jubileuszów*, tłum. A. Kondracki, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 260-342.

*IV Księga Ezdrasza (4 Ezd)*, tłum. S. Mędała, [w:] *Apokryfy Starego Testamentu*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 2000, 375-406.

## b) Inne teksty

Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta. Księgi I-V*, tłum. A. Kościółek, oprac. M. Brożek, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968.

*Bajki Ezopowe*, tłum. i oprac. M. Golias, Wrocław – Kraków 1961.

## II. Komentarze

Adamczewski B., *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz*, (NKB NT 12), Częstochowa 2006.

Aletti J.N., *List do Rzymian*, tłum. M. Żurowska, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1411-1455.

Althaus P., *Der Brief an die Römer*, Göttingen 1978.

Bednarz M., *1-2 List do Tesaloniczan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 13), Częstochowa 2007.

Brookes A.E., *A Critical and Exegetical Commentary on the Johannine Epistles*, Edinburgh 1912.

Byrne B., *Romans* (Sacra Pagina Series 6), Collegeville 2007.

Custer S., *The Righteousness of God. A Commentary on Romans*, Greenville 2007.

Czerski J., *Pierwszy list św. Pawła do Koryntian*, t. I, Opole 2006.

Czerski J., *Pierwszy List do Koryntian*, Wrocław 2009.

Dąbrowski E., *Listy do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 7), Poznań 1965.

Fitzmyer J.A., *List do Rzymian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2010, 1257-1320.

Flis J., *List do Filipian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 11), Częstochowa 2011.

Gnilka J., *Der Epheserbrief* (HTKNT 10.2), Leipzig 1971.

Harris M.J., *The Second Epistle to the Corinthians. A Commentary on the Greek Text* (The New International Greek Testament Commentary), Grand Rapids 2005.

Horgan M.P., *List do Kolosan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1409-1418.

Jankowski A., *Listy Więzienne świętego Pawła. Do Filipian. Do Kolosan. Do Filomona. Do Efezjan. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNP 8), Poznań – Warszawa 1962.

Jankowski A., *List do Efezjan*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 835-861.

Kaiser Jr. W.C., Davids P.H., Bruce F.F., Brauch M., *Trudne fragmenty Biblii*, konsultacja nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. L. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel, Warszawa 2011.

Keneer C.S., *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. K. Bardski, W. Chrostowski, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 2000.

Kobelski P. J., *List do Efezjan*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. A. Fitzmyer, R.E. Brown, R. E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1387-1398.

Lambrecht J., *Second Corinthians* (Sacra Pagina Series 8), Collegeville 1999.

Langkammer H., *Pierwszy i Drugi List do Koryntian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 1998, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–.

Langkammer H., *List do Rzymian. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 1999, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–.

Langkammer H., *List do Efezjan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2001, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–.

Langkammer H., *List do Kolosan. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2002, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (Biblia Lubelska), red. A. Tronina (ST), A. Paciorek (NT), Lublin 1991–.

Langkammer H., *Listy Pasterskie. Pierwszy list do Tymoteusza. Drugi list do Tymoteusza. List do Tytusa. Tłumaczenie, wstęp i komentarz* (Biblia Lubelska), Lublin 2006.

Lightfoot J.B., *St. Paul's Epistles to the Colossians and to Philemon. A Revised Text, Introduction, Notes and Dissertations*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>.

Lightfoot J.B., *St. Paul's Epistle to the Philippians. A Revised Text, Introduction, Notes and Dissertations*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>.

Lightfoot J.B., *Notes on the Epistles of St. Paul*, Hendrickson Publishers, 1999<sup>4</sup>.

MacDonald M., *2 Corinthians*, [w:] *The Pauline Epistles*, red. J. Muddiman, J. Barton, New York 2010, 145-178.

Murphy-O'Connor J., *2 List do Koryntian*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. J.A. Fitzmyer, R.E. Brown, R.E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 1348-1369.

Mora Paz C.A., *List do Kolosan*, tłum. E. Burska, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, S. McEvenue, A.J. Levoratti, D.L. Longan, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1546-1556.

Perkins Ph., *First Corinthians* (Paideia. Commentaries on the New Testament), Grand Rapids 2012.

Pfammatter J., *Epheserbrief. Kollosserbrief. Kommentar zum Neuen Testament mit der Einheitsübersetzung*, Würzburg 1987.

Rolland Ph., *A l'écoute de l'Épître aux Romains*, Paris 1991.

Romaniuk K., *Pierwszy List do Tymoteusza*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 935-959.

Romaniuk K., *List do Rzymian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 6.1), Poznań – Warszawa 1978.

Rosik M., *Pierwszy List do Koryntian. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (NKB NT 7), Częstochowa 2009.

Sanchez-Bosch J., *Drugi List do Koryntian*, tłum. A. Kaniewska, [w:] *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W.R. Farmer, S. McEvenue, A.J. Levoratti, D.L. Lungan, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, 1487-1506.

Stachowiak L., *Drugi List do Koryntian*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 764-810.

Stachowiak L., *Pierwszy List do Koryntian*, [w:] A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1975, 703-763.

Stępień J., *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 9), Poznań – Warszawa 1979.

Szymanek E., *List do Galatów. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz* (PNT 6.2), Poznań – Warszawa 1978.

Szymanek E., *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990.

Witherington III B., *1 and 2 Thessalonians. A Socio-Rhetorical Commentary*, Grand Rapids 2006.

### III. Zasadnicze pomoce naukowe

Bosak P. C., *Słownik grecko-polski do Nowego Testamentu*, Pelplin 2001.

*Encyklopedia biblijna*, red. J.P. Achtemeier, Warszawa 1999<sup>2</sup>.

*Encyklopedia katolicka*, t. 4: *Docent – Ezzo*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1983.

*Encyklopedia katolicka*, t. 5: *Fabbri – Górzyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hamperek, S. Kamiński, Lublin 1989.

*Encyklopedia katolicka*, t. 10: *Krzyszkowski – Lozay*, red. A. Szostek, E. Ziemann, Lublin 2004.

*Encyklopedia katolicka*, t. 14: *Nouet – Pastoralis Offici*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010.

Flis J., *Konkordancja biblijna do Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu Biblii Tysiąclecia*, Warszawa 1996.

Jaworski S., *Podręczny słownik terminów literackich*, Kraków 2000<sup>2</sup>.

*Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8: *Palermo bis Rolof*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1963.

Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989.

*Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst, red. wyd. pol. H. Witczyk, Kielce 2011.

Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydany z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997.

*Praktyczny słownik biblijny. Opracowania zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994.

Ryken L., Wilhoit J.C., Longan III T., *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 1998.

*Słownik grecko-polski*, t. 1-4, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1958–1965.

*Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1985<sup>3</sup>.

*Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. nauk. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010.

Widła B., *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003.

*Vademecum Biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, Kraków 1991.

#### IV. Opracowania ogólne

Gnilka J., *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001.

Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002.

Jankowski A., *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987.

Jankowski A., *Kościół Ciałem Chrystusa*, [w:] *Vademecum Biblijne*, cz. 4, S. Grzybek, Kraków 1991, 211-224.

Jankowski A., *Trwajcie mocno w wierze*, Kraków 1999.

Jankowski A., *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007.

Jaroš K., *Kiedy znów przyjdzie Chrystus? Przekaz biblijny o końcu świata*, tłum. K. Markiewicz, Poznań 2010.

Jasiński A.S., *Apostolska służba Ewangelii (Drugi List św. Pawła do Koryntian)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała, oprac. A.S. Jasiński, S. Mędała, G. Rafiński, Warszawa 1997, 228-263.

Jelonek T., *Wprowadzenie do listów świętego Pawła*, Kraków 1998.

Kaiser Jr. W.C., Davids P.H., Bruce F.F., Brauch M., *Trudne fragmenty Biblii*, konsultacja nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, tłum. L. Bigaj, T. Fortuna, G. Grygiel, Warszawa 2011.

Klinkowski J., *Eklezjologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 201-231.

Langkammer H., *Teologia świętego Pawła*, Lublin 1994.

Langkammer H., *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995.

Langkammer H., *Jezus Chrystus i Jego Kościół w nauczaniu św. Pawła Apostoła*, Lublin 2011.

Mędała S., *Tajemnica Bożej ekonomii zbawienia (List do Efezjan)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała, oprac. A.S. Jasiński, S. Mędała, G. Rafiński, Warszawa 1997, 423-447.

Paciorek A., *Paweł Apostoł – Pisma*, cz. 1-2, Tarnów 2000–2004<sup>3</sup>.

Palla A.J., *Skarby Świątyni*, Rybnik b.r.

Raszewski M., *Prawo, kult i świątynia*, [w:] *Teologia Starego Testamentu*, t. 3: *Księgi Prorockie*, red. M. Rosik, Wrocław 2011, 145-186.

Rafiński G., *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia (List św. Pawła do Rzymian)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 9: *Dzieje Apostolskie. Listy św. Pawła*, red. J. Frankowski, S. Mędała, oprac. A. S. Jasiński, S. Mędała, G. Rafiński, Warszawa 1997, 290-380.

Ratzel C. J., *The Letters of Paul. Conversations In Context*, Louisville 2009.

Rosik M., *Eschatologia*, [w:] *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy Pawłowe, Katolickie i List do Hebrajczyków*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, 269-306.

Rosik M., *Judaizm u początków ery chrześcijańskiej*, Wrocław 2008.

Stępień J., *Eklezjologia św. Pawła*, Poznań 1972.

Stępień J., *Teologia św. Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*, Warszawa 1979.

Świderkówna A., *Biblia w świecie greckim*, Gniezno 1996.

Vaux de R., *Instytucje Starego Testamentu*, t. 1-2, tłum. T. Brzegowy, Poznań 2004.

Vidal S., *Wprowadzenie do świętego Pawła*, tłum. A. Rana, Kraków 2010.

Wypustek A., *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007.

## V. Opracowania szczegółowe

Adamczewski B., *Kościół jako ikona Ciała Chrystusa w Pierwszym Liście do Koryntian*, VV 6 (2004), 147-168.

Angres S., *Kosmiczne koncepcje i terminy w Biblii Hebrajskiej w świetle badań przedwojennych orientalistów*, [w:] *Azja i Afryka: religie – kultury – języki*, red. M. Klimiuk, Warszawa 2013, 43-57.

Auvray P., Leon-Dufour X., *Dzień Pański*, STB, s. 247-253.

Balbuza K., *Triumfator i ideologia zwycięstwa w starożytnym Rzymie epoki cesarstwa*, Poznań 2005.

Campbell W.S., *Oliwe, drzewo*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. nauk. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 557.

Chład S., *Kościół chwalebego Chrystusa: doktryna Ef 4,7-16 na tle paralel nowotestamentowych*, Warszawa 2000.

Cyran W., *Służba jednania. Kapłańsko-liturgiczny charakter apostołskiej posługi św. Pawła według 2 Kor 1-7*, Lublin 1999.

Czajkowski M., „Czyż Bóg odrzucił swój lud? (Rz 11,1)”. *Rola Izraela w historii zbawienia dzisiaj*, STV 23 (1985) 2, 46-49.

Czajkowski M., „Cały Izrael będzie zbawiony” (Rz 11,26). *Rz 9-11 w kontekście całego Listu do Rzymian*, „Perspectiva”. *Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 9 (2012) 1, 5-22.

Edwards D.R., *Serce*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. J.P. Achtemeier, Warszawa 1999<sup>2</sup>, 1100.

Flaceliere R., *Życie codzienne w Grecji w czasach*, tłum. Z. Bobowicz, J. Targalski, Warszawa 1985.

Gajewski W., „Zburzył mur – wrogość” (Ef 2,14). *Apostoła Pawła wizja jedności Żydów i pogan w Kościele*, [w:] *Życie, apostołat i dziedzictwo Pawła z Tarsu*, zebrał i oprac. G. Szamocki, Gdańsk 2010, 160-185.

Gratl F., *Serce*, [w:] *Nowy leksykon biblijny*, red. F. Kogler, R. Egger-Wenzel, M. Ernst, red. nauk. wyd. pol. H. Witczyk, Kielce 2011, 677.

Hierzenberger G., *Pan*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny. Opracowania zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, 916-917.

Jankowski A., *Continuum eschatologiczne – operatywne pojęcie w teologii Nowego Testamentu*, [w:] *Studium Scripturae anima theologiae*. Prace ofiarowane ks. prof. S. Grzybkowi, red. J. Chmiel, T. Mitras, Kraków 1990, 126-139.

Jankowski A., *Kościół Ciałem Chrystusa*, [w:] *Vademecum biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, Kraków 1991, 211-224.

Jankowski A., *Dwie świątynie Ducha Świętego według Listów Pawłowych*, RBL 51 (1998) 1, 17-29.

Jasiński A., *Paruzja*, EK, t. 14: *Nouet – Pastoralis Offici*, red. E. Gigilewicz, Lublin 2010, 1386-1387.



Jaworski S., *Metafora*, [w:] tegoż, *Podręczny słownik terminów literackich*, Kraków 2000<sup>2</sup>, 128-129.

Jelonek T., *Eschatologia biblijna*, [w:] *Vademecum Biblijne*, cz. 4, red. S. Grzybek, Kraków 1991, 83-93.

Jezierska E.J., „*Przemieniamy się w Jego obraz*” (2 Kor 3,18), RBL 39 (1986) 2, 112-120.

Jezierska E.J., *Święty Paweł o zmartwychwstaniu wiernych w Dniu Pańskim*, [w:] „*Miłość wytrwa do końca*”. Księga pamiątkowa dla księdza profesora Stanisława Pisarka w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, Warszawa 2004, 150-162.

Jezierska E.J., *Kościół – domem chrześcijan*, WPT 20 (2012) 2, 35-43.

Klich A.E., *Kościół wspólnotą w Duchu Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne Ef 4,1-16*, Kraków 2008.

Kreitzer L.J., *Eschatologia*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, red. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 201-216.

Kudasiewicz J., „*Mężowie miłujcie swoje żony jak Chrystus umiłował Kościół*” (Ef 5,25-32), VoxP 1985 (8-9), 81-88.

Kudasiewicz J., *Wolność od Prawa (Rz 7,1-4) w świetle historii egzegezy*, ACr 27 (1995), 211-217.

Kudasiewicz J., *Pieśń nad Pieśniami chrześcijańskiego małżeństwa (Ef 5,21-33)*, [w:] *U źródeł mądrości*, red. S. Hareźga, Rzeszów 1997, 211-246.

Langkammer H., *Eklezjalne określenia chrześcijan w Listach św. Pawła*, CS 25 (1993), 199-207.

Lurker M., *Kolumna*, [w:] tegoż, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 88-90.

Lurker M., *Wieniec*, [w:] tegoż, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 260-261

Machałowska P., *Życie rodziny w czasach nowotestamentowych*, [w:] *Kobiety w czasach biblijnych*, Katalog wystawy, Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi, red. I. Skupińska-Løvset, P. Machałowska, Łódź 2008, 61-69.

Michalski T., „*Nowy człowiek*” na podstawie Listu do Kolosan (3,10-15), „*Studia Włocławskie*” 1 (1998), 94-104.

Mickiewicz F., *Świątynia duchowa jako motywacja napomnień moralnych w listach św. Pawła do Koryntian*, [w:] *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych*. Studium ofiarowane ks. prof. dr. hab. Janowi Łachowi, red. M. Wojciechowski, Warszawa 1997, 273-285.

Muszytowska D., *Apostoł Chrystusa Jezusa. Obraz apostoła w 2 Kor w świetle analizy epistolarnej i retorycznej*, Warszawa 2009.

Nossol A., Glaeser Z., *Kyrios*, EK, t. 10: *Krzyszczowski – Lozay*, red. A. Szosta, E. Ziemann, Lublin, 317-319.

O'Brien P.T., *Kościół*, [w:] *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.H. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, red. nauk. wyd. pol. K. Brodski, Warszawa 2010, 405.

Pindel R., *O model rozwoju idei Ciała Chrystusa u świętego Pawła*, RBL 47 (1994) 3, 188-196.

Pytel J., *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, RBL 15 (1962) 6, 337-343.

Rakocy W., *Chrześcijanin mieszkańcem ziemi i obywatelem nieba*, [w:] „Scripturae Lumen”. Biblia i jej oddziaływanie, t. 1, red. A. Paciorek, A. Czaja, A. Tronina, Lublin 2009, 291-303.

Richter K., *Listy pastoralne*, [w:] *Praktyczny słownik biblijny. Opracowania zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Heider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, 668-669.

Rosik M., „Świątynia Boga w niebie się otwarła” (*Ap 11,19*). *Pięć obrazów jednej idei*, „Perspectiva”. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 6 (2007) 2, 134-141.

Rubinkiewicz R., „Pan zaś jest Duchem” (*2 Kor 3,17*), RBL 35 (1982) 1, 36-42.

Salij J., *Trąba sądu ostatecznego*. Dostępne w Internecie: [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/tajemnice\\_biblii/traba.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/tajemnice_biblii/traba.html), [dostęp: 2 maja 2014].

Schlier H., *Pleroma*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8: *Palermo bis Rolof*, red. J. Höfer, K. Rahner, Freiburg im Breisgau 1963, 560-561.

Skrzypczak R., *Kościół jako Niewiasta w relacji do Chrystusa swego Oblubieńca*, Warszawa 2001.

Sieg F., *Sens terminów hieron i naos w Nowym Testamencie*, RBL 42 (1989) 5-6, 335-341.

Sikora R.A., *Kościół jako Ciało Chrystusa w Kol i Ef*, RT 44, (1997) 1, 129-138.

Stachowiak L., *Dzień Jahwe, Dzień Pański*, EK, t. 4: *Docent - Ezzo*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, 590-591.

- Stępień J., *Rola Żydów w historii zbawienia według Rzym 9-11*, STV 4 (1966) 2, 197-233.
- Suski A., *Pieśń o miłości Chrystusa do Kościoła (Ef 5,25<sup>b</sup>-27)*, STV 17 (1979) 2, 3-42.
- Suski A., *Tajemnica jedności Kościoła w świetle Ef 2,11-22*, StPł 9 (1983), 13-38.
- Szlaga J., *Kościół jako rosnąca w Panu budowla*, [w:] *Chrystus i Kościół*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1979, 193-195.
- Szlaga J., *Epifania*, EK, t. 4: *Docent – Ezzo*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1989, 1020.
- Szlaga J., *Fundament*, EK, t. 5: *Fabbri – Górczyński*, red. L. Bieńkowski, P. Hamperek, S. Kamiński, Lublin 1989, 762-763.
- Wiater E., „*Jedno jest Ciało i jeden Duch (Ef 4,4)*”. *Duch Święty a jedność Kościoła w świetle Listu do Efezjan*, Kraków 2009.
- Widła B., *Serce*, [w:] tegoż, *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, 236-237.
- Widła B., *Wieniec*, [w:] tegoż, *Słownik antropologii Nowego Testamentu*, Warszawa 2003, 297-298.
- Witczyk H., „*I tak cały Izrael będzie zbawiony*” (Rz 11,26a). *Miłosierdzie Boże dla Izraela*, „Tygodnik Powszechny” [online], 3 (2003). Dostępne w Internecie: <http://www.tygodnik.com.pl/numer/279505/witczyk.html>, [dostęp: 4 października 2013].
- Wszczepiać*, [w:] L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longan III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tłum. Z. Kościuk, Warszawa 1998, 111.
- Zdziałek R., *Chrystonomiczność egzystencji chrześcijańskiej według św. Pawła*, RBL 42 (1989) 2, 98-110.

